

POLONIA INTER GENTES

CZASOPISMO NAUKOWE

NUMER 5



LUBLIN 2024

Redakcja:

Redaktor naczelny: dr Michał Dworski (Collegium Civitas)
Członek redakcji: dr Bartosz Czajka (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)
Członek redakcji: dr Radosław Malinowski (Tangaza University College)
Sekretarz redakcji: Kamil Świderski (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

Rada Naukowa:

dr Osman Firat Baş (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu)
prof. Jolanta Chwastyk-Kowalczyk (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
/Polish University Abroad)
dr Michał Damazyn (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)
Jadwiga Kowalska (Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie)
prof. Mirosław Matyja (Selinus University of Science and Literature – Bolonia)
dr Jarosław Płachecki (Old Polish Academy of Applied Sciences in Kielce/Dublin Campus)
prof. Jarosław Rabiński (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)
prof. Adam Redzik (Uniwersytet Warszawski)
prof. Aleks Szczerbiak (University of Sussex)
dr Jan Tarczyński (Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie)

Indeksacja czasopisma

Arianta
Biblioteka Nauki (Library of Science)
Directory of Open Access Scholarly Resources (ROAD)
Google Scholar
Index Copernicus Journals Masters List
NUKAT
Polska Bibliografia Naukowa (PBN)
The Central European Journal of Social Sciences and Humanities (CEJSH)
Worldcat
ERIH PLUS (European Reference Index for the Humanities)
The Central and Eastern European Online Library (CEEOL)

„Polonia Inter Gentes: czasopismo naukowe” przyjęło i stosuje zasady etyki publikacyjnej
zgodne z wytycznymi Komitetu do spraw Etyki Publikacyjnej
(COPE – Committee on Publication Ethics)

POLONIA INTER GENTES

CZASOPISMO NAUKOWE

NUMER 5

LUBLIN 2024

Recenzenci tomu:

prof. Diana Cooper-Richet (Université de Versailles Saint-Quentin-en-Yvelines)

prof. Sophie De Schaepdrijver (Pennsylvania State University)

dr hab. Tomasz Kurpierz (Instytut Pamięci Narodowej oddział w Katowicach)

dr Áron Máthé (Nemzeti Emlékezet Bizottsága –

The Committee of National Remembrance)

dr Dariusz Dąbrowski (Instytut Pamięci Narodowej oddział we Wrocławiu)

dr Łukasz Lewkowicz (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej,

Instytut Europy Środkowej)

dr Michał Przeperski (Instytut Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk,

Muzeum Historii Polski)

Projekt okładki

Aleksander Lewkowicz

Fotografia na okładce: Wspólne zdjęcie organizatorów pobytu dla polskich uchodźców
na Węgrzech. Od lewej Henryk Sławik, (NN), József Antall, (NN)

Korekta i adiustacja

Zespół redakcyjny

ISBN 978-83-67951-68-5

[wersja elektroniczna]

ISSN 2719-8871

eISSN: 295603224

© Copyright by Instytut im. Generała Władysława Andersa

© Copyright by Wydawnictwo Werset

Wersja elektroniczna czasopisma jest jego wersją pierwotną

Strona czasopisma na platformie Open Journal Systems Akademii Zamojskiej:

<https://czaz.akademiazamojska.edu.pl/index.php/pig>

Wydawnictwo Werset

ul. Radziszewskiego 8/216, 20-031 Lublin

www.werset.pl

biuro@werset.pl

Spis treści

Wprowadzenie (Bartosz Czajka)	7
-------------------------------------	---

Bartosz Czajka

Sprawozdanie z działalności Instytutu im. gen. Władysława Andersa w 2024 roku	9
--	---

I. STUDIA

Miklós Mitrovits

Rola rządu RP na uchodźstwie w dążeniach polityki zagranicznej rządu Miklósa Kállay'ego w 1943 roku	15
--	----

Endre László Varga

Stosunki polsko-węgierskie przed wybuchem II wojny światowej (marzec-wrzesień 1939 roku)	43
---	----

Ákos Bartha

Działalność węgierskiej „Gwardii Obdartusów” w związku z sytuacją w Polsce w 1939 r.	70
--	----

Nándor Pócs

Niebezpieczne związki na skrwawionej ziemi. Węgierska perspektywa na ukraiński radykalizm narodowy, 1930–1945	99
--	----

Emmanuel Debruyne

Poles in resistance under German uniform: A singular experience of underground warfare in occupied Belgium, 1914–1918	140
--	-----

Michał Dworski

Działalność naukowa Centrum Badań nad Historią Polskiego Państwa
na Uchodźstwie KUL (2021–2024) 169

II. Z ŻYCIA POLONII I POLAKÓW ZA GRANICĄ

Marcin P. Rembisz

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (SPK) w Kanadzie:
Historia i działalność 179

Wprowadzenie

Szanowni Państwo!

Z ogromną satysfakcją publikujemy piąty numer czasopisma naukowego „Polonia Inter Gentes”. Pięć lat pracy nad kolejnymi odsłonami pisma naukowego stanowią znaczący dorobek, który powoli wypełnia kolejne puste karty cennymi artykułami, dającymi interdyscyplinarne spojrzenie szerokiego grona autorów na Polskę, Polonię i Emigrację. Niniejszy numer jest widocznym świadectwem tego, że czasopismo wydawane przez Instytut Andersa stale się rozwija. Po raz kolejny do współpracy przy jego tworzeniu udało się zgromadzić grono wybitnych autorów, reprezentujących zwłaszcza zagraniczne ośrodki naukowe i instytuty badawcze. Tegoroczne wydanie periodyku zdominowane jest przez tematykę polsko-węgierską, stanowiącą niezwykle zajmującą erratę do historii Polski XX wieku. Wierzymy, że dobrze rozumiane umiędzynarodowienie badań naukowych oraz sięgnięcie do potencjału autorów zagranicznych, którzy w swoim dorobku dotykają wątków polskich, pozwala nam spojrzeć na niektóre aspekty naszej historii w nowy sposób. To samo dotyczyć może także innych gałęzi nauki, a nieraz szczególnie ciekawych prac o charakterze interdyscyplinarnym. Właśnie taką drogę wybraliśmy dla naszego pisma. Nasza polityka opiera się nie na pogoni za punktami, choć rozumiemy, że we współczesnej nauce jest to proces nieodczowny. Naszym nadrzędnym celem jest stworzenie wokół czasopisma środowiska osób, chcących czerpać satysfakcję z podejmowanych badań i publikacji ich wyników, a także grona znakomitych recenzentów, poddających nadsyłane teksty wnikliwej analizie i krytyce, mającej na celu oddanie w ręce czytelników wartościowego efektu tej pracy w postaci artykułu naukowego. Mamy nadzieję, że ta tradycyjna forma prowadzenia periodyku, dająca zarówno autorom jak i czytelnikom satysfakcję intelektualną, spotykać się będzie również z państwa uznaniem. Pragnę gorąco podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tego

numeru naszego pisma oraz tworzącym szerzej rozumiany projekt, czyli czasopismo naukowe „Polonia Inter Gentes”. Szczególne podziękowania należą się radzie redakcyjnej, której ogromny wkład pracy widoczny jest w każdym kolejnym numerze „PiG”. Serdecznie dziękujemy za zaufanie autorom, recenzentom oraz radzie naukowej. Oddzielne podziękowania należą się także władzom Akademii Zamojskiej za udzielenie naszemu periodykowi miejsca na platformie czasopism tej uczelni.

dr Bartosz Czajka
Prezes Instytutu im. gen. Władysława Andersa

Sprawozdanie z działalności Instytutu im. gen. Władysława Andersa w 2024 roku

Kolejny numer czasopisma naukowego „Polonia Inter Gentes” nie mógłby się ukazać bez sprawozdania z ogólnej działalności Instytutu Andersa. Kolejny już rozdział naszego funkcjonowania w przestrzeni polskich organizacji pozarządowych obfitował w wiele ważnych przedsięwzięć, które warto przedstawić w telegraficznym skrócie.

Rok 2024 upłynął pod znakiem 80. rocznicy bitwy pod Monte Cassino, jednej z najważniejszych batalii, stoczonych przez Polskie Siły Zbrojne w trakcie II wojny światowej. Instytut Andersa już w roku ubiegłym rozpoczął przygotowania do obchodów tej rocznicy, poprzez opracowanie i wydanie dwóch, niezwykle cennych publikacji, które możemy obecnie z dumą promować. Pierwszą z nich są wspomnienia Kazimierza Gurbiela *Moja droga do Monte Cassino*, stanowiące zapis historii żołnierza, który jako pierwszy na czele patrolu ułanów dotarł do ruin klasztoru 18 maja 1944 r. 20 maja 2024 r. w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej KUL odbyło się spotkanie poświęcone postaci Kazimierza Gurbiela, z udziałem dr. Pawła Kosińskiego z Biura Badań Historycznych IPN, który we współpracy z Instytutem Andersa i Instytutem DeRepublica podjął się opracowania maszynopisu wspomnień tego oficera.

Kolejną inicjatywą wydawniczą, zainicjowaną w zeszłym roku, a która znalazła swój finał w postaci spotkania promocyjnego, jest książka Tadeusza Wojnarskiego *Wspomnienia Artysty Andersa*. 4 czerwca 2024 r. publiczność zgromadzona w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie miała okazję wysłuchać rozmowy dr. Michała Dworskiego (Instytut Andersa) z synem Tadeusza Wojnarskiego, Tadeuszem Wojnarskim juniorem oraz prof. Janem Wiktorem Sienkiewiczem z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, autorem m.in. książki *Artyści Andersa*. Podczas spotkania przypomniano postać wybitnego artysty-żołnierza 2. Korpusu Polskiego, którego wspomnienia, opatrzone barwnymi odbitkami jego prac, znalazły się w publika-

cji wydanej staraniem naszego Instytutu. Spotkaniu towarzyszyła wystawa dzieł Tadeusza Wojnarskiego, przechowywanych na co dzień przez jego syna, który jest kustoszem pamięci o swoim ojcu.

W efekcie działań Instytutu Andersa na początku roku ukazała się także publikacja *Irlandia 1921–2021. Studia i szkice o państwie, prawie i polityce*, powstała jako efekt naukowy konferencji zorganizowanej przez nasz Instytut wspólnie z Katedrą Systemów Politycznych i Praw Człowieka UMCS, Wydziałem Politologii UMCS, Regionalnym Ośrodkiem Debaty Międzynarodowej w Lublinie, Centrum Badań nad Historią Polskiego Państwa na Uchodźstwie KUL i Instytutem de Republica w 2021 roku. Książka zawiera niezwykle ciekawe materiały, poświęcone Irlandii, polskiej diaspory w tym kraju i relacjom między naszymi państwami. Działalność wydawnicza Instytutu Andersa obejmowała, podobnie jak w latach poprzednich, także intensywne prace nad kolejnym, 5. numerem czasopisma naukowego „Polonia Inter Gentes” który ukazał się pod koniec roku. Już teraz trwa gromadzenie tekstów naukowych i wstępne prace redakcyjne nad 6. numerem periodyku Instytutu Andersa. Warto zaznaczyć, że czasopismo z roku na rok umacnia swoją pozycję w świecie naukowym, zyskując m.in. coraz lepsze oceny w międzynarodowych indeksach czasopism.

Działalność Instytutu Andersa w bieżącym roku, oprócz prowadzenia badań naukowych i działalności wydawniczej, skupiona była na propagowaniu pamięci o patronie Instytutu oraz historii Polskiego Państwa na Uchodźstwie. Instytut regularnie publikuje nowe treści w swoich mediach społecznościowych: Facebooku, Instagramie czy portalu X. Fundacja realizuje także działania w oparciu o Muzeum Narracyjne Historii Polskiego Państwa na Uchodźstwie w XX wieku, w którym odbywają się lekcje muzealne dla uczniów szkół średnich oraz panele dyskusyjne, debaty, konferencje i szkolenia. Fundacja angażuje się także coraz intensywniej w pomoc poszczególnym osobom i instytucjom w poszukiwaniu materiałów archiwalnych, dotyczących żołnierzy służących w Polskich Siłach Zbrojnych w trakcie II wojny światowej. Jest to niezwykle ważne dla zachowania pamięci o przodkach wśród rodzin oraz lokalnej społeczności.

Instytut Andersa był w 2024 roku współorganizatorem i patronem wydarzeń naukowych także poza murami swojej siedziby. W czerwcu 2024 r. odbyła się konferencja pt. „Suwerenność w myśli politycznej w XX i XXI wieku” z okazji 40. rocznicy istnienia Katedra Myśli Politycznej i Komunikowania Politycznego UMCS, której Instytut Andersa był współorganizatorem. W wydarzeniu wzięło udział kilkudziesięciu naukowców, w tym przedstawiciele naszego Instytutu: dr Bartosz Czajka i dr Michał Dworski.

Spośród wydarzeń naukowych warto wymienić także kolejną, już piątą, odsłonę konferencji „Éire”, która w tym roku odbywała się wokół tematu „Irlandia w XX wieku. Wizje i rzeczywistość”. W tym roku pokłosiem tych obrad jest publikacja pokonferencyjna zatytułowana: *Irlandia de Valery. Wizja i rzeczywistość*, red. M. Dworski, M. Wallner, Kraków 2024 (wyd. Arcana).

Od 2022 r. Instytut Andersa jest organizacją prowadzącą Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej w Lublinie. W 2024 r. w ramach działalności RODM odbyło się kilkadziesiąt wydarzeń, związanych z dyplomacją, stosunkami międzynarodowymi, historią czy promujących karierę w służbie zagranicznej. Flagowym przedsięwzięciem w ramach tego projektu była Lubelska Szkoła Dyplomacji, organizowana wspólnie przez Instytut Andersa oraz Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II. W tegorocznej edycji, mającej dać uczestnikom szerokie spektrum wiedzy z zakresu dyplomacji, udział wzięło ponad 80 słuchaczy. Uroczyste zakończenie kursu miało miejsce 10 grudnia 2024 r.

Niestety, w roku 2024 nie udało się zrealizować wszystkich zamierzonych celów i zamierzeń. Z powodu braku środków finansowych nie udało się przeprowadzić kolejnej edycji programu stypendialnego „Aktywni dla Polski”, który od lat był obecny w ofercie Instytutu, skierowanej do młodej Polonii i Polaków za granicą. Nie udało się także wydać kolejnych raportów, które poszerzyłyby wiedzę o problemach polskiej diaspory w różnych częściach świata. Mimo przeciwności, jesteśmy przekonani, że kolejny rok przyniesie powrót tych ważnych przedsięwzięć, które przez lata były wizytówką naszego Instytutu.





STUDIA





Rola rządu RP na uchodźstwie w dążeniach polityki zagranicznej rządu Miklósa Kállay'ego w 1943 roku

Abstract

The history of Polish-Hungarian relations during World War II is a well-researched topic among Hungarian and Polish historians, although there are elements of this relationship that are still not sufficiently known, even within these circles. One such issue is the anti-German underground relations, which may be of great interest to other historians focusing on the history of the war. The main question of this article is how the Hungarian government of Miklós Kállay tried to use these relations with Poland to approach the Allies, and what role Polish diplomacy played in this process. My study is primarily based on materials found in the Polish Institute and Sikorski Museum in London, as well as documents from the Polish Underground State and the government of the Polish Republic in exile, located in the Archive of New Acts in Warsaw. However, it should be noted that this article is more of a starting point for new research and by no means represents a summary of the topic.

Keywords: World War II, diplomatic relations, Poland, Hungary, underground resistance

Abstrakt

Historia stosunków polsko-węgierskich podczas II wojny światowej jest dość dobrze zbadanym tematem wśród węgierskich i polskich historyków, choć istnieją elementy tej relacji, które nie są jeszcze wystarczająco znane nawet w tych kręgach. Jedną z takich kwestii są polsko-węgierskie relacje międzypaństwowe odbywające się nieformalnie i w konspiracji. Mogą być one nie tylko ważne z punktu widzenia bilateralnych stosunków, ale również z perspektywy historii powszechnej. Głównym pytaniem niniejszego artykułu jest to, w jaki sposób węgierski rząd Miklósa Kállaya

próbował wykorzystać relacje z uchodźczą Polską, aby zbliżyć się do aliantów oraz jaką rolę odegrała w tym polska dyplomacja. Swoje opracowanie oparłem głównie na materiałach znajdujących w Instytucie Polskim i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie oraz Studium Polski Podziemnej oraz dokumenty rządu RP na uchodźstwie znajdujące się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Należy przy tym zaznaczyć, że niniejszy artykuł stanowi raczej pierwszą próbę opisanie tego zagadnienia, a niekoniecznie jest pełnym, monograficznym, ujęciem tej tematyki.

Słowa kluczowe: II wojna światowa, stosunki dyplomatyczne, Polska, Węgry, konspiracja

Dzieje relacji polsko-węgierskich podczas II wojny światowej od lat cieszą się zainteresowaniem historyków obu narodowości, choć nadal istnieją obszary, które wciąż czekają na odpowiednią ekspozycję w historiografii. Bez wątpienia jedną z takich kwestii jest inicjowanie, wręcz konspiracyjnych, kontaktów polsko-węgierskich mających podłoże antyniemieckie. Ich historia może stanowić doskonały punkt wyjścia dla szerszego grona badaczy dziejów powszechnych zajmujących się tym konfliktem zbrojnym.

Stosunki polsko-węgierskie podczas II wojny światowej miały szczególne znaczenie z dwóch powodów:

1) Oba państwa walczyły po przeciwnych stronach, ale nie były wrogami; nie było między nimi stanu wojny, a stosunki dyplomatyczne – *de iure* – nigdy nie zostały zerwane.

2) Od początku września 1939 r. do marca 1944 r., kiedy Polska była okupowana przez Niemców, rząd węgierski, oprócz swoich zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego, opiekował się polskimi uchodźcami cywilnymi i wojskowymi przybywającymi na Węgry. Ułatwiał ewakuację polskich żołnierzy do Francji, umożliwiał działanie służby kurierskiej w celu utrzymania kontaktu między polskim rządem na uchodźstwie a ruchem oporu w kraju itp¹.

Głównym celem, jaki stawia sobie niniejszy artykuł jest próba odpowiedzi na pytanie w jaki sposób węgierski rząd Miklósa Kállaya próbował wykorzystać te relacje z Polską, aby zbliżyć się do aliantów oraz jaką rolę odegrała w tym polska dyplomacja. Swoje opracowanie oparłem głównie na przerwanych na początku lat 90. badaniach Katalin Szokolay w Instytucie

¹ Najnowsze i najbardziej wyczerpujące opracowanie na ten temat: I. Lagzi, *Magyarok a lengyelekért 1939–1945. I–II.* [tłum. Węgrzy dla Polaków 1939–1945], Szeged–Budapest–Warszawa 2022. Po polsku: I. Lagzi, *Uchodźcy Polscy na Węgrzech w latach drugiej wojny światowej*, Warszawa 1980.

Polskim i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie oraz Studium Polski Podziemnej², oraz dokumentach rządu RP na uchodźstwie znajdujące się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Należy jednak zaznaczyć, że ten krótki artykuł jest raczej początkiem nowych badań i w żadnym wypadku nie stanowi ich podsumowania.

Polska baza wojskowa i placówka polityczna na Węgrzech

Ustanowienie bazy wojskowej i placówki politycznej na Węgrzech, które służyły jako platformy łączności między rządem RP na uchodźstwie a okupowaną Polską, miało kluczowe znaczenie dla polskiego ruchu oporu. Generał Karaszewicz-Tokarzewski (dowódca pierwszej organizacji konspiracyjnej: Służba Zwycięstwu Polsce) już na początku listopada zlecił kpt. Marii Gleb-Koszańskiej zorganizowanie stacji łącznikowej między okupowaną Polską a Budapesztem³. Nowy rząd RP na uchodźstwie we Francji był jednak wrogo nastawiony do przedstawicieli obozu sanacji po śmierci Józefa Piłsudskiego przez co koncepcja Karaszewicza-Tokarzewskiego nie uzyskała wsparcia ze strony oficjalnych czynników państwowych⁴.

Premier rządu emigracyjnego Władysław Sikorski, będący jednocześnie Naczelnym Wodzem, rozwiązał Służbę Zwycięstwu Polski i w listopadzie utworzył Związek Walki Zbrojnej pod dowództwem generała Kazimierza Sosnkowskiego⁵. Była to nowa sieć wojskowa i ruchu oporu, całkowicie kontrolowana przez emigracyjny rząd i dowództwo wojskowe. Bazy wojskowe, które były łącznikiem między okupowaną Polską a rządem emigra-

² Katalin Szokolay (1929–2020) była pierwszą węgierską historyczką, która prowadziła kwerendę w archiwum Instytutu i Muzeum Polskiego gen. Sikorskiego w Londynie. Swoje badania opublikowała w czterech artykułach w języku węgierskim, do których odwołuje się w niniejszym opracowaniu.

³ L. Kliszewicz, *Placówki wojskowej łączności kraju z centralą w Londynie podczas II wojny światowej*, t.1 (*Baza w Budapeszcie*), Warszawa – Londyn, 1998. Katalin Szokolay zrecenzowała w języku węgierskim pracę Kliszewicza jeszcze przed jej publikacją (K. Szokolay, *Egy magyar vonatkozású lengyel kéziratról* [tłum. O polskim rękopisie o węgierskim znaczeniu] „Világtörténet”, 1 (1995), s. 42–49). Węgierskie tłumaczenie i publikacja tego niezwykle interesującego tekstu źródłowego są wciąż oczekiwane.

⁴ Co ciekawe, Maria Gleb-Koszańska przejęła jednak dowodzenie polskim dowództwem wojskowym na Węgrzech w lutym 1945 roku.

⁵ Sosnkowski ewakuował się do Paryża przez Węgry, a ruch oporu wojskowego w Kraju został podzielony na dwa okręgi. Na terenie okupacji niemieckiej komendantem głównym był pułkownik Stefan Rowecki, a na terenie okupacji sowieckiej generał Michał Karaszewicz-Tokarzewski. Ten ostatni został aresztowany przez NKWD, pozostawiając swoje oddziały bez dowódcy. Niemiecka inwazja na terytoria sowieckie sprawiła, że cały obszar stał się częścią III Rzeszy.

cyjnym w Londynie, otrzymały w niej bardzo ważną rolę. Lokalizacje tych baz wojskowych zmieniały się wielokrotnie w czasie wojny, z wyjątkiem Bazy Łącznikowo-Wywiadowczej nr 1, która działała pod kryptonimami „Romek”, później „Liszt” i wreszcie „Pestka”, i przeszła kilka reorganizacji do 1946 r. w Budapeszcie, odgrywając niezwykle ważną rolę w polskim oporze wojskowym przeciwko niemieckim okupantom⁶.

Baza nr 1 powstała późną jesienią 1939 roku. Jej pierwszy dowódca, Alfred Krajewski, otrzymał szczegółowe instrukcje w Paryżu 12 grudnia 1939 roku. Akt mianowania został podpisany przez Sosnkowskiego i Sikorskiego, co świadczy o jego randze⁷. Do jego zadań należało m.in. organizowanie łączności kurierskiej, łączności radiowej ze sztabami generalnymi na okupowanych terenach niemieckich i sowieckich, zapewnienie przejazdu kurierów z okupowanych ziem polskich, utrzymywanie łączności z rządem emigracyjnym, kierowanie wywiadem na Węgrzech i w innych państwach Osi⁸.

W tym okresie wojny warunki do kontaktów były jeszcze sprzyjające, gdyż nadal funkcjonowała kurierska służba dyplomatyczna poselstwa RP w Budapeszcie, a Węgry miały wobec Polski wyjątkowo neutralny stosunek. Od lata 1940 r. narastała jednak potrzeba przejścia do konspiracyjnych form działalności. Na początku 1941 r. polskie poselstwo w Budapeszcie zostało zamknięte na żądanie Niemców.

Po Krajewskim komendantem Bazy został Zygmunt Bezeg, a następnie w styczniu 1941 r. Stanisław Rostworowski, który próbował infiltrować różne organizacje polonijne i międzynarodowe, głównie udało mu się to w YMCA. Jego głównym zadaniem była budowa łączności radiowej. Jednak z powodu braku nadajników radiowych dalekiego zasięgu usługi kurierskie były wówczas niemal jedynym środkiem komunikacji między rządem a dowództwem wojskowym w Kraju, dlatego Baza w Budapeszcie miała ogromne znaczenie.

⁶ O historii Bazy, oprócz książki Kliszewicza, zob. A. Przewoźnik, *Baza Łącznikowo-Wywiadowcza nr 1 w Budapeszcie kryptonim „Liszt” 1940–1944*, „Zeszyt Historyczny. Fundacja Studium Okręgu AK Kraków”, 1 (grudzień 1996), s. 7–14. Zob. także W. Biegański, *Uchodźcy Polscy na Węgrzech w latach 1939–1945*, w: W. Biegański, M. Juchniewicz, S. Okęcki, E. Stachurski, *Antyhitlerowska działalność Polaków na Węgrzech i Bałkanach*, 1971, s. 5–51; *Antyhitlerowska działalność uchodźców wojennych na Węgrzech 1939–1944*, w: W. Biegański, M. Juchniewicz, S. Okęcki, *Polacy w ruchu oporu narodów Europy 1939–1945*, Warszawa 1977, s. 456–496. W chwili pisania autorzy nie mogli znać wielu dokumentów i wspomnień, dlatego zawierają one wiele błędów i nieścisłości.

⁷ L. Kliszewicz, *Placówki wojskowej łączności*, s. 13–17.

⁸ A. Przewoźnik, *Polacy w Królestwie Węgier / Lengyel menekültek Magyarországi területén 1939–1945*, Budapest 2006, s. 72.

Planowano również utworzenie działu, który w szybkim tempie mógłby produkować duże ilości sfalszowanych dokumentów. Rozważano również możliwość utworzenia laboratorium do hodowli bakterii, a także przewidywano budowę lądowiska, co miałoby ogromne znaczenie praktyczne. Plan ten wielokrotnie przewijał się w agendzie. Wczesną wiosną 1941 r. polski rząd zwrócił się do Bazy na Węgrzech z prośbą o zbadanie możliwości budowy takiego lądowiska na nizinie węgierskiej. Do grudnia 1943 r. lądowisko zostało ostatecznie zbudowane 18 km na północ od Egeru, a projekt ten był ponownie rozważany w związku ze zbliżającym się powstaniem w Polsce. Później Kiskunlacháza została włączona do planu budowy lądowiska. Brytyjski podpułkownik Charles Telfer Howie również odegrał rolę w tym projekcie⁹.

Dysponujemy nielicznymi i pośrednimi materiałami na temat tego, jak władze węgierskie przyjmowały tę często bardzo słabo zakamuflowaną organizację wojskową. Jedno jest pewne: w początkowym okresie węgierski stosunek do Polaków i sprawy polskiej charakteryzował się dużą życzliwością.

Przystąpienie Związku Sowieckiego do wojny (22 czerwca 1941 r.), a następnie zmiany w rządzie emigracyjnym – dymisja Kazimierza Sosnkowskiego (25 czerwca 1941 r.)¹⁰ – sprawiły, że sytuacja Bazy stała się niepewna. Jednak rok później, w połowie 1942 r., z inicjatywy dowódcy Bazy „Liszt” płk. Franciszka Matuszczaka („Ferenc”), który zastąpił Rostorowskiego, płk Jan Korkozowicz („Barski”) zorganizował na Węgrzech Tajne Dowództwo Żołnierzy. Wkrótce z rozkazu Dowódcy Głównego Armii Krajowej gen. Stefana Roweckiego-Grota („Kalina”) powstał Sztab Oddziałów AK na Węgrzech¹¹. Dowódcą został płk Jan Korkozowicz, a jego zastępcą, z racji zajmowanego stanowiska, płk Matuszczak (odtąd „Dod”), stojący na czele Bazy „Liszt”¹².

⁹ L. Kliszewicz, *Placówki wojskowej łączności*, s. 24. O roli Howie zob. W. Grabowski, *Plany Armii Krajowej na Węgrzech na tle relacji polsko-węgierskich*, „Biuletyn. Pismo o najnowszej historii Polski”, 12 (2019), s. 57–58.

¹⁰ Zrezygnował z funkcji przewodniczącego Komitetu Politycznego Rady Ministrów w proteście przeciwko podpisanemu 30 czerwca 1941 r. układowi polsko-sowieckiemu (Sikorski-Majski). W związku z tym on został pozbawiony stanowiska komendanta Związku Walki Zbrojnej. Sosnkowski chciał wówczas wrócić do kraju, by walczyć, ale odmówiono mu zgody. Po śmierci Sikorskiego został mianowany Naczelnym Wodzem Polskich Sił Zbrojnych.

¹¹ 14 lutego 1942 r. Związek Walki Zbrojnej został przekształcony w Armię Krajową, którą nadal dowodził Rowecki.

¹² Wspomnienia Jana Korkozowicza zostały opublikowane w języku węgierskim – z naruszeniem zasad publikowania źródeł – we fragmentach, a nie w całości. Poszczególne części zob. *Barátok a bajban. Lengyel menekültek Magyarországon 1939–1945* [tłum. *Przyjaciele w biedzie. Polscy uchodźcy na Węgrzech 1939–1945*], red.: J.R. Nowak, T. Olszański. Dokumenty zbierane przez László Antala, Bu-

Oprócz bazy wojskowej bardzo ważną rolę odgrywała utworzona w Budapeszcie polityczna Placówka „W” (przedrostek „W” odnosi się do Węgier). Między 29 maja a 2 czerwca 1940 r. Stefan Rowecki zwołał w Belgradzie konferencję, której celem była koordynacja konspiracyjnych działań politycznych i wojskowych w krajach regionu. Na spotkaniu podjęto również decyzję o utworzeniu przedstawicielstwa politycznego (Placówka) w Budapeszcie, który został podporządkowany polskiemu Ministerstwu Spraw Wewnętrznych¹³. Już pierwszego dnia konferencji w Belgradzie, 29 maja 1940 r., Edmund Fietz (pseudonim Józef Fietowicz), członek Polskiego Stronnictwa Ludowego kierowanego przez Stanisława Mikołajczyka, przybył do Budapesztu z Francji z mandatem do utworzenia i kierowania Placówką. Po zamknięciu polskiego poselstwa – i wyjeździe posła Leona Orłowskiego¹⁴ – Fietz został przedstawicielem rządu Sikorskiego na Węgrzech i został zaakceptowany przez rząd węgierski. Sytuację komplikował fakt, że w międzyczasie powstała już Komitet Obywatelski dla Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech pod przewodnictwem Henryka Sławika. Sławik został wybrany do tego zadania przez Józsefa Antallę, dyrektora IX Departamentu – opieki społecznej i spraw socjalnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, który jesienią 1939 r. na polecenie premiera Pála Telekiego utworzył w swoim departamencie sekcję polską zajmującą się sprawami Polaków, którzy uciekli na Węgry¹⁵. Sławik i kierowany przez niego Komitet cieszyli się również uznaniem polskiego rządu na uchodźstwie, a on sam podlegał bezpośrednio Janowi Stańczykowi, ministrowi pracy i opieki społecznej w rządzie Sikorskiego. Warto dodać, że Sławik i Stańczyk byli członkami Polskiej Partii Socjalistycznej¹⁶.

W 1941 r., po zamknięciu poselstwa RP i samobójstwie Pála Telekiego,

dapest, 1985, s. 37–346; *Menekült rapszódia. Lengyelek Magyarországon 1939–1945. Emlékiratok a bujdosás éveiből* [po polsku ukazało się pt. *Wspomnienia polskich uchodźców na Węgrzech w latach 1939–1945*], red. J. Stolarski, E. Szenyán, Budapest 2000, s. 171, 176–177, 212–213, 234–235, 245–246, 288, 300–301, 302–303, 307–308, 465–474 (w tej części znajdują się jego wspomnienia z działalności jako tajnego dowódcy). Wydane w całości w języku polskim J. Korkozowicz, *Wspomnienia Dowódcy Armii Krajowej na Węgrzech 1939–1945*, Bydgoszcz 2023 (rozdział o jego tajnej działalności zob. s. 144–165).

¹³ Zob. Studium Polski Podziemnej (SPP), t. A.2.2.2.1. s. 41–125 (A_037, s. 32–129), a fragment dokumentu opublikowano w *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. I (część 1 wrzesień 1939 – czerwiec 1941), Warszawa 2015, s. 433–443. W. Frazik, *Emisariusz Wolnej Polski. Biografia polityczna Wacława Felczaka (1916–1993)*, Kraków 2013, s. 61.

¹⁴ O życiu Orłowskiego zob. P. Pietrzyk, *Leon Orłowski poseł w Budapeszcie (1936–1940). Biografia dyplomaty*. Warszawa 2019.

¹⁵ Więcej na ten temat zob. I. Lagzi, *Uchodźcy Polscy na Węgrzech w latach drugiej wojny światowej*.

¹⁶ O Sławiku zob. T. Kurpierz, *Henryk Sławik 1894–1944. Biografia socjalisty*, Katowice-Warszawa 2020.

niemiecka orientacja w węgierskiej polityce została przywrócona, a Polacy chwilowo znaleźli się w trudniejszej sytuacji. Pod niemiecką presją aresztowano kilku działaczy, w tym Fietza i Sławika. Z Węgier wycofał się także brytyjski korpus dyplomatyczny, co uniemożliwiło funkcjonowanie jednej z najważniejszych baz działalności konspiracyjnej¹⁷.

Budapeszteńska baza wojskowa i Placówka polityczna zyskały na znaczeniu w 1943 r., zarówno w koncepcjach polskiego rządu emigracyjnego, jak i rządu budapeszteńskiego. Było ku temu kilka powodów. Z jednej strony znaczna liczba polskich żołnierzy pozostała na Węgrzech nawet po ewakuacji¹⁸. Według zachowanych dokumentów w 1942 r. było ich jeszcze ok. 6 tys. osób, w tym ok. 1,5 tys. oficerów i 4 tys. podoficerów oraz żołnierzy z dużym stażem wojskowym¹⁹. Korkozowicz otrzymał zadanie wzmocnienia konspiracji wśród kadry kierowniczej, utrzymania morale, umiejętności internowanych oficerów i szeregowców na najwyższym poziomie, a ponadto ich wyszkolenia i przygotowania do udziału w powstaniu w Polsce²⁰. Ich wyszkolenie teoretyczne zostało zaplanowane w krótkim czasie. Do końca 1943 r. we wszystkich obozach wojskowych zorganizowano tajne grupy oficerskie. Wiązało się to z faktem, że zarówno rząd węgierski, jak i polska emigracja poważnie liczyły się z możliwością lądowania wojsk antyhitlerowskich na Bałkanach i wzięcia udziału w wyzwaniu Polski od południa, przez Węgry, co pozwoliłoby na aktywizację polskich żołnierzy internowanych na ziemi węgierskiej. Co więcej, rząd premiera Miklósa Kállay'ego, który objął urząd na początku 1942 r., coraz poważniej podchodził do opuszczenia sojuszu z Niemcami, i który cieszył się także poparciem ze strony nieoficjalnego Węgierskiego Ruchu Niepodległościowego – zaczął badać możliwości zawarcia pokoju na kierunku brytyjskim tudzież amerykańskim. W taki sposób, przejmując polityczne dziedzictwo Pála Telekiego

¹⁷ Zjednoczone Królestwo zerwało stosunki dyplomatyczne z Węgrami dlatego, że Węgry przepuściły wojska niemieckie przez swoje terytorium w kampanii przeciwko Jugosławii, a po rozpadzie Jugosławii odbiły Baczkę i kilka innych mniejszych obszarów, które należały wcześniej do Węgier. Szwajcaria przejęła reprezentację Brytyjczyków na Węgrzech, w kilku (konspiracyjnych) przypadkach w praktyce.

¹⁸ Spośród 40 000 polskich żołnierzy, którzy uciekli na Węgry w 1939 r., 22 000 zostało ewakuowanych do Francji, gdzie wstąpili do Armii Polskiej zorganizowanej przez Naczelnego Wodza Władysława Sikorskiego. Ponadto około 11 000 żołnierzy wróciło do domu, pozostawiając 7 000 polskich żołnierzy na Węgrzech do jesieni 1941 roku. Zob. I. Lagzi, *Lengyel katonák evakuációja Magyarországról 1939-1941*, Budapest – Szeged – Varsó, 2015, s. 310.

¹⁹ Oddziały AK na Węgrzech, w: *Armia Krajowa. Szkice z dziejów Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego*, red. K. Komorowski, Warszawa 2001, s. 180.

²⁰ A. Przewoźnik, *Polacy w Królestwie Węgier*, s. 75.

– polska orientacja została ożywiona²¹. Z perspektywy polskiego Londynu Węgry były wówczas ostatnim bastionem, przez który emigracja i krajowa konspiracja były ze sobą powiązane.

Zdystansowanie się rządu Kállay’ego od Osi a ożywiona orientacja polska

Urzędujący od 10 marca 1942 r. premier Miklós Kállay²², porzucając wyłączną proniemiecką politykę zagraniczną, rozpoczął negocjacje z mocarstwami anglosaskimi²³. Klęska armii niemieckiej pod Stalingradem, a następnie pod Kurskiem, klęska 2. armii węgierskiej nad Donem, rozwój frontu włoskiego i informacje o planowanym lądowaniu wojsk alianckich na Bałkanach wskazywały na ten sam kierunek: Niemcy przegrały wojnę, a rząd węgierski musiał uniknąć 1) okupacji kraju przez Niemców, 2) i/lub okupacji kraju przez Sowietów po Niemcach, 3) jeśli to możliwe, uznania przez Antantę odzyskanych terytoriów za część Węgier po wojnie.

To nie przypadek, że w pierwszych miesiącach rządu Henryk Sławik, Edmund Fietowicz i wielu innych Polaków internowanych przez poprzedni proniemiecki rząd Bárdossy’ego zostało zwolnionych, a we wrześniu

²¹ Premier Pál Teleki popełnił samobójstwo 3 kwietnia 1941 roku. Pod rządami jego następcy, premiera László Bárdossy’ego, Węgry zacieśniły jeszcze bardziej więzi z Niemcami, a latem 1941 r. dołączyły do kampanii przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Bárdossy podał się do dymisji 7 marca 1942 roku.

²² Miklós Kállay (1887–1967), luteranin, prawnik, szlacheckiego pochodzenia. Studiował na uniwersytetach w Budapeszcie, Dreźnie, Genewie i Paryżu. W latach 1921–1929 był nadzupanem komitatu Ung. Od 1929 r. był politycznym sekretarzem stanu w Ministerstwie Handlu i posłem do Parlamentu. W latach 1932–1935 był ministrem rolnictwa w rządzie Gömbösa. W 1935 r. opuścił rząd i stał się nadzwyczajnym członkiem konserwatywnej opozycji zorganizowanej wokół Istvána Bethlena. Od 1937 r. Miklós Horthy mianował go członkiem wyższej izby parlamentu, a następnie 9 marca 1942 r. premierem. „Od pierwszego dnia formowania rządu starał się rozluźnić stosunki niemiecko-węgierskie, odzyskać utracone zaufanie Zachodu i zapobiec dalszemu prawicowemu dryfowi w polityce wewnętrznej. Po inwazji aliantów w Afryce Północnej (listopad 1942 r.), klęsce 2 Armii Węgierskiej nad Donem (początek 1943 r.) i kapitulacja 6 Armii Niemieckiej w Stalingradzie (2 lutego 1943 r.), ten kierunek polityczny stał się jeszcze bardziej wyraźny. Kállay był przekonany, że aliancka inwazja na Bałkany jest nieunikniona. Dlatego próbował skontaktować się z rządem brytyjskim. W węgierskiej historiografii proces ten znany jest jako „próbna wyskoczenia”. Zob.: I. Romsics, *A Horthy-korszak [Era Horthy’ego]*, Budapest 2017, s. 257–261.

²³ Na ten temat zob. A. Joó, *Kállay Miklós külpolitikája. Magyarország és a háborús diplomácia 1942–1944* [tłum. *Polityka zagraniczna Miklósa Kállaya. Węgry i dyplomacja wojenna 1942–1944*], Budapest 2008; oraz N. Kállay, *Hungarian Premier, a personal account of a nation’s struggle in the second world war*, New York 1954, s. 345–406.

1942 r. – za zgodą Kállay'ego i Horthy'ego – minister spraw wewnętrznych Ferenc Keresztes-Fischer utworzył Centrum Obrony Państwa [Államvédelmi Központ], na czele którego stanął propolski gen. István Újszászy. Centrum funkcjonowało jako własna służba kontrwywiadowcza Ministerstwa Spraw Wewnętrznych²⁴. Było to konieczne, ponieważ II Departament Sztabu Generalnego, który pierwotnie odpowiadał za kontrwywiad, stał się zbyt podatny na wpływy niemieckie. Centrum odegrało ważną rolę w polityce zagranicznej Kállay'ego (dystansując się od Osi), a także zapewniło duże wsparcie dla antyniemieckich działań Polaków na Węgrzech²⁵.

Już wcześniej polski wywiad miał informacje, że Újszászy próbował skontaktować się z Polakami, którzy byli w kontakcie z rządem emigracyjnym, za pośrednictwem przebywającego na Węgrzech podpułkownika Adama Rudnickiego²⁶. 16 listopada 1942 r. pułkownik Béla Lengyel (który przed 1939 r. służył jako węgierski attaché wojskowy w Warszawie) i generał Újszászy spotkali się z podpułkownikiem Rudnickim. Uczestnicy uzgodnili, że będą szukać kontaktów z rządem RP na uchodźstwie w celu uzgodnienia działalności Węgier i Polski w momencie złamania przez Węgry sojuszu z Niemcami. Újszászy mówił również o gotowości Węgier do dostarczania broni i informacji polskim powstańcom²⁷.

W tym czasie ciężko pracowali nie tylko rząd²⁸ i odpowiedzialni za to węgierscy dyplomaci, ale także opozycja polityczna, antyniemieccy członkowie partii rządzącej i rządu, jak również rozsądna część węgierskiej inteligencji, którzy zdecydowanie opowiedzieli się za wystąpieniem z wojny i neutralnością. Tworzyli oni nieformalny pod względem organizacji Węgierski Ruch

²⁴ T. Kovács, Államvédelmi Központ 1942 – Az első kísérlet az egységes magyar állambiztonsági csúcshivatal kialakítására [tłum. Centrum Obrony Państwowej 1942 – pierwsza próba stworzenia jednolitego węgierskiego organu bezpieczeństwa państwowego] „Pécsi Határőr Tudományok Közlemények”, 11 (2010), s. 339–348.; Z. Csiszner, A magyar hírszerző és elhárító szervek története 1918-tól a II. világháború végéig [tłum. Historia węgierskich służb wywiadowczych i kontrwywiadowczych od 1918 r. do końca II wojny światowej] „Nemzetbiztonsági Szemle”, 2 (2020), s. 18–39.

²⁵ Á. Godó, Magyar-lengyel kapcsolatok a második világháborúban [tłum. Stosunki węgiersko-polskie podczas II wojny światowej], Budapeszt 1976, s. 128–129.

²⁶ Ppłk Adam Rudnicki (1897–1964) wcześniej był redaktorem pisma „Polska Zbrojna”. Po wybuchu wojny dostał się na Węgry, na przełomie 1939 i 1940 roku był pierwszym dowódcą tajnego Biura Ewakuacyjnego, organizującego przerzuty Polaków z Węgier do Francji i Wielkiej Brytanii.

²⁷ AAN 800/42, Box 49, Folder 1. (Ministerstwo Spraw Zagranicznych – Archiwum Instytutu Hoovera).

²⁸ Należy zauważyć, że oczywiście nie cały rząd był zaangażowany w prace konspiracyjne. Niektórzy ministrowie (np. Lajos Reményi-Schneller, minister finansów) nadal służyli Niemcom. Trzon zachodniej orientacji, obok Kállaya, nadal stanowili Ferenc Keresztes-Fischer, minister spraw wewnętrznych oraz Jenő Ghyczy, który 24 lipca 1943 r. przejął od Kállaya ministerstwo spraw zagranicznych.

Niepodległościowy. Warto wspomnieć o memorandum z 31 lipca 1943 r., sporządzonym przez Endre Bajcsy-Zsilinszky'ego w imieniu Niezależnej Partii Drobnych Rolników, Chłopów i Obywateli, osobiście przekazanym Kállayowi przez Bajcsy-Zsilinszky'ego. Polityk drobnych rolników został przyjęty przez regenta Miklósa Horthy'ego (25 sierpnia) i szefa sztabu generalnego Ferencza Szombathelyi'ego (16 i 26 sierpnia)²⁹. Z drugiej strony, w dniach 23–28 sierpnia 1943 r. w Balatonszárszód odbyło się ogólnokrajowe spotkanie zorganizowane przez *Soli Deo Gloria* (stowarzyszenie węgierskich studentów kalwińskich), w którym wzięli udział nie tylko organizatorzy, ale także młodzi robotnicy, studenci i czołowe postacie pisarzy „ludowców”. Prelegenci spotkania starali się zdefiniować miejsce Węgier w okresie powojennym³⁰. Mniej więcej w tym samym czasie (26 sierpnia) biskup Vilmos Apor zorganizował „spotkanie w Győr”, na którym zaproszeni politycy nastawieni na reformy dyskutowali o przyszłości powojennego katolicyzmu³¹. Oznaki antyniemieckiego oporu były więc coraz bardziej widoczne na Węgrzech³².

Dyplomacja węgierska była aktywna w krajach neutralnych: Turcji, Szwecji, Szwajcarii i Portugalii. Rząd węgierski już wcześniej korzystał z pośrednictwa polskich placówek dyplomatycznych w tajnych negocja-

²⁹ Á. Bartha, *Bajcsy-Zsilinszky Endre. Életút és utóélet* [tłum. Endre Bajcsy-Zsilinszky. Biografia i życie po śmierci] (Drugie wydanie), Budapest 2020, s. 408–415. Endre Bajcsy-Zsilinszky był zwolennikiem polskiej orientacji w polityce zagranicznej od początku lat dwudziestych. Miał nadzieję, że „Włochy i Polska, poprzez swoje stosunki angielsko-francuskie, wydobędą Węgry z wrogiego pierścienia krajów Małego Antantu”. Był więc bardzo załamany z powodu niemieckiej i sowieckiej agresji na Polskę. Odegrał aktywną rolę w pomocy polskim uchodźcom przybywającym na Węgry. K. Vigh, *Bajcsy-Zsilinszky Endre lengyel barátsága* [tłum. Polska przyjaźń Endre Bajcsy-Zsilinszky'ego] „Tiszatáj”, 1/34 (1980), s. 44–47.

³⁰ Á. Bartha, (S)zárszód?, w: *Kérdések és válaszok – Magyarország a II. világháborúban* [tłum. Pytania i odpowiedzi – Węgry podczas II wojny światowej], red. K. Ignácz, R. Paksa, Budapest 2022, s. 194–196.

³¹ P.K. Zachar, *A katolikus értelmiség terve Magyarországi jövőjéről. Az 1943. évi győri találkozó* [tłum. Plany katolickich intelektualistów dotyczące przyszłości Węgier. Spotkanie w Győr w 1943 r.], „Rendszerváltó Szemle”, 1–2 (2022), s. 68–81.

³² Krajowe Stowarzyszenie Obrony Narodowej [tłum. Országos Nemzetvédelmi Szövetség], które zostało założone wiosną 1942 r. i „funkcjonowało jako ważna służba wywiadowcza rządu Kállayego, podczas gdy jego członkowie byli również zaangażowani w propagandę”, opublikowało w 1943 r. tom zatytułowany *Nemzetvédelem – országvédelem* [tłum. Obrona Narodowa – Obrona Kraju] w celu promowania polityki zagranicznej rządu Kállayego. (Á. Bartha, *Törzsökösök, rongyosok, turániak. Németellenes magyar fajvédelem 1938–1945* [tłum. Rdzenni, obdarcy, turanińscy. Antyniemiecka obrona Rasy Węgierskiej 1938–1945], Budapest 2023, s. 146), ale Obóz Narodowy (Nemzeti Tábor), założony w 1940 r. przez niektórych antyniemieckich członków Gwardii Obdartusów, również wspierał politykę rządu (tamże s. 155), jak także Krajowy Związek Turańskich Myśliwych (Turáni Vadászok Országos Szövetsége). Zob. Á. Bartha, *Antynazistowska polityka na Węgrzech w czasie II wojny światowej*, „Totalitarian and 20th Century Studies”, 4 (2020), s. 204–218.

cjach dyplomatycznych, które rozpoczęły się pod koniec 1942 r. Minister spraw wewnętrznych Ferenc Keresztes-Fischer zaaranżował spotkanie z Henrykiem Sławikiem i poprosił go o spisanie nazwisk i adresów ewentualnych polskich kontaktów.

Z kolei Fietowicz otrzymał paszport od władz węgierskich na podróż przez Turcję i Egipt do Londynu na początku 1943 r., gdzie odbył rozmowy z przedstawicielami polskiego i brytyjskiego rządu. Przed jego wyjazdem Kállay odbył również osobiste rozmowy z Antallem. Zadaniem Fietowicza było poinformowanie premiera Sikorskiego o zmianach w węgierskiej polityce. Osobiste życzenia i wsparcie polskiego generała zostały przekazane Fietowiczowi w Budapeszcie. Kontakt ten był bezprecedensowy w czasie wojny, ponieważ Węgry nadal, mimo wszystko, były sojusznikiem Niemiec. Podróż Fietowicza nie zakończyła się jednak zakładanym sukcesem. Otrzymał on jednak polecenie utrzymywania kontaktów z węgierskimi politykami, którzy popierali wycofanie się z wojny. Oficjalnie został przedstawicielem rządu RP na uchodźstwie na Węgrzech. Wacław Felczak we wspomnieniach z 1972 r. ocenił tę podróż następująco: „W światku państw satelickich był to przypadek bez precedentu”. Dla strony polskiej podróż Fietowicza miała jednak inny pozytywny skutek: od tej pory kurier rządu węgierskiego przewoził polską pocztę dwa razy w miesiącu między Budapesztem a Lizboną, skąd była ona przekazywana do Londynu przez polskich dyplomatów. „To drugi wypadek bez precedensu” – według wspomnienia Felczaka³³.

Polska rola mediacyjna w Turcji

Polski rząd na uchodźstwie, choć nie był optymistycznie nastawiony, z zadowoleniem przyjął zmiany w Budapeszcie. W notatce sporządzonej w Londynie 15 stycznia 1943 r. czytamy rozważania na temat przyszłości Europy Środkowej, w tym Węgier, ale także propozycje negocjacji z przywódcami tych państw. Dokument zaczyna się od niezwykłego spostrzeżenia: „Widziane z Londynu, perspektywy przyszłości Węgier i innych państw satelitów Rzeszy, przedstawiają się źle, a jeśli popełnią one w decydującym momencie dalsze błędy, wprost groźnie. Opinia brytyjska na temat przyszłości tej sprawy jest podzielona. Znaczna jej część, bynajmniej nietyl-

³³ *Hadtörténeti Intézet és Múzeum Hadtörténelmi Levéltár [Instytut i Muzeum Historii Wojskowej, Archiwum Historii Wojskowej] Ellenállási Gyűjtemény, Nemzetközi, Lengyelország [Zbiory oporu, Międzynarodowe, Polska] L/39. Wspomnienie Wacława Felczaka, 3 listopada 1972 r. s. 10.*

ko na Lewicy, jest za pozostawieniem Europy Centralnej wpływom Rosji. Co to znaczy, nie potrzeba dowodzić. Jeśli Polska, Czechosłowacja etc. mają prawo liczyć na pewne minimum dyplomatycznej (nie wojskowej) obrony przed Rosją ze strony Anglosasów, to Węgrzy, Rumuni etc. nie mają tego prawa". Dokument zwraca następnie uwagę na działalność Edvarda Beneša, znaczenie jego nadchodzących podróży do Waszyngtonu i Moskwy oraz wpływy, jakie już posiada. Wynika z niego, że jedynym sposobem dla krajów Europy Środkowej na zwrócenie uwagi Wielkiej Brytanii i Ameryki jest przyłączenie się do idei federacji czechosłowacko-polskiej: „w dzisiejszych okolicznościach żaden z tych krajów nie może otrzymać bardziej pozytywnej i życzliwej rady jak przyłączenie się do tej koncepcji i obstawanie przy niej na wszystkie możliwe sposoby". Jednocześnie przedstawia trzy propozycje negocjacji z Węgrami: 1) utrzymać ich wojska w kraju lub wycofać je z Rosji i zarezerwować broń i żywność; 2) obecny rząd powinien przekazać władzę opozycji i zniknąć z życia publicznego; 3) w Siedmiogrodzie Węgrzy powinni pojednać się z Rumunami i najlepiej byłoby poprosić prezydenta Stanów Zjednoczonych, aby był wspólnym arbitrem w ich sporach. Węgrzy muszą uznać, że Rumunia oddziela ich od Rosji i że jest to dla nich istotna kwestia³⁴.

Rząd RP na uchodźstwie nie zrezygnował jednak z Węgier. Z jednej strony starał się przygotować na koniec wojny i rozpoczął planowanie ogólnonarodowego powstania (należy zauważyć, że pomimo wyżej wymienionych okoliczności, polski rząd spodziewał się również inwazji Aliantów na Bałkanach), w którym miałyby polegać na pomocy Węgier. Z drugiej strony starali się nakłonić rząd węgierski do przeprowadzenia niezbędnych zmian politycznych.

Już 18 lutego 1943 r. powstał plan w sprawie „wykorzystania Węgier dla pomocy powstania w Polsce". „Kalina", czyli generał Stefan Rowecki, widział taką możliwość w czterech punktach. „1. Wejść w porozumienie z rządem węgierskim lub z wojskowymi czynnikami. Mianować pełnomocnika N.W. na Węgrzech (ewent. powierzyć to Komendantowi Bazy). 2. Zorganizować na Węgrzech zbrojne oddziały polskie, które weszłyby do walki na kierunku Borysław – Lwów. 3. Zabewnić dostarczenie broni przez Węgrów (transporty broni idące na front wschodni, w okresie powrotu jednostek węgierskich z frontu wschodniego uzyskać od Węgrów broni. 4. Prosić w okresie odwrotu o przejściową okupację przez Węgrów obszaru lwowskiego"³⁵.

Między styczniem a kwietniem 1943 r. sześciu węgierskich „wysłanników"

³⁴ AAN 800/42, Box 49, Folder 1. (Ministerstwo Spraw Zagranicznych – Archiwum Instytutu Hoovera).

³⁵ Polish Institute and Sikorski Museum (dalej: PISM), PRML.60 Hungarian questions, XII. 1943-X.1944, Prime Minister's Special Secretariat, the so called Mrs Lieberman Archive 1943 – 1944., s. 1.

przybyło do Turcji³⁶, aby przekazać zachodnim, zwłaszcza brytyjskim, dyplomatom wiadomości o zamiarach węgierskiego rządu. Trzech z nich spotkało się również z polskim ambasadorem w Ankarze, Michałem Sokolnickim, który szczegółowo zapisał treść tych rozmów w swoim dzienniku. Jako pierwszy do Turcji przybył András Frey, dziennikarz *Magyar Nemzet*. Choć nie rozmawiał z Sokolnickim, udało mu się spotkać z Bobbym Howardem, przedstawicielem brytyjskiego wywiadu SOE (Special Operations Executive), który w rzeczywistości był Węgrem (György Pálóczi-Horváth). Wiadomość, którą Frey przywiózł, miała polskie implikacje. „1. Węgry nie zamierzają stawiać żadnego oporu anglo-amerykańskim lub polskim regularnym oddziałom, jeśli osiągną one węgierską granicę i przenikną do kraju. 2. W zasadzie Węgry są skłonne zwrócić się przeciwko Niemcom, pod warunkiem, że wojskowy plan współpracy zostanie przygotowany na czas”³⁷. Wiadomość wyraźnie odnosiła się do węgierskiej postawy, jaką należało przyjąć w przypadku inwazji wojsk antyhitlerowskich na Bałkany.

Za Freyem podążył Albert Szent-Györgyi, naukowiec uhonorowany Nagrodą Nobla (wynalazca witaminy C). Szent-Györgyi nie może być uważany za pełnoprawnego wysłannika rządu, ale wykonywał swoją misję za wiedzą rządu. 7 lutego spotkał się z brytyjskimi pośrednikami, przed którymi oświadczył, że „na Węgrzech każda partia polityczna i inna organizacja z wyjątkiem faszystów poparłaby go (Szent-Györgyi) jako premiera w celu utworzenia rządu przed lub w trakcie upadku armii niemieckiej, a nawet węgierscy faszyci tolerowaliby go na czele rządu, zakładając, że powstrzyma on ogólne represje. Poinformował, że na wsparcie węgierskiej armii nie można liczyć, dopóki nie zostanie usuniętych co najmniej 25 wyższych oficerów niemieckiego pochodzenia lub sympatyzujących z Niemcami. W każdym razie obecny minister obrony (Vilmos Nagybacsoni Nagy) przygotował dwa korpusy, które nie są pod wpływem niemieckim. Szent-Györgyi oświadczył również, że rząd węgierski nie wyśle żadnych nowych oddziałów na front sowiecki. Na koniec zaoferował swoje usługi aliantom, jeśli ci będą „chcieli przywrócić Węgry zdolne do skutecznego udziału w odbudowie Europy”. Jako premier, w ciągu dwóch tygodni oczyściłby

³⁶ András Frey dziennikarz, Albert Szent-Györgyi biolog, Ferenc Vály profesor prawa, István Mészáros profesor uniwersytecki, Károly Schrecker członek zarządu Węgierskiej Krajowej Centralnej Kasy Oszczędności oraz László Veress sekretarz prasowy ministra. Szent-Györgyi, Vály i Schrecker przeprowadzili rozmowy z ambasadorem RP w Ankarze Michałem Sokolnickim.

³⁷ N. Kállay, *Hungarian Premier*, s. 369–370; M. Korom, *Magyar rendszerműködés kísérletek nyugaton és a szövetséges nagyhatalmak politikája a háború döntő fordulatától 1944 őszéig* [tłum. Węgierskie próby ratowania reżimu na Zachodzie i polityka mocarstw alianckich od decydującego przełomu wojny do jesieni 1944 r.] „Történelmi Szemle”, 3–4 (1972), s. 498; A. Joó, *Kállay Miklós külpolitikája*, s. 52.

sztab generalny, mając nadzieję, że wtedy będzie mógł zaoferować aliantom węgierskie usługi wojskowe”³⁸.

Szent-Györgyi nie zdołał spotkać się w Stambule ani z ambasadorem brytyjskim, ani amerykańskim³⁹, ale dwukrotnie spotkał się z Michałem Sokolnickim. Pierwsze spotkanie odbyło się 13 lutego, a drugie 19 lutego, chociaż polski dyplomata nie był w stanie skonsultować się z Londynem między dwoma spotkaniami, nie mógł zatem przekazać poglądów swojego rządu.

Również w tym przypadku Szent-Györgyi twierdził, że jego misja odbywa się za wiedzą i przy wsparciu premiera Kállay’ego, a także odniósł się do Antalla Ulleina-Reviczky’ego, dyrektora generalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, którego Sokolnicki znał osobiście. Polski poseł poinformował o tych spotkaniach ministra spraw zagranicznych Edwarda Raczyńskiego w Londynie 22 lutego. Z tego dokumentu wiemy, jakie memorandum Albert Szent-Györgyi przekazał w Turcji – prosił mianowicie prezydenta RP, „aby odniósł się życzliwie do interesów Węgier”. Z drugiej strony podkreślał, że Węgry nadal uważają komunizm za swojego wroga numer jeden, a wrogiem numer dwa są Niemcy, „które zraziły do siebie ogromną większość opinii publicznej polityką brutalną i oszukańczą, tylko agenci i szpiegzy, na przykład minister finansów są jeszcze za Niemcami.” „Premier wypowiedział się z sympatią dla Aliantów i o oczyszczeniu się obecnie z elementów proniemieckich”. Szent-Györgyi powiedział następnie, że „patrioci węgierscy obawiają się nagłego i niespodziewanego końca wojny, a w związku z tym zamieszek społecznych i rozterek między narodami; celem ich uniknięcia pragnę zaprzyjaźnienia się z Aliantami. Przygotowuje się już teraz w kołach demokratycznych i proalianckich utworzenie Rządu opartego na elementach ludowych, mogącego pozyskać zaufania mocarstw sprzymierzonych; rząd taki będzie mógł powstać dopiero w chwili upadania Niemiec”. Na koniec zwrócił się do rządu polskiego o pomoc w przygotowaniu zbliżenia, łączności radiowej, telegraficznej, informacyjnej oraz desantów powietrznych, wyraził również swoją nadzieję na przybycie na Węgry Armii Polskiej ze Środkowego Wschodu⁴⁰.

³⁸ Sir L. Woodward, *British Foreign Policy in the Second World War*, vol. 3, London 1971, s. 141–146; G. Juhász, *Két tárgyalás 1943 tavaszán (Feljegyzések Kállay Miklós 1943. április 16–17-i klessheimi tárgyalásairól)* [tłum. Dwie negocjacje wiosną 1943 r. (Notatki z negocjacji Miklósa Kállayego w Klessheim w dniach 16–17 kwietnia 1943 r.)], „Történelmi Szemle”, 3–4 (1973), s. 395.

³⁹ Analizę obserwacji wywiadowczych z jego podróży zob. N. Szekér, *Fedőneve: Marslakó* [tłum. Kryptonim: Marsjanin], Budapest 2024.

⁴⁰ Archiwum Akt Nowych (AAN) 800/42, Box 49, Folder 1. (Ministerstwo Spraw Zagranicznych – Archiwum Instytutu Hoovera)

Po przedstawieniu przez węgierskiego naukowca stanowiska Węgier, polski dyplomata stwierdził, że „Polska może poprzeć węgierskie interesy tylko pod pewnymi warunkami. Jednym z tych warunków byłaby zmiana rządu. [...] Innym jest wyrażenie przez Węgry zgody na wspólny konstruktywny program narodów Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej. Gdyby te warunki zostały spełnione, rząd polski przeforsowałby porozumienie z sojusznikami. [...] Zwróciłem uwagę mojego rozmówcy na zasadnicze trudności. Z jednej strony faktem jest, że nie jesteśmy w stanie wojny z Węgrami [...] i uważamy za możliwą współpracę z przedstawicielami narodu węgierskiego w przyszłości. Ale z drugiej strony nie możemy zapominać, że nasi sojusznicy są w stanie wojny z Węgrami, a ścisły sojusz z nimi zobowiązuje nas do ścisłego zdystansowania się od obecnego rządu węgierskiego”⁴¹.

Według *Dziennika Sokolnickiego*, Szent-Györgyi zgodził się z nim, że Węgry potrzebują nowego rządu opartego na koalicji Partii Socjaldemokratycznej, Niezależnej Partii Drobnych Rolników, Chłopów i Obywateli. Polski ambasador wspomniał również, że po lądowaniu na Bałkanach polskie dywizje przechodzące przez Węgry mogłyby zostać uzupełnione 6–8 tysiącami polskich żołnierzy i pewną liczbą węgierskich ochotników. W związku z tym węgierski gość uważał, że „polskie jednostki wojskowe internowane na Węgrzech dobrowolnie chwycą za broń, a duża część armii węgierskiej pójdzie za ich przykładem”⁴².

Szent-Györgyi był jeszcze w Stambule, kiedy przybył profesor prawa Ferenc Vály. On również przywiózł wiadomość w imieniu rządu. Udało mu się również spotkać z komisarzami ambasady brytyjskiej i amerykańskiej, którym przekazał następującą wiadomość: „1. Rząd węgierski nie chce walczyć z siłami brytyjskimi i amerykańskimi. 2. Nie uważa się za naprawdę w stanie wojny z tymi rządami, ponieważ Węgry należy uważać za znajdujące się pod okupacją niemiecką. 3. Jeśli siły brytyjskie i amerykańskie pojawią się na terytorium Węgier, rząd węgierski nie zamierza się im przeciwstawiać. 4. Bezpośrednio wzywa rządy brytyjski i amerykański do inwazji na Węgry z ich wojskami. 5. Żąda od aliantów poinformowania, co należy zrobić, aby zrealizować powyższe”⁴³.

Vály został również przyjęty przez Sokolnickiego, który poinformował go o sytuacji na Węgrzech. Wskazał, że „duża część węgierskiej opinii pu-

⁴¹ M. Sokolnicki, *Dziennik Ankarski 1939–1943*, Londyn 1965, s. 452; A. Godó, *Magyar-lengyel kapcsolatok a második világháborúban*, s. 135.

⁴² M. Sokolnicki, *Dziennik Ankarski 1939–1943*, s. 453.

⁴³ M. Korom, *Magyar rendszerműködés kisértetek nyugaton és a szövetséges nagyhatalmak politikája a háború döntő fordulatától 1944 őszéig*, s. 498.

blicznej była po stronie aliantów. Spośród partii – poza nazistami – tylko część skrajnej prawicy, z Imrédy na czele⁴⁴, była proniemiecka. Pozostali: konserwatyści i arystokraci z Bethlenem⁴⁵, liberałowie pod przywództwem Rassaya⁴⁶, niewielka grupa partii chłopskiej – z powodu nieobecności Eckhardta⁴⁷ – i wreszcie socjaliści – wszyscy są przeciwko Niemcom. Kręgi te doskonale zdają sobie sprawę z konieczności nawiązania kontaktu przede wszystkim z Brytyjczykami, a moim kolejnym zadaniem jest nawiązanie kontaktu z Ameryką. W każdym razie muszę nawiązać kontakt z biurem przy ambasadzie brytyjskiej w Stambule, które ma za zadanie zajmować się i pracować dla państw bałkańskich⁴⁸. Sokolnicki powtórzył to, co powiedział Szent-Györgyi, podkreślając między innymi, że kwestia federacji jest dyskusyjna przez znajdujące się w Londynie rządy emigracyjne państw Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej. Węgry powinny przyjąć pozytywną postawę wobec tej federacji. Podstawowy problem w związku z tym, a więc nieuregulowane stosunki węgiersko-czechosłowackie (nie tylko z powodu rewizji granicy węgierskiej przed wybuchem wojny, ale także z powodu antywęgierskości czechosłowackiego rządu emigracyjnego), był jasny dla polskiego rządu emigracyjnego. Była to kwestia kluczowa dla realiów federacji.

Trzecim węgierskim wysłannikiem, z którym spotkał się polski ambasador był Károly Schrecker, członek zarządu Węgierskiej Krajowej Centralnej Kasy Oszczędności, do którego Henryk Sławik napisał list polecający przeprowadzenie rozmów w Stambule⁴⁹. Schreckerowi nie udało się skontaktować z brytyjskim ambasadorem (celowe posunięcie ze strony Brytyjczyków), ale Sokolnicki go przyjął. W nowej sytuacji Schrecker powiedział „w imieniu pewnych węgierskich kręgów”, że „Węgry chciałyby dołączyć do federacji środkowoeuropejskiej, najlepiej w sojuszu z Polską”⁵⁰. Węgierski wysłannik

⁴⁴ Béla Imrédy był premierem przed wybuchem wojny (14 maja 1938 – 16 lutego 1939). To za jego kadencji uchwalono pierwszą ustawę żydowską, ale jego upadek został spowodowany odkryciem, że miał żydowskich przodków.

⁴⁵ István Bethlen był premierem Węgier w latach 1921–1931. Później został doradcą Horthy'ego.

⁴⁶ Károly Rassay – liberalny polityk, redaktor. W latach 20. był politycznym przeciwnikiem Horthy'ego i Bethlena, ale w latach 30. zbliżyli się do siebie, zwłaszcza przeciwko rządowi zorientowanemu na Niemcy.

⁴⁷ Tibor Eckhardt był przewodniczącym Niezależnej Partii Drobnych Rolników w latach 1932–1940. W 1941 r. udał się do USA w imieniu Horthy'ego i Telekiego, aby budować anglosaskie stosunki Węgier, ale nigdy nie wrócił do domu. Zob. K.K. Lynn, *Tibor Eckhardt: his American years 1941–1972*, Boulder-New York 2007.

⁴⁸ M. Sokolnicki, *Dziennik ankarcki 1939–1943*, s. 467.

⁴⁹ O roli Sławika zob. T. Kurpierz, *Henryk Sławik 1894–1944*, s. 623–627.

⁵⁰ W dokumentach polskiej dyplomacji Węgry pojawiały się jako potencjalny sojusznik, jako jeden z filarów polskiej wizji współpracy środkowoeuropejskiej. Świadczą o tym polsko-czeskie

przekazał również Sokolnickiemu pisemne memorandum zawierające stanowisko jego rządu, które ambasador przekazał do Londynu⁵¹.

W anglojęzycznym memorandum (z 27 kwietnia) Schrecker prosił Sokolnickiego o zorganizowanie podróży do Londynu i przyjęcie go przez ministra pracy i polityki społecznej Jana Stańczyka, który miał przekazać dokument przygotowany przez Henryka Sławika na temat polskich uchodźców na Węgrzech⁵². W swoim raporcie z 28 kwietnia 1943 r. Sokolnicki pisał, na podstawie tekstu i rozmowy, że Schrecker podkreślił, iż Węgry walczą tylko z bolszewizmem i że pomimo silnej presji niemieckiej zawsze były w stanie oprzeć się całkowitej dominacji Niemiec i ich żądaniom pełnego udziału w wojnie. Jeśli chodzi o pytania dotyczące stosunków polsko-węgierskich, „Węgry są gorąco całym sercem za federacją z Polską do której wchodziłyby Polska, Węgry, Czechy, Słowacja. [...] Autorzy memorandum przytaczają poprawne a nawet wybitnie przychylne traktowania uchodźstwa polskiego na Węgrzech, którego mimo gróźb i presji niemieckiej nie wysiedlono nigdy z Węgier, wprost przeciwnie pozwolono im rozwijać życie kulturalne, samopomoc itd”⁵³.

negocjacje na temat federacji w Londynie w latach 1939–1940. Fakt, że Węgry były często wymieniane w jakiejś formie w tych rozmowach, nie jest zaskakujący. Chociaż węgierscy politycy nie byli świadomi, że polski rząd jako pierwszy chciał rozszerzyć federację na Węgry. Nie można tego tłumaczyć wyłącznie wdzięcznością za przyjazne gesty Węgier wobec polskich uchodźców lub historyczną przyjaźnią. Jest raczej bardziej prawdopodobne, że była to chęć stworzenia równowagi politycznej w ramach federacji. Z drugiej strony, czescy politycy, zwłaszcza Edvard Beneš, widzieli w przyszłej polsko-czechosłowackiej federacji, która powinna być w dobrych stosunkach ze Związkiem Radzieckim, odrodzenie Małej Ententy. Jednak w oczach rządu węgierskiego federacja polsko-czechosłowacka była postrzegana jako źródło niepokoju i anty-węgierski sojusz słowiański. Dlatego polski rząd często starał się uspokoić węgierskie kierownictwo polityczne. Ogólnie rzecz biorąc, z dokumentów można wywnioskować, co następuje. Oprócz faktu, że Sikorski i Beneš wyobrażali sobie wspólną federację o zupełnie innych celach, nie powiodło się to z powodu dwóch problemów: odmiennego stosunku do Węgrów i Sowietów. Strona polska nie mogła zaakceptować tego, że Czechosłowacy przewidywali unię pod quasi patronatem Związku Radzieckiego, ponieważ polski rząd był zainteresowany wyzwoleniem terytoriów okupowanych przez Związek Radziecki w sensie jagiellońskim. Jednak politycy czechosłowaccy byli bardzo wrogo nastawieni do istniejącego rządu węgierskiego. Zob. K. Szokolay, *A lengyel–cseh tárgyalások és a magyarkérdés 1939–1942* [tłum. *Negocjacje polsko-czeskie i kwestia węgierska 1939–1942*], „Valóság”, 10 (1995), s. 42–57., *Taž, Magyar vonatkozások a Sikorski-kormány politikájában* [tłum. *Węgierskie aspekty polityki rządu Sikorskiego*], w: *Magyarok és lengyelek 1939–1945. Menekültügy* [tłum. *Węgrzy i Polacy 1939–1945 – Sprawa uchodźców*], Budapest 1991, s. 62–76. Po polsku zob. M. K. Kamiński, *Polsko-Czechosłowackie stosunki polityczne 1945–1948*, Warszawa 1990,

⁵¹ M. Sokolnicki, *Dziennik ankerski 1939–1943*, s. 506–507.

⁵² AAN 800/42, Box 49, Folder 1. (Ministerstwo Spraw Zagranicznych – Archiwum Instytutu Hoovera). Dokument dotyczący polskich uchodźców na Węgrzech zobacz: AAN 800/42, Box 550, Folder 5.

⁵³ AAN 800/42, Box 49, Folder 1. (Ministerstwo Spraw Zagranicznych – Archiwum Instytutu Hoovera).

Ogólnie rzecz biorąc, Brytyjczycy i Amerykanie byli zdystansowani i odrzucali węgierskie propozycje. Chociaż istniały pewne różnice w ich postawach wobec Węgrów, nie różnili się oni w swojej nieufności wobec oficjalnego rządu węgierskiego, odrzuceniu istniejącego systemu i poglądzie, że wczesna zmiana była niemożliwa i niepraktyczna⁵⁴.

Jednak 2 marca Sokolnicki zameldował rządowi RP w Londynie, że „pewne osobistości węgierskie” wyraziły chęć współpracy z dowództwem Armii Krajowej. Następnego dnia Naczelny Wódz, czyli gen. Sikorski, wysłał depezę do Roweckiego następującej treści: „Utrzymanie nieoficjalnych kontaktów z Węgrami celowe. Nasze postulaty:

- uzyskanie broni węgierskiej dla Polski już obecnie i na wypadek powstania,

- przygotowanie mob. żołnierzy polskich, znajdujących się na Węgrzech i zapewnienie im broni w razie zaistnienia warunków przerzucenia ich do Polski”.

Sikorski nie uważał jednak przejściowej węgierskiej okupacji obszaru lwowskiego za realną. Następnie, 20 maja, Naczelny Wódz polecił Roweckiemu wyznaczyć przedstawiciela do negocjacji z Węgrami, z zastrzeżeniem, że tematem rozmów powinny być „wyłącznie zagadnienie wojskowe”. Sikorski nadal powierzał Fietowiczowi – który od 20 kwietnia 1943 był uprawnionym do reprezentowania interesów polskich na Węgrzech⁵⁵ – zadanie „obserwowania rządu węgierskiego” w sprawach ogólnopolitycznych. Premier rozważał także wysłanie na Węgry „agenta dyplomatycznego” w osobie krakowskiego profesora historii Jana Dąbrowskiego⁵⁶. 29 czerwca Rowecki ogłosił, że wybrał emisariusza wojskowego, który uda się na Węgry, jednocześnie nalegając na potwierdzenie emisariusza politycznego, zgadzając się na nominację Dąbrowskiego⁵⁷.

⁵⁴ G. Juhász, *Két tárgyalás 1943 tavaszán*, s. 502.

⁵⁵ AAN 800/42, Box 49, Folder 1. (Ministerstwo Spraw Zagranicznych – Archiwum Instytutu Hoovera).

⁵⁶ Dąbrowski dobrze znał język węgierski i już w czasie I wojny światowej działał na Węgrzech jako przedstawiciel Naczelnego Komitetu Narodowego w Krakowie.

⁵⁷ PISM, Council of Ministers (Cabinet Office). Prime Minister's Special Secretariat, the so called Mrs Lieberman Archive 1943 – 1944., PRM.L.60 Hungarian questions, XII.1943-X.1944, s. 2.

Akcja „AGAWA” i „Tokaj”

W 1943 r. raporty z Budapesztu do Londynu donosiły o poprawie stosunków z Polakami, zwłaszcza po ujawnieniu mordów katyńskich. Stała inwigilacja dowódcy bazy i jego personelu wydawała się dobiec końca, chociaż niemiecki wywiad wśród Polaków wzrósł. Lato 1943 r. przyniosło jednak kolejne tragedie dla polskiego ruchu oporu. Generał Stefan Rowecki, komendant główny Armii Krajowej, 30 czerwca 1943 r. został aresztowany przez Gestapo, a cztery dni później zginął tragicznie premier i Naczelnny Wódz Sikorski. Jego następcą został Stanisław Mikołajczyk, który Naczelnym Wodzem Polskich Sił Zbrojnych mianował generała Kazimierza Sosnkowskiego, a dowództwo nad Armią Krajową objął generał Tadeusz Bór-Komorowski, przywiązujący dużą wagę do bazy węgierskiej.

Tymczasem rozmowy pokojowe zainicjowane przez rząd Kállay'ego przyniosły pewne rezultaty. We wczesnych godzinach 9 i 10 września 1943 r. brytyjscy przedstawiciele dyplomatyczni przekazali asystentowi sekretarza stanu László Veressowi w Stambule warunki wstępnego porozumienia o zawieszeniu broni. Ze względów bezpieczeństwa Veress nie zapisał tekstu, ale zapamiętał go, aby móc przekazać informacje grupie w Budapeszcie przygotowującej się do wystąpienia z wojny. Rząd przyjął warunki do wiadomości na podstawie propozycji ministra spraw zagranicznych Jenő Ghyczy'ego, a 10 października, za pośrednictwem ambasadora Andora Wodianera w Lizbonie, zasygnalizował to Londynowi. Treść porozumienia była następująca: rząd węgierski potwierdza swój zamiar kapitulacji; zawieszenie broni, dotychczas utrzymywane w tajemnicy, zostanie podane do wiadomości publicznej, gdy wojska alianckie dotrą do granicy węgierskiej; Węgry stopniowo ograniczą współpracę wojskową i zredukują stosunki gospodarcze z Niemcami; wycofają swoje wojska ze wschodniego teatru działań i ułatwią przelot nad Węgrami alianckim siłom powietrznym; Węgry będą opierać się wszelkim niemieckim próbom inwazji; oddadzą swoje zasoby, sieć transportową i bazy lotnicze do dyspozycji aliantów w odpowiednim czasie; przyjmą delegacje alianckie na terytorium Węgier w odpowiednim czasie; będą utrzymywać regularną łączność radiową z aliantami, informując ich o sytuacji na Węgrzech i w Niemczech⁵⁸.

Nie wiadomo, czy rząd RP w Londynie wiedział o tym tajnym porozumieniu. Ponieważ nie była to tajemnica między aliantami (np. Moskwa

⁵⁸ *Magyar-brit titkos tárgyalások 1943-ban* [tłum. *Tajne negocjacje węgiersko-brytyjskie w 1943 r.*], red. G. Juhász, E. Szuhay-Havas, J. Róna, Budapest 1978, s. 63–64.

i Waszyngton były poinformowane), nie można wykluczyć, że polskie władze również dysponowały taką wiedzą. Faktem jest jednak, że rząd Mikołajczyka uaktywnił się na Węgrzech, czyli kontynuował realizację planów Sikorskiego. Tzw. akcje „AGAWA” i „Tokaj” były ucieleśnieniem wspomnianego polskiego planu, tj. wykorzystania pomocy Węgier do osiągnięcia polskich celów: wciągnięcia polskich żołnierzy na ich terytorium w walki przeciwko Niemcom, tak aby odegrali oni aktywną rolę w planowanym wyzwoleniu Polski z kierunku Bałkanów.

9 sierpnia 1943 r. minister spraw wewnętrznych Władysław Banaczyk poinformował Fietowicza, szefa Placówki „W” w Budapeszcie, o rozpoczęciu akcji „AGAWA”. Chodziło o to, by Fietowicz informował polski rząd w Londynie o wszystkich faktach świadczących o tym, że Węgrzy rzeczywiście przygotowują się do zmiany władzy, jak również o wszelkich innych zmianach w nastrojach społeczeństwa i wojska (widzieliśmy to w instrukcjach Sikorskiego). Banaczyk dał jasno do zrozumienia, że jedynym wyjściem jest zbrojne przyłączenie się Węgrów do Polaków. W takim wypadku Węgrzy mogą liczyć na pewne względy polityczne i pełne poparcie ze strony polskiej. Operacja miała charakter czysto przygotowawczy: usprawnienie kontaktów radiowych, ewidencjonowanie ludzi, informowanie ich i tworzenie komórek konspiracyjnych liczących do sześciu osób⁵⁹.

Wkrótce potem Banaczyk poinformował również Fietowicza, że Brytyjczycy nie mają żadnej wspólnoty z reżimem i rządem, który doprowadził kraj do wojny. Doszli do wniosku, że najpierw potrzebna jest zmiana reżimu: zmiany w rządzie i całkowita niezależność od wpływów i powiązań mocarstw Osi⁶⁰.

Informacje te są również ważne, ponieważ podkreślają beznadziejność węgierskiej próby ucieczki i nierealistyczne żądania Brytyjczyków. Wiosną 1944 r. miała miejsce niemiecka okupacja kraju, a w październiku na Węgrzech władzę przejęli skrajnie prawicowi Strzałokrzyżowcy. Brytyjczycy najwyraźniej nie mieli tego na myśli. Ale celem akcji AGAWA było właśnie to, aby Polacy byli lepiej poinformowani o sytuacji wewnątrz-

⁵⁹ Dokument zob. K. Szokolay, *A londoni lengyel levéltárak magyar vonatkozású anyagaiból* [Materiały dotyczące Węgier z polskich] *archiwów w Londynie*], „Valóság”, 10 (1995), s. 35–36.

⁶⁰ Dokument zob. tamże. Treść tego komunikatu jest zgodna z opinią przedstawiciela brytyjskiego MSZ z 5 sierpnia – i być może zażądał czegoś więcej – którą podzielił się z byłym węgierskim wysłannikiem Györgyem Barczą, a mianowicie, że Węgry powinny również podjąć ryzyko okupacji niemieckiej i że „Węgry powinny natychmiast pójść za przykładem Włoch”, tj. powinny wycofać się z wojny. Zob. L. Borhi, *Nagyhatalmi érdekek hátlójában. Az Egyesült Államok és Magyarország kapcsolata a második világháborútól a rendszerváltásig* [tłum. W sieci interesów wielkich mocarstw. Stosunki między Stanami Zjednoczonymi a Węgrami od II wojny światowej do transformacji], Budapest 2018, s. 45.

nej na Węgrzech i mogli lepiej argumentować na rzecz Węgrów w rozmowach z rządem brytyjskim.

Oprócz AGAWA, tzw. operacja „Tokaj” zarządzana przez naczelnego dowódcę Armii Krajowej we wrześniu 1943 r. miała na celu zorganizowanie bezpośrednich negocjacji wojskowych (zob. decyzje Sikorskiego i Roweckiego⁶¹). W Polsce, w ramach przygotowań do powstania, uznano za istotne, aby armia węgierska udzieliła mu pomocy lub wzięła w nim udział. Delegat rządu w okupowanej Polsce Jan Stanisław Jankowski pisał 22 sierpnia 1943 r. do premiera Stanisława Mikołajczyka, że kwestia porozumienia z Węgrami pojawi się w momencie upadku Niemiec. Chodziło o zapewnienie przez Węgrów bezpieczeństwa polskim powstańcom, aby nie dopuścić do powstania Ukraińców w Małopolsce i na Wołyniu oraz o kwestię ochrony przed ukraińską przemocą. Ponadto w krytycznym momencie Polacy oczekiwali pomocy w uzbrojeniu i zorganizowaniu oddziałów wojskowych internowanych na Węgrzech. W zamian Polacy mieli interweniować w imieniu Węgier u aliantów. W liście stwierdzono również, że Węgry mogą liczyć na dobrą wolę Polaków w kwestii Karpat i pokojowego rozwiązania sporu z Rumunią. Jednocześnie zobowiązują się przede wszystkim do „nietraktowania Węgier jako wrogiego, pokonanego państwa”⁶².

W końcu wysłano na Węgry emisariusza wojskowego – w osobie Andrzeja Sapiehy ps. Tokaj – który miał negocjować sprawy wojskowe z węgierskimi urzędnikami wojskowymi (możemy założyć, że on był emisariuszem wojskowym, o którego prosił Rowecki), który odbył kilka spotkań z Ferencem Szombathelyi, szefem Sztabu Generalnego Armii Węgierskiej, oraz byłym premierem Istvánem Bethlenem i innymi.

W dniu 5 listopada 1943 r. Sapieha odwiedził generała Szombathelyi i zadał mu trzy pytania, na które otrzymał odpowiedzi: „1. Czy możliwym jest, aby armia węgierska dostarczyła w sposób tajny AK pewnej ilości broni lekkiej i amunicji.”. W swojej odpowiedzi Szombathelyi wykluczył możliwość dostarczenia broni przez Węgry, ponieważ, jak uzasadnił, armia węgierska nie miała wystarczającej ilości broni. „2. Czy Węgrzy zgodziliby się na organizowanie polskich oddziałów wojskowych na swoim terenie (chodzi o trzy do cztery tysiące oficerów i żołnierzy internowanych na Węgrzech), organizowanie to byłoby tajne”. Na to pytanie szef Sztabu Generalnego odpowiedział, że „odpowiedni moment takiej współpracy polsko-węgierskiej jeszcze nie zaistniał. Niemieckie sny o samowładnym panowaniu nad Europą

⁶¹ Emisariusz polityczny Jan Dąbrowski ostatecznie nie dotarł na Węgry.

⁶² Dokument zob. K. Szokolay, *A londoni lengyel*, s. 38.

należą co prawda do przeszłości. Decydować o przyszłej Europie nie będą sami Niemcy, ale i inne państwa”. Jednocześnie generał wierzył, że „Niemcy mogą jeszcze bolszewików pobić, szczególnie, że jeśli linie komunikacyjne bolszewickie wydłużają się poważnie na zachodzie”. Generał szczegółowo odniósł się do zagrożenia dla Węgrów ze strony niemieckiej, jeśli Węgrzy nie zachowają się lojalnie⁶³. „Czy Pan nie myśli, że w tym budynku nie ma agentów Gestapo (budynek Sztabu Generalnego)? Sposób, w jaki odnosimy się do Polaków w ogóle i polskich jeńców wojennych, stanowi dla nas obciążenie w stosunku Niemców”. 3. Czy Węgrzy zgodziliby się okupować wojskowo Małopolskę Wschodnią na pewien krótki czas, w chwili załamania się armii niemieckiej.” W odpowiedzi na tę sugestię Szombathelyi stwierdził, że „w razie dalszego cofania się frontu wschodniego na linię Zbrucza czy Bugu, wojska węgierskie bronić będą linii Karpat. Chcemy być silni w ostatnich, decydujących chwilach. Gdybyśmy przedtem zostali zgnieci, przestalibyśmy być faktorem realnej siły, to wtedy i wy, Polacy, nie chcielibyście się z nami liczyć, tak jak nikt się z nami liczyć po naszej klęsce w 1918 roku”⁶⁴.

Sapieha uważał, że otrzymał negatywną odpowiedź na pierwsze dwa pytania i niewystarczającą odpowiedź na trzecie. Jego zdaniem sytuacja wojenna była obecnie wystarczająco dojrzała do natychmiastowej tajnej współpracy między Armią Krajową a Armią Węgierską. Stwierdził: „Obawiam się, aby Węgry nie znalazły się chwili zakończenia wojny po stronie przegrywającej. W klęskę Niemiec nie wątpię ani chwili”. Oczywiście Szombathelyi nie powiedział nic o swoich planach wysłania wojsk inwazyjnych na Bałkany

⁶³ Groźbę tę potwierdzają również inne źródła. Zob. na przykład raport wysłany do Londynu 13 sierpnia przez polskiego ambasadora w Ankarze, Sokolnickiego: „W ramach przygotowań do ewentualnej inwazji sił Rzeszy na Węgry, tamtejsza organizacja nazistowska została zmobilizowana i przygotowana do działania. Ponadto jednostki SS koncentrowały się również w Jugosławii, wzdłuż bałkańskiej linii kolejowej i na granicy z Włochami”. PISM, PRM.L.39 Foreign Ministry – despatches, VII.1943–XII.1943, Council of Ministers (Cabinet Office). Prime Minister’s Special Secretariat, the so called Mrs Lieberman Archive 1943 – 1944, s. 95. Meldunki Sokolnickiego nie pokrywały się z rzeczywistością, gdyż Hitler wydał rozkaz o przygotowaniach do inwazji dopiero we wrześniu, a mobilizacja nie nastąpiła przez kolejne pół roku. Zob. Á. Bartha, *Véres város. Fegyveres ellenállás Budapest, 1944–1945* [tłum. *Krwawe miasto. Zbrojny ruch oporu w Budapeszcie, 1944–1945*] Budapest 2021, s. 9. Mogło być tak, że brytyjskie i amerykańskie kierownictwo polityczne rozważało już możliwość inwazji Niemiec na Węgry latem 1943 r., gdyby Węgry wycofały się z wojny. Pogłoski te mogły dotrzeć do Ankary, a informacje o mobilizacji były prawdopodobnie oparte na fałszywych wiadomościach.

⁶⁴ Zob. Nr 506 Andrzeja Sapieha do Centrali: Rozmowa z szefem sztabu węgierskiego gen. Szombathelyi w sprawie współpracy z AK. *Meldunek Tojaka do Lawiny*, 6 listopada 1943 r., w: *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. III (kwiecień 1943 – lipiec 1944), red. H. Czarnocka, J. Garliński, K. Iranek-Osmecki, W. Otoki, T. Pelczyński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 201–205. W języku węgierskim zob. K. Szokolay, *A londoni lengyel*, s. 42–44.

we wrześniu, z instrukcjami natychmiastowego przemieszczenia się w momencie lądowania anglosaskiego⁶⁵, ale był szczery, że armia węgierska była zależna od Niemców w zakresie broni i że przywódcy bardzo obawiali się niemieckiej inwazji.

23 listopada Sapiaha spotkał się również z Istvánem Bethlenem⁶⁶ – byłym premierem – pro-brytyjskim członkiem konserwatywnego skrzydła węgierskiej polityki, któremu zadał podobne pytania. Bethlen odpowiedział na pierwsze pytanie: „Rozumiem, że w tych warunkach szef sztabu odmówił Panu broni dla Polski”. Niemniej jednak nadmienił, że „musimy wam zaraz dostarczyć broni, gdyż uważam, że przyjaźń nasza byłaby jałowa”. Obiecał, że postara się przekonać szefa Sztabu Generalnego (w tym przypadku chodziło o to, by Armia Węgierska, wycofująca się na front wschodni, przekazała broń polskiemu ruchowi oporu. Miało to nastąpić jesienią 1944 r. podczas powstania warszawskiego⁶⁷).

Jeśli chodzi o drugie pytanie, dotyczące natychmiastowej organizacji polskich jednostek na Węgrzech, Bethlen powiedział, że uważa to za możliwe.

Bethlen nie miał również jasnej odpowiedzi na trzecie pytanie. Według niego „jeżeli silna armia bolszewicka wtargnąć by miała do Europy, to najlepszym wypadku tylko samej linii Karpat. Gdyby jednak funkcja wojska węgierskiego ograniczyć się miała do chwilowego utrzymania w szachu elementów antypolskich w Małopolsce Wschodniej, to hrabia nie wyklucza, niemożliwości”⁶⁸.

Pomimo negatywnej odpowiedzi, rząd RP nie zerwał stosunków z Budapesztem. W swoim liście z 14 grudnia minister spraw wewnętrznych Banaczyk pisał, że rząd polski musi kontynuować negocjacje z Węgrami w Lizbonie, aby podtrzymać ich na duchu. Według niego powinien przed-

⁶⁵ A. Joó, Kállay Miklós külpolitikája, s. 141. Polski wysłannik nie pytał o to, chociaż kilka raportów wysłanych do Londynu świadczy o tym, że polscy dyplomaci zostali poinformowani o niemieckich żądaniach wysłania przez Węgrów 6–10 dywizji na Bałkany w celu zastąpienia sił włoskich. Ostatecznie do tego nie doszło.

⁶⁶ Wcześniej Fietowicz spotkał się z Bethlenem 24 lipca, kiedy węgierski polityk powiedział mu, że Béla Varga, proboszcz parafii w Balatonboglár, będzie jego łącznikiem. Z dokumentów wynika, że Polacy przewidywali Bethlena jako potencjalnego następcę Kállayego w przyszłym rządzie. Sapiaha ujawnił Bethlenowi swoje prawdziwe nazwisko i powiedział, że nie zna Fietowicza i nie chce się z nim spotykać, ponieważ jego zdaniem „Osobowość i działalność Fietowicza nie są tajemnicą dla tutejszego Gestapo”, ale to nie przeszkadzało Sapiesze, ponieważ, jak to ujął, fakt ten „mogł ułatwić mi pracę”.

⁶⁷ Na ten temat zob. M. Zima, *Węgrzy wobec Powstania Warszawskiego*, Pruszków 2016.

⁶⁸ Nr 507 Andrzej Sapiaha do Centrali: Rozmowy z B. premierem węgierskim Bethlenem w sprawie broni dla AK w Polsce, organizowania na Węgrzech tajnych oddziałów polskich oraz o propolskiej akcji wojskowo-politycznej Węgrów. 17 listopada 1943 r., w: *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. III, s. 205–208. Po węgiersku: K. Szokolay, *A londoni lengyel*, s. 46–47.

stawić węgierskich przywódców politycznych, zwłaszcza Horthy'ego, Kállay'ego, Ghyczy'ego i Fischera, w prawdziwie pozytywnym świetle przed aliantami⁶⁹.

Rządy brytyjski i amerykański zostały również poinformowane, że rząd polski ma żywotne interesy w kwestii węgierskiej. Oświadczenia te zostały odnotowane zarówno przez Londyn, jak i Waszyngton. Rząd brytyjski poinformował odpowiednie polskie instytucje, że przychylnie patrzy na stosunki polsko-węgierskie i jest przekonany, że Polacy doradzają Węgrom właściwy kierunek. Amerykanie byli jednak znacznie bardziej rygorystyczni. 21 września 1943 r. Jan Ciechanowski, polski ambasador w Waszyngtonie, odbył rozmowę z Jamesem C. Dunnem, wysokim urzędnikiem ds. politycznych w Departamencie Stanu Stanów Zjednoczonych. Chociaż Dunn był przychylny polityce pro-węgierskiej Polaków, nie przebierał w słowach, gdy Ciechanowski pytał o politykę Waszyngtonu: „Stany Zjednoczone nie zamierzają dawać żadnej gwarancji, niczego obiecywać, zwłaszcza państwu, które wołały ryzykować zależność od Hitlera niż walczyć po stronie wolności i sprawiedliwości”⁷⁰.

W świetle tych faktów nie dziwi, że wbrew węgierskim i polskim oczekiwaniom wielkie mocarstwa zdecydowały inaczej. Między 28 listopada a 1 grudnia 1943 r. odbyła się konferencja teherańska, na której przywódcy amerykańscy, brytyjscy i sowieccy zadecydowali o losie Europy Środkowo-Wschodniej. Kilka dni później rząd węgierski dowiedział się za pośrednictwem swoich wysłanników, że nie będzie lądowania na Bałkanach, a cały region znajdzie się po wojnie pod kontrolą sowiecką⁷¹ (dokładnie tak, jak pi-

⁶⁹ Tamże, s. 47–48.

⁷⁰ PISM, PRM.L – Council of Ministers (Cabinet Office). Prime Minister's Special Secretariat, the so called Mrs Lieberman Archive 1943 – 1944. 43 Foreign Ministry – reports, VIII.1943-III.1944, s. 74.

⁷¹ L. Borhi, *Nagyhatalmi érdekek hálójában*, Budapest 2018, s. 49. Z badań László Borhi wiemy, że latem 1943 r. zarówno Waszyngton, jak i Londyn dostrzegły, że niemiecka inwazja na Węgry niekoniecznie byłaby zła dla Ententy, ponieważ wymagałaby od Niemiec przesunięcia znacznych sił z frontu, co by je osłabiło. Istniały jednak również poglądy, że niemiecka inwazja na Węgry wiązałaby się z eksterminacją ostatniej znaczącej społeczności żydowskiej w Europie, więc dla Węgier lepiej było nie podejmować żadnych kroków, tj. nie prowokować inwazji. W tym miejscu należy zauważyć, że w ostatnich latach w historiografii węgierskiej toczy się dyskusja na temat roli rządów brytyjskiego i amerykańskiego w niemieckiej okupacji Węgier. László Borhi twierdzi, opierając się na źródłach amerykańskich, że niemiecka inwazja na Węgry była w interesie Ententy i została spowodowana. Áron Máthé dodaje, że było to również w interesie Sowietów. Zob. L. Borhi, *Dealing with Dictators: The United States, Hungary, and East Central Europe, 1942–1989*, Bloomington 2016; Á. Máthé, *Megszállók és megszállottak. Megjegyzések a német megszállás kiprovakálásának kérdéséhez* [tłum. *Okupanci i okupowani. Uwagi na temat prowokacji niemieckiej okupacji*], „Kommentár”, 4 (2019), s. 19–30.

sano w wyżej cytowanej notatce polskiego rządu na uchodźstwie w Londynie z 15 stycznia 1943 r.). Wygląda na to, że Sapięha jeszcze o tym nie wiedział, ponieważ 28 grudnia wysłał do Londynu następujący telegram: „22 grudnia rozmawiałem z hrabią Istvánem Bethlenem. Poinformował mnie, że nie udało mu się zmienić negatywnego stanowiska szefa węgierskiego sztabu generalnego w kwestii dostaw broni”⁷².

Polacy przygotowywali się już do operacji „Burza” po odwołaniu inwazji na Bałkany, więc polscy żołnierze na Węgrzech byli również uważani za ważnych z tego punktu widzenia. 3 lutego 1944 r. szef Sztabu Generalnego gen. Stanisław Kopański pisał w telegramie do gen. Bora-Komorowskiego, że wkrótce na rozkaz Naczelnego Wodza zostanie wysłany na Węgry oficer, który zaktywizuje polskich żołnierzy na Węgrzech. Jego zadaniem będzie wsparcie planowanego powstania (w Polsce) poprzez wysłanie oddziałów partyzanckich lub dołączenie do przybywających na Węgry oddziałów antyhitlerowskich⁷³. Ostatecznie nie można było tego zrobić z powodu niemieckiej okupacji Węgier.

Podsumowanie

Badania nad poruszonym tematem stanowią wciąż wstępne rozważania o naturze relacji polsko-węgierskich w okresie II wojny światowej. Instytucje archiwalne w Londynie i Warszawie posiadają wiele, wciąż nieopracowanych, dokumentów. Wśród nich znajdują się liczne wspomnienia Polaków dotyczące Węgier, które nie są znane chociażby badaczom znad Balatonu. Na podstawie tego, co wiemy do tej pory, można powiedzieć, że polski rząd na uchodźstwie nie traktował państwa węgierskiego, sprzymierzonego z Niemcami, jako wroga, ale widział w nim szansę. Starał się przekuć każdy promyk nadziei w rzeczywistość, aby stworzyć państwo polskie. Polska polityka zagraniczna stała się szczególnie aktywna w 1943 r., kiedy klęska

⁷² Dokument zob. K. Szokolay, *A londoni lengyel*. Natomiast polski wywiad wiedział już o decyzjach podjętych na konferencji w Teheranie i później w Moskwie. 13 grudnia 1943 r. premier Mikołajczyk został osobiście poinformowany, że alianci nie podjęli decyzji w sprawie Polski, ale Sowietci nie ukrywali zamiaru aneksji Polski. PISM, PRM.L.39 Foreign Ministry – despatches, VII. 1943-XII.1943, Council of Ministers (Cabinet Office). Prime Minister's Special Secretariat, the so called Mrs Lieberman Archive 1943 – 1944, s. 465.

⁷³ Nr 543 Gen. Kopański do gen. Komorowskiego: *Organizowanie polskich oddziałów na Węgrzech – o postulaty DCY AK. Depesza-Szyfr. 12 lutego 1944 r.* [w:] *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. III, s. 265–267.

Niemców stawała się coraz bardziej oczywista, a rząd węgierski próbował również nawiązać współpracę z mocarstwami anglosaskimi nawet z pośrednictwem rządu polskiego w uchodźstwie.

Nie ulega wątpliwości, że polska polityka wspierała węgierski rząd we wszystkich obszarach. Nie tylko mediowała, ale także starała się poprawić wizerunek Węgrów, uzyskać prawdziwe informacje, poinformować o możliwym zwrocie w polityce wewnętrznej i zachęcić potencjalną opozycję do działania. Kontaktowali się też z urzędującym kierownictwem wojskowym i wyraźnie namawiali je do zmian. Leżało to w polskim interesie. W ten sposób okupowane polskie terytoria mogłyby zostać wyzwolone przez siły anglosaskie (w tym polskie) i jednocześnie uniknąć sowieckiej okupacji. To, że się nie udało, nie było winą polskiej polityki. Polskie wysiłki i cele rządu węgierskiego padły ofiarą polityki aliantów (stanie się to jeszcze bardziej widoczne w Powstaniu Warszawskim 1 sierpnia 1944 r.).

Bibliografia:

Źródła archiwalne:

Archiwum Akt Nowych (AAN), Warszawa
AAN 800/42, Box 49, Folder 1. (Ministerstwo Spraw Zagranicznych – Archiwum Instytutu Hoovera)
AAN 800/42, Box 550, Folder 5. (Ministerstwo Spraw Zagranicznych – Archiwum Instytutu Hoovera)

Instytut Polski i Muzeum Sikorskiego (PISM), Londyn
Rada Ministrów (Cabinet Office), Specjalny Sekretariat Prezesa Rady Ministrów, tzw. archiwum pani Lieberman 1943–1944.

Studium Polski Podziemnej (SPP), Londyn
A.2.2.2.1. s. 41–125 (A_037, s. 32–129)

Hadtörténeti Intézet és Múzeum Hadtörténelmi Levéltár [Instytut i Muzeum Historii Wojskowej, Archiwum Historii Wojskowej], Budapeszt,

Ellenállási Gyűjtemény, Nemzetközi, Lengyelország [Zbiory oporu, Międzynarodowe, Polska] L/39. Wspomnienie Wacława Felczaka, 3 listopada 1972 r.

Opublikowane źródła archiwalne i wspomnienia:

- Magyar-brit titkos tárgyalások 1943-ban*, red. G. Juhász, E. Szuhay-Havas, J. Róna, Budapest 1978.
- Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. I, cz. I (wrzesień 1939 – czerwiec 1941), Warszawa 2015.
- Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. III (kwiecień 1943 – lipiec 1944), red. H. Czarnocka, J. Garliński, K. Iranek-Osmecki, W. Otocki, T. Pełczyński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.
- Barátok a bajban. Lengyel menekültek Magyarországon 1939–1945. Válogatta és az utószót írta: J. R. Nowak és T. Olszański*, red. L. Antal, Budapest 1985.
- Kállay N., *Hungarian Premier, a personal account of a nation's struggle in the second world war*, New York 1954 [tłum. węg. *Magyarország miniszterelnöke voltam 1942–1944. Egy nemzet küzdelme a második világháborúban*. Budapest, 1991].
- Kliszewicz L., *Placówki wojskowej łączności kraju z centralą w Londynie podczas II wojny światowej*, t. I (Baza w Budapeszcie), Warszawa–Londyn 1998.
- Korkozowicz J., *Wspomnienia Dowódcy Armii Krajowej na Węgrzech 1939–1945*, red. K. Drozdowski, Bydgoszcz 2023.
- Menekült rapszódia. Lengyelek Magyarországon 1939–1945. Emlékiratok a bujdosás éveiből*, red. J. Stolarski, Sz. Erzsébet, Budapest 2000.
- Szokolay K., *A lengyel–cseh tárgyalások és a magyarkérdés 1939–1942*, „Valóság”, 10 (1995), s. 42–57.
- Szokolay K., *A londoni lengyel levéltárak magyar vonatkozású anyagaiból*, „Valóság”, 10 (1995), s. 34–54.
- Szokolay K., *Egy magyar vonatkozású lengyel kéziratról*, „Világtörténet”, 1 (1995), s. 42–49.
- Szokolay K., *Magyar vonatkozások a Sikorski-kormány politikájában*, w: *Magyarok és lengyelek 1939–1945. Menekültügy*, Budapest 1991, s. 61–88.

Literatura:

- Antyhitlerowska działalność uchodźców wojennych na Węgrzech 1939–1944*, w: W. Biegański, M. Juchniewicz, S. Okęcki, *Polacy w ruchu oporu narodów Europy 1939–1945*, Warszawa 1977, s. 456–496.
- Bartha Á., *Bajcsy-Zsilinszky Endre. Életút és utóélet* (Második, javított kiadás), Budapest 2020.
- Bartha Á., *Törzsökösök, rongyosok, turániak. Németellenes magyar fajvédelem 1938–1945*, Budapest 2023.
- Bartha Á., *Véres város. Fegyveres ellenállás Budapesten, 1944–1945*, Budapest 2021.
- Bartha Á., *(S)zárszó?*, w: *Kérdések és válaszok – Magyarország a II. Világháborúban*, red. K. Ignác, R. Paksa, Budapest 2022, s. 194–196.

- Bartha Á., *Antynazistowska polityka na Węgrzech w czasie II wojny światowej*, „Totalitarian and 20th Century Studies”, 4 (2020), s. 204–218.
- Biegański W., *Uchodźcy Polscy na Węgrzech w latach 1939–1945*, w: W. Biegański, M. Juchniewicz, S. Okęcki, E. Stachurski, *Antyhitlerowska działalność Polaków na Węgrzech i Bałkanach*, Warszawa 1971, s. 5–51.
- Borhi L., *Nagyhatalmi érdekek hálójában. Az Egyesült Államok és Magyarország kapcsolata a második világháborútól a rendszerváltásig*, Budapest 2018.
- Borhi L., *Dealing with Dictators: The United States, Hungary, and East Central Europe, 1942–1989*, Bloomington 2016.
- Frazik W., *Emisariusz Wolnej Polski. Biografia polityczna Wacława Felczaka (1916–1993)*, Kraków 2013.
- Grabowski W., *Plany Armii Krajowej na Węgrzech na tle relacji polsko-węgierskich*, „Biuletyn. Pismo o najnowszej historii Polski”, 12 (2019), s. 51–60.
- Joó A., *Kállay Miklós külpolitikája. Magyarország és a háborús diplomácia 1942–1944*, Budapest 2008.
- Kapronczay K., *Lengyel menekültek Magyarországon 1939–1945*, Budapest 2009.
- Kurpierz T., *Henryk Sławik 1894–1944. Biografia socjalisty*, Katowice–Warszawa 2020.
- Lagzi I., *Magyarok a lengyelekért 1939–1945, I–II*, Szeged–Budapest–Warszawa 2022.
- Lagzi I., *Droga żołnierza polskiego przez węgierską granicę w latach 1939–1941*, Poznań 1987.
- Máthé Á., *Megszállók és megszállottak. Megjegyzések a német megszállás kiprovokálásának kérdéséhez*, „Kommentár”, 4 (2019), s. 19–30.
- Oddziały AK na Węgrzech*, w: *Armia Krajowa. Szkice z dziejów Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego*, red. K. Komorowski, Warszawa 2001, s. 179–189.
- Przewoźnik A., *Baza Łącznikowo-Wywiadowcza nr 1 w Budapeszcie kryptonim „Liszt” 1940–1944*, w: *Zeszyt Historyczny. Fundacja Studium Okręgu AK Kraków*, 1 (1996), s. 7–14.
- Przewoźnik A., *Polacy w Królestwie Węgier/Lengyel menekültek Magyarország területén 1939–1945*, Budapest 2006.
- Romsics I., *A Horthy-korszak*, Budapest 2017.
- Szekér N., *Fedőneve: Marzlakó*, Budapest 2024.
- Szokolay K., *Magyar vonatkozások a Sikorski-kormány politikájában*, w: *Magyarok és lengyelek. Menekültügy, 1939–1945*, Budapest 1991, s. 61–68.
- Vigh K., *Bajcsy-Zsilinszky Endre lengyel barátsága*, „Tiszatáj”, 1/34 (1980), s. 44–47.
- Zachar P.K., *A katolikus értelmiség tervei Magyarország jövőjéről. Az 1943. évi győri találkozó*, „Rendszerváltó Szemle”, 1–2 (2022), s. 68–81.
- Zima M., *Węgrzy wobec Powstania Warszawskiego*, Pruszków 2016.

Endre László Varga

Assistant professor emeritus at Károli Gáspár University
of the Reformed Church (Budapest, Hungary)
Hungarian-Polish Historical Commission
(Hungarian Academy of Sciences).

Stosunki polsko-węgierskie przed wybuchem II wojny światowej (marzec-wrzesień 1939 roku)

**The Polish-Hungarian relations before the outbreak of World War II
(March-September 1939)**

Abstract

The year 1939 marked a critical moment in Polish-Hungarian relations, which were put to a severe test due to the growing pressure from Nazi Germany on Poland. The Hungarians anticipated that the conflict with Germany might escalate into a full-scale war, raising concerns about the consequences of such a conflict. Despite the historical friendship between the two nations, Hungary's revisionist policies, supported by Berlin, created tensions in relations with Warsaw. The government of Prime Minister Pál Teleki, who took office in February 1939, sought to ease these tensions and promote Hungary as a reliable ally for Poland, despite differing foreign policies. The article discusses the impact of events in March 1939 (following the Munich Agreement and the dismemberment of Czechoslovakia) on Polish-Hungarian relations, including Hungary's occupation of Carpathian Ruthenia, which played a crucial role in the evacuation of Polish refugees to Hungary after the war broke out. It also outlines Hungary's knowledge of the German-Soviet negotiations in the spring of 1939 and how these insights were shared with Polish officials. The article concludes with the events of September 17, 1939, when Hungary opened its borders to Polish refugees, and both the Polish government and Hungarian diplomats left Warsaw.

Keywords: Polish-Hungarian relations, Second World War, Pál Teleki, Carpathian Ruthenia (Kárpát Rusz), Polish refugees

Abstrakt

Rok 1939 stanowił decydujący moment w relacjach polsko-węgierskich, które znalazły się pod silnym stresem w obliczu wzrastającej presji Niemiec na Polskę. Węgrzy przewidywali, że konflikt z Niemcami może przerodzić się w pełnoskalową wojnę, co rodziło obawy o konsekwencje tego konfliktu. Mimo historycznej przyjaźni z Polakami, węgierska polityka rewizjonistyczna, wspierana przez Berlin, wywołała napięcia w relacjach z Warszawą. Rząd premiera Pála Telekiego, który objął urząd w lutym 1939 roku, starał się zminimalizować te napięcia i stworzyć obraz Węgier jako sojusznika Polski, mimo różnic w polityce międzynarodowej. W artykule omówiono wpływ wydarzeń z marca 1939 roku (po układzie monachijskim i rozbiórze Czechosłowacji) na stosunki między Polską a Węgrami, w tym zajęcie Karpatii przez armię węgierską, co miało kluczowe znaczenie dla dalszej ewakuacji polskich uchodźców do Węgier po wybuchu wojny. Zawiera on także opis wiedzy Budapesztu o niemiecko-sowieckich negocjacjach wiosną 1939 roku oraz sposobu przekazywania tych informacji polskim władzom. Artykuł kończy się wydarzeniami z 17 września 1939 roku, kiedy Węgrzy otworzyli granicę dla polskich uchodźców, a rząd Polski i węgierski przedstawiciel dyplomatyczny w Warszawie opuścili terytorium II RP.

Słowa kluczowe: Stosunki polsko-węgierskie, II wojna światowa, Pál Teleki, Karpaty (Kárpát Rusz), polscy uchodźcy

Wprowadzenie

Wydarzenia roku 1939 wystawiły stosunki polsko-węgierskie na prawdziwą próbę. Węgrzy dostrzegali wówczas rosnącą presję Niemiec na Polskę i konsekwentny opór jej władz. Tym samym przewidywały, że konflikt może przekształcić się w wojnę konwencjonalną. Budapeszt obawiał się konsekwencji potencjalnego konfliktu. Ewentualna agresja na Polskę nie korelowała z węgierską emocją społeczną na rzecz podtrzymywania tradycyjnej przyjaźni z Polakami. Wyzwaniem dla Budapesztu były jednak w tym czasie priorytety nowej polityki rewizjonistycznej w regionie, na rzecz której starano się uzyskać międzynarodowe poparcie. Odbывała się ona przy wsparciu Berlina, który okazał się głównym sojusznikiem węgierskich aspiracji geopolitycznych. Naturalnie więc generowało to określone napięcie w relacjach polsko-węgierskich, dla których Berlin stanowił zupełnie inny punkt odniesienia. Niniejszy artykuł zatem na celu omówienie głównych obszarów wpływających na kształt bilateralnych relacji polsko-węgierskich

w 1939 r. Główną jego ambicją jest rekonstrukcja roli rządu premiera Pála Telekiego (urzędującego od lutego 1939 roku) w zakresie oddziaływania na temperaturę sporu polsko-niemieckiego i budowę pozytywnego obrazu węgierskiego wsparcia na rzecz poddanej presji Warszawy. Ponadto, w artykule omówione zostaną również informacje, jakie Budapeszt posiadał na temat niemiecko-sowieckich negocjacji, które rozpoczęły się wiosną 1939 r., oraz sposoby, w jakie był w stanie dzielić się tymi informacjami z polskimi partnerami. Wreszcie, zmierzy się on z węgierską optyką na pierwsze tygodnie września 1939 r.

W materiale wykorzystano węgierskie i polskie źródła archiwalne oraz pozycje memuarystyczne. Uważam, że opracowanie tych właśnie dokumentów pozwoli na lepszą orientację w podejmowanym temacie, gdyż odpowiednie źródła angielskie, niemieckie i francuskie są już znane i obecne w polskiej historiografii. Jednocześnie zdaję sobie sprawę, że nie można ich zrozumieć i ocenić bez odniesienia do polityki Trzeciej Rzeszy, Wielkiej Brytanii i Republiki Francuskiej, a także Związku Radzieckiego i Włoch, do których również artykuł stara się odnieść, ale nie na podstawie ich wyłącznych działań, intencji politycznych i wojskowych¹.

Cezura otwierająca artykuł odnosi się do wydarzeń z marca 1939 r., które wywarły fundamentalny wpływ na stosunki polsko-węgierskie. Był to czas po podpisaniu układu monachijskiego (i rozbiórze Czechosłowacji) oraz po pierwszym arbitrażu wiedeńskim, stanowiącym o pierwszej skutecznej rewizji terytorialnej Węgier. W tym czasie trwał już drugi miesiąc

¹ W tym kontekście należy wymienić następującą literaturę przedmiotu w języku polskim: M. Koźmiński, *Polska i Węgry przed drugą wojną światową (październik 1938-wrzesień 1939). z dziejów dyplomacji i irredenty*, Wrocław 1970 (zwłaszcza rozdziały XII i XIV, 267–282, 317–355); M. Mitrovits, *Stanowisko rządu węgierskiego wobec wojny niemiecko-polskiej w roku 1939*, w: Henryk Sławik – śląski bohater trzech narodów, red. J. Januszewska-Jurkiewicz, L. Krzyżanowski, Bielsko-Biała 2015, s. 60–74; T. Gerencsér, M. Grad, M. Mitrovits, *Flaga węgierska nad Wisłą. Z dziejów placówki dyplomatycznej Węgier w Warszawie*, Warszawa 2017, s. 51–81; B. Ablonczy, *Teleki Pál (1879–1941)*, tłum. Sz. Brzeziński, Warszawa 2020, s. 159–163; P. Pietrzyk, *Leon Orłowski poseł w Budapeszcie (1936–1940). Biografia dyplomaty*, Warszawa 2019, s. 95–111. M. Mitrovits, M. Przeperski, *Stosunki polsko-węgierskie i polscy uchodźcy na Węgrzech (1939–1944)*, w: „Stoimy na granicy wyciągamy ręce...”. Upamiętnienie solidarności polsko-węgierskiej w latach 2014 i 2016 Budapeszt, red. M. Mitrovits, I. Gyurcsik, tłum. D. Borzon, Warszawa 2021, s. 18–49; L. Gulyás, *Polityka zagraniczna Pála Telekiego w czasie kryzysu w stosunkach niemiecko-polskich od marca do września 1939 roku*, w: *Teleki Pál Közép-Európája*, red. K. Biernacki, K. Rotár, Szeged 2023, s. 265–279. a także opublikowane w języku polskim wspomnienia ostatniego posła RP w Budapeszcie (Leona Orłowskiego) i posła Węgier w Warszawie (Andrása Hory’ego) przed wybuchem II wojny światowej – zob. L. Orłowski, *Wspomnienia z Budapesztu „Kultura Paryska”* 10 (1952), s. 115–136; tenże, *Pierwsze wiadomości o wojnie „Zeszyty Historyczne”* 3 (1963), s. 112–117; A. Hory, *„Martwa placówka”. Wspomnienia i korespondencja posła i Królestwa Węgier w Warszawie 1935–1939*, Warszawa 2017.

urzędowania premiera Pála Telekiego. Między 15 a 18 marca 1939 r. armia węgierska odbiła Karpatę (Kárpát Rusz), przywracając dawną wspólną granicę polsko-węgierską na odcinku około 180 km. Fakt ten będzie miał znaczący wpływ na kierunek ewakuacji polskich uchodźców cywilnych i wojskowych na Węgry po wybuchu wojny. Z kolei cezura zamykająca tekst zatrzymuje się 17 września 1939 r. Tego dnia policja graniczna otworzyła granicę dla polskich uchodźców na polecenie rządu w Budapeszcie, a następnego dnia węgierski przedstawiciel dyplomatyczny w Warszawie, poseł András Hory, i attaché wojskowy mjr Jenő Sárkány² wraz z rządem polskim i korpusem dyplomatycznym opuścił granice II Rzeczypospolitej.

Stosunki polsko-niemieckie i Węgry

Pod koniec lat 30. XX wieku miała miejsce w Polsce wizyta najważniejszych węgierskich polityków: regenta Miklósa Horthy'ego i ministra spraw zagranicznych Kánya Kálmána³. Wówczas celem spotkania węgierskich przywódców z polskimi władzami była analiza ogólnych tendencji w polityce międzynarodowej, a zwłaszcza w Europie. Regent Horthy zasugerował wówczas swoim rozmówcom, że wobec dekompozycji systemu wersalskiego, warto rozważyć porozumienie z Adolfem Hitlerem.

Zwróciłem ich uwagę na fakt, że nawet jeśli utworzenie korytarza i secesja Gdańska od Rzeszy Niemieckiej było stałym źródłem zatargów od 1919 roku, Polska powinna jednak dążyć do osiągnięcia trwałego porozumienia z Niemcami w obliczu coraz potężniejszej sąsiedniej komunistycznej Rosji Radzieckiej. Uznali przyjazny charakter moich uwag i przyjęli je odpowiednio, ale odpowiedzieli, że Wisła jest przestrzenią życiową Polski i dlatego nie mogą w żadnym wypadku rezygnować z ujścia i ich związku z morzem. »Dunaj jest przestrzenią życiową i Węgier, chociaż nie mamy jego ujścia« – powiedziałem. Odniosłem się do wielowiekowej unii między Polską a Litwą i że jej odbudowa stanowi szczęśliwe rozwiązanie. Ten argument jednak nie zadziałał, podobnie

² Jenő Sárkány de Ilenczfalva (1899–1943), oficer zawodowy, pułkownik Sztabu Generalnego, attaché wojskowy przy Poselstwie Węgierskim w Warszawie w okresie od 1 maja do 17 września 1939 r.

³ Kálmán Kánya (1869–1945) dyplomata austro-węgierski, później węgierski oraz polityk konserwatywny. Ukończył Akademię Konsularną w Wiedniu. Wieloletni sekretarz generalny MSZ (*secrétaire generale* 1920–1925) oraz stały zastępca ministra. Przedstawiciel dyplomatyczny Austro-Węgry w Berlinie i w Meksyku (poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny), minister spraw zagranicznych Węgry (4 lutego 1933 r. – 28 listopada 1938 r.).

jak fakt, że kiedy wskazałem na stale rosnącą potęgę militarną Niemiec, jako wyjaśnienie tego, czego nie ukrywali, że spodziewają się zwycięstwa w przypadku wojny z Niemcami⁴.

Polacy nie zareagowali bezpośrednio na te sugestie, ale jak się później okazało, stanowisko Węgier uważali za niezrozumiałe. „Znacznie później, po wizycie, minister [Beck] powiedział mi, że był bardzo zaskoczony opinią regenta na temat Gdańska i tzw. korytarza. Był zdenerwowany nadmierną pobłażliwością Węgrów wobec Berlina”⁵. Wedle tych słów, polskie kierownictwo polityczne uważało, że Niemcy można w określony sposób pokonać. Horthy był przeciwnego zdania. Regent Węgier, jak to się okazało w późniejszym czasie, nie zmienił swojej opinii nawet po pierwszych doświadczeniach II wojny światowej. Nieco bardziej zniuansowane stanowisko prezentował jednak premier Pál Teleki⁶. Był on bardziej skłonny wierzyć, że to chociażby Brytyjczycy będą w stanie opanować agresywną politykę niemiecką. Nie jest więc przypadkiem, że węgierski premier starał się utrzymywać dobre stosunki z Londynem i uzyskać poparcie rządu brytyjskiego dla węgierskiej rewizji terytorialnej⁷.

W węgierskim kierownictwie politycznym nie było jednak sporu co do tego, że należy doprowadzić do złagodzenia konfliktu polsko-niemieckiego. O ile nam wiadomo, 30 marca 1939 r. węgierski poseł w Berlinie, Döme Sztójay, po raz pierwszy zaproponował węgierskie pośrednictwo w rozmowach z Polską niemieckiemu sekretarzowi stanu ds. zagranicznych, Ernstowi Heinrichowi Weizsäckerowi, ale Niemcy odmówili. Poseł András Hory w Warszawie podjął podobne kroki zarówno po stronie niemieckiej, jak i polskiej. Propozycja dyplomaty została jednak odrzucona przez polskie władze, gdy zaproponował on przyłączenie Wolnego Miasta Gdańska do Rzeszy, jako rozwiązanie zapewniające pokój⁸.

⁴ M. Horthy, *Emlékirataim*, Budapest 1990, s. 202 (angielskie wydanie pamiętnika: Admiral Nicholas Horthy, *Memoirs*, New York 1957).

⁵ J. Starzewski, *Trzy lata z Beckiem*, Warszawa 1991, s. 67; potwierdza to m.in. Anna Cienciala – zob. *Poland and the Western Powers, 1938–1939*, London 1968, s. 61, 104.

⁶ Pál Teleki (1879–1941), arystokrata (hrabia Szék), geograf, profesor, polityk. Dwukrotnie premier (1920–1921; 1939–1941); delegat na konferencji pokojowej w Paryżu. Członek Węgierskiej Akademii Nauk i założyciel węgierskiego skautingu. Podczas swojej drugiej kandydatury w roli premiera otworzył granicę dla polskich uchodźców cywilnych i wojskowych. Aż do swojej śmierci utrzymywał Węgry poza działaniami wojennymi. Na temat jego życia zob. B. Ablonczy, dz. cyt., oraz E. László Varga, *Związku z nieopublikowanym listem Pála Telekiego do regenta adm. Horthyego. Fakty i dokumenty*, „Studia Casoliensia” 2 (2004), s. 47–70.

⁷ A. Czettner, *Teleki Pál és a magyar külpolitika 1939–1941*, Budapest, 2008, s. 29–30.

⁸ L. Gulyás, dz. cyt., s. 271–272.

Przywódcy węgierscy, dowiedziawszy się stosunkowo szybko, że Hitler wydał rozkaz rozwinięcia operacji *Fall Weiss* przeciwko Polsce, natychmiast przyjęli neutralną pozycję. 27 kwietnia 1939 r., dzień przed jednostronnym wypowiedzeniem przez Hitlera polsko-niemieckiej deklaracji o nieagresji z 1934 r., nowy węgierski minister spraw zagranicznych István Csáky telegrafował do węgierskiego ambasadora Frigyesa Villaniego w Rzymie, że Niemcy przygotowują się do wojny przeciwko Polsce. Poprosił w nim ambasadora o poinformowanie Benito Mussoliniego, że w tej wojnie, chociaż Węgry pozostaną lojalne wobec Osi, nie wezmą udziału „ani bezpośrednio, ani pośrednio”, a jeśli Niemcy wkroczą na terytorium Węgier z bronią, będą traktowane jako wróg. Tylko ewentualna wroga akcja Rumunii, z którą Polska była oficjalnie sprzymierzona, mogła zmienić to węgierskie stanowisko w tym zakresie⁹.

Dostępne źródła wskazują, że bezpośrednio po wystąpieniu niemieckim Miklós Horthy przyjął u siebie Leona Orłowskiego, posła RP w Budapeszcie (audiencje odbyły się 10 maja i 26 maja 1939 r.). Choć nie zachowało się żadne sprawozdanie z tych spotkań (o ile poseł rzeczywiście sporządził pisemny raport dla swojego rządu), mamy pewną wiedzę na temat ich treści. Prawdopodobnie audiencja 10 maja była na tyle poufna, że Orłowski zdał jedynie ustną relację z jej przebiegu ministrowi spraw zagranicznych Józefowi Beckowi w Warszawie. Potwierdza to dyplomatyczna praktyka, aby nie przekazywać wysoce poufnych wiadomości o znaczeniu państwowym swojemu ministerstwu spraw zagranicznych w formie pisemnego raportu czy depeszy. W swoich wspomnieniach z 1963 r. Orłowski napisał, że na początku maja 1939 r. został wezwany przez ministra spraw zagranicznych Becka do Warszawy. Źródła podają, że przyleciał on do Krakowa 17 maja 1939 r. i był on obecny w stolicy następnego dnia¹⁰. Poinformował wówczas swojego przełożonego i zastępcę Becka, wiceministra Jana Szembeka, o tym co usłyszał w Budapeszcie. Powiedział mu, że regent „błagał”, aby Polska nie spowodowała wojny, ponieważ najprawdopodobniej zostanie ona pozostawiona sama sobie w konflikcie z Niemcami, opuszczona przez francuskich i brytyjskich sojuszników¹¹. Jeśli przyjmiemy, że takie słowa rze-

⁹ Pełny cytat można znaleźć w: M. Mitrovits, dz. cyt., s. 61–62; M. Koźmiński, dz. cyt., s. 273–274.

¹⁰ L. Orłowski, *Pierwsze wiadomości...*, s. 115.

¹¹ 3 maja 1939 r., po kwietniowej wizycie u Hitlera, Csáky podsumował to, co usłyszał w gabinecie Furhera, mówiąc, że „jeżeli Polacy nie dokonają poważnej prowokacji, konflikt zbrojny nie będzie nieunikniony” zob. M. Koźmiński, dz. cyt., s. 280; Węgierski minister wspominał nawet, że podczas kolacji Hitler powiedział nawet: „Jeśli Polacy wybierają wojnę, mogą śmiało powiedzieć, że każdy polski żołnierz będzie niośł swoją trumnę na plecach” [Wenn die Polen den Krieg wollen, dan jeder polnische Soldaten Sarg auf seinen Rücken trägt] zob. Ú. Elemér, *Végállomás Lisszabon. Hét év*

czywiście padły, to można oceniać, że regent Horthy był świadomy planów Berlina i odpowiednio przeanalizował możliwą konsekwencję wypadków w Europie powstałych na skutek wybuchu wojny o Polskę.

O rozmowie Orłowskiego z Szembekiem ten ostatni napisał w swoim *Diariuszu* to, że właśnie Regent uważał, iż w wojnie światowej Brytyjczycy wygrają, ponieważ Ci, „którzy panują na morzu, zawsze wygrywają”. Możemy jednak przypuszczać, że Szembek mógł źle zrozumieć sens wypowiedzi Orłowskiego albo, że sam Horthy był niejednoznaczny w tej kwestii. Stanowisko węgierskiego przywódcy pozostało bowiem niezmienione w zakresie tego, czy uważał zwycięstwo Niemiec w ewentualnej wojnie światowej za bardziej prawdopodobne. Z drugiej strony Horthy stwierdził, że „gdyby wojska niemieckie chciały dostać się do Polski poprzez terytorium węgierskie to Węgry sprzeciwią się temu z bronią w ręku”¹².

Mając na względzie powyższe wypowiedzi, zaskakująca jest szczerość, z jaką Regent rozmawiał z posłem Orłowskim¹³. Poinformował go nawet, że poinstruował ministra Csáky’ego i premiera Telekiego przed ich podróżą do Berlina (przybyli tam z oficjalną wizytą 29 kwietnia 1939 r.), aby zwrócili uwagę strony niemieckiej na węgierską decyzję o neutralności. Podczas ich rozmów w Berlinie nie było żadnej konkretnej wzmianki o ataku na Polskę, a jedynie poruszono sprawę ogólnego sporu polsko-niemieckiego. Tym samym, węgierscy politycy uznali, że nie istnieje potrzeba wspominania o węgierskiej neutralności a sama potencjalna mediacja między Warszawą a Berlinem z udziałem Węgrów – była w tym momencie bezpodstawna¹⁴.

Warto więc wskazać następne kroki we wzajemnych relacjach polsko-węgierskich, które miały miejsce po audiencji 10 maja 1939 r. Po złożeniu osobistego raportu w Warszawie, poseł Orłowski powrócił do Budapesztu. Ponownie poprosił o spotkanie u Regenta i został przez niego przyjęty 26 maja 1939 r. W imieniu ministra spraw zagranicznych Józefa Becka po-

a magyar királyi külügyminisztérium szolgálatában. Budapest 1987, s. 121–122; Najprawdopodobniej M. Horthy rozmawiał z posłem Orłowskim mając na względzie informacje otrzymane od swojego ministra, Csáky’ego.

¹² *Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945)*, t. 4, *Diariusz i dokumentacja za rok 1938*, *Diariusz i dokumentacja za rok 1939*, oprac. J. Zarański, Londyn 1972, s. 604–605.

¹³ Być może wpływ na ten fakt miały różne okoliczności kształtujące osobistą relację pomiędzy M. Horthy’em a L. Orłowskim. Od 1938 r. aż do zamknięcia polskiej poselstwa w Budapeszcie pod naciskiem Niemiec, regent kilkakrotnie, potajemnie, przyjmował polskiego dyplomatę na spotkania. Konspiracyjne audiencje organizował wówczas gen. dyw. Lajos Keresztes-Fischer, szef wojskowego biura regenta. Ostatnie dwa spotkania miały miejsce w grudniu 1940 r., kiedy poseł został zaproszony na polowanie. Przed jego ostatecznym wyjazdem z Budapesztu, regent i jego żona pożegnali go podczas śniadania.

¹⁴ Na temat podróży Telekiego i Csáky’ego do Berlina zob. M. Koźmiński, dz. cyt., s. 276–277.

dziękował mu za to, co zostało powiedziane na poprzedniej audyencji – 10 maja¹⁵.

Wkrótce potem, 16 czerwca 1939 r., Orłowski zaprosił ministra spraw zagranicznych Csáky'ego na śniadanie do poselstwa przy ul. Országház, gdzie mieściła się jego rezydencja. W rzeczywistości omawiano podczas tego spotkania tylko jedną kwestię. Jakie byłoby stanowisko Węgier, gdyby Polska została zaatakowana przez Niemcy? Według notatki strony węgierskiej, Csáky wyraził opinię, że nie sądzi, aby wojna mogła wybuchnąć, jeśli Polska jej nie zainicjuje. Jednocześnie podkreślił, że jeśli wojna polsko-niemiecka wybuchnie, Węgry zachowają neutralne stanowisko wobec obu stron, o ile pozostanie to „odizolowanym konfliktem”. Gdyby jednak konflikt polsko-niemiecki przerodził się w wojnę światową, Węgry otrzymają „wolną rękę”, ale „w żadnym wypadku nie będą walczyć przeciwko Polsce”. Na koniec powiedział, że „ewentualna neutralność” w tym przypadku będzie zależeć od danych okoliczności¹⁶. Csáky nie udzielił więc jednoznacznej odpowiedzi na pytanie i – w przeciwieństwie do Regenta – zasugerował jedynie, że stanowisko Węgier będzie zależało od zewnętrznych okoliczności. Ta niepewność, którą wyraził węgierski polityk została odnotowana w jednym z raportów posła Orłowskiego do swojej centrali¹⁷.

W kolejnych tygodniach strona niemiecka coraz bardziej otwarcie prezentowała swoim węgierskim partnerom własne stanowisko wobec Polski. 4 lipca 1939 r. węgierscy wojskowi: Henrik Werth, szef Sztabu Generalnego¹⁸, mjr István Bartalis, jego adiutant przyboczny i płk István Újszászy, kierownik oddziału II Sztabu Generalnego¹⁹, udali się z oficjalną wizytą do Berlina²⁰. Podczas jej przebiegu dowiedzieli się od gen. Franza Haldera ówczesnego głównodowodzącego wojsk lądowych Wehrmachtu (Oberkommando des Heeres – OKH), że Niemcy rozwiążą kwestię Gdańska siłą zbrojną.

¹⁵ Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], MSZ P III sygn. 6598, Ścisłe tajny raport Orłowskiego 21/tjn do ministra spraw zagranicznych, 31 V 1939.

¹⁶ Pełny dokument jest cytowany w języku polskim w M. Mitrovits, dz. cyt., s. 67, patrz także M. Koźmiński, dz. cyt., s. 333.

¹⁷ AAN MSZ P III sygn 6572, Raport Orłowskiego do Ministra Spraw Zagranicznych 52/4/W/25, 18 VI 1939.

¹⁸ Henrik Werth (1881–1952), generał piechoty, szef Sztabu Generalnego w latach 1938–1941.

¹⁹ István Újszászy (1894–1948) oficer zawodowy, pułkownik w 1939 szef oddziału II Sztabu Generalnego (1939–1942), a następnie szef Ośrodka Obrony Państwa (1942–1944) w stopniu gen. mjr. – zob. *Vallomások a holtak házából. Újszászy, István vezérőrnagynak, a 2. vkf osztály és az Államvédelmi Központ vezetőjének az AVH fogságában írott feljegyzéseil*, red. G. Haraszti i in., Budapest 2007; S. Szabolcs, *Állambiztonsági Szolgálatok Történeti Levéltára Corvina Kiadó*, Budapest 2007, s. 661.

²⁰ Franz Halder (1894–1972) niemiecki feldmarszałek, szef naczelnego dowództwa armii (Oberkommando des Heeres/OKH).

W konsekwencji, 24 lipca 1939 r. premier Teleki napisał dwa listy do Adolfa Hitlera, których kopie przesłał Mussoliniemu. W pierwszym z nich informował kanclerza, że w przypadku ogólnego konfliktu Węgry dostosują swoją politykę do polityki Osi, ale nie może to naruszać węgierskiej suwerenności²¹. Sformułowanie to było również niejednoznaczne w świetle poprzednich oświadczeń, a sam Teleki był tego oczywiście świadomy. Jednak w drugim liście węgierski premier wyraźnie stwierdził, że Węgry uważają za moralnie niemożliwe wzięcie udziału w działaniach zbrojnych przeciwko Polsce²². Odnoszący się do tej sprawy minister spraw zagranicznych Włoch Galeazzo Ciano podsumował więc, że pierwszy list Telekiego do Hitlera został napisany w interesie drugiego²³.

Latem 1939 r., w czasie gdy główną ambicją węgierskiego premiera było utrzymanie jego państwa w odpowiedniej odległości od potencjalnego konfliktu zbrojnego pomiędzy Polską a Niemcami, w stosunkach polsko-węgierskich doszło do nieoczekiwanego wydarzenia, które także oddziaływało w przyszłości na relacje Budapesztu z Berlinem. 1 sierpnia 1939 r. Partia Strzałokrzyżowców złożyła w Zgromadzeniu Narodowym interpelację do ministra spraw wewnętrznych Ferenca Keresztesa-Fischera z zapytaniem czy prawdą jest, że węgierscy ochotnicy (członkowie „Rongyos Gárda”²⁴) przekroczyli granicę polsko-węgierską, aby walczyć po stronie Polaków w ewentualnej wojnie polsko-niemieckiej. Kálmán Hubay, poseł Strzałokrzyżowców, mówił wówczas o sześciu tysiącach osób. Ferenc Keresztes-Fischer nie zaprzeczył, że byli tacy Węgrzy (Csáky otrzymał takie informacje już w połowie lipca i polecił Hory’emu przyjrzeć się sprawie, który również rozmawiał o tym z Szembekiem 19 lipca 1939 r.) i uznał to za szkodliwe dla interesów Węgier. Obiecał podjęcie działań, ale dodał, że nie może zagwarantować, że taki incydent nie powtórzy się w przyszłości w zakarpackich lasach. Sprawa wywołała ogromną debatę w węgierskiej prasie²⁵.

²¹ Dok. nr 99, *Magyarország és a második világháború. Titkos diplomáciai okmányok a háború előzményeihez és történetéhez*, red. M. Ádám, G. Juhász, L. Kerekes, Budapest 1966.

²² Dok. nr 100, tamże; M. Koźmiński, dz. cyt., s. 331; M. Mitrovits, dz. cyt., s. 67; L. Gulyás, dz. cyt., s. 272–275.

²³ *Ciano gróf naplója 1939–1943*, Budapest 1999, s. 103; zob. również: B. Ablonczy, dz. cyt., s. 160.

²⁴ Rongyos Gárda, pol. „Gwardia Obdartusów” – węgierska formacja paramilitarna powstała w 1921 r.; reaktywowana pod koniec 1938 r.

²⁵ Protokół ze spotkania opublikowany w druku nie zawiera liczby sześciu tysięcy wspomnianej przez Hubaya, ale historyk brytyjski, C.A. Macartney, też wskazuje na liczbę 6.000 ochotników węgierskich, którzy rzekomo walczyli w Polce – zob. *Október tizenötödike – a modern Magyarország története 1929–1945*, t. 1, Budapest 2006, s. 475; poseł RP Leon Orłowski złożył szczegółowy raport w tej sprawie i wskazał, że poselstwo powstrzyma się od jakichkolwiek otwartych oświadczeń –

Oburzenie Niemców listem i postulatami Telekiego oraz ucieczką rzekomych ochotników do Polski było bardzo widoczne. Wykorzystali oni pierwszą możliwą okazję, aby węgierski premier wycofał się ze swojego stanowiska. Tym samym na początku sierpnia 1939 r. Csáky został zaproszony niespodziewanie przez Ribbentropa do odwiedzenia go w Berchtesgaden. Węgierski minister spraw zagranicznych najpierw samodzielnie przeprowadził rozmowy ze swoim niemieckim odpowiednikiem, a następnie obaj zostali przyjęci przez Adolfa Hitlera. Niemieccy przywódcy zagrozili wówczas Csáky'emu, że jeśli on nie wycofa listów Telekiego, to Węgry nie będą mogły liczyć na wsparcie Niemiec dla swoich rewizjonistycznych aspiracji²⁶. Ostatecznie minister spraw zagranicznych obiecał wycofać listy szefa swojego rządu²⁷, oraz potwierdził oczekiwane przez Niemców stanowisko: Węgry nie złożą deklaracji neutralności w przypadku ataku na Polskę. Nie mamy żadnego potwierdzenia, czy Csáky miał jakiegokolwiek upoważnienie od premiera Telekiego na wycofanie obu listów. Pewne jest jednak to, że deklaracja Csáky'ego odbyła się pod ewidentnym przymusem niemieckim²⁸. Następnego dnia, Sztójay przekazał depeszę na Wilhelmstrasse, że stanowisko węgierskie wyrażone w listach premiera Telekiego zostaje odwołane²⁹. Najprawdopodobniej odbyło się to już za jego zgodą. Sam szef węgierskiego rządu zamierzał jednak nieformalnie poinformować zachodnie stolicy, zwłaszcza Londyn, o rzeczywistych zamiarach Budapesztu w zakresie spornych kwestii. Tym samym, omijając ministra spraw zagranicznych Csáky'ego i posła w Wielkiej Brytanii Györgya Barczy, poinformował on rząd brytyjski, że jeśli Niemcy zaatakują Polskę to Węgry zachowają się neutralnie co do takiego konfliktu zbrojnego³⁰.

zob. AAN MSZ P III. Raport Orłowskiego z 8 sierpnia 1939 r. do Departamentu Politycznego MSZ pod nr 49/W/1/11; Więcej na ten temat zob. opracowanie Ákosa Barthy w niniejszym numerze „Polonia Inter Gentes”.

²⁶ M. Koźmiński, dz. cyt., s. 332.

²⁷ Wspomniane listy premiera Telekiego do B. Mussoliniego zostały wycofane 11 sierpnia 1939 r. – zob. *Diplomáciai iratok Magyarországnak külpolitikájához, 1936–1945, IV. kötet: Magyarország külpolitikája a 2. világháború kitörésének időszakában, 1939–1940*, red. J. Gyula, Budapest 1962 [dalej: DIMK IV], dok. nr 265. Raport tymczasowego chargé d'affaires w Rzymie do ministra spraw zagranicznych, 11 VIII 1939 r.

²⁸ Notatka na temat rozmów ministra Csáky'ego z Ribbentropem: *Magyar Nemzeti Levéltár Országos Levéltára* [dalej: MNL OL] K 63, Polityka zagraniczna Węgier 1918–1944. Rękopis Szentiványiego, s. 274–279; Notatka na temat rozmów w Obersalzbergu – Hitler, Ribbentrop, Erdmannsdorf, Csáky – sporządzona przez niemieckiego ambasadora w Budapeszcie Erdmannsdorfa. Obersalzberg, 8 sierpnia 1939 r. Akten zur Deutschen Auswärtigen Politik [dalej: ADAP] D. VI.784.

²⁹ DIMK IV, dok nr 260 i 261, Instrukcja Csáky'ego dla Sztójay'ego, aby przekazać notatkę w Berlinie, że Teleki prosi, aby oba listy z 24 lipca 1939 r. do kanclerza Niemiec zostały uznane za wycofane – zob. ADAP – D VI dok. nr 784.

³⁰ Por. B. Ablonczy, dz. cyt., s. 160.

Teoretycznie presja niemiecka była na tyle skuteczna, że Budapeszt w razie rozpoczęcia wojny nie mógł ogłosić deklaracji neutralności. Premier Teleki zamierzał jednak potwierdzić Londynowi, że w praktyce Węgry pozostaną neutralne wobec potencjalnej agresji.

Pakt Ribbentrop-Mołotow i jego konsekwencje³¹

Dla wielu europejskich państw pakt Ribbentrop-Mołotow, podpisany krótko przed północą 23 sierpnia 1939 r., nie był zaskoczeniem. Niemiecko-sowieckie porozumienie składało się z dwóch części – z jawnego protokołu o nieagresji oraz tajnej części uzupełniającej, zawierającej szczegóły podziału terytorialnego Europy Środkowo-Wschodniej pomiędzy III Rzeszą a ZSRR. Warto wspomnieć, że pakt poprzedziło podpisanie niemiecko-sowieckiej umowy handlowej, z 19 sierpnia 1939 r.³²

Według dostępnych dokumentów, węgierskie kierownictwo polityczne po raz pierwszy 17 maja 1939 r. otrzymało sugestie o przygotowaniach niemiecko-sowieckiego porozumienia. Tego dnia György Szabó, węgierski konsul generalny w Monachium, raportował, że jego polski odpowiednik³³ odnotował w tamtejszej opinii publicznej rozmowy o możliwej współpracy niemiecko-sowieckiej³⁴. Węgierski premier Pál Teleki otrzymał również inne wiadomości o tej sprawie i natychmiast poinformował posła RP w Budapeszcie, Leona Orłowskiego, przez specjalnego pośrednika, o tym, że „do Budapesztu doszły wiadomości o pertraktacjach między Niemcami a Sowietami co do nowego rozbioru Polski”³⁵. Uczynił to w warunkach wręcz konspiracyjnych³⁶. Pośredniczył w tym adwokat Antal Steiner, któ-

³¹ Więcej na temat paktu Ribbentrop-Mołotow: *Nazi-Soviet Relations 1939–1941: Documents from the Archives of the German Foreign Office*, eds. R. James Sontag, J. Stuart Beddie, Washington 1948; *Geneza paktu Hitler–Stalin. Fakty i propaganda*, red. B. Musiał, J. Szumski, Warszawa 2012.

³² Radziecko-niemiecka umowa handlowa została podpisana 19 sierpnia 1939 roku. Zob. także Miklós Mitrovits, *Background to the Molotov–Ribbentrop Pact. Legends and Facts*. „Central European horizons” 1 (2020), s. 17–32.

³³ Mieczysław Grabiński (1893–1960) – kierownik Konsulatu Generalnego RP w Monachium w 1939 r. – zob. M. Dworski, *Mieczysław Grabiński (1893–1960)*, w: *Słownik biograficzny polskiego państwa na uchodźstwie*, t. 2: członkowie III i IV Rady Narodowej RP, red. J. Rabiński, M. Dworski, Lublin 2024, s. 102.

³⁴ Magyar Nemzeti Levéltár Országos Levéltára [dalej: MNL OL], K 63 küm. pol. – 1939 – 17/25 – 2782, Sprawozdanie konsula generalnego w Monachium nr 78/pol. z dnia 17 maja 1939 r.

³⁵ L. Orłowski, *Pierwsze wiadomości...*, s. 113.

³⁶ Dr Andor Szanyi (Steiner), prawnik. Prezes Węgiersko-Polskiej Izby Handlowej w 1939 r. Po wybuchu II wojny światowej poseł RP Orłowski poprosił o spotkanie ze Steinerem, który powie-

ry w latach 20. XX wieku był prawnikiem w poselstwie RP. Specjalny wysłannik, który miał znać źródło informacji przekazanych przez Telekiego, został następnie oddelegowany do Polski. Leon Orłowski powiedział mu, aby przekazał polskim władzom, że do Budapesztu dotarły wiadomości o negocjacjach między rządami sowieckim i niemieckim w sprawie rozbioru Polski. Ponadto stwierdził stanowczo wobec posłańca, że w żadnym wypadku nie może ujawnić źródła tej wiadomości – dopiero może to uczynić w Warszawie³⁷. Wysłannik został przyjęty w polskiej stolicy 18 maja 1939 r. przez Jana Szembeka i Józefa Becka. Wówczas mógł przekazać im informacje od premiera Telekiego. Niestety w diariuszu Szembeka nie znajdujemy informacji co dokładnie zostało wówczas przekazane ministrowi Beckowi³⁸.

Warto nadmienić, że 7 czerwca 1939 r. ppłk László Deseő³⁹, węgierski attaché wojskowy z Helsinek akredytowany w krajach bałtyckich, który wcześniej przez trzy lata urzędował w Moskwie, ustnie poinformował Polaków – najprawdopodobniej z własnej woli – o trwających tajnych negocjacjach niemiecko-sowieckich⁴⁰. Do rozmowy o tej sprawie doszło w Kownie. László Deseő spotkał się tam ze swoim odpowiednikiem na polskiej placówce, płk. Leonem Mitkiewiczem-Żółtkiem. Podczas dyskusji starał się go przekonać o zaawansowaniu niemiecko-sowieckich rozmów na podstawie własnych obserwacji i uzyskanych danych z Moskwy. Podkreślał on wówczas, że Związkowi Sowieckiemu nie chodzi o teoretycznie rysujący się sojusz z Wielką Brytanią i Francją ale o porozumienie z Niemcami, nad którym dy-

dział, że omawiana wyżej wiadomość pochodziła od papieskiego prałata Sándora Ernsta, przyjaciela i szkolnego kolegi Telekiego. Była to jednak nieprawda, gdyż taka informacja nie mogła w tym czasie pochodzić od Ernsta, ponieważ zmarł on w 1938 r. Jeśli wysłannik mylił się, co do tożsamości osoby przekazującej wiadomość, i jeśli był to ksiądz, to najprawdopodobniej musiał to być Béla Witz, proboszcz bazyliki św. Szczepana i zaufany przyjaciel oraz spowiednik P. Telekiego. Możliwe też, że Steiner, wierny złożonej przysiędze, nie ujawnił prawdziwego nazwiska.

³⁷ L. Orłowski, *Pierwsze wiadomości...*, s. 113.

³⁸ *Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945) ...*, s. 604–605.

³⁹ László Deseő (1893–1948), oficer artylerii, dyplomata wojskowy. W 1935 r. otrzymał nominację na attaché wojskowego w Moskwie. Pod koniec stycznia 1939 r., kiedy Związek Radziecki zawiesił stosunki dyplomatyczne z powodu przystąpienia Węgier do Paktu Antykominternowskiego, Deseő został przeniesiony do Helsinek, skąd miał monitorować sytuację w ZSRR. Jednocześnie pełnił funkcję akredytowanego attaché wojskowego przy krajach bałtyckich. 1 maja 1939 r. awansował na pułkownika sztabowego. Na mocy poprawy stosunków węgiersko-sowieckich powrócił pod koniec 1939 r. na swoje stanowisko w Moskwie (gdzie pełnił tę funkcję do 1 lipca 1940 r.). Ponadto podczas II wojny światowej był dowódcą artylerii 2. Armii Węgierskiej walczącej na froncie wschodnim. W lutym 1943 r. dostał się do sowieckiej niewoli. Zmarł w ZSRR w 1948 r.

⁴⁰ Leon Mitkiewicz-Żółtek (1896–1972) wojskowy, pułkownik, attaché wojskowy w Kownie (1 grudnia 1938 r. – połowa października 1939 r.). Jego spuścizna archiwalna znajduje się w Muzeum Polskim w Rapperswillu oraz w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku.

plomaci intensywnie pracują. Argumentował – i nie było to bezpodstawne – że przesył surowców dla Niemiec z Rosji, a w drugą stronę import niemieckich produktów przemysłowych stanowią poważne czynniki kształtujące ramy ostatecznego porozumienia pomiędzy Stalinem a Hitlerem⁴¹. Podczas tej rozmowy, polscy dyplomaci nie chcieli uwierzyć w prawdziwość przedkładanych informacji. Uważali bowiem, że ppłk Deseő przekazał te informacje pod wpływem inspiracji niemieckiego ataszatu wojskowego w Kownie, kierowanego przez płk Justa. Podejrzewano, że Deseő albo odnosił się do moskiewskich rozmów jako sposobu szantażowania Niemców, albo powiedział to z jakiegoś innego powodu. Współcześnie posiadamy wiedzę o tym spotkaniu, gdyż zostało ono zreferowane w raporcie kierownika polskiej placówki w Kownie, który został o nim poinformowany przez Mitkiewicza-Żółtka⁴². Sam wojskowy w swoich wspomnieniach opublikowanych w Londynie w 1959 r. i w Warszawie w 1990 r.⁴³ podaje treść rozmowy w sposób zbliżony do tego, co powiedział wysłannikowi dwie dekady wcześniej: „szykuje się pakt niemiecko-rosyjski i wzajemny układ między tymi państwami w sprawie Polski”. Franciszek Charwat nie otrzymał odpowiedzi na swój raport, ani nie odnotował żadnej reakcji ze strony MSZ⁴⁴.

Z węgierskiej perspektywy, rząd RP musiał otrzymać w tym okresie dodatkowe informacje o pertraktacjach sowiecko-niemieckich. Świadczy o tym raport po spotkaniu radcy poselstwa węgierskiego w Warszawie Józsefa Kristóffy'ego z szefem departamentu politycznego MSZ Tadeuszem Kobylańskim (17 czerwca 1939 r.). Polski urzędnik potwierdził wówczas, że „niemiecki rząd ciężko pracuje w Moskwie nad zapewnieniem sowieckiej neutralności w przypadku wojny”⁴⁵. Dalej 1 lipca 1939 r. Ernst Woermann, zastępca sekretarza stanu ds. zagranicznych w Berlinie, zwrócił uwagę ambasadora Döme Sztójaja – co nie mogło umknąć uwadze ówczesnego analityka spraw zagranicznych – że wzajemne ataki prasowe w stosunkach sowiecko-niemieckich ustały, a nawiązywane relacje handlowe kształtują się w dobrym kierunku i „w dłuższej perspektywie zaczynają wyłaniać się zarysy ich normalizacji”⁴⁶.

⁴¹ AAN, MSZ, P III, sygn. 6598, Raport Franciszka Charwata (1881–1943), posła RP w Kownie (1938–1939) do ministra spraw zagranicznych, 9 VI 1939.

⁴² *Tamże*.

⁴³ L. Mitkiewicz-Żółtek, *Wspomnienia kowieńskie 1938–1939*, Warszawa 1990, s. 198, 267.

⁴⁴ Zob. M. Koźmiński, dz. cyt., s. 325.

⁴⁵ MNL, OL, K 63, küm. pol. – 1939 – 17/25–3203, Raport Kristóffy'ego nr 160/pol. z Warszawy 17 VI 1939 r.; Kristóffy został posłem Węgier w Moskwie dzięki wznowieniu węgiersko-sowieckich stosunków dyplomatycznych w 1939 r.

⁴⁶ MNL, OL, K 63, küm. pol. – 1939 – 17/25–3389, Meldunek Sztójaja nr 93/pol. z Berlina 1 VII 1939 r.

Pakt niemiecko-sowiecki został ogłoszony światu 23 sierpnia 1939 r.⁴⁷ W Budapeszcie wiadomość o podróży J. von Ribbentropa do Moskwy już wcześniej skłoniła oddział II Sztabu Generalnego do wprowadzenia stałego 24-godzinnego dyżuru. Podobne działania zarządzono w węgierskim MSZ i MSW. Taki stan rzeczy trwał do początku października 1939 r., przy czym 27 września 1939 r. pododdziały Armii Czerwonej pojawiły się u progu dawnej wspólnej granicy polsko-węgierskiej i nawiązały kontakt z węgierską strażą graniczną.

Po podpisaniu paktu niemiecko-sowieckiego, do Budapesztu przybył płk Eberhardt Kinzel, przydzielony do Dowództwa Lądowego Wehrmachtu (Oberkommando des Heeres, OKH), który przekazał trzy prośby swojego szefa Sztabu Generalnego gen. Franza Haldera i poinformował, że niemieckie atak na Polskę jest kwestią dni⁴⁸.

Żądania niemieckie były wówczas następujące:

1) W razie potrzeby Wehrmacht chciałby przemaszerować przez terytorium Węgier przeciwko Polakom⁴⁹

2) Możliwość skorzystania z Węgierskich Kolei Państwowych na Rusi Węgierskiej⁵⁰. W zamian zaproponował wspólną eksploatację zasobów ropy naftowej w Drohobycz⁵¹;

⁴⁷ *Hadtörténeti Intézet és Múzeum Hadtörténelmi Levéltár* [dalej: HIM], VKF-1939. Mikrofis 231. dobow. Sprawozdania Departamentu Prezydenta, wrzesień-październik 1939 r.

⁴⁸ *Vallomások a holtak házából...*, s. 81, 372

⁴⁹ Płk Eberhardt Kinzel pojechał do Budapesztu zrealizować rozkaz swojego dowództwa. Jest wysoce prawdopodobne, że nie wiedział on o potencjalnej roli Węgier w kampanii antypolskiej. Warto dodać, że Niemcy próbowali kilkakrotnie bezpośrednio przed i po wybuchu wojny, aż do 10 września 1939 r., przekonać Węgrów do przyłączenia się do nich w różnej formie w ramach agresji wobec Polski. Rząd węgierski zawsze odmawiał. W sprawie Weissa czytamy: „Auf deutscher Seite kann man mit Ungarn als Bundesgenossen nicht ohne weiter rechnen.” – cyt. za: S. Cat-Mackiewicz, *Polityka Becka*. Kraków 2015, s. 190.

⁵⁰ W języku węgierskim określenie tego obszaru definiuje się jako *Kárpátalja* co tłumacząc dosłownie na język polski brzmi: Podkarpacie. Niemniej używanie tego terminu w języku polskim w nawiązaniu do węgierskiej frazeologii geograficznej – nie jest poprawne. Podkarpacie bowiem współcześnie oznacza nazwę województwa. Tym samym konsekwentnie używam w niniejszym artykule, jak i w innych publikowanych materiałach, określenia Ruś Węgierska, jako terminu odpowiadającego nomenklaturze występującej w węgierskiej historiografii.

⁵¹ Rząd węgierski nie mógł wiedzieć, że oferowane mu terytorium przez Niemcy było przeznaczone dla Związku Radzieckiego na mocy paktu Ribbentrop-Mołotow. Niemcy obiecali więc Węgom zarządzanie wydobywaniem ropy z terytorium, które do nich nie należało. Tę samą metodę zastosowano nieco później, wobec samego ministra Mołotowa podczas jego wizyty w Berlinie w listopadzie 1940 r. Obiecywano wówczas Sowietom Iran. Mołotow nie przyjął jednak tych zapewnień, jako aksjomat. Nie uwierzył Berlinowi. W latach 1938–1944 Węgrzy również byli oszukiwani i myleni różnymi obietnicami niemieckimi, z których bardzo niewiele zostało spełnionych. Niemcy początkowo schlebiali, potem obiecywali, następnie pouczali, szantażowali, grozili i w końcu – do-

3) Przekazywanie przez stronę węgierską informacji węgierskiego wywiadu wojskowego o Polsce.

W porozumieniu z szefem Sztabu Generalnego Henrykiem Werthem, płk Újszászy zgodził się tylko na trzecią niemiecką prośbę. Na polecenie premiera Telekiego, Werth poinformował Kinzella o odmowie realizacji dwóch pozostałych żądań.

Pomimo faktu, że Csáky został zmuszony pod naciskiem Niemiec do wycofania listów Telekiego do Hitlera, stanowisko Węgier pozostało niezmienione nawet po podpisaniu paktu niemiecko-sowieckiego. Od 18 sierpnia 1939 r. András Hory, węgierski poseł w Warszawie, odpoczywał u matki w Homorodzie (Siedmiogród, Rumunia). Kilka dni później, 22 sierpnia, na wieść o wyjeździe Ribbentropa do Moskwy, Csáky nakazał mu natychmiastowo powrócić do Budapesztu. W swoich wspomnieniach András Hory napisał, że po otrzymaniu rozkazu powrotu z Siedmiogrodu do Budapesztu, gdzie przybył 23 sierpnia 1939 r., jeszcze tego samego dnia udał się do Warszawy, a 24 sierpnia spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Józefem Beckiem. Przekazał mu następującą wiadomość:

Wojna niemiecko-polska jest nieunikniona. Według Mussoliniego Niemcy są zdecydowani rozpiętać wojnę [...] Jeśli chodzi o Węgry, to udało nam się uzyskać wolną rękę, chociaż Ribbentrop bardzo chciał, abyśmy zagwarantowali przemarsz wojsk niemieckich przez nasze terytorium. Jednak to odrzuciliśmy. Nie żądano od nas aktywnego udziału, co oznacza, że przynajmniej na początku nie będziemy uczestniczyć w wojnie. Nasza dalsza rola będzie zależeć od przebiegu późniejszych wydarzeń. Przekaż to polskiemu ministrowi spraw zagranicznych natychmiast po przyjeździe. Już poleciłem Kristóffyemu, żeby poprosił dla ciebie o szybką audycję u Becka. Zastrzeż jednak, że te wiadomości należy zachować w najściślejszej tajemnicy⁵².

W odpowiedzi na osobistą odprawę wysłannika, Csáky dodał: „Rozpoczęcie wojny jest kwestią kilku dni. Według Mussoliniego, to doprowadzi do wojny powszechnej. Ribbentrop natomiast ma nadzieję, że państwa zachodnie nie będą w niej uczestniczyć i będzie to wyizolowana wojna niemiecko-polska”⁵³. Csáky przytoczył też dawny argument suflowany stronie polskiej przez Węgrów: jeśli Polacy oddadzą Gdańsk Niemcom, wciąż będzie szansa na uniknięcie wojny.

konali agresji na Węgry. W polityce wielkich mocarstw małe państwa są z zasady bezbronne, co uwydatnił przykład Węgier okresu II wojny światowej.

⁵² Hory, dz. cyt., s. 69–70; C.A. Macartney, *Teleki Pál miniszterelnöksége 1939–1941*, Budapest 1993, s. 55.

⁵³ Tamże.

Hory poinformował Becka o stanowisku Węgier zgodnie z otrzymanymi instrukcjami⁵⁴. Według wspomnień posła, Beck nie był zaskoczony tą wiadomością⁵⁵. Jednak 31 sierpnia 1939 r. Szembek powiedział Hory'emu, że wojna nie będzie miała miejsca, jeśli Hitler wycofa swoje żądania⁵⁶. Polacy odmówili więc poddania się niemieckiej presji na Gdańsk. Tego samego dnia sam Miklós Horthy rozmawiał z posłem Orłowskim. Wówczas Regent powtórzył treść listu Telekiego do Hitlera, że Węgrzy nie podejmą żadnych działań przeciwko Polsce⁵⁷.

Węgierska neutralność w praktyce

Po otrzymaniu wiadomości o wybuchu II wojny światowej, premier Teleki zwrócił się do węgierskiego społeczeństwa z przemówieniem, a jego rząd wprowadził nadzwyczajne środki, takie jak cenzura, ograniczenia prawa do zgromadzeń i zrzeszania się, ograniczenia dotyczące zagranicznych produktów prasowych oraz konfiskata niektórych materiałów⁵⁸.

Wraz z kolejnymi dniami agresji niemieckiej na Polskę, przywództwo polityczne III Rzeszy nadal planowało włączyć Węgry do wojny. Pomimo wielokrotnych prób urzeczywistnienia tej koncepcji, niemiecka presja nie przyniosła rezultatu – zwłaszcza dzięki stanowczemu stanowisku węgier-

⁵⁴ Jak relacjonował Jan Szembek, poseł Hory „na wstępie wspominał o deklaracji, jaką złożył z polecenia swojego rządu min. Beckowi w sprawie polityki Węgier w stosunku do Polski” zob. *Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945) ...*, s. 303; z kolei 4 marca 1943 r. sam András Hory, będąc już na emeryturze, złożył w węgierskim MSZ oświadczenie na ręce Domokosa Szent Iványi'ego, które brzmiało: „Na podstawie ustnych instrukcji ministra spraw zagranicznych Csáky'ego poseł Hory w 1939 r. [koniec sierpnia 1939 r.] zwraca uwagę ministra spraw zagranicznych Becka, co następuje: Królewski Rząd Węgierski polecił mi poinformować Waszą Ekszelencję, że Rząd Węgierski nie zezwoli wojskom niemieckim na przekroczenie terytorium Węgier w celu marszu przeciwko Polsce, ponieważ Rząd Węgierski uważa to za moralną niemożliwość („impossibilité morale”) – zob. MNL, OL, K63, kúm. pol. 1939–1944; „Powyższy tekst podyktował mi dziś z pamięci emerytowany ambasador nadzwyczajny i minister pełnomocny Hory” – zob. MNL, OL, K64 kúm.res.pol.-1939-17-896.

⁵⁵ M. Mitrovits, dz. cyt., s. 68–69.

⁵⁶ Notatka wiceministra Szembeka ze spotkania z posłem Horym z dn. 31 sierpnia 1939 r. zob. *Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945) ...*, s. 703–704; Depesza Hory'ego do ministra spraw zagranicznych z 31 sierpnia 1939 r. – MNL, OL, K 63, kúm. pol. 1939–17/7 – 4245.

⁵⁷ AAN, MSZ, PIII, sygn 6572 Depesza radiowa Orłowskiego nr 137 do ministra spraw zagranicznych, 31 VIII 1939; M. Mitrovits, dz. cyt., s. 69.

⁵⁸ „Budapesti Közlöny” z 2 września 1939, s. 1–2; oraz raport niemieckiego ambasadora Erdmannsdorfa nr 1163 do Ministerstwa Spraw Zagranicznych – zob. *A Wilhelmstrasse és Magyarorszáig. Német diplomáciai iratok Magyarországról, 1933–1944*, red. G. Ránki, E. Pamlényi, L. Tilkovszky, G. Juhász, Budapest 1968, dok. nr 254.

skiego rządu. 5 września 1939 r. Ribbentrop poprosił Csáky'ego o przybycie do niemieckiej kwatery głównej w celu „omówienia z nim kilku kwestii”. Podczas rozmów niemiecki polityk zaoferował Węgrom nową przestrzeń terytorialną należącą dotąd do II Rzeczypospolitej. Mowa była wówczas o terenach wokół Sambora i Turki. Csáky zareagował negatywnie na te sugestie. Ribbentrop powtarzając to pytanie, wskazał wyraźnie, że Csáky powinien mieć wystarczająco dużo czasu na rozważenie tej propozycji⁵⁹. Jego stanowisko w tej sprawie pozostało jednak niezmiennie. Poseł węgierski w Berlinie, Sztójay, miał wówczas przecucie, że niemiecka propozycja terytorialna łącząca się z angażem w agresję na Polskę „może być wstępnym krokiem” na rzecz kolejnych niemieckich próśb będących niemożliwymi do spełnienia przez władze w Budapeszcie⁶⁰. Dostępne materiały wskazują, że minister Csáky odpowiedział Ribbentropowi w sposób dyplomatyczny, a jednocześnie precyzyjny:

Węgrzy mieli swoje tysiącletnie granice, z których nigdy nie zrezygnowały, a więc respektują również granice innych krajów, a w stosunku do Polski nie mają żadnych żądań czy aspiracji terytorialnych⁶¹.

Wartym podkreślenia jest również fakt, że Ribbentrop obiecał Csáky'emu terytoria, które zgodnie z tajną klauzulą paktu niemiecko-sowieckiego po 17 września 1939 r. zostały zajęte przez Armię Czerwoną. Następnie w wyniku pozorowanego głosowania – referendum – ludność z tych terenów poprosiła Radę Najwyższą ZSRR o przyjęcie tego terytorium w skład tego państwa. Węgierski minister spraw zagranicznych odrzucając wówczas niemiecką ofertę nie mógł o tym wiedzieć. Należy dodać, że podczas tego spotkania Ribbentrop ostrzegł Csáky'ego, aby Węgry nie zaatakowały Rumunii, a ten obiecał jedynie, że nie stanie się to bez wcześniejszej konsultacji z Niemcami⁶². Co więcej, podczas rozmów nie omawiano niemieckiej propozycji przepuszczenia Wehrmachtu przez węgierskie terytorium do granicy południowej II Rzeczypospolitej⁶³.

Temat ten nie pozostał jednak pominięty w toku bilateralnych roz-

⁵⁹ DIMK IV, dok. 353, Telegram nr 275 od ambasadora Węgier w Berlinie do ministra spraw zagranicznych, 5 września 1939 r. oraz ADAP- D.VIII.8.

⁶⁰ DIMK IV, dok. 354, Depesza nr 278 od ambasadora Węgier w Berlinie do ministra spraw zagranicznych, 5 września 1939 r.

⁶¹ Cytowane w języku polskim przez: M. Mitrovits, dz. cyt., s. 70.

⁶² ADAP, D.VIII.45

⁶³ Telegram ministra spraw zagranicznych Csáky'ego nr 506 z Berlina do premiera, 8 września 1939 r.

mów. Już 9 września 1939 r. Ribbentrop zadzwonił do węgierskiego ministra spraw zagranicznych i poprosił o odpowiedź w ciągu godziny na pytanie, czy Węgry przepuszą oddział Wehrmachtu przez ich terytorium⁶⁴. Następnego dnia, w niedzielę 10 września, Rada Ministrów w Budapeszcie wydała decyzję odmowną⁶⁵. Csáky poinformował o tym Ribbentropa telefonicznie, a następnie przekazał decyzję na piśmie niemieckiemu posłowi Erdmannsdorfovi. Rząd węgierski powołał się w nim na honor narodu, który nie pozwoliłby na takie antypolskie posunięcie, oraz na fakt, że taki krok pociągnąłby za sobą potencjalne wypowiedzenie wojny Węgrom przez Polskę, Anglię i Francję. Również ówczesna sytuacja militarna nie wymagała przemarszu przez Węgry, ponieważ „wojska niemieckie mogły osiągnąć swój cel pieszo bez naruszania suwerenności terytorialnej Węgier”⁶⁶. Csáky poinformował również ministra Józefa Becka o decyzji Budapesztu. Stwierdzono wówczas, że jeśli Niemcy spróbują przekroczyć granicę Węgier, to oni z bronią w ręku przeciwstawiają się tej presji. Jako środek zapobiegawczy podłożono wówczas ładunki wybuchowe pod most i tunel w Koszycach⁶⁷.

Następnego dnia jednak węgierski rząd zezwolił na transport broni przez swoje terytorium, ale tylko w zaplombowanych wagonach bez niemieckiej eskorty. Niemcy wszak nie nalegali na to, a Ribbentrop, za pośrednictwem swojego posła, upomniął Węgrów, że „Niemiecki wniosek nie był niesprawiedliwy, a Węgry nie powinny zapominać, że Niemcy zapewniły, że wspomniana linia kolejowa została przydzielona Węgrom”⁶⁸.

Ponieważ roszczenia do tych obszarów nie miały dla Niemców poważnego znaczenia operacyjnego, a w ramach *Fall Weiss* nie planowano żadnego ataku z tych obszarów, można stwierdzić, że Berlin postrzegał tę kwestię bardziej jako pierwszy poważny test lojalności. W kolejnych latach węgierskie przywództwo będzie wielokrotnie obwiniane za brak wyrażenia poparcia i uczestnictwa w agresji na Polskę, w odróżnieniu od Słowaków.

⁶⁴ Linia kolejowa Kosice-Nagyszalanc-Velejte byłaby odpowiednia dla realizacji tego celu. Poseł Erdmannsdorf złożył pisemną prośbę do Csáky'ego tego samego dnia – zob. DIMK I, s. 375

⁶⁵ Zob. DIMK IV.379, Protokół posiedzenia Rady Ministrów z 10 września 1939 r.

⁶⁶ Niemiecki poseł Erdmannsdorf do Budapesztu, nr 296, 10 września 1939, w: *A Wilhelmstrasse és Magyarország...*, s. 261; Więcej na temat uzasadnienia w języku polskim – zob. M. Mitrovits, dz. cyt., s. 70.

⁶⁷ J. Szembek, *Diariusz. Wrzesień-grudzień 1939 r.* Warszawa 1989, s. 45; Zapis z diariusza z 11 września 1939 r. – Depesza została opublikowana w: *Polish Documents on Foreign Policy 24 October 1938 – 30 September 1939*, eds. W. Borodziej, S. Dębski, Warszawa 2009, s. 417.

⁶⁸ Telegram Schmidta nr 322 z Berlina do posła Erdmannsdorfa w Budapeszcie, 11 września 1939 r., w: *A Wilhelmstrasse und Magyarország...*, s. 262.

Przybycie polskich uchodźców na Węgry

Nawet jeśli terytorium przygraniczne (polsko-węgierskie) nie było istotne z operacyjnego punktu widzenia, to po 17 września 1939 r. zyskiwało ogromne znaczenie. To właśnie na tym obszarze tysiące polskich uchodźców, zarówno wojskowych jak i cywilnych, mogło bezpiecznie przekroczyć granicę po sowieckiej agresji na II Rzeczpospolitą.

Premier Teleki otworzył ten szlak komunikacyjny dla uchodźców przymieszcających przez Ruś Węgierską (przed wojną w Czechosłowacji – Ruś Podkarpacka). Społeczeństwo węgierskie przyjęło ich nie tylko ze współczuciem i życzliwością, ale także z wielką chęcią pomocy i ofiarności finansowej. Darowizny pieniężne i odzieżowe były zbierane przez stowarzyszenia społeczne i filantropijne, kościoły i arystokrację, mieszkańców wsi i miast. Uchodźcy byli mile widziani i przyjmowani w prywatnych domach. Miało to miejsce szczególnie w pierwszych dniach eksodusu, kiedy państwo węgierskie nie mogło ich automatycznie przyjąć i zaopatrzyć. Warto dodać, że na Rusi Węgierskiej sklepikarze i karczmarze przyjmowali bezwartościowe wówczas złotówki jako walutę w stosunku 1:10, co odbywało się z inspiracji, i polecenia, władz państwowych⁶⁹.

Dostrzegalne było też wsparcie instytucjonalne Budapesztu na rzecz określonej koordynacji procesu przyjmowania uchodźców. Ważną rolę w tym zakresie odegrał formalnie emerytowany wojskowy – płk. Zoltán Baló. Powrócił on do służby czynnej, gdyż przydzielono mu kierownictwo nad 21. Departamentem Ministerstwa Obrony Narodowej (Oddział Jeńców Wojennych i Internowanych Wojskowych)⁷⁰. Jednostkę założono w dniach 22–23 września 1939 r., a jej zadaniem był nadzór nad polskimi żołnierzami internowanymi na Węgrzech. Inspiratorem ponownego powołania płk. Baló do pracy był gen. Emil Barabás⁷¹, ówczesny szef 1. Departamentu MON, który miał wieloletnie doświadczenie współpracy z płk Baló.

Omawiany departament składał się początkowo z 4 osób, ale wkrótce praca związana z 45 000 internowanych wojskowych wymagała zwiększenia personelu. Do 1940 r. płk Baló zarządzał w tej jednostce 21 osobami.

⁶⁹ Następnie Narodowy Bank Węgier dokonywał wykupu polskiej waluty od węgierskich obywateli.

⁷⁰ Rozkazy zostały wydane przez Prezydium Ministerstwa Obrony Narodowej w dniach 22 i 23 września 1939 r., a sam oddział rozpoczął swoją działalność 23 września – zob. HIM, HM Eln., A-1939–50770.

⁷¹ Emil Barabás (1886–1948), generał dywizji; w latach 1936–1940 szef I Departamentu MON, w stanie spoczynku od 1 lutego 1941 r.

Było w niej: 8 oficerów, 7 podoficerów, 1 oficer sądowy, 1 urzędnik cywilny, 2 maszynistki i 2 służące⁷². 21. Departament musiał zorganizować w krótkim czasie ponad 100 obozów dla polskich internowanych wojskowych⁷³. Współpracował w tym zakresie także z Józsefem Antall⁷⁴, naczelnikiem Wydziału IX MSW, który opiekował się polskimi uchodźcami cywilnymi. Baló przekazał Antallowi opiekę nad wieloma polskimi żołnierzami narodowości żydowskiej i nieżydowskiej daleko poza jego uprawnieniami – bez wiedzy przełożonych⁷⁵. Ci pierwsi zostali w ten sposób usunięci z pola widzenia władz wojskowych i mogli opuścić Węgry jako uchodźcy cywilni, albo z oficjalnymi polskimi paszportami, albo przez zieloną granicę, celem ewakuacji do Francji, gdzie organizowano Polskie Siły Zbrojne⁷⁶.

Sytuacja uchodźców cywilnych i internowanych wojskowych na Węgrzech została uregulowana zgodnie z konwencjami międzynarodowymi

⁷² Wykaz zatrudnionych pracowników i zasobów w 1940 r. – dokument znajduje się w prywatnym zbiorze Magdolny Baló w Budapeszcie.

⁷³ Ppłk Aleksander Król – przedstawiciel internowanych żołnierzy polskich, w mowie pożegnalnej do płk Baló 30 października 1943 r. mówił o ponad 100 obozach. Stefan Dembiński, pierwszy przedstawiciel internowanych w swoim sprawozdaniu z działalności na Węgrzech, napisanym w Londynie w 1946 r., wymienia z nazwy 99 z nich – zob. Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, A.119; I. Lagzi wymienia 140 obozów, dodając, że była to łączna liczba obozów w latach 1939–1944. Po zakończeniu pierwszej większej fazy ewakuacji, tj. po lecie 1940 r., wymienia 31 obozów internowania (zob. *Droga żołnierza polskiego przez węgierską granicę w latach 1939–1941*, Poznań 1987, s. 15, 21); w rzeczywistości jesienią 1940 r. było 51 obozów – HIM HM-Eln, 21–1942–5209, cs.

⁷⁴ József Antall (1896–1974), doktor nauk prawnych. Od 1932 r. pracował w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. W 1939 r. był radcą ministra, następnie zastępcą naczelnika wydziału w Departamencie IX. 1 lipca 1944 r. objął kierownictwo zreorganizowanego Departamentu IX. 19 marca 1944 r. został aresztowany przez gestapo. Uciekł, ponieważ Polacy zeznawali, że Antall nie miał żadnej wiedzy na temat ewakuacji (współpracując z Polakami jedynie w kwestii uchodźców). Od 24 maja do 15 listopada 1945 r. był administracyjnym sekretarzem stanu ds. odbudowy, od 15 listopada 1945 r. do 20 lipca 1946 r. ministrem odbudowy, a od marca 1946 r. do kwietnia 1946 r. tymczasowo kierował Ministerstwem Finansów. Poseł do Zgromadzenia Narodowego w 1949 r., ale zrezygnował z mandatu. Prezes Węgierskiego Czerwonego Krzyża, z którego został odwołany. W Polsce obecnym jest się wiele miejsc upamiętniających postać J. Antalla. W Warszawie znajduje się ulica jego imienia, tablica pamiątkowa i pomnik (przedstawiający go we wspólnej rozmowie z Henrykiem Sławikiem). Podobny monument znajduje się w Katowicach. Grobem Antalla na Węgrzech opiekuje się Ambasada RP w Budapeszcie – zob. J. Bölöny, *Magyarország kormányai 1848–1992*, Budapest 1992, s. 255.

⁷⁵ J. Antall, *Menekültek menedéke. Emlékek és iratok*, red. K. Kapronczay, Budapest 1997, s. 103; informacja Magdolny Baló (2002).

⁷⁶ 6 tysięcy osób wyjechało legalnie pociągami, zaś 20 tysięcy – nielegalnie przez zieloną granicę do lata 1940 r. (liczebność PSZ we Francji w maju 1940 r. wynosiła 84,5 tys. osób) – zob. E. L. Varga, „Ewakuacja z Węgier”. Relacja płk dypl. Jana Emisarskiego, byłego attaché wojskowego RP w Budapeszcie ze stycznia 1946 roku wraz ze źródłami do dziejów ewakuacji Polaków z Węgier (1939–1940), „Niepodległość” 61 (2012), s. 317–355.

wymi. Opiekę sprawowali przede wszystkim regent Miklós Horthy, premier Pál Teleki, minister spraw wewnętrznych Ferenc Keresztes-Fischer (który utrzymywał odpowiedni dystans pomiędzy uchodźcami a agentami Gestapo na Węgrzech), József Antall, szef IX wydziału Spraw Socjalnych i Ubogich, wspomniany Zoltán Baló (i jego następca płk Loránd Utassy), Béla Varga, proboszcz parafii Balatonboglár, założyciel szkoły średniej dla polskiej młodzieży oraz Tamás Salamon Rácz, sekretarz Węgiersko-Polskiego Komitetu do spraw uchodźców, który pomagał w nielegalnej ewakuacji za co zapłacił uwięzieniem. Należy wspomnieć o zapomnianym byłym burmistrzu Esztergom, Jenő Etterze (1941–1944), który opiekował się Żydami, polskimi żołnierzami i cywilami z wielkim oddaniem wykraczającym poza standardowe obowiązki, ale także pomagał w nielegalnej ewakuacji polskich żołnierzy, z narażeniem życia, aż do lata 1944 r., kiedy to László Endre, wiceminister spraw wewnętrznych, przeniósł go na urząd burmistrza w Munkács⁷⁷. Etter odmówił tego „awansu” i przeszedł na emeryturę. Wkrótce po przesłuchaniu go przez Gestapo, obawiając się aresztowania, zniknął w szeregach wojsk węgierskich na froncie wschodnim aby uniknąć aresztowania⁷⁸. Wrócił do domu po roku jako były jeńiec wojenny w ZSRR.

Na podstawie wielu dostępnych źródeł można stwierdzić, że bez wiedzy i zgody szefa państwa Horthy’ego, premiera Telekiego i jego rządu, podległej im administracji oraz propolskiego nastawienia i bezinteresownej pomocy węgierskiego społeczeństwa, uchodźcy nie mogliby liczyć na tak szerokie wsparcie na Węgrzech. Słusznie czuli się oni tam bezpiecznie, będąc traktowanym ponadstandardowo – jako grupa zaakceptowanych przyjaciół, a nie wyalienowani uchodźcy. Rząd był do tego zobowiązany konwencjami międzynarodowymi, czego skrupulatnie przestrzegano. Poza tym sprawa polska była postrzegana jako interes narodowy i obowiązek moralny przez prawie wszystkich: od przywódców państwa, przez mieszczan, po ludność wiejską. Premier Teleki i jego ministrowie nie mogli postąpić inaczej ponieważ złożyli przysięgę, że będą reprezentować interes narodowy i nie mieli zamiaru jej złamać.

Przypomnijmy, że Węgry stały się u boku Niemiec w sensie politycznym. Liczyli oni na ich pomoc w rewizji granic potrianórskich, a nie ze względu na ideologię narodowosocjalistyczną czy sojusz wojskowy. Węgry

⁷⁷ Obecnie Mukaczeve na Ukrainie Zakarpackiej.

⁷⁸ Magyar Nemzeti Levéltár Komárom-Esztergom Megyei Levéltára, archiwum rodziny Etter, box 21.

związały się z Niemcami, które zainicjowały pakt antykominterowski⁷⁹. Pakt ten był podstawą późniejszych umów wojskowych zawieranych między Niemcami i Włochami (pakt stalowy z 1939 r.) oraz Japonią – „Pakt Trzech” (Dreimächtepakt) z 1940 r. Następnie dołączono do nich Królestwo Węgier i inne państwa zależne od III Rzeszy⁸⁰. Formalnie był to sojusz wojskowo-obronny, więc nie zobowiązał Węgrów do poparcia i udzielenia pomocy wojskowej dla Niemiec. Poza tym Węgry nie podpisali z Niemcami żadnych umów dwustronnych zobowiązujących (poza umów gospodarczych i współpracy dziedzinie produkcji wojskowej⁸¹) Węgrów do określonych działań wojskowych.

Tym samym, moralnym obowiązkiem władz węgierskich było zaopiekowanie się Polakami przebywającymi w tym kraju. Liczono się wówczas z presją niemiecką w tym zakresie oraz interwencjami i prowokacjami ze strony agentów Gestapo. Organy bezpieczeństwa Królestwa Węgier śledziły i udaremniły działalności przedstawicieli Gestapo, którzy chociażby prowadzili operacje wokół obozów internowania polskich uchodźców. Chroniono poszczególne osoby, jak chociażby Henryka Sławika – prezesa Komitetu Obywatelskiego na Węgrzech w latach 1942–1943 – którego ulokowano w klasztorze franciszkanów w Sümeg. Wykonano także wiele działań interwencyjnych wobec syna Stanisława Mikołajczyka, który przez wiele miesięcy mieszkał w domu proboszcza Béli Vargi w Balatonboglár, po czym ewakuowano go na zachód. Węgierska służba dyplomatyczno-kurierska często ukrywała i transportowała do Francji i Wielkiej Brytanii raporty polskie z okupowanego kraju i poselstwa RP w Budapeszcie. Odbывало się to do chwili faktycznej okupacji Węgier przez Niemcy w marcu 1944 r. Ponadto regularnie ewakuowano zagrożonych polskich wojskowych na zachód.

* * *

Wracając jeszcze do 17 września 1939 r. trzeba zwrócić uwagę na jeden fakt. Z braku źródeł nie można ustalić, czy tego dnia premier Teleki lub mini-

⁷⁹ W wyniku tego ZSRR zerwał stosunki dyplomatyczne z Węgrami (2 lutego 1939 r.). Ponownie zostały nawiązane 24 września 1939 r.

⁸⁰ Pakt antykominternowski był sojuszem obronnym podpisujących, gdyby ZSRR zaatakowałby jednego z sygnatariuszy. Tekst paktu przewidywał konsultację sygnatariuszy co do dalszego wspólnego działania. Węgry przystąpiły do niego 20 listopada 1940 r. Jednym z natychmiastowych następstw tego aktu było zamknięcie Poselstwa RP w Budapeszcie, *de iure* 1 stycznia 1941 r. (*de facto* 31 grudnia 1940 r.)

⁸¹ M.in. w ramach tej współpracy Węgry produkowały dla niemieckiego przemysłu zbrojeniowego silniki do samolotu „Messerschmidt”

ster spraw wewnętrznych Ferenc Keresztes Fischer nakazali straży granicznej wpuszczenie Polaków⁸². Według wspomnień późniejszego premiera Miklósa Kállaya stało się to za na polecenia ministra⁸³. Faktem jest, że już po południu pierwszego dnia sowieckiej agresji na Polskę na Ruś Węgierską przybyli cywilni uchodźcy i pierwsze polskie oddziały wojskowe. Polscy uchodźcy i internowani żołnierze byli głównymi beneficjentami humanitarnego traktowania przez węgierskie władze. Oficjalnie premier Teleki nie angażował się publicznie w zarządzanie sprawami uchodźców, ale działał zgodnie ze swoimi intencjami. Nie spotykał się już z posłem RP w Budapeszcie, ze względu na Niemców. Niemniej widywał się z „powierzonymi” mu ludźmi nie w Kancelarii Premiera, ale na okazjonalnych imprezach, półlegalnie lub przez pośredników. Opiekę nad uchodźcami cywilnymi⁸⁴ ze szczególnym uwzględnieniem przybyłych tu posłów i polityków, powierzył Béli Vardze⁸⁵ (o tym szerzej poniżej) proboszczowi z Balatonboglár, a polskich harcerzy – harcmistrzowi Gáborowi Dóro⁸⁶. Tym samym, harcmistrz co dwa tygodnie składał raporty premierowi. Wszystko odbywało się w ograniczonych warunkach, a Dóro musiał zachować tajemnicę jakoby premier nic nie wiedział o tej sprawie. Zimą 1939 r. Teleki powiedział mu: „Polacy muszą otrzymać wszelką pomoc, jakiej potrzebują, niezależnie od tego, jak zareagują Niemcy. Polakom trzeba dać wolną rękę na kilka tygodni, a teraz jest czas na szybkie działanie. Wszelka propaganda Poselstwa RP w Budapeszcie nie powinna być utrudniana przez władze węgierskie”⁸⁷. Ponadto, za pośrednictwem Dóro wysyłał instrukcje i sugestie do szefów innych węgierskich agencji zajmujących się uchodźcami oraz, prawdopodobnie, do przedstawicieli uchodźców, w tym posła RP L. Orłowskiego. Dóro był również w kontakcie z ppłk. Janem Emisarskim, polskim attaché wojskowym.

⁸² M. Kállay, *Magyarország miniszterelnöke voltam 1942–1944*, Budapest 1991, s. 82 (wydanie w j. angielskim: N. Kállay, *Hungarian Premier: A Personal Account of a Nation's Struggle in the Second World War*, New York 1954.)

⁸³ Keresztes Fischer Ferenc (1884–1948) prawnik, polityk, minister spraw wewnętrznych. Od 1944 r. uwięziony przez Gestapo w obozie koncentracyjnym Mauthausen, zmarł w Austrii.

⁸⁴ B. Varga, I. Kovács, *Lengyel menekültek és francia hadifoglyok Magyarországon 1939–1945*, „Új Látóhatár” 3 (1980), s. 363–375.

⁸⁵ Béla Varga (1903–1995) ksiądz i polityk, członek Zgromadzenia Narodowego w latach 1939–1944; przewodniczący Zgromadzenia Narodowego w 1947 r.; później przebywał na emigracji, gdzie był m.in. przewodniczącym Węgierskiego Komitetu Narodowego w USA. Ostatecznie powrócił do kraju w 1992 r. M. Wieliczko, *Ksiądz Béla Varga (1903–1993)* „Studia Polonijne” 17 (1996).

⁸⁶ I. Balázs, *Dóro Gábor (1892–1978)*, w: *Hidépítők. A magyar-lengyel kapcsolatok arcképcsarnoka*, red. M. Mitrovits, Rézbong 2018, s. 66–69.

⁸⁷ K. Kapronczay, *A nemzetgyűlés elnöke volt. Varga Béla vallomása életútjáról 1991-ben*, Budapest 1998, s. 29.

We wrześniu 1939 r. premier Teleki wezwał do siebie księdza Béłę Vargę, proboszcza Balatonboglár, posła do parlamentu z ramienia Partii Drobnych Rolników. Poprosił go o następujące rzeczy:

Proszę, zajmij się tą sprawą! – powiedział. Mówił też, że to sprawa życia i śmierci, że kto się tym zajmie, zagraża swojemu życiu. Niemcy nie będą długo tolerować naszej polskiej przyjaźni, prędzej czy później będą z nami rozliczyć się. Ale do tego czasu musimy im pomagać, nawet jeśli nas za to nas powieszą. Nasz honor jest zagrożony! Nie możemy ugiąć się przed Hitlerem. Weź sprawy w swoje ręce⁸⁸.

Być może najlepszym wyrazem wdzięczności Polaków za propolską działalność premiera Telekiego jest dwujęzyczna, marmurowa tablica odsłonięta w kościele św. Marka w Krakowie (2004 r.)⁸⁹ czy piękny pomnik postawiony w obrębie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie, dłuta Stefana Dousy, odsłonięty 14 sierpnia 2021 r. Dzięki nim historia przyjaźni polsko-węgierskiej, z wyraźnym rozdziałem II wojny światowej, pozostanie w społecznej pamięci na wiele lat⁹⁰. Ponadto premier Teleki *post mortem* został odznaczony przez prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego⁹¹ Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej „za wybitne zasługi w niesieniu pomocy polskim uchodźcom w czasie II wojny światowej”. Odrer został wręczony w ramach mszy świętej w Bazylice Św. Stefana w Budapeszcie Gaborowi Telekiemu reprezentantowi rodziny Telekich ze Szwajcarii⁹².

(tłumaczenie: Miklós Mitrovits i autor)

⁸⁸ Tamże, s. 29.

⁸⁹ Tekst na tablicy brzmi: „Naszym węgierskim braciom i siostram, którzy w latach 1939–1945 udzielali Polakom schronienia i opieki w tak trudnych dla nas czasach wojny. Pál Teleki, József Antall, Béla Varga, Zoltán Baló i tysiące Węgrów, którzy pozostają w wiernej pamięci narodu polskiego”. W Polsce istnieją także ulice imienia węgierskiego premiera. Ponadto, 9 listopada 2020 r. odsłonięto w Skierniewicach na skwerze dworcowym zespół pomników pod nazwą „Po bitwie warszawskiej 1920 r.” zawierający monumenty: gen. De Gaulle’a, premiera Telekiego, marszałka Józefa Piłsudskiego i Symona Petlury.

⁹⁰ Pomnik powstał dzięki inicjatywie Komitetu Społecznego Budowy Pomnika Pála Telekiego w Krakowie. Jego prezesem został Andrzej Ossowski, który zmarł kilka miesięcy przed odsłonięciem.

⁹¹ Monitor Polski 2017, nr 17, poz. 288; Wniosek przedłożył ówczesny minister spraw zagranicznych Witold Waszczykowski.

⁹² Mszę św. celebrował Endre Gyulai biskup z Szeged, koncelebrował ks. Géza Szabó oraz ks. kanonik Maciej Józefowicz.

Bibliografia

Źródła archiwalne i akty prawne

Archiwum Akt Nowych

MSZ, Poselstwo RP w Budapeszcie

Ministerstwo Spraw Zagranicznych

sygn. 6598

sygn. 6572

Magyar Nemzeti Levéltár Országos Levéltára (MNL OL)

sygn. K 63

sygn. K 64

Akten zur Deutschen Auswärtigen Politik (ADAP)

sygn. D. VI.784.

sygn. D. VIII.45

Hadtörténeti Intézet és Múzeum Hadtörténelmi Levéltár (HIM)

sygn. VKF-1939.

sygn. 21-1942-5209, cs.

sygn. A-1939-50770.

Magyar Nemzeti Levéltár Komárom-Esztergom Megyei Levéltára
archiwum rodziny Etter, box 21.

Monitor Polski 2017, nr 17, poz. 288.

Opracowania i prasa

„Budapesti Közlöny” z 2 września 1939, s. 1-2,

A Wilhelmstrasse és Magyarország. Német diplomáciai iratok Magyarországról, 1933-1944,

red. G. Ránki, E. Pamlényi, L. Tilkovszky, G. Juhász, Budapest 1968.

Ablonczy B., *Teleki Pál (1879-1941)*, tłum. Sz. Brzeziński, Warszawa 2020, s. 159-163.

Admiral Nicholas Horthy, *Memoirs*, New York 1957.

Antall J., *Menekültek menedéke. Emlékek és iratok*, red. K. Kapronczay, Budapest 1997.

Balázs I., *Dóró Gábor (1892-1978)*, w: *Hidépitők. A magyar-lengyel kapcsolatok arcképcsarnoka*, red. M. Mitrovits, Rézbong 2018, s. 66-69.

- Böölöny J., *Magyarország kormányai 1848–1992*, Budapest 1992.
- Cat-Mackiewicz S., *Polityka Becka*. Kraków 2015, s. 190.
- Ciano gróf naplója 1939–1943, Budapest 1999.
- Cienciola A., *Poland and the Western Powers, 1938–1939*, London 1968.
- Czettner A., *Teleki Pál és a magyar külpolitika 1939–1941*, Budapest 2008.
- Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945), t. 4, Diariusz i dokumentacja za rok 1938, Diariusz i dokumentacja za rok 1939, oprac. J. Zaráński, Londyn 1972.
- Diplomáciai iratok Magyarország külpolitikájához, 1936–1945, IV. kötet: Magyarország külpolitikája a 2. világháború kitörésének időszakában, 1939–1940, red. J. Gyula, Budapest 1962.
- Droga żołnierza polskiego przez węgierską granicę w latach 1939–1941, Poznań 1987.
- Dworski M., *Mieczysław Grabiński (1893–1960)*, w: *Słownik biograficzny polskiego państwa na uchodźstwie*, t. 2: członkowie III i IV Rady Narodowej RP, red. J. Rabiński, M. Dworski, Lublin 2024, s. 101–106.
- Geneza paktu Hitler–Stalin. Fakty i propaganda, red. B. Musiał, J. Szumski, Warszawa 2012.
- Gerencsér T., Grad M., Mitrovits M., *Flaga węgierska nad Wisłą. Z dziejów placówki dyplomatycznej Węgier w Warszawie*, Warszawa 2017.
- Gulyás L., *Polityka zagraniczna Pála Telekiego w czasie kryzysu w stosunkach niemiecko-polskich od marca do września 1939 roku*, w: *Teleki Pál Közép-Európája*, red. K. Biernacki, K. Rotár, Szeged 2023, s. 265–279.
- Horthy M., *Emlékirataim*, Budapest 1990.
- Hory A., *„Martwa placówka”*. Wspomnienia i korespondencja posła i Królestwa Węgier w Warszawie 1935–1939, Warszawa 2017.
- Kállay M., *Magyarország miniszterelnöke voltam 1942–1944*, Budapest 1991.
- Kállay N., *Hungarian Premier: A Personal Account of a Nation's Struggle in the Second World War*, New York 1954.
- Kapronczay K., *A nemzetgyűlés elnöke volt. Varga Béla vallomása életútjáról 1991-ben*, Budapest 1998.
- Koźmiński M., *Polska i Węgry przed drugą wojną światową (październik 1938-wrzesień 1939)*. z dziejów dyplomacji i irredenty, Wrocław 1970.
- Macartney C.A., *Október tizenötödike – a modern Magyarország története 1929–1945*, t. 1, Budapest 2006.
- Macartney C.A., *Teleki Pál miniszterelnöksége 1939–1941*, Budapest 1993.
- Magyarország és a második világháború. Titkos diplomáciai okmányok a háború előzményeihez és történetéhez, red. M. Ádám, G. Juhász, L. Kerekes, Budapest 1966.
- Mitkiewicz-Żłótek L., *Wspomnienia kowieńskie 1938–1939*, Warszawa 1990.
- Mitrovits M., *Background to the Molotov–Ribbentrop Pact. Legends and Facts. „Central European horizons”* 1 (2020), s. 17–32.
- Mitrovits M., Przeperski M., *Stosunki polsko-węgierskie i polscy uchodźcy na Węgrzech (1939–1944)*, w: *„Stoimy na granicy wyciągamy ręce...”*. Upamiętnienie solidarności

- polsko-węgierskiej w latach 2014 i 2016* Budapeszt, red. M. Mitrovits, I. Gyurcsík, tłum. D. Borzon, Warszawa 2021, s. 18–49.
- Mitrovits M., *Stanowisko rządu węgierskiego wobec wojny niemiecko-polskiej w roku 1939*, w: Henryk Sławik – śląski bohater trzech narodów, red. J. Januszczyńska-Jurkiewicz, L. Krzyżanowski, Bielsko-Biała 2015, s. 60–74.
- Nazi-Soviet Relations 1939–1941: Documents from the Archives of the German Foreign Office*, eds. R. James Sontag, J. Stuart Beddie, Washington 1948.
- Orłowski L., *Pierwsze wiadomości o wojnie* „Zeszyty Historyczne” 3 (1963), s. 112–117.
- Orłowski L., *Wspomnienia z Budapesztu*, „Kultura Paryska” 10 (1952), s. 115–136.
- Pietrzyk P., *Leon Orłowski poseł w Budapeszcie (1936–1940). Biografia dyplomaty*. Warszawa 2019.
- Polish Documents on Foreign Policy 24 October 1938 – 30 September 1939*, eds. W. Borodziej, S. Dębski, Warszawa 2009, s. 417.
- Starzewski J., *Trzy lata z Beckiem*, Warszawa 1991.
- Szabolcs S., *Állambiztonsági Szolgálatok Történeti Levéltára Corvina Kiadó*, Budapest 2007.
- Szembek J., *Diariusz. Wrzesień-grudzień 1939 r.* Warszawa 1989, s.
- Újpéteri E., *Végállomás Lisszabon. Hét év a magyar királyi külügyminisztérium szolgálatában*. Budapest 1987.
- Vallomások a holtak házából. Ujszászy, István vezérőrnagynak, a 2. vkf osztály és az Államvédelmi Központ vezetőjének az AVH fogságában írott feljegyzéseiről*, red. G. Haraszi i in., Budapest 2007.
- Varga B., Kovács I., *Lengyel menekültek és francia hadifoglyok Magyarországon 1939–1945*, „Új Látóhatár” 3 (1980), s. 363–375.
- Varga E.L., *„Ewakuacja z Węgier”. Relacja płk. dypl. Jana Emisarskiego, byłego attaché wojskowego RP w Budapeszcie ze stycznia 1946 roku wraz ze źródłami do dziejów ewakuacji Polaków z Węgier (1939–1940)*, „Niepodległość” 61 (2012), s. 317–355.
- Varga E.L., *Związek z nieopublikowanym listem Pála Telekiego do regenta adm. Horthyego. Fakty i dokumenty* „Studia Casoliensia” 2 (2004), s. 47–70.
- Wieliczko M., *Ksiądz Béla Varga (1903–1993)*, „Studia Polonijne” 17 (1996).

Działalność węgierskiej „Gwardii Obdartusów” w związku z sytuacją w Polsce w 1939 roku

**The activity of the Hungarian "Ragged Guard" in relation to the situation
in Poland in 1939**

Abstract

On July 5, 1939, a unit of the „Ragged Guard” a Hungarian right-wing organization with an anti-German orientation, crossed into the territory of the Second Polish Republic to participate in the Polish-German conflict over Gdańsk. Hungarian allies of the „Polish cause” planned to involve a larger group of volunteers by organizing transport for individuals from the Polish-Hungarian border deeper into Polish territory. Although the operation, led by Kálmán Zsabka, was not carried out and the unit was forcibly repatriated two weeks later, the entire affair caused a scandal on the Hungarian political scene. On August 1, 1939, two members of the pro-German Arrow Cross Party publicly compromised the participants of this action in the Hungarian National Assembly, simultaneously embarrassing the Hungarian government led by Pál Teleki. This article attempts the first reconstruction of the background, history, and course of the incident based on Hungarian literature on the subject, archival sources, and press reports.

Keywords: Ragged Guard, Polish Campaign, Pál Teleki, Poland, Hungary

Abstrakt

5 lipca 1939 r. oddział „Gwardii Obdartusów”, czyli węgierskiej organizacji prawicowej o profilu antyniemieckim, przedostał się na terytorium II Rzeczypospolitej celem wzięcia udziału w polsko-niemieckim konflikcie o Gdańsk. Węgierscy sojusznicy „sprawy polskiej” zamierzali zaangażować w te działania większą grupę ochotników organizując transport poszczególnych osób spod granicy polsko-węgier-

skiej wgłąb ziem polskich. Pomimo, że operacja dowodzona przez Kálmána Zsabkę nie została zrealizowana, a jednostka została przymusowo repatriowana dwa tygodnie później, to cała sprawa przyczyniła się do skandalu na węgierskiej scenie politycznej. 1 sierpnia 1939 r. dwóch członków proniemieckiej Partii Strzałokrzyżowców skompromitowało uczestników tej akcji w węgierskim Zgromadzeniu Narodowym, wprawiając jednocześnie w zakłopotanie węgierski rząd – kierowany przez Pála Telekiego. W niniejszym artykule podjęto więc pierwszą próbę rekonstrukcji tła, historii i przebiegu incydentu na podstawie węgierskiej literatury przedmiotu, źródeł archiwalnych i prasy.

Słowa kluczowe: Gwardia Obdartusów, kampania wrześniowa, Pál Teleki, Polska, Węgry

Wprowadzenie

1 sierpnia 1939 r. Ferenc Keresztes-Fischer, węgierski minister spraw wewnętrznych, musiał przerwać swoje wystąpienie w Zgromadzeniu Narodowym. Jego wywód zakłócili dwaj posłowie opozycji (Partii Strzałokrzyżowców), Kálmán Hubay i Kálmán Rátz, kierując publiczne oskarżenia wobec rządu Pála Telekiego. Hubay jednoznacznie stwierdził, że „w Danzig¹ powstały węgierskie wolne oddziały zbrojne, wspierane przez rząd, i występujące przeciwko Niemcom”, a Rátz dodał: „obdartusy przed Gdańskiem!”. W swojej zaimprovizowanej odpowiedzi minister spraw wewnętrznych odrzucił oskarżenie o oficjalne wsparcie gabinetu Telekiego dla tej inicjatywy, ale przyznał, że „siedmiu tak zwanych obdartych gwardzistów uciekło do Polski oraz, że ich zamiarem było rzekome wzięcie udziału w formowaniu niektórych ochotniczych oddziałów lub legionów”². W niniejszym studium postaram się więc zmierzyć z całą tą sprawą, która miała określone konsekwencje dla węgierskiej polityki wewnętrznej okresu bezpośrednio poprzedzającego wybuch II wojny światowej. W toku mojej analizy zamierzam wykorzystać dostępne źródła węgierskie oraz literaturę z nieukrywaną intencją, aby naszkicowany obraz można było uzupełnić o polskie archiwalia i prasę. Stanowi to więc jeden z moich głównych postulatów badawczych mogących przyczynić się do pogłębienia wiedzy o relacjach polsko-węgierskich omawianego okresu.

¹ W latach 1920–1939 było to Wolne Miasto Gdańsk.

² Az 1939. évi június hó 10-ére hirdetett országggyűlés képviselőházának naplója. Első kötet, t. 1, Budapest 1939, s. 369.

Czym była „Gwardia Obdartusów”?

W wydaniu tygodnika *Sorakozó* z 1939 r., który miał wiele powiązań z rodziną węgierskiego przywódcy ruchu obrońców rasy węgierskiej³ Ivána Héjjas’a, napisano, że nazwa paramilitarnej grupy zwanej „Rongyos Gárda” (Gwardia Obdartusów) związana była ze zbrojną insurekcją w Zachodnich Węgrzech w 1921 r.⁴ Samo powstanie, skierowane przeciwko Austriakom, było wówczas milcząco wspierane przez węgierski rząd. Według powyższej koncepcji, po grabieży broni w Fürstenfeld (30 lipca 1921 r.) jeden z inicjatorów zbrojnej irredenty, Árpád Raád, właśnie w ten sposób nazwał jednostki biorące udział w walkach⁵. Z kolei w myśl innej wersji, nieco bardziej upowszechnionej, to właśnie wspomniany Raád nazwał oddział Héjjas’a „Gwardią Obdartusów” w dniu 5 sierpnia 1919 r. w Kecskemét⁶. Jednak według współczesnych źródeł nazwa ta jest bardziej związana z pisarzem Jánosem Komáromim, który opublikował książkę – ponad pół roku przed powstaniem – pt. „Rongyos Gárda. Tizenhat elbeszélés” (pol. Gwardia Obdartusów. Szesnaste opowiadań)⁷. W swojej pracy autor ten pisał o węgierskich Kurucach walczących przeciwko Habsburgom w XVII i XVIII wieku jako „Gwardia Obdartusów”. Warto dodać, że najprawdopodobniej on sam, jako weteran I wojny światowej, był członkiem wspomnianych wolnych oddziałów z 1921 r., co oznacza, że niektórzy z powstań-

³ Pojęcie rasy używane przez węgierski ruch „obrońców rasy węgierskiej” nie było wyraźnie biologiczne (jak w przypadku nazistów), co może być związane z faktem, że wielu kluczowych ideologów i polityków tego ruchu miało słowiańskie, niemieckie lub austriackie pochodzenie. Kilku z ideologów i polityków „obrońców rasy węgierskiej” wyraźnie obawiało się utraty węgierskiej suwerenności przez ekspansywną politykę niemiecką. Grupa ta, której jednym z organizatorów był Kálmán Zsabka (1897–1971), zaczęła się instytucjonalizować i tworzyć strukturę po Anschlussie Austrii w 1938 r. kiedy to Węgry stały się państwem granicznym z III Rzeszą. Było to postrzegane, jako potencjalne zagrożenie dla państwa przez antyniemieckich węgierskich obrońców rasy węgierskiej. Hasło „Obrońca rasy węgierskiej” (węg. *fajvédő*) z stanowi samozwańczą nazwę całego ruchu politycznego. Nie jest to synonim rasisty i zwolenników różnych teorii rasowych, w tym zwłaszcza niemieckich.

⁴ Powstanie na Zachodnich Węgrzech, które wybuchło pod koniec sierpnia 1921 r. zostało wywołane na skutek rozstrzygnięć traktatowych po I wojnie światowej. W tym okresie region znany jako Burgenland przyznano Austrii. Węgierskie siły nieregularne próbowały powstrzymać Austrię przed zajęciem tego obszaru i choć im się to nie udało, konflikt przyczynił się do tego, że Sopron i jego okolice zostały ostatecznie pozostawione w węgierskich rękach po organizacji plebiscytu.

⁵ Historia „Gwardii Obdartusów”, „Sorakozó” z 4 marca 1939, s. 3; 30 lipca 1921 r. Iván Héjjas i jego oddziały zaatakowali austriacką zbrojownię w Fürstenfeld i rozdali zrabowaną stamtąd broń wśród swoich zwolenników, zob. I. Tóth, *Két Anschluss között. Nyugat-Magyarország és Burgenland Wilsontól Hitlerig*, Pécs 2020, s. 168, 411.

⁶ T. Zinner, *Az ébredők fénykora, 1919–1923*, Budapest 1989, s. 39.

⁷ J. Komáromi, *Rongyos Gárda. Tizenhat elbeszélés*, Budapest 1921.

ców mogli być zaznajomieni z jego twórczością⁸. W kolejnych latach sama nazwa „Gwardia Obdartusów” zakorzeniła się w (skrajnie) prawicowym życiu publicznym Węgier w latach 20. XX wieku. Spopularyzowana zaś przez Komáromiego paralela z Kurucami zapewniła wolnym oddziałom odpowiednie miejsce w wielowiekowej antyniemieckiej węgierskiej tradycji niepodległościowej. Biednie wyglądający powstańcy byli postrzegani jako uzbrojeni ludzie, którzy walczyli nie tylko o rewizjonistyczną ekspansję terytorialną, ale także o niepodległość Węgier. Gwardia była również zaangażowana w antyżydowski i antykomunistyczny biały terror, który rozpoczął się na Węgrzech latem 1919 r.

Dziedzictwo powstania i wolnych oddziałów zostało odsunięte na boczny tor w procesie konsolidacji politycznej w latach 20. XX wieku. Pamięć o „Gwardii Obdartusów” stała się jednak przedmiotem zaciekłych walk partyjnych i społeczno-politycznych pomiędzy radykalnymi aktywistami Strzałokrzyżowców w stylu berlińskim a „obrońcami rasy węgierskiej”, którzy wyznawali poglądy suwerenistyczne i byli związani z kontrrewolucyjną elitą oraz regentem Miklósem Horthy’em⁹.

Podstawowym problemem trwałości dziedzictwa tej formacji było to, że wolne oddziały z 1921 r. i ich przywódcy różnili się między sobą, tak pod względem pochodzenia społecznego, jak i poglądów politycznych. Byli wśród nich studenci, chłopci, oficerowie, zwolennicy wolnych wyborów elekcyjnych, legitymiści¹⁰ i Ci, którzy później znaleźli swoje miejsce w ruchu narodowosocjalistycznym. Ponadto pod koniec lat 30. XX wieku zaczęto używać terminu „Gwardii Obdartusów” do charakterystyki zróżnicowanych podziałów społecznych i politycznych w latach 1938–39 na Górnych Węgrzech i Podkarpaciu¹¹. Ostatnim zwrotem w skomplikowanej historii pamięci o tych oddziałach było rozliczenie dywersantów po 1945 r., gdy komunistyczna władza państwowa nieprawdziwie nazwała milicję z 1938 r. „Strzałokrzyżowcami” i celowo pomyliła dywersje z 1921 i 1938 r., a wraz z tym: „Gwardię Obdartusów” ze Strzałokrzyżowcami¹².

⁸ Należy zauważyć, że podawane nazwy Raáda i Komáromiego nie wykluczają się wzajemnie; Raád mógł być pod wpływem opowiadania Komáromiego, które było inspiracją do nadania nazwy dla grupy zbrojnej w 1921 r.

⁹ Na temat tego ostatniego zob. J. Gyurgyák, *Magyar fajvédők. Eszmetörténeti tanulmány*, Budapest 2012.

¹⁰ Na Węgrzech „legitymiści” to Ci, którzy popierają restaurację dynastii Habsburgów, a zwolennicy wolnej elekcji to ci, którzy odrzucają uchwałę parlamentu z 1687 r., w której węgierskie stany zrzekły się prawa do elekcji króla, i uważają, że parlament ma prawo wybierać króla.

¹¹ B. Bodó, *The White Terror: Antisemitic and Political Violence in Hungary*, Londyn-Nowy Jork 2019, s. 308.

¹² Zob. na przykład przemówienie prokuratora w procesie przeciwko strażnikom z 1948 r. – MTI Belföldi Hírek, 17 listopada 1948 r., wydanie B 29.

Kontekst i historia

Sukces powstania na Zachodnich Węgrzech w 1921 r. potwierdził główny cel węgierskiej polityki zagranicznej między dwiema wojnami światowymi. Było nim odzyskanie terytoriów utraconych na mocy traktatu pokojowego z Trianon z 1920 r., który zakończył uczestnictwo Węgier w I wojnie światowej¹³. Chociaż Budapeszt „chciał osiągnąć rewizję w jak największym stopniu poprzez ogólne porozumienie międzynarodowe”, to po dojściu Adolfa Hitlera do władzy (1933) „węgierska rewizja została podporządkowana niemieckim aspiracjom władzy w polityce międzynarodowej”¹⁴. Niemiecki dyktator otwarcie dążył do zniesienia wersalskiego traktatu pokojowego i ponownego wytyczenia granic, a w przeciwieństwie do Węgier, miał do tego odpowiednie narzędzia i skuteczne środki. Wobec dostrzeżenia tożsamości wybranych celów politycznych, oraz aspektów gospodarczych, węgierska polityka zagraniczna od połowy lat 30. XX wieku zbliżała się do III Rzeszy Niemieckiej. Rewizja granic w Europie pod koniec trzeciej dekady tego wieku spowodowała nawet, że po marcu 1938 r., czyli aneksji Austrii, Królestwo Węgier doświadczyło wspólnej granicy z Niemcami. Zmiany terytorialne napęłniły dużą część węgierskiej elity politycznej nadzieją na realizację celów rewizjonistycznych, ale także wywołały niepokój o to, czy wojska niemieckie zatrzymają się na granicy węgiersko-niemieckiej.

Po anchlussie, kolejnym celem Hitlera nie były jednak Węgry, ale Czechosłowacja. Rewizja w tym kierunku korelowała z granicznymi postulatami węgierskimi. Jesienią 1938 r. rząd w Budapeszcie nie tylko prowadził negocjacje dyplomatyczne w sprawie rewizji północno-wschodniej części historycznego terytorium kraju – Górne Węgry (*Felvidék*)¹⁵ i Podkarpacie (*Kárpátalja*)¹⁶ – ale także wysyłał dezertów przez granicę czechosłowacko-węgierską, choć ochotnicy nie odegrali znaczącej roli w późniejszych zmianach granic. Zadaniem ochotniczych oddziałów z 1938 r. było prowadzenie

¹³ Zgodnie z traktatem w Trianon terytorium Węgier zmniejszyło się z 325 000 km (bez Chorwacji z 282 000 km) do 93 000 km, a liczba ludności ograniczyła się z 20,8 mln (bez Chorwacji z 18,2 mln) do 7,6 mln. 30,2% z 10,6 mln osób mieszkających na przyłączonych terytoriach stanowili Węgrzy – zob. I. Romsics, *A Trianonhoz vezetõ út. Historiográfiái áttekintés*, „Magyar Tudomány”, 6 (2020), s. 727.

¹⁴ M. Zeidler, *A revíziós gondolat*, Budapest 2001, s. 86–87.

¹⁵ To jest historyczna nazwa terytorium, które aktualnie znajduje się w granicach Republiki Słowacji.

¹⁶ „Podkarpacie” (*Kárpátalja*) to historyczna kraina Królestwa Węgierskiego do 1920 r. Po podpisaniu traktatu w Trianon została ona przyłączona do Czechosłowacji pod nazwą „Rusi Podkarpaciej”. W języku polskim to terytorium często jest nazywane „Zakarpacie” albo „Ruś Zakarpacka”. W okresie międzywojennym oficjalna nazwa tego regionu brzmiała: „Ruś Podkarpacka”.

zadań propagandowych, uzbrajanie sprawdzonych osób z pogranicza, organizacja dywersji i przedzieranie się do Polski, która również zakłócała w tym czasie Republikę Czechosłowacką różnymi działaniami partyzantskimi. Rząd RP odrzucając otwartą interwencję militarną ze względu na napiętą sytuację międzynarodową, wspierał ograniczone węgierskie działania dywersyjne aby pomóc Węgrom zająć Podkarpacie¹⁷. Aby ułatwić tę kooperację, Sztab Generalny Wojska Polskiego wysłał do Budapesztu trzyosobową grupę łącznikową pod dowództwem ppłk. Józefa Skrzydlewskiego. W związku z tym 22 października 1938 r. rozpoczęła się operacja „Łom”, zorganizowana w tajemnicy i początkowo prowadzona głównie przez węgierskich ochotników. W drugiej fazie tej akcji, po pierwszej decyzji wiedeńskiej¹⁸, większość z tych osób została zastąpiona polskimi żołnierzami pod dowództwem gen. bryg. Władysława Langnera. Jednak po tym, jak w listopadzie 1938 r. Węgry nie rozpoczęły samodzielnej operacji wojskowej mającej na celu zajęcie Podkarpacia, strona polska również zaprzestała działań¹⁹.

Chociaż działania węgierskich oddziałów ochotniczych i polskich jednostek w 1938 r. nie były w znacznym stopniu skoordynowane, to kilka grup węgierskich na stałe przedostało się na terytorium II Rzeczypospolitej. Warto wspomnieć, że granica polsko-węgierska została ustanowiona dopiero 16 marca 1939 r., nie zaś w listopadzie 1938 r., jako bezpośrednia konsekwencja I arbitrażu wiedeńskiego²⁰. Pomimo, że Węgrzy otrzymali decy-

¹⁷ Zob. M. J. Szanyi, *Kárpátalja visszacsatolása Magyarországhoz (1938–1939). Autonómia, birtokbavétel, katonai akciók*, Doktori (PhD) értekezés, Pázmány Péter Katolikus Egyetem, 2017, s. 57.

¹⁸ Pierwszy arbitraż wiedeński, podpisany 2 listopada 1938 r. pod patronatem Niemiec i Włoch, przyznał Węgrom około 12 000 km południowego, zamieszkanego głównie przez Węgrów, obszaru Republiki Czechosłowackiej. W tym samym czasie miasta Mukaczewo, Užhorod i Berehowo na Podkarpaciu zostały zwrócone Węgrom.

¹⁹ Na temat akcji o kryptonimie „Łom” w języku węgierskim zob. B. Stenge, *Lengyel diverziós műveletek Magyarország támogatására 1938. október-novemberében. I.*, „Hadtudomány” 27 (2017) s. 54–55; tenże, *Lengyel diverziós műveletek Magyarország támogatására 1938. október-novemberében. II.*, „Hadtudomány”, 27 (2017) s. 76; w języku polskim warto zapoznać się z pracami: *Polskie działania dywersyjne na Rusi Zakarpackiej w świetle dokumentów Oddziału II Sztabu Głównego WP*, oprac. P. Samuś, K. Badziak, G. Matwiejew, Warszawa 1998. oraz D. Dąbrowski, *Rzeczpospolita Polska wobec kwestii Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej) 1938–1939*, Toruń 2007; na temat polskiej akcji dywersyjnej można również przeczytać we wspomnieniach posła RP w Budapeszcie – *Sprawa wspólnej granicy z Węgrami*, „Niepodległość”, 9 (1978) i 13 (1980), s. 136–183, 66–127; tenże, *Pierwsze wiadomości o wojnie*, „Zeszyty Historyczne”, 3 (1963), s. 112–117; ta ostatnia pozycja w tłumaczeniu węgierskim: tenże, *Budapesti lengyel követ visszaemlékezései II*, tłum. E. L. Varga, „Századok”, 6 (2003), s. 1397–1404.

²⁰ Między wrześniem 1938 r. a marcem 1939 r. przed poselstwem węgierskim w Warszawie odbyły się cztery zakrojone na szeroką skalę demonstracje solidarności. T. Gerencsér, M. Grad, M. Mitrovits, *Flaga węgierska nad Wisłą. Z dziejów placówki dyplomatycznej Węgier w Warszawie*. Warszawa 2017, s. 51–60.

zję o możliwości przejścia Podkarpacia z najważniejszymi miastami tego regionu, to jednak nie byli w stanie od razu przyłączyć tego terytorium. Głównym powodem był sabotaż organizacji ukraińskich nacjonalistów oraz sprzeciw Berlina. W rezultacie 23 listopada 1938 r. ppłk Zoltán Pisky, który zorganizował dywersję w punkcie zbornym, wskazywał, że wśród ochotników panował ogromny niepokój: „zaczyna się narastać ogromna nienawiść do Niemców, którym zawdzięczamy nasze zatrzymanie”²¹. Kierownictwo niemieckiego państwa ostatecznie zgodziło się na pełne zajęcie tego terenu przez Węgry w marcu 1939 r. Utworzona wówczas polsko-węgierska granica przetrwała jedynie pół roku.

Charakterystyka węgierskich ochotników z tego okresu, które liczyły w sumie około tysiąca osób, była bardzo zróżnicowana. Faktem jest, że oprócz entuzjastycznie nastawionych studentów, do niebezpiecznego zadania zgłosiły się – przede wszystkim – osoby ze środowisk skrajnie prawicowych. Miklós Kozma, prezes Węgierskiego Biura Telegraficznego, był odpowiedzialny za polityczną stronę tej dywersji. W akcji wzięło udział wielu przedstawicieli środowiska rewizjonistycznie nastawionych Strzałokrzyżowców Kálmána Hubay’a i Kálmána Rátz’a. Trzeba podkreślić, że profil ideowy tych osób bazował na zupełnie innych imponderabiliach, niż wartości reprezentowane przez rząd Telekiego. Gabinet w Budapeszcie obawiał się więc wzrostu społecznego znaczenia środowiska Strzałokrzyżowców, którzy wzorowali się na niemieckiej partii nazistowskiej (*Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei*). Węgierskie władze uważały ich za antysystemowych rewolucjonistów. Aby poddać ich większej kontroli i zatrzymać rozwój organizacyjny – postanowiono reaktywować „Gwardię Obdartusów”.

Niektórzy z członków tej jednostki, którzy byli powiązani z rządem oraz mieli kryminalną przeszłość (a zatem byli łatwi do szantażowania), pracowali już dla policji politycznej w drugiej połowie lat 30. XX wieku lub jako agenci różnych departamentów Sztabu Generalnego Armii Węgierskiej. Część z tych osób posiadała doświadczenie pracy operacyjnej na odcinku dekompozycji totalitarnej skrajnej prawicy spod znaku Strzałokrzyża. Z wielkim entuzjazmem wypełniali oni swoje anty-strzałokrzyżowcowe obowiązki na ulicach Budapesztu i podczas dywersji w 1938 r.²², a ich antyniemieckie okrucieństwa podczas wyborów w 1939 r. były przedmiotem

²¹ Magyar Nemzeti Levéltár Országos Levéltára [dalej: MNL OL], K 429. Kozma Miklós. 27. csomó, 10. dosszié, Pisky Zoltán alezredes levele Kozma Miklósnak. 1938. november 23. s. 79.

²² Á. Bartha, *Törzsköcsök, rongyosok, turániak. Németellenes magyar fajvédelem, 1938–1945*, Budapest 2023, s. 47–157.

protestu na pierwszej stronie wiedeńskiego wydania *Völkischer Beobachter*²³. Wieści o reaktywowaniu „Gwardii Obdartusów” rozeszły się poza granice kraju. Nawet brytyjski wywiad próbował wykorzystać ten fakt do własnych celów²⁴. Nie jest zatem zaskakujące, że członkowie „Gwardii Obdartusów” licznie uczestniczyli w konspiracji zbrojnej przeciwko Niemcom na Węgrzech podczas dyktatury Strzałokrzyżowców, która przejęła władzę 16 października 1944 r.²⁵

Warto w tym zakresie dodać, że ruch Strzałokrzyżowców został zorganizowany w nowoczesną partię polityczną właśnie przez wspomnianego Kálmána Hubay’ego (zamiast Ferencza Szálasi’ego, przywódcy partii, otoczonego mesjanistycznym kultem, który odbywał karę więzienia w latach 1938–1940)²⁶. To właśnie on 1 sierpnia 1939 r. potępił ministra spraw wewnętrznych w Zgromadzeniu Narodowym za „Gwardię Obdartusów”, która organizowała antyniemieckie wolne oddziały w Polsce. W wyniku pracy Hubay’ego, po wyborach w 1939 r., Strzałokrzyżowcy stali się najsilniejszą siłą opozycyjną w węgierskim parlamencie, a ich oświadczenia publiczne coraz bardziej zyskiwały na znaczeniu. Zwłaszcza, że pragmatycznie myślący Hubay odegrał ważną rolę w historii węgierskiej skrajnej prawicy pod innym względem: to on sprawił, że Strzałokrzyżowcy, ze swoimi raczej nie-okiełznanymi imperialnymi planami, stali się bezwarunkowymi zwolennikami „Nowej Europy”²⁷. W konsekwencji formacja ta, która wiosną 1939 r. była już znana jako Partia Strzałokrzyżowców, konsekwentnie podążała za linią polityki zagranicznej wyznaczoną przez Berlin, nawet jeśli była to relacja zdecydowanie jednostronna. W rzeczywistości Adolf Hitler mógł jednak liczyć na jeszcze bardziej oddanych węgierskich zwolenników niż otoczenie Szálasi’ego²⁸.

Węgierski szef rządu, Pál Teleki, podjął się zatem trudnego zadania, starając się jednocześnie zdławić ruch Strzałokrzyżowców, osiągnąć dalsze rewizjonistyczne cele w polityce zagranicznej i uniknąć konfliktu zbrojnego. Uczynił to, oświadczając Hitlerowi i Mussoliniemu 24 lipca 1939 r., w nawiązaniu do historycznej przyjaźni polsko-węgierskiej, że „nie jest

²³ *Ernste Zwischenfälle in Bonyhad*, „Völkischer Beobachter” z 30 maja 1939, s. 1.

²⁴ The National Archives, London. HS7/162. SOE History 113 (1944–1945). Hungarian Section History. Draft, p. 5

²⁵ Á. Bartha, *Véres város. Fegyveres ellenállás Budapestén, 1944–1945*, Budapest 2021, s. 211–267.

²⁶ R. Paksa, *Magyar nemzetiszocialisták. Az 1930-as évek új szélsőjobbaldali mozgalmá, pártjai, politikusai, sajtója*, Budapest 2013, s. 128–146.

²⁷ Tamże.

²⁸ Na Węgrzech w latach 1941–1944 formacje partyjne Béli Imrédy’ego miały najlepsze kontakty z Berlinem, zob. – P. Sipos, *Imrédy Béla és a Magyar Megújulás Pártja*, Budapest 1970, s. 250–253.

możliwe rozpoczęcie operacji przeciwko Polsce z powodów moralnych”²⁹. Jeśli chodzi o jego politykę zagraniczną, pojęcie „zbrojnej neutralności” ma silną pozycję w węgierskiej historiografii³⁰ chociaż sampremier nigdy nie użył tego terminu, który wywodzi się od członka opozycji, Endre Bajcsy-Zsilinszky’ego, straconego w grudniu 1944 r. (za kierownictwo nad antyniemieckim, węgierskim ruchem oporu)³¹.

Wyjazd do Przełęczy Wereckiej (ponownie)!

Ważną rolę w akcji „Gwardii Obdartusów” z 1939 r. odegrał były działacz skrajnej prawicy – Kálmán Zsabka. Jako reżyser filmowy promował swego czasu antyniemiecką teorię rasową, która została szerzej zinstytucjonalizowana po Anschlussie³². Zsabka był w kontakcie zarówno z 5. Wydziałem Stabu Generalnego Armii Węgierskiej, odpowiedzialnym za sabotaż zagraniczny, propagandę i sprawy spiskowe, jak i z policją polityczną. Ponadto nawiązał on bliski kontakt z redaktorem naczelnym *Magyar Nemzet* Sándorem Pethő w sprawie antyniemieckiej węgierskiej „bazy” za granicą. Uzyskał w tej sprawie poparcie ministra spraw zagranicznych Kánya Kálmána³³. Pewne jest jednak to, że – na nieco innym poziomie – spiskował również ze swoimi „obdartymi” towarzyszami z gwardii w swoim własnym buda-peszteńskim mieszkaniu³⁴. Jeden z nich wspominał, że latem 1939 r. Zsabka odbył kilka spotkań z Janem Emisarskim, polskim attaché wojskowym w Budapeszcie, z którym ostatecznie uzgodniono, że 1 lipca 1939 r., podczas polsko-węgierskich uroczystości granicznych na Przełęczy Wereckiej, niewielka grupa Węgrów przekroczy granicę i z polską pomocą przedrze się do Wolnego Miasta Gdańska, aby tam „sprowokować” Niemców³⁵.

²⁹ B. Ablonczy, *Pál Teleki (1879–1941)*, tłum. Sz. Brzeziński, Warszawa 2020, s. 159–160; M. Mitrovits, *Stanowisko rządu węgierskiego wobec wojny niemiecko-polskiej w roku 1939*, w: Henryk Sławik – śląski bohater trzech narodów, red. J. Januszewska-Jurkiewicz, L. Krzyżanowski, Bielsko-Biała 2015, s. 67.

³⁰ L. Gulyás, *Polityka zagraniczna Pála Telekiego w czasie kryzysu w stosunkach niemiecko-polskich, od marca do września 1939 roku*, w: *Teleki Pál Közép-Európája*, red. K. Biernacki, R. Krisztina, Szeged 2023, s. 270; s. 278.

³¹ Á. Bartha, *Bajcsy-Zsilinszky Endre. Életút és utóélet*, Budapest 2019, s. 332–361.

³² Na temat instytucjonalizacji zob. tenże, *Antynazistowska polityka...* s. 507–508; tenże, *Törzssökösök, rongyosok, turániak*, s. 19–33, 47–56, 175–204, 233–243.

³³ Budapest Főváros Levéltára [dalej: BFL], XXV.1.a 1946/865. Zsabka Kálmán vallomása, 1945. október 14. s. 7–9.

³⁴ R. J. Antoniewicz, *A szabadságért lengyel földön*, „Élet és Tudomány”, 27 (1972), s. 1347.

³⁵ Oprócz autora raportu, w jednym ze spotkań z Emisarskim, uczestniczyli także: Kálmán Zsabka, Ferenc Jeszenszky i Jenő Kasztovszky. Polski attaché wojskowy pożyczyl im duże sumy na

Tygodnik gwardii (*Sorakozó*) podawał, że operacja została pierwotnie zaplanowana na Zielone Świątki, gdzie przygotowywano się do „zaprzyjaźnienia się z polskimi braćmi”³⁶. Data rozpoczęcia akcji została jednak przesunięta na 17 czerwca, prawdopodobnie z powodu węgierskich wyborów parlamentarnych, które zostały zwołane w międzyczasie. „Nie jedziemy na podróż dla przyjemności” głosiła szczegółowa broszura, podając nie tylko szczegóły dotyczące podróży pociągiem i wyżywienia, ale także to, że Towarzystwo Obrońców Rasy Węgierskiej (*Magyar Fajvédők Országos Szövetsége*),³⁷ trzon „Gwardii Obdatusów”, organizuje obóz we współpracy z Towarzystwem Turulskim (*Turul Szövetség*).³⁸ Prawdopodobnie zostało to już ogłoszone przez Kálmána Zsabkę ponieważ miał on wiele powiązań z organizacją koleżeńską młodych ludzi na wyższych uczelniach³⁹. Chociaż pierwotnie planowano, że założyciel „Gwardii Obdatusów” Iván Héjjas, który przewodził również Towarzystwu Obrońców Rasy Węgierskiej, wygłosi przemówienie na Przełęczy Wereckiej to ostatecznie do tego nie doszło⁴⁰. W rzeczywistości pielgrzymka została przełożona na dwa dni przed planowaną datą „z powodu niepewnych warunków pogodowych i dużej liczby zgłoszeń”⁴¹. Akcja ta została opisana w dwustronicowym artykule w *Sorakozó*, w którym wymieniono kilku węgierskich i polskich uczest-

zorganizowanie grupy zob. Állambiztonsági Szolgálatok Történeti Levéltára [dalej: ÁBTL], 3.1.5. O-7763, p. 305–306. W tym względzie wiadomo na razie, że „rząd polski zapewniał duże środki finansowe na działalność służbową attaché wojskowego” – zob. E. L. Varga, *Jan Emisarski vezérkari alezredes, budapesti lengyel katonai attasé működése, 1938–1940*, „Aetas” 1 (2010), s. 116.

³⁶ *A Magyar Fajvédők Országos Szövetsége Központjának közleményei*, „Sorakozó” z 1 kwietnia 1939, s. 6.

³⁷ Obrońcy rasy węgierskiej (*fajvédők*) dążyli do polityczno-ekonomiczno-społecznego wzmocnienia „rasy” węgierskiej, tak jak ją definiowali. W przeciwieństwie do narodowych socjalistów, odrzucali jakąkolwiek totalitarną ideologię. W tym miejscu powinienem zauważyć, że niestety w moim wcześniejszym polskojęzycznym artykule „obrońcy rasy” zostali błędnie przetłumaczeni na język polski (na „zwolennicy teorii rasowych”), ponieważ to nie chodzi o „teorię rasową”. Tak więc, niestety, „Towarzystwo Obrońców Rasy Węgierskiej” również zostało błędnie przetłumaczone na: „Towarzystwo Węgierskich Zwolenników Teorii Rasowych”. (Bartha, *Antynazistowska polityka...*). Oni nie byli zwolennikami teorii rasowych.

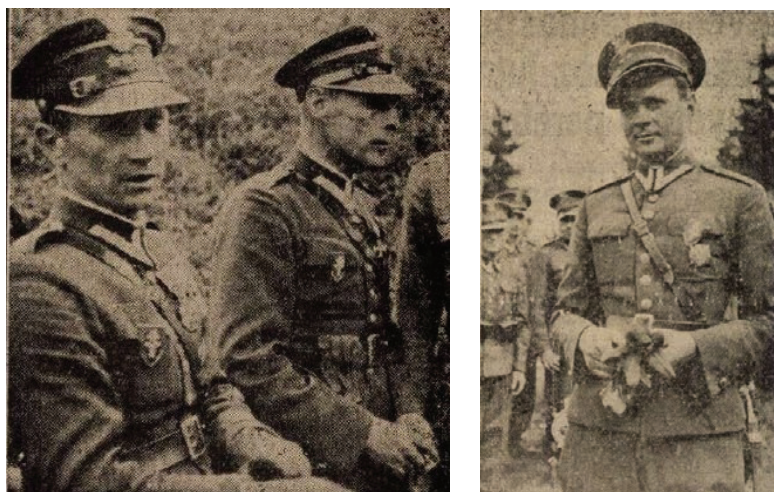
³⁸ Zob. N. Pócs, *Varjúserg. Kováts Tivadar és a magyar fajvédelem láthatatlan útjai*, Pécs – Budapest 2022, s. 85–90.

³⁹ Por. Á. Bartha, N. Pócs, A. Szécsényi, *Egy hosszan „ébredő” túlélőművész. Zsabka Kálmán pályarajza (1897–1971) I. rész*, „Múltunk”, 2 (2019), s. 138–180.

⁴⁰ *Vereckén*, „Sorakozó” 9 czerwca 1939 r. s. 6.; kilka tygodni wcześniej polsko-węgierski związek studentów odwiedził Héjja, aby wyrazić wdzięczność za wspólną granicę, zob. „Sorakozó”, 21 kwietnia 1939, s. 8 (bez tytułu). Podczas uroczystości na Przełęczy Wereckiej doniesiono, że: „Wraz ze zjednoczeniem węgiersko-polskich przyjaznych organizacji pojawił się plan węgiersko-polskiego stowarzyszenia polityki zagranicznej”, „Sorakozó” z 16 czerwca 1939, s. 2.

⁴¹ „Magyar Országos Tudósító” z 15 czerwca 1939, s. 234.

ników. Stąd wiemy, że Gábor Sántha z Towarzystwa Turula oraz Zsabka w imieniu „Obdartusów” (zamiast Héjjasa) wygłosili krótkie przemówienia przed Emilem Fankovics’em, który witał polskich oficerów w ich ojczystym języku. Mjr Jerzy Dembowski⁴², kpt Tadeusz Gawdzik⁴³ i ich towarzysze pochodzili z 1. kompanii granicznej Batalionu Korpusu Ochrony Pogranicza „Skole”. Podobnie jak kapitan Ferenc Beniczky, oni również „ciepłymi słowami uczcili granicę polsko-węgierską”⁴⁴. „Przyjaźń polsko-węgierska nie jest politycznym czy dyplomatycznym majstersztykiem, ani stanem konieczności, ale nieubłagany uczuciem, które zmusza do działania”, dodała redakcja *Sorakozó*, która w ostatnich tygodniach publikował wiele antyniemieckich wątków w swoich artykułach. Przy okazji redakcja gazety podała do publicznego wglądu zdjęcie polskich oficerów.



Mjr Jerzy Dembowski, kpt Tadeusz Gawdzik i dowódca „Polskiej Eskadry Honorowej” z odznaką „Gwardii Obdartusów” z podwójnym krzyżem. Źródło: „Sorakozó” z 7 lipca 1939, s. 3. s. 8.

Co ciekawe, na ostatnich stronach tego samego wydania, redakcja *Sorakozó* poinformowała, że Wydział Obrony Narodowej Towarzystwa Obrońców

⁴² Jerzy Dembowski (Dębowski) (1899–1940) – dowódca Batalionu Korpusu Ochrony Pogranicza „Skole”. Podczas walk wrześniowych został schwytany przez Sowieców i zamordowany przez NKWD w Charkowie.

⁴³ Tadeusz Gawdzik (1900–1971) – oficer Batalionu Korpusu Ochrony Pogranicza „Skole”. Po walkach wrześniowych przedostał się na zachód przez Węgry. Po wojnie mieszkał w Polsce.

⁴⁴ „Sorakozó” zwróciło również uwagę, że po wydarzeniu węgierscy uczestnicy wrócili do domu pociągiem. Ich myląco zatytułowany raport z mapami: *A zsidó beszivárgás vonala*, „Sorakozó” z 7 lipca 1939, s. 1–2.

Rasy Węgierskiej usunął ze swojego grona Jenő Kasztovszky'ego, Kálmána Zsabkę, Zoltána Vértessa, Pála Gödéra, Istvána Szőry'ego, László Kapsza, Emila Csifó i László Gilicza. Powodem był rzekomy brak dyscypliny. Ponadto organizacja zdystansowała się w tym czasie od „obdartego gwardzisty” Istvána Kunéry'ego, który miał zaledwie szesnaście lat⁴⁵. Tydzień później wydano ze struktur również Andrása Mikusa-Csáka⁴⁶. Wszystko to mogło mieć związek z ich samowolną ucieczką, gdyż jeden z uczestników polskiej akcji z 1939 r., który w latach 50. XX wieku donosił komunistycznemu aparatowi bezpieczeństwa pod pseudonimem „Kőműves” („Murarz”), sprawozdał, że Kasztovszky, Zsabka, Vértess, Gödér, Szőry, Kapsz, Csifó, Mikus-Csák i jeden student uniwersytetu z Debreczyna wyruszyli latem 1939 r. w kierunku polskiej granicy⁴⁷. Gödér, Mikus-Csák i Kasztovszky w listopadzie 1938 r., należeli jeszcze do „oddziału dowodzenia” dywizjonu szturmowego dowodzonego przez László Vannay'ego⁴⁸. W terytoriach odzyskanych na mocy pierwszej decyzji wiedeńskiej działali w ukryciu, tj. służyli w ukrytym batalionie oddziałów dywersyjnych⁴⁹. Gödér i Mikus-Csák służyli w Tiszaújhegy (obecnie *Nove Szelo*, Ukraina), natomiast Kasztovszky, który był również jednym z „najstarszych członków” Krajowego Związku Turańskich Myśliwych (*Turáni Vadászok Országos Egyesülete*)⁵⁰ – dowodził oddziałem w Salankach (obecnie *Salanki*, Ukraina). Zgodnie z materiałami z procesu przed Trybunałem Ludowym z 1948 r. w sprawie niektórych członków „Gwardii Obdartusów”, wszyscy trzej byli zaangażowani w czystki, tortury i egzekucje pozasądowe⁵¹. Prawdziwość tego zarzutu ze strony dalekiego od nieskazitelności komunistyczne-

⁴⁵ *A Magyar Fajvédők Országos Szövetségének közleményei*, „Sorakozó” z 7 lipca 1939, s. 4; wykluczenie Zsabki zostało następnie uchylone. Zob. *Határozat*, „Sorakozó” 12 kwietnia 1940, s. 4.

⁴⁶ *Fajvédők Szövetség közleményei*, „Sorakozó” z 14 lipca 1939, s. 6 (Nazwane jako Mikuscsák i Mikuscsák w źródłach węgierskich).

⁴⁷ ÁBTL, 3.1.5. O-7763, „Kőműves” z 13 grudnia 1954, s. 305–306.

⁴⁸ Zob. K. Mester, *A felvidéki szabadságharc története*, Budapest 1939, s. 105.

⁴⁹ ÁBTL, 3.1.5. O-14850, Összefoglalás a Ruszinszko ellen végrehajtott cselekményekről (1939) s. 55.

⁵⁰ *A Turáni Vadászok hősi halottai*, w: *A turáni vadászok évkönyve 1944*, red. L. Sütő Nagy, Budapest 1944, s. 107–108; Krajowy Związek Turańskich Myśliwych był, obok „Gwardii Obdartusów” i Obózu Rdzennych Węgrów, najważniejszą organizacją antyniemieckiego ruchu „węgierskiej obrony rasowej” w latach 1938–1945. Obóz Rdzennych Węgrów zorganizował pierwszą antywojenną (milczącą) demonstrację na Węgrzech, która odbyła się pod pomnikiem Józefa Bema w Budapeszcie 8 września 1939 r. (podczas krajowego zakazu zgromadzeń). Uczestnicy akcji oddali wówczas hołd pod pomnikiem, który miał symbolizować szacunek i lojalność wobec Polski napadniętej przez Niemcy – zob. Á. Bartha, *Törzsökösök, rongyosok, turániak...*, s. 36.

⁵¹ BFL, VII.5.e. 1949/21869, p. 30–43, 119, 219, 236–241, 254–255, 449–452; w 1932 r. Gödér został skazany na sześć lat przed węgierskim trybunałem wojskowym za „działalność wywiadowczą na rzecz Rumunii”, zob. ÁBTL, 2.2.1. I/3. 8. dobow, Gödér Pál operatív kartonja.

go sądu potwierdza nie tylko dziennik szefa II Departamentu Wywiadu i Kontrwywiadu Sztabu Generalnego Armii Węgierskiej⁵² ale także własna publikacja rysunkowa Towarzystwa Obrońców Rasy Węgierskiej, w której Kasztovszky jest przedstawiony jako „komandos żandarmerii polowej” w towarzystwie szubienicy⁵³.

„Obdartusy” w Polsce

Wyjazd „obdartusów” do Polski w 1939 r. był zupełnie inną operacją niż dywersja z 1938 r., ponieważ tym razem tylko jeden oddział gwardii przetrwał do obcego kraju, uważanego za przyjazny. Zrobili to w sposób całkowicie nielegalny i bez oficjalnego wsparcia. Jeden z ich towarzyszy, József Korpás, który później służył w węgierskim legionie w Finlandii⁵⁴, czekał na wieści o rozpoczęciu akcji w folwarkach w Beszkidek i Szolyva (obecnie *Szvalava*, Ukraina), a w Budapeszcie, wspomniany Zsabka i aktor Ödön Gyalog byli odpowiedzialni za rekrutację dodatkowych ochotników⁵⁵. Zebrali oni zespół 150–200 osób, którzy „przyjeżdżają do Polski na wezwanie” – wspominał w swoim raporcie agent „Kőműves”⁵⁶.

Po tym, jak Zsabka i jego towarzyszom udało się przekroczyć granicę, grupa została wzięta pod skrzydła polskiego dowództwa wojskowego w Stryju (obecnie Ukraina)⁵⁷. Według współczesnego polskiego raportu, siedmiu Węgrów, trzech Słowaków i jeden Chorwat zgłosili się do straży granicznej w Sławskim (obecnie Ukraina) 5 lipca 1939 r. Przedstawili się jako oficerowie rezerwy i podoficerowie Armii Węgierskiej⁵⁸. Tłumaczyli się

⁵² *A madridi követségtől Mauthausenig. Andorka Rudolf naplója*, red. Z. Lőrincz, Budapest 1978, s. 105.

⁵³ Országos Széchényi Könyvtár Plakát- és Kisnyomtatványtár, Budapest, Alb. C 134. László Bihary (rys.): *Śmiejąca się gwardia. O członkach „Gwardii Obdartusów”, którzy brali udział w walkach powstańczych na Zachodnich Węgrzech w 1921 r. i na Podkarpaciu w 1938 r.* Budapeszt, Towarzystwo Obrońców Rasy Węgierskiej, 1941.

⁵⁴ BFL, XXV.1.a 1946/865, Korpás József vallomásai. 25 lutego 1946 r. i 6 marca 1946 r., s. 33; s. 80. Nie posiadamy pewności w jaki sposób Korpás znalazł się w Beszkidku, ponad 300 km od Szolyvy (lub odwrotnie), zob. P. Kolozs, *Aki nem marad a kaptafánál, – ha hívja az igaz ügy*, „Uj Nemzedék” z 24 grudnia 1940, s. 9.

⁵⁵ *Hadtörténeti Intézet és Múzeum Hadtörténelmi Levéltár*, Ellenállási Gyűjtemény, Nemzetközi, Lengyelország [dalej: HIM, HL, EGY, N, LJ], 37. Swiatoslaw Spalle: *Lengyel expedició (Rongyos gárda)*.

⁵⁶ ÁBTL, 3.1.5. O-7763, „Kőműves” z 13 grudnia 1954, s. 305–306.

⁵⁷ Należy zaznaczyć, że czterech polskich ochotników poległych w operacji „Łom” w 1938 r. było członkami Związku Strzeleckiego „Stryj”, zob. B. Stenge, dz. cyt., s. 80–81.

⁵⁸ „Obdartusy” byli w rzeczywistości w większości oficerami rezerwy. Należy tu zauważyć, że w lipcu 1939 r. Organizacja Oficerów Rezerwy RP w południowo-wschodniej Polsce chciała zorganizować polsko-węgierskie spotkanie oficerów rezerwy w Turce, na które węgierscy oficerowie

wówczas, że jako obdarci gwardziści „zastrzelili kilku Niemców podczas walk partyzanckich na Podkarpaciu, Gestapo ich zidentyfikowało, więc musieli uciekać”. Powiedzieli również, że „wpływy niemieckie już całkowicie opanowały Węgry i Słowację (...). Regent Horthy i większość społeczeństwa są przeciwni wpływom niemieckim, ale większość rządu węgierskiego sprzyja Niemcom i paraliżuje wpływy regenta. Prosił o pozwolenie na pozostanie w Polsce i wykorzystanie ich przeciwko Niemcom. Zajęła się nimi 11. Grupa Wywiadowcza Straży Granicznej w Stryju”. O wszystkim informował polskie władze Wojewódzki Wydział MSW w Stanisławowie (obecnie *Iwano-Frankowsk*, Ukraina). Ponadto, nazwał on grupę „terrorystami”, dodając, że władze węgierskie w ostatnich dniach wycofały z granicy młodszych funkcjonariuszy i urzędników kolejowych, którzy byli zaprzyjaźnieni z Polakami⁵⁹. Jeden z organizatorów przerzutu, Pál Gödér, powrócił na Węgry kilka dni później, 10 lipca. Zreferował on postępy operacji i zabrał ze sobą kolejnych ochotników. Węgierskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW) prawdopodobnie dowiedziało się od Gödéra, że „Obdartusy” (w sumie 236 osób, w tym żołnierze narodowości węgierskiej, którzy uciekli ze Słowacji) są teraz „zakwaterowani w koszarach z odpowiednim żołdem i zaopatrzeniem” prawie 400 kilometrów na zachód, w Katowicach. Oficerowie zaś mieszkają w prywatnych kwaterach w mieście. Ponadto Wojewódzki Wydział MSW w Stanisławowie raportowało, że w rejonie granicy, w obecnych Siankach, czekało na potencjalny przerzut kolejnych 500 Słowaków i Węgrów⁶⁰.

Polskie władze z pewnością poinformowały o tym zjawisku swoich węgierskich odpowiedników. W następnym dniu po polskim raporcie István Csáky – węgierski minister spraw zagranicznych – poinstruował o postępach operacji Andrása Hory’ego, posła Węgier w Warszawie. Csáky nie był zachwycony akcją „Obdartusów”. Powiedział, że niemiecka ambasada w Budapeszcie jest świadoma tego „ruchu” i że zrobi wszystko, co moż-

rezerwy z Užhorodu zostali zaproszeni. Jednak „Prezydencki Departament B Ministerstwa Obrony Narodowej nie uznał tego za stosowne i odrzucił wnioszek, twierdząc, że nie mamy organizacji oficerów rezerwy”, zob. E. L. Varga, *Jan Emisarski...*, s. 119.

⁵⁹ Odpis z Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Stanisławowie do MSW, Stanisławów, 12 lipca 1939 r. zob. E. L. Varga, *Orłowski Leó budapesti lengyel követ visszaemlékezései*, „Századok”, 6 (2003), p. 1408; Zsabka przypomniał, że wraz z Gödérem, Kasztovszkym i Mikus-Csákiem zabili już dwóch niemieckich agentów w Polsce, zob. BFL, XXV.1.a, 1946/865, Zsabka Kálmán valomása, 1945. október 14, s. 7–9.

⁶⁰ Odpis z węgierskiego MSW do węgierskiego MSZ i MON, 20 lipca 1939 r., zob. E. L. Varga, *Orłowski Leó...*, s. 1411. Po zakończeniu wojny Gödér potwierdził, że „tylko siedmiu z nas było w Polsce, reszta czekała w Wołowcu (Wołowiec, obecnie Ukraina) i innych miejscach na Górnych Węgrzech”, zob. BFL, XXV.1.a, 1946/865, Gödér Pál valomása, 6 marca 1946 r., s. 83.

liwe, aby przerwać tą „gorliwość”, która obraża węgierską neutralność⁶¹. Zaniepokojonego węgierskiego ministra spraw zagranicznych nie uspokoiła enigmatyczna odpowiedź, którą otrzymał od polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ) prawie tydzień później⁶². Co więcej, Csáky otrzymał tego samego dnia, 19 lipca, stenogram od Szefa Sztabu Generalnego Armii Węgierskiej, w którym generał Henrik Werth poinformował go, że węgierska grupa infiltracyjna prowadziła już rozmowy z Polakami w obozie Towarzystwa Obrońców Rasy Węgierskiej w Przełęczy Wereckiej, który miał kilka powiązań z rządem. „Wśród tych, którzy uciekli, był rzekomo Kálmán Zsabka, jeden z czołowych członków obrońców rasy”, napisał Werth, który wskazał również, że „według informacji, obrońcy rasy, którzy uciekli w ten sposób, mają przebywać w Gdańsku, a zatem istnieje możliwość, że w przypadku ewentualnych starć polsko-niemieckich w Gdańsku, tak zwani węgierscy rebelianci pojawią się również po polskiej stronie, co byłoby przewidywalną nieprzyjemną niespodzianką dla Niemców w zakresie polityki zagranicznej”⁶³. Polskie władze, po konsultacji z II Wydziałem (wywiad wojskowy) Sztabu Generalnego Armii Węgierskiej, kierowanym przez pułkownika Istvána Ujszászy’ego, zakwalifikowały akcję jako prowokację i „przerzuciły jej członków [z powrotem] przez granicę”⁶⁴.

Według agenta „Kőműves” zarówno do Katowic, jak i do Gdańska „obdartusy” nie dotarli. Sam Zsabka nic na ten temat nie wspominał. Obaj pamiętali, że w Sławsku spędzili dwa lub trzy tygodnie, a Zsabka i Kasztovszky – z pomocą „tłumacza o nazwisku Paduly”, omówili z kapitanem sztabu generalnego w Stryju, jak i kiedy zostaną przetransportowani samochodem do Gdańska, „gdzie prowokujący wojnę, drażniący Niemcy w dzielnicy portowej mieli być kontrolowani, ale bardzo ważne było, aby to towarzystwo nie było narodowości polskiej”⁶⁵. Zsabka został odwiedzony w Sławsku przez polskie MSZ i przedstawiciela poselstwa węgierskiego w Polsce⁶⁶. Z kolei

⁶¹ Depesza ministra spraw zagranicznych Istvána Csáky’ego do posła Węgier Andrása Hory’ego w Warszawie. Budapeszt, 13 lipca 1939 r., zob. E. L. Varga, *Orlowski Leó...*, s. 1409.

⁶² András Hory, poseł Węgier w Warszawie wysłał telegram do Istvána Csáky’ego, ministra spraw zagranicznych. Warszawa, 19 lipca 1939 r., zob. tamże.

⁶³ Transkrypcja od Henrika Wertha do Istvána Csáky’ego, ministra spraw zagranicznych, Budapeszt, 19 lipca 1939 r., zob. tamże, s. 1410.

⁶⁴ Odpis z Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Stanisławowie do MSW, Stanisławów, 12 lipca 1939 r. Cytat został dodany do dokumentu 20 lipca 1939 r., zob. tamże, s. 1408; II Wydział Sztabu Generalnego Armii Węgierskiej dowodził wówczas płk István Ujszászy, który służył w Warszawie w latach 1931–1934 – Sz. Szita, *Ujszászy István tábornok pályafutása, „Múltunk”*, 2 (2006), s. 6.

⁶⁵ ÁBTL 3.1.5. O-7763, „Kőműves” jelentése, 13 grudnia 1954 r., s. 305–306.

⁶⁶ HIM, HL, EGy, N, L, 37, Swiatoslaw Spalle: Lengyel expedíció (Rongyos gárda)

András Hory został wówczas poinformowany, że „spora liczba obywateli węgierskich zamierza przyjechać do Polski i wstąpić do polskiej armii, aby walczyć z Niemcami”⁶⁷. Warto w tym miejscu wspomnieć, że jeden z liderów Towarzystwa Obrońców Rasy Węgierskiej, Győző Dénesfay Dinich, był jednym z dowódców patrolu, który już w październiku 1938 r. przedostał się do Polski i wraz z resztą oddziału trafił do Sławsku⁶⁸. Jeśli można wierzyć jego zeznaniom z 1946 r., Dénesfay Dinich wyruszył ponownie latem 1939 r. i przekroczył granicę Polski 4 lipca 1939 r. Jego dokładny cel podróży musiał jednak różnić się od celu Zsabki i jego ekipy. Powrócił on bowiem do domu inną drogą⁶⁹. Zsabka dowiedział się podobno w Sławsku, że z powodu wyjazdu do Polski jego grupa została wydalona z Towarzystwa Obrońców Rasy Węgierskiej w Budapeszcie. Ponadto, wszczęto przeciwko nim postępowanie w Towarzystwie Turulskim. Sprawa zbyt szeroko się rozeszła, a strona polska po otrzymaniu wiadomości, że „Niemcy skierowali sprawę na drogę dyplomatyczną”, zaprzestała współpracy z grupą Zsabki⁷⁰. Według niego zmusiło to cały oddział do powrotu do Budapesztu, gdzie upewniono się, że plan został odkryty a niemieckie władze podjęły kontrakcję w postaci presji dyplomatycznej. W związku z tym, Zsabka czekał na rozwój wydarzeń, co później powiedział na forum publicznym odnosząc się do wystąpienia Hubay’ego i jego towarzyszy w Zgromadzeniu Narodowym⁷¹. Jest również prawdopodobne, że posłowie Strzałokrzyża wyolbrzymili niemiecką interwencję w tym zakresie⁷². Po powrocie do domu, 3 sierpnia

⁶⁷ András Hory, poseł Węgier w Warszawie, wysłał telegram do Istvána Csáky’ego, ministra spraw zagranicznych. Warszawa, lipiec 1939 – cyt. za: E. L. Varga, *Orlowski Leó...*, s. 1410; tydzień później Hory został poinformowany przez polskiego szefa gabinetu, że „nie otrzymali jeszcze żadnych zgłoszeń z Węgier”. Raport Hory’ego do ministra spraw zagranicznych Istvána Csáky’ego. 26 lipca 1939 r. cyt. za: tamże, s. 1413; po wybuchu skandalu strona polska stwierdziła, że „na razie nikt w Polsce nie myśli o organizowaniu ochotniczych oddziałów i legionów, ale oczywiście sytuacja byłaby inna, gdyby Niemcy wypowiedziały Polsce wojnę”. Raport Józsefa Kristóffy’ego, radcy poselstwa i tymczasowego chargé d’affaires w Warszawie do Istvána Csáky’ego, ministra spraw zagranicznych. Warszawa, 5 sierpnia 1939 r.- zob. tamże, s. 1414.

⁶⁸ Székely Molnár I., *A Rongyos Gárda felvidéki harcai*, w: *Felvidéki mártírok és hősök aranykönyve. Felvidéki irodalmi emlékönyv*, Budapest 1940, s. 441; akcji tej towarzyszyło wiele trudności i ciężkich walk; dowódca patrolu został w 25% inwalidą. Dénesfay Dinich, w życiu cywilnym nauczyciel wychowania fizycznego, został przeniesiony do pracy biurowej pod koniec czerwca 1939 r., powołując się na „pogarszający stan zdrowia” – zob. MNL, OL, K, 27, Minisztertanácsi jegyzőkönyv, 30 czerwca 1939 r., s. 5–6 – por. B. Cs. Stenge, *A Rongyos Gárda bevetése Kárpátalján, 1938–1939. 1. rész, „Seregszemle”*, 2 (2018), s. 96.

⁶⁹ BFL XXV.1.a 1946/865, Dénesfay-Dinich Győző vallomása, 6 marca 1946 r., s. 86.

⁷⁰ BFL XXV.1.a 1946/865, Zsabka Kálmán vallomása, 14 października 1945 r., s. 7–9.

⁷¹ HIM, HL, AKVI 2466/1897, Zsabka Kálmán önéletrajza.

⁷² Węgerscy „obdartusy” nie zostali wspomniani na słynnym spotkaniu Hitlera, Ribbentropa i Csáky’ego 8 sierpnia 1939 r., a ich działania nie przyciągnęły uwagi chociażby Goebbelsa, przy-

1939 r. Zsabka opowiedział prasie, że wraz z sześcioma innymi osobami pojechał na początku lipca na wycieczkę do „ośrodka wypoczynkowego” w Sławsku, gdzie trudnili się rybołówstwem na bagnach i budowali plażę. Wrócili z wakacji do Budapesztu 20 lipca. „Nikt z nas nie został w Polsce i, o ile wiem, nie ma w Polsce ani jednej osoby, która walczyła z nami w szeregach «Gwardii Obdartusów» podczas walk na Podkarpaciu” – powiedział zainteresowanym redakcjom⁷³.

Wiele lat później Zsabka powrócił wspomnieniami do tych wydarzeń. W 1968 r. powiedział polskiemu dziennikarzowi, że Mikus-Csák, Csifó i Kasztovszky, oraz 600 węgierskich ochotników przebywało w Sławsku i było ubranych w „polskie mundury”. Mikus-Csák powrócił do Budapesztu dopiero po niemiecko-sowieckiej inwazji, w drugiej połowie września, gdzie donosił, że „węgierska brygada wzięła udział w walkach na Podkarpaciu”. Trzydziestu sześciu z nich zginęło, a Ci, którzy przeżyli, zostali ponownie przerzuconych przez granicę przy pomocy polskich oddziałów⁷⁴. Mikus-Csák podobno walczył wspólnie w grupie 300 Węgrów przeciwko Niemcom w Polsce, a następnie – jak czytamy w relacji powiązanej z Zsabką po 1945 r.:

pod koniec 1939 r. i w 1940 r. wraz z Zoltánem Vértesem i Pálem Gödérem wysadzał niemieckie instalacje wojskowe w pobliżu miasta Eperjes [obecnie *Prešov*, Słowacja – przyp. autora] i na polecenie Kálmána Zsabki trzykrotnie odwiedził przywódcę ruchu antyniemieckiego na Słowacji: Bratanką Kálmána Zsabki, który zginął bohaterską śmiercią w antyniemieckich walkach w Besztercebánya [obecnie *Banská Bystrica*, Słowacja – przyp. autora]⁷⁵

najmniej według jego dziennika – por. notatkę Erdmannsdorffa ze spotkania Hitlera z ministrem spraw zagranicznych Csáky’em w Budapeszcie, Obersalzberg, 8 sierpnia 1939 r., w: *A Wilhelmstrasse és Magyarország. Német diplomáciai iratok Magyarországról, 1933–1944*, red. Gy. Ránki, E. Pamlényi L. Tilkovszky, Gy. Juhász, Budapest 1968, s. 418–423; *Die Tagebücher von Joseph Goebbels. Herausgegeben von Elke Fröhlich, Teil I. Aufzeichnungen 1923–1941. Band 7. Juli 1939 – März 1940*, München 1998, s. 29–87.

⁷³ NINCSENEK és sohasem voltak Rongyosgárdisták Lengyelországban! „Esti Ujság” z 3 sierpnia 1939, s. 1–2; „Körműves” zeznał, że zostali oni zmuszeni do opuszczenia Polski dopiero po wybuchu skandalu 1 sierpnia 1939 r., ale przeczą temu cytowane polskie źródła i zeznania Zsabki, zob. ÁBTL, 3.1.5. O-7763, „Körműves” jelentése, 13 grudnia 1954, s. 306.

⁷⁴ HIM, HL, Egy, N, L, 37. Szwiatoslaw Spalle: Lengyel expedíció (Rongyos gárda); nekrolog „chorążego Jenő Kasztovszky’ego” jest bardzo lakoniczny (nie wspomina nawet o miejscu śmierci) – por. *A Turáni Vadászok hősi halottai...*, s. 107–108.

⁷⁵ HIM, HL, EGy, M, 51, Statisztikai beszámoló a XIV/2 Kiska alakulat ellenállási cselekményeiről, működéséről és tagozódásáról. A Vörös Brigádra és a XIV/2 Kiska szdra vonatkozó iratok. 1944–1949.

Wydaje się jednak, że operacja w Eperjes jest mało prawdopodobna, gdyż ruch partyzancki na Słowacji rozpoczął się dopiero w 1942 r.⁷⁶ Göder nawet nie wspominał o tym w 1948 r. w kierowanym przez komunistów Wydziale Bezpieczeństwa Państwa (Államvédelmi Osztály), gdzie jednak niewygodne byłoby pamiętanie o niemiecko-sowieckiej inwazji. Wszystko, co powiedział o tym okresie, to to, że po tym, jak został wydalony z Towarzystwa Obrońców Rasy Węgierskiej z powodu działań w Polsce, dołączył do Związku Turańskich Myśliwych (*Turáni Vadászok Országos Egyesülete*) i nadal regularnie odwiedzał siedzibę Obrońców Rasy⁷⁷.

W tym miejscu należy zauważyć, że ochotnicy byli zorganizowani na kilku liniach i nie ograniczali się do działań „Gwardii Obdartusów”. 6 września 1939 r. Departament Polityczny węgierskiego MSZ raportował przełożonemu ministrowi, że zachowanie Strzałokrzyżowców w parlamencie nie zniechęciło propolskich Węgrów do organizowania kolejnych legionów ochotniczych. Działania te były wspierane przez Towarzystwo Polsko-Węgierskie (*Lengyel-Magyar Társaság*), Węgierskie Towarzystwo Mickiewicza (*Magyar Mickieicz Társaság*), Krajowe Towarzystwo Turańskich Myśliwych (*Turáni Vadászok Országos Szövetsége*), Stowarzyszenie Węgierskich Studentów Uniwersytetów i Szkół Wyższych (*Magyar Egyetemi és Főiskolai Hallgatók Országos Szövetsége*), polskie sekcje Obozu Rdzennych Węgrów (*Törzsökös Magyarok Tábor*), „Gwardię Obdartusów” i byłych polskich legionistów z I wojny światowej⁷⁸. Warto dodać, że Obóz Rdzennych Węgrów publicznie poparł Gwardię Obdartusów w sprawie polskiej⁷⁹, a nawet utworzył „rdzenną polsko-węgierską kulturalną grupę roboczą”⁸⁰.

Na najwyższym szczeblu ppłk Béla Lengyel – węgierski attaché wojskowy w Warszawie, odwołany wiosną 1939 r. – próbował zaproponować regentowi Miklóswi Horthy’emu na początku sierpnia 1939 r. wysłanie legionu ochotników do Polski. Horthy początkowo się uchylał, a w połowie września biuro wojskowe regenta odrzuciło pomysł wolnego oddziału w sile batalionu. Jednak pomysł Lengyel musiał być już na określonym stopniu zaawansowania, ponieważ miał gotowy plan wyposażenia i umundurowania: „Odzież, sprzęt, uzbrojenie itp. Legion Bema byłby dostarczany przez armię polską,

⁷⁶ J. Stanislav, S. Mičev, *The Legacy of Freedom. A Baedeker on Anti-Fascist Resistance and Slovak National Uprising*, Banská Bystrica 2019, s. 26.

⁷⁷ BFL, VII.5.e., 1949/21869, Göder Pál vallomása, 30 marca 1948 r., s. 253–256.

⁷⁸ HIM, HL, EGY, N, L, 37; cyt. za: J. R. Nowak, Węgrzy a polski wrzesień, „Perspektywy” z 20 sierpnia 1971, s. 4.

⁷⁹ *Új erővel indul meg a törzsökös magyarok szervezkedése*, „Az Est” z 5 sierpnia 1939, s. 6.

⁸⁰ *Törzsökös magyar-lengyel kulturális munkaközösség alakul*, „Magyar Nemzet” z 20 sierpnia 1939, s. 23.

a czapki, kurtki i peleryny miałyby wyraźne węgierskie barwy narodowe nad sercem”⁸¹. Warto dodać, że sam podpułkownik po wybuchu wojny planował poprosić o zwolnienie z wojska, ponieważ chciał walczyć po stronie polskiej⁸².

Jedną z kluczowych postaci polsko-węgierskich organizacji na Węgrzech w tym czasie był Leó Ferdinand Miklósi. Ze względu na swoje żydowskie pochodzenie mógł być jedynie zwykłym członkiem węgierskiej organizacji, którą założył na Węgrzech w celu zjednoczenia węgierskich ochotników walczących w polskich legionach podczas I wojny światowej⁸³. Mimo to był jednym z przywódców węgierskich legionistów na Zjeździe Legionistów w Krakowie w 1939 r. Wyjeżdżająca delegacja przekroczyła granicę w Ławocznem (obecnie Ukraina) 4 sierpnia 1939 r., gdzie ich pociąg zatrzymał się na krótki przystanek. Na stacji wygłoszono przemówienia powitalne, a płk Tadeusz Gawdzik, dowódca Pułku Straży Granicznej, poprowadził wartę honorową polskiego kontyngentu wojskowego maszerującego na cześć węgierskiej delegacji⁸⁴. Dwa dni później organizatorzy wielkiej uroczystości w Krakowie zastrzegli, że przyjęcie węgierskich legionistów „nie może mieć charakteru demonstracyjnego ani reprezentacyjnego”⁸⁵. Mimo to węgierska prasa donosiła, że uroczyste przyjęcie Miklósi’ego było „poza wyobraźnią”. Węgierską delegację odwiedził minister Józef Beck, a trzech węgierskich delegatów zostało zaproszonych na obiad, którego gospodarzem był marszałek Edward Rydz-Śmigły⁸⁶. Po uroczystości grupa wróciła na Węgry, ale według powojennej węgierskiej informacji prasowej, we wrześniu 1939 r. zaoferowali swoje usługi Emisariuszowi jako korpus i co najmniej trzech z nich (Róbert Gáti, Károly Kismóki, Mihály Kulhavi) walczyło po stronie Polaków po wybuchu II wojny światowej. Kismóki zginął w akcji, a Gáti został schwytany jako członek polskiego ruchu oporu i zamordowany w Mauthausen⁸⁷.

⁸¹ B. Lengyel, *Európa forgószelében*, Szarvas 2011, s. 121-124.

⁸² Ostatecznie zrezygnował ze swojego planu – zob. Gy. Kádár, *A Ludovikától Sopronkőhidáig*, Budapest 1978, s. 329; M. Zima, *Węgry wobec Powstania Warszawskiego*, Warszawa 2016.

⁸³ I. M. Balázs, *Ferdinánd Leó Miklósi (1889-1968)*, w: *Polsko-węgierskie mosty przyjaźni. Biografie*, red. K. Lubiczyk, M. Mitrovits, Warszawa 2024, s. 39-47.

⁸⁴ *Határtalan lelkesedéssel fogadta Lengyelország a világháború magyar legionistáit*, „Magyar Nemzet” z 8 sierpnia 1939, s. 9.

⁸⁵ O przyjeździe Węgrów do Krakowa na Zjazd Legionistów zob. E. L. Varga, *Magyarok a Lengyel Légiókban 1914–1918*. „Valóság”, 12 (2015), s. 54. Są oni wymienieni z imienia i nazwiska w: tamże, s. 55–56.

⁸⁶ *Węgierscy legioniści, którzy wzięli udział w Narodowym Święcie Legionistów, zostali przyjęci w Polsce z wielkim entuzjazmem*, „Pesti Hírlap” z 8 sierpnia 1939, s. 2.

⁸⁷ Inni węgierscy legioniści, którzy rzekomo walczyli po stronie Polaków w 1939 r. to Márton Dzurek, László B. Greischner, Dezső Kovács, Károly Kovács, Sándor Lebi, Ignác Lew, István Mikulecz, zob. E. L. Varga, *Węgry w Legionach Polskich, 1914–1948. Magyarok a lengyel légiókban, 1914–1948*. „Hadtörténelmi Közlemények”, 3 (2012), s. 827–828.

Nie był to odosobniony przypadek. Według raportu z 1945 r., opartego na wielu źródłach, węgierscy legionści walczyli w Polsce we wrześniu 1939 r. kończyli swój żywot w niemieckiej niewoli. 72 Węgrów w polskich mundurach zostało pojmanych przez Niemców w walkach w okolicach Poznania, gdzie zostali sklasyfikowani jako partyzani, co doprowadziło do ich potępienia i egzekucji⁸⁸. Niemieccy urzędnicy wiedzieli również, że „legion węgierski”, zorganizowany przez Ivána Héjjasa walczył przeciwko nim w wojnie polsko-niemieckiej „za wiedzą i przy wsparciu rządu węgierskiego”. Spośród nich „wielu zostało schwytanych, a co najmniej 50–60 rozstrzelanych”⁸⁹. Często przesadzający Zsabka w 1945 i 1951 r. zeznał, że sam próbował „przeszmuglować” do Polski grupę 6000 „obdartusów”⁹⁰. Podobnie w 1946 r. zeznawał Göder wskazując na grupę 6000 ochotników⁹¹. Nawet brytyjski historyk Carlile Aylmer Macartney, mający dobre rozeznanie na Węgrzech, napisał o 6000 „obdartusach” w swojej książce. Według tego ostatniego kontyngent ten walczył po stronie polskiej w wojnie polsko-niemieckiej⁹². Pod koniec życia Zsabki, jak widzieliśmy, wspominał on o 600 węgierskich ochotnikach, którzy rzekomo stacjonowali w obozie szkoleniowym dla oficerów rezerwy w Sławsku⁹³.

Chociaż powyższe historie nie mają precyzyjnego potwierdzenia źródłowego i często były prezentowane fragmentarycznie to pewnym jest, że kilku węgierskich oficerów służyło w polskiej armii w czasie niemieckiego ataku we wrześniu 1939 r. Warto tu przywołać postaci takie jak: Mihály Lipcsey-Steiner, urodzony w Levie (obecnie Levice, Słowacja) i mający wpływowe węgierskie znajomości, był już majorem w 1939 r., czy Rudolf Klemens, urodzony w Burgenlandzie (później żandarm polowy i kapitan Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie)⁹⁴. W sierpniu 1939 r. Emánuel Korompay, kapitan

⁸⁸ D. Saly, *Szigorúan bizalmas! Fekete könyv: 1939–1944*, Budapest 1945, s. 71.

⁸⁹ Raport płk. Zoltána Baló, szefa 21. Departamentu MON do ministra obrony narodowej. Budapeszt, 11 sierpnia 1940 r. – zob. L. E. Varga, *Részlet Jan Emisarski, volt budapesti lengyel katonai attasé emlékirataiból, 1938–1940*, „Hadtörténelmi Közlemények”, 4 (2001), s. 684.

⁹⁰ BFL, XXV.1.a 1946/865, Zsabka Kálmán vallomása, 1945. október 14. pp. 7–9; HIM, HL, AKVI 2466/1897, Zsabka Kálmán önéletrajza.

⁹¹ BFL, XXV.1.a, 1946/865, Göder Pál vallomása, 2 lutego 1946 r., s. 31.

⁹² C. A. Macartney, *October Fifteenth: A History of Modern Hungary*, Edinburgh 1956–1957, s. 367.

⁹³ R. J. Antoniewicz, *A szabadságért lengyel földön...*, s. 1347; według zeznań polskiego uchodźcy na Węgrzech „kilkuset węgierskich ochotników” wstąpiło do polskiej armii w 1939 r. – zob. C. Juszyński, *Zarándokút a barátság és testvériség nyomában*, „Magyar Nemzet” z 29 sierpnia 1979 r., s. 7.

⁹⁴ E. L. Varga, *Egy emléktábla és ami mögötte van – Lengyelek-magyarok, 1919–1920*, „Hitel”, 11 (2011), s. 32–33; zob. jeszcze: *Lipcsey-Steiner Mihály lengyel őrnagy előadása Rydz-Smigły tábornagyról a magyar-lengyel szövetségben*, „Magyarság” z 28 kwietnia 1937, s. 4; regent Miklós Horthy napisał przedmowę do biografii Ignacego Mościckiego napisanej przez polskiego majora Lipcsey-Steinera, zob. „Magyarország” z 28 października 1938, s. 11.

Wojska Polskiego w stanie spoczynku, będąc od wielu lat wykładowcą języka węgierskiego na Uniwersytecie Warszawskim udał się ze swoimi studentami na wycieczkę naukową na Węgry. Po wybuchu wojny powrócił do ogarniętej wojną Polski i został aresztowany przez Sowietów w Złoczowie. Następnie był więziony na wschodzie i ostatecznie został zamordowany w Charkowie, w 1940 r.⁹⁵

Kto to ujawnił?

Parlamentarna niedyskrecja Rátza i Hubaya z 1 sierpnia 1939 r. była prawdziwą polityczną bombą, która ujawniła opinii publicznej (nawet za granicą) napięcia, które od pewnego czasu niepokoiły węgierskie kręgi władzy⁹⁶. Napięcia te obejmowały relacje z totalitarną III Rzeszą Niemiecką, która zerwała wersalskie „kajdany pokoju” oraz wartość tradycyjnej przyjaźni polsko-węgierskiej, a także podział między węgierską partią rządzącą a skrajną prawicą w tych kwestiach. Inne drażliwe problemy, takie jak antyniemieckie działania „Obdartusów” oraz lojalność Strażokrzyżowców wobec państwa i jego (postrzegane lub rzeczywiste) powiązania z Berlinem, również ujrzały wówczas światło dzienne. O tym wszystkim można było wówczas pisać stosunkowo swobodnie, ponieważ wstępna cenzura została wprowadzona na Węgrzech dopiero we wrześniu 1939 r. Prorządowe gazety wspierały w tym czasie „Obdartusów” i kontratakowały Strażokrzyżowców, powołując się na użycie przez Hubaya terminu „horda” określającego pejoratywnie „Gwardię Obdartusów”. Jednak otwarta debata o tym zagadnieniu nie leżała w interesie żadnej ze stron, a artykuły na ten temat przestały być publikowane już do połowy sierpnia 1939 r.⁹⁷

Po wybuchu skandalu polskie władze uznały, że „cała sprawa została zorganizowana przez gestapo”⁹⁸. Chociaż ten scenariusz można raczej wykluczyć to jednak operacja „Obdartusów” została przez kogoś ujawniona. Zsabka, Gödér i Korpás uważali po wojnie, że jeden z ich towarzyszy, László Kapsz, od dawna poszukiwany za oszustwa, mógł być tym infor-

⁹⁵ I. Kovács, *Csoda a Visztulánál és a Balti-tengernél. Pilsudski ... Katyn ... Szolidaritás. A XX. Századi lengyel történelem sorsfordulói*, Budapest 2012. s. 148.

⁹⁶ *Eine neue Art der Unruhetigung. Wer sind die Lumpengardisten?* „Banater Deutsche Zeitung” z 10 sierpnia 1939, s. 2.

⁹⁷ Á. Bartha, *Törzsökösök, rongyosok, turániak...* s. 124–127.

⁹⁸ E. L. Varga, *Orłowski Leó...*, s. 1393.

matorem⁹⁹. Kapsz został ostatecznie skazany za szantaż w 1936 r.,¹⁰⁰ ale nie odsiedział swojej kary. Ponownie stanął przed sądem dopiero po powrocie z Polski, 15 sierpnia 1939 r., ale tym razem został uwięziony pod zarzutem „publikowania fałszywych wiadomości”¹⁰¹. Według Zsabki aresztowanie Kapsza było działaniem Józsefa Sombor-Schweinitzera, szefa policji, który potajemnie kierował działaniami „Obdarustów” w celu rozkładaniu Strzałokrzyżowców¹⁰². Warto dodać, że Kapsz brał też udział w działaniach dywersyjnych jesienią 1938 r. przeciwko tej grupie politycznej. Z kolei według Zsabki, Kapsz został wysłany do Polski przez Hubaya w celu szpiegowania latem 1939 r.¹⁰³

W postępowaniu przed Trybunałem Ludowym przeciwko Kálmánowi Hubayowi po 1945 r. zeznania „Obdartusów” zostały szczegółowo zbadane przez nowe, komunistyczne władze. Zsabka i jego współtowarzysze chcieli tego uniknąć, wyszczególniając swoją tezę, że celem niedyskrecji (w dniu 1 sierpnia 1939 r. w parlamencie) głównego organizatora Strzałokrzyżowców było wymuszenie niemieckiej okupacji Węgier¹⁰⁴. Ale Hubay do końca życia utrzymywał stanowisko, że sam był proniemiecki z powodów rewizjonistycznych, co doprowadziło do jego interpelacji w parlamencie właśnie 1 sierpnia 1939 r. Zaprzeczył, że był niemieckim informatorem, a nawet stwierdził, że nie miał kontaktu z niemieckimi agentami¹⁰⁵. Hubay został skazany na karę śmierci, a następnie stracony przez Trybunał Ludowy. Co ciekawe, sąd nie zbadał sprawy dalej, podobnie jak nie zadał trywialnego pytania, skąd Hubay czerpał informacje na temat operacji gdańskiej.

Najprawdopodobniej węgierskie MSZ miało wiedzę o tej sprawie już w połowie sierpnia 1939 r. Polskie źródła w Budapeszcie podały, że dwóch znanych agentów Gestapo narodowości słowackiej, „Severin Koribana” (Severín Koribaň) i „Jan Vrbno Novomestsky” (Ján Vrba) byli informatorami Hubaya. Uważano, że działali oni pod wpływem agenta gestapo „Lubo

⁹⁹ BFL, XXV.1.a, 1946/865, s. 7–9, 31, 33.

¹⁰⁰ *Frühwirth Mátyás* *zsarolóját kéthónapi fogházra ítélte a tábla*, „Esti Kurír” z 7 maja 1936, s. 11.

¹⁰¹ *Megint letartóztattak egy álhírlapíró*, „Az Ujság” z 16 sierpnia 1939, s. 8.

¹⁰² BFL, XXV.1.a, 1946/865, Zsabka Kálmán vallomása, 14 października 1945 r., s. 7–9; według „Kőművesa” po powrocie do domu Zsabka poinformował ich, że Sombor-Schweinitzer może dostarczyć im dowody ich pobytu w Polsce. „Kőműves” pamiętał również Kapsza który, jak twierdził, po przecieku o ich sprawie w Polsce, „wpadł w histerię i zażądał od Polaków dużej sumy pieniędzy, które przeznaczyłby na życie za granicą” zob. ÁBTL, 3.1.5., O-7763, „Kőműves” jelentése, 13 grudnia 1954, s. 306.

¹⁰³ zob. BFL XXV.1.a 1946/865, Zsabka Kálmán vallomása, 14 października 1945 r., s. 7–9.

¹⁰⁴ tamże, Zsabka Kálmán vallomása, 17 lutego 1946 r., s. 27–28, 36; tamże, Gödér Pál vallomása, 25 lutego 1946 r., s. 31; tamże, Dénesfay Dinich Vidor vallomása, 25 lutego 1946 r., s. 29–30.

¹⁰⁵ BFL, XXV.1.a, 1946/865, Hubay Kálmán vallomásai, s. 43, 48, 74–75, 161–162.

Korena" (Ludovit Koreň), prawdopodobnie w Sławsku, gdzie przybyli w tym samym czasie co węgierscy „obdartusy”.¹⁰⁶ Koribaň, Vrba i Koreň mogli być trzema osobami narodowości słowackiej, które zgłosiły się do polskiej straży granicznej w tym samym czasie, co siedmioosobowy zespół Zsabki¹⁰⁷. Na temat tych trzech agentów jest stosunkowo niewiele dostępnych informacji. Koreň był pierwotnie słowackim emigrantem zatrudnionym jako węgierski agent, który negocjował z kluczowymi węgierskimi skrajnie prawicowymi politykami już w 1937 r. Posiadał kontakty w Berlinie. Jesienią 1938 r. zorganizował z Krakowa ochotniczy oddział przeciwko Czechosłowacji i napisał memorandum do Miklósa Horthy'ego na rzecz utworzenia państwa słowackiego. Uważa się, że „Vrbno” to to samo nazwisko, co Ján Vrba, członek Narodowej Wspólnoty Faszystowskiej (*Národná obec fašistická*) w Czechosłowacji, który uciekł do Wiednia i zaproponował inwazję na Bratysławę po pierwszej decyzji wiedeńskiej. Skrzydłem Narodowej Wspólnoty Faszystowskiej, które uważano za pro-węgiersko, kierował niejaki Severín Koribaň. Był on przetrzymywany przez rząd Tiso od listopada 1938 r. do marca 1939 r., po czym uciekł na Węgry¹⁰⁸. Vrba był również na Węgrzech na początku sierpnia 1939 r., kiedy przemawiał w imieniu słowackich bojowników pierwszej linii frontu na rzecz historycznych Węgier (na wiecu antyniemieckich węgierskich organizacji obrońców rasy)¹⁰⁹.

Jest jeszcze jeden aspekt, który należy rozważyć w odniesieniu do rozpowszechnienia informacji o inicjatywie „Obdartusów”. Rzeczywiście rzuca się w oczy fakt, że elementy raportu cytowanego przez Henrika Wertha odbijają się echem w burzliwych interpelacjach parlamentarnych Hubaya i Rátza. Może to sugerować trzy rzeczy. Z jednej strony możliwe jest, że dokument wpadł do rąk osób postronnych, a z drugiej, że treść listu przeciekła z otoczenia Sztabu Generalnego, ewentualnie z MSZ. Najbardziej prawdo-

¹⁰⁶ Por. ÁBTL 4.1. A-779/1, Napi jelentés, Budapest, 14 sierpnia 1939 r., s. 50 oraz telegram Józsefa Kristóffy'ego, radcy poselstwa, tymczasowego chargé d'affaires w Warszawie, do Istvána Csáky'ego, ministra spraw zagranicznych. Warszawa, 9 sierpnia 1939 r., zob. E. L. Varga, *Orłowski Leó...*, s. 1411.

¹⁰⁷ Towarzyszyła im również osoba pochodzenia chorwackiego. Odpis z Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Stanisławowie do MSW. Stanisławów, 12 lipca 1939 r. – zob. tamże, s. 1408.

¹⁰⁸ L. Tilkovszky, *Revízió és nemzetiségpolitika Magyarországon, 1938–1941*, Budapest 1967, s. 18–19, s. 30–33. 30–33; A. Hruboň, „*Blaho vlasti – zakon najvyšši!*”. *Narodna obec fašisticka a Slovensko (1926–1938)*, Ružomberok 2015, s. 134.

¹⁰⁹ F. Vásárhelyi, *Hatalmas vádbeszéd mondott Klein Antal bonyhádi ünneplésén a magyarországi németiség lázitói ellen*, „Az Est” z 8 sierpnia 1939, s. 5–6; Budapesztańskie przemówienia Koribaňa i Vrby można znaleźć w następującej notatce MSZ z dnia 17 sierpnia 1939 r. – zob. ÁBTL, 4.1., A-779/1, s. 48.

podobnym scenariuszem jest jednak to, że „zaufane źródło” wspomniane przez Szefa Sztabu Generalnego było tym samym, co Hubaya¹¹⁰.

Wnioski

W dniu 5 lipca 1939 r. grupa węgierskich oddziałów paramilitarnych, znana jako „Rongyos Gárda” (Gwardia Obdartusów), działająca półlegalnie, przekroczyła granicę polsko-węgierską. Następnie w Sławsku, wraz z trzema osobami pochodzenia słowackiego (wcześniej pozycjonującymi się jako prowęgierscy, a obecnie zidentyfikowanymi jako niemieccy agenci) oraz Chorwatem, skontaktowała się z polskim wywiadem wojskowym, deklarując swoją gotowość w sabotażu, dywersji i walce przeciwko Niemcom. Członkowie „Gwardii Obdartusów”, w tym Kálmán Zsabka, który kierował operacją w Polsce, posiadali bliskie powiązania z węgierskimi organami policyjnymi. Przyjaźń z Polakami (a nawet polskimi oficerami) była podtrzymywana przez organizację gwardii, czyli Towarzystwo Obrońców Rasy Węgierskiej. Ich działalność w obszarze polsko-węgierskich form udzielania pomocy zbrojnej była z pewnością działaniem prywatnym, a przynajmniej nie takim, które węgierskie władze mogłyby oficjalnie wesprzeć. Ostatecznie zarówno węgierskie MSZ, jak i służby wywiadowcze oraz kontrwywiadowcze, a nawet Towarzystwo Obrońców Rasy Węgierskiej, zdystansowały się od tej operacji. W Sławsku, według wspomnień „obdartusów”, miały miejsce „negocjacje” między stronami, ale polskie dokumenty archiwalne opublikowane przez László E. Vargę pokazują, że dyskusje te można dokładniej opisać jako „przesłuchania”. Polskie władze, podobnie jak ich węgierscy odpowiednicy, były powściągliwe wobec podejrzanej grupy. Tym samym Zsabka z jego ludziami nigdy nie dotarli do Gdańska, ponieważ zostali deportowani 20 lipca 1939 r. Byli już z powrotem na Węgrzech,

¹¹⁰ Odpis listu Henrika Wertha do Istvána Csáky’ego, ministra spraw zagranicznych. Budapeszt, 19 lipca 1939 r., zob. E. L. Varga, *Orłowski Leó...*, s. 1410; o przenikaniu się różnych sieci może świadczyć fakt, że w lipcu 1939 r. w Užhorodzie zorganizowano Partię Strzałokrzyżowców z pomocą niektórych powierników Istvána Fenczika, który był zwolennikiem propolskiej polityki – por. MNL, OL, K429, Kozma Miklós. 28. csomó, 3. dosszié. s. 110. Infiltracja niemieckich służb wywiadowczych na Podkarpaciu nasiliła się już za rządów Wołoszyna, od końca 1938 r. – zob. D. Dąbrowski, P. Cichoracki, *Az 1939-es kárpátaljai események lengyel nézőpontból*, w: *Kárpáti Ukrajna: Vereckétől Husztig. Egy konfliktustörténet nemzeti olvasatai*, red. Cs. Fedinec, Pozsony 2014, s. 198; po zajęciu Podkarpacia, Kozma konsultował się również z polskim posłem w Budapeszcie, L. Orłowskim, w sprawie niemieckiej siatki agenturalnej na tym terytorium, zob. Kozma Miklós. 29. csomó, 1. dosszié. Kozma Miklós naplőja, (1939. március 29-i bejegyzés), p. 45.

gdy dwanaście dni później posłowie Strzałokrzyżowców – Kálmán Hubay i Kálmán Rátz – ujawnili skandal na forum parlamentu. Z analizy węgierskich dokumentów nie wynika jednak ile osób Zsabka zamierzał „przerzucić” do Polski w ramach tej operacji. Nie wiemy też co, i czy cokolwiek, udało im się osiągnąć. Ponadto tajemnicze pozostają powiązania tej sprawy z polskimi czynnikami. Archiwalia nie wskazują kto po stronie polskiej był zaangażowany w tę akcję i w jakim stopniu. Podobnie wciąż otwartym jest zagadnienie czy w sierpniu 1939 r. na terytorium Polski pozostali jeszcze jacyś inni węgierscy dezertjerzy, a jeśli tak, to ilu ich dokładnie było, a także jaka była ich rola po 1 września 1939 r. Wydaje się wysoce prawdopodobne, że wiele odpowiedzi na te pytania można znaleźć przeprowadzając kwerendy archiwalne w wybranych polskich instytucjach cywilnych i wojskowych.

(tłumaczenie: Miklós Mitrovits)

Bibliografia

Źródła archiwalne

Allambiztonsági Szolgálatok Történeti Levéltára (ÁBTL, Budapest)

2.2.1. I/3. 8. doboz, Gödér Pál operatív kartonja

3.1.5. O-7763, Zsabka Kálmán

3.1.5. O-14850, „Rongyos Gárda”

3.1.9. V-286, Kunéri István „Rongyos Gárdista” feljelentési kötelezettség elmulasztása

4.1. A-779/1, Lengyel menekültekre vonatkozó iratok, I. kötet

Budapest Főváros Levéltára (BFL, Budapest)

XXV.1.a 1946/865, Hubay Kálmán népbírói ügye

VII.5.e. 1949/21869, Draskóczy László és társai

Hadtörténeti Intézet és Múzeum Hadtörténelmi Levéltár (HIM HL, Budapest)

AKVI, tiszti adatgyűjtő

VII. Ellenállási Gyűjtemény, Magyarország (EGy M)

VII. Ellenállási Gyűjtemény, Nemzetközi (EGy N)

VII. Tanulmányok és visszaemlékezések gyűjteménye 1945-ig (Tvgy)

Magyar Nemzeti Levéltár Országos Levéltára (MNL OL, Budapest)

K27. Minisztertanácsi jegyzőkönyvek

K429. Kozma Miklós

Országos Széchényi Könyvtár Plakát- és Kisnyomtatványtár (OSZK PKnyt, Budapest)

Alb. C 134. Bihary László (rajzolta): A nevető gárda. A „Rongyos Gárdának” az 1921. évi nyugatmagyarországi, valamint az 1938. évi kárpátaljai felkelő harcokban részt vett tagjairól. Budapest, MFOSZ, 1941.

The National Archives (TNA, London)

SOE History 113. (1944–1945) Hungarian Section History. Draft. HS7/162

Prasa

A »Rongyos Gárda« története, „Sorakozó” z 4 marca 1939, 3–4.

A Magyar Fajvédők Országos Szövetségének közleményei, „Sorakozó” z 7 lipca 1939 r., s. 4.

A magyar–lengyel baráti szervezetek egységesítésével magyar–lengyel külpolitikai társaság terve merült fel, „Sorakozó” z 16 lipca 1939, s. 2.

A zsidó beszivárgás vonala, „Sorakozó” z 7 lipca 1939, s. 1–2.

Az 1939. évi június hó 10-ére hirdetett országgyűlés képviselőházának naplója. Első kötet, Budapest 1939.

Eine neue Art der Unruhetigung. Wer sind die Lumpengardisten?, „Banater Deutsche Zeitung” z 10 sierpnia 1939, s. 2.

Ernste Zwischenfälle in Bonyhad, „Völkischer Beobachter” z 30 maja 1939, s. 1.

Fajvédők Szövetség közleményei, „Sorakozó” z 14 lipca 1939, s. 6.

Frühwirth Mátyás zsarolóját kéthónapi fogházra ítélte a tábla, „Esti Kurír” z 7 maja 1936, s. 4.

Határozat, „Sorakozó” z 12 kwietnia 1940, s. 4.

Határtalan lelkesedéssel fogadta Lengyelország a világháború magyar legionistáit, „Magyar Nemzet” z 8 sierpnia 1939, s. 9.

Horthy Miklós kormányzó írt előszót Lipcsey-Steiner lengyel őrnagy Moscicki-életrajzához, „Magyarország” z 28 października 1938, s. 11.

Hubay Kálmánt könnyebb baleset érte, „Magyarság” z 9 sierpnia 1939 r., s. 10.

Juszynski C., Zarándokút a barátság és testvériség nyomában, „Magyar Nemzet” z 29 sierpnia 1979, s. 7.

Kolozs P., Aki nem marad a kaptafánál, – ha hívja az igaz ügy, „Uj Nemzedék” z 24 grudnia 1940, s. 9.

Lipcsey-Steiner Mihály lengyel őrnagy előadása Rydz-Smigly tábornagyról a magyar–lengyel szövetségben, „Magyarság” z 28 kwietnia 1937, s. 4.

„Magyar Országos Tudósító” z 15 lipca 1939, s. 234.

Magyar Távirati Iroda, Belföldi Hírek, z 17 listopada 1948 r. (B 29. Kiadás).

Megint letartóztattak egy álhírlapíró, „Az Ujság” z 16 sierpnia 1939, s. 8.

Nagy lelkesedéssel fogadták Lengyelországban a légiók nemzeti ünnepén résztvevő magyarországi legionistákat, „Pesti Hírlap” z 8 sierpnia 1939, s. 2.

NINCSENEK és sohasem voltak Rongyosgárdisták Lengyelországban!, „Esti Ujság” z 3 sierpnia 1939, s. 1–2.

Sajtóper, amelyre detektívvá kell előállítani a sértettet, „Magyarország” z 29 sierpnia 1934, s. 8.

„Sorakozó” z 21 kwietnia 1939, s. 8 (brak autora)
Táborozás Vereckén, „Sorakozó” z 9 czerwca 1939, s. 6.
Törzsökös magyar–lengyel kulturális munkaközösség alakul, „Magyar Nemzet” z 20
 szeptember 1939, s. 23.
 Új erővel indul meg a törzsökös magyarok szervezkedése, „Az Est” z 5 szeptember 1939, s. 6.

Opracowania

- A madridi követségtől Mauthausenig. Andorka Rudolf naplója*, red. Z. Lőrincz, Budapest 1978.
- A turáni vadászok évkönyve 1944*, red. N. L. Sütő, Budapest 1944.
- A Wilhelmstrasse és Magyarország. Német diplomáciai iratok Magyarországról, 1933–1944*, red. G. Ránki, E. Pamlényi, L. Tilkovszky, G. Juhász, Budapest 1968.
- Ablonczy B., *Pál Teleki (1879–1941)*, tłum. Sz. Brzeziński, Warszawa 2020.
- Antoniewicz R.J., *A szabadságért lengyel földön, „Élet és Tudomány”* 27 (1972), s. 1347–1352.
- Balázs I., *Ferdinánd Leó Miklósi (1889–1968)*, w: *Polsko-węgierskie mosty przyjaźni. Biografie*, red. K. Łubczyk, M. Mitrovits, Warszawa 2024, s. 39–47.
- Bartha Á., *Anti-Nazi Politics in Hungary during the Second World War, „Totalitarian and 20th Century Studies”*, 4 (2020), s. 498–514.
- Bartha Á., *Bajcsy-Zsilinszky Endre. Életút és utóélet*, Budapest 2019.
- Bartha Á., Pócs N., Szécsényi A., *Egy hosszan „ébredő” túlélőművész. Zsabka Kálmán pályarajza (1897–1971) I. rész, „Múltunk”*, 2 (2019) s. 138–180.
- Bartha Á., *Törzsökösök, rongyosok, turániak. Németellenes magyar fajvédelem, 1938–1945*, Budapest 2023.
- Bartha Á., *Véres város. Fegyveres ellenállás Budapesten, 1944–1945*, Budapest 2021.
- Bodó B., *The White Terror: Antisemitic and Political Violence in Hungary*, London – New York 2019.
- Dąbrowski D., Cichoracki P., *Az 1939-es kárpátaljai események lengyel nézőpontból, w: Kárpáti Ukrajna: Vereckétől Husztig. Egy konfliktustörténet nemzeti olvasatai*, red. Cs. Fedinec, Pozsony 2014, s. 195–210.
- Die Tagebücher von Joseph Goebbels. Herausgegeben von Elke Fröhlich, Teil I. Aufzeichnungen 1923–1941. Band 7. Juli 1939 – März 1940*, München 1998.
- Fedinec Cs., *A Magyar Szent Koronához visszatért Kárpátalja*, Budapest 2015.
- Gerencsér T., Grad M., Mitrovits M., *Flaga węgierska nad Wisłą. Z dziejów placówki dyplomatycznej Węgier w Warszawie*, Warszawa 2017.
- Gyurgyák J., *Magyar fajvédők. Esztétörténeti tanulmány*, Budapest 2012.
- Hrubaň A., *„Blaho vlasti – zakon najvyšši!”. Narodna obec fašisticka a Slovensko (1926–1938)*, Ružomberok 2015.
- Komáromi J., *Rongyos Gárda. Tizenhat elbeszélés*, Budapest 1921.
- Kovács I., *Csoda a Visztulánál és a Balti-tengernél. Pilsudski... Katyn... Szolidaritás. A XX. Századi lengyel történelem sorsfordulói*, Budapest 2012.

- Lengyel B., *Európa forgószelében*, Szarvas 2011.
- Macartney C.A., *October Fifteenth: A History of Modern Hungary*, Edinburgh 1956–1957.
- Mester K., *A felvidéki szabadságharc története*, Budapest 1939.
- Mitrovits M., *Stanowisko rządu węgierskiego wobec wojny niemiecko-polskiej w roku 1939*, w: *Henryk Sławik – śląski bohater trzech narodów*, red. J. Januszewska-Jurkiewicz, L. Krzyżanowski, Bielsko-Biała 2015, s. 60–74.
- Orłowski L., *Pierwsze wiadomości o wojnie*, „Zeszyty Historyczne” (3) 1963, s. 112–117.
- Orłowski L., *Sprawa wspólnej granicy z Węgrami*, „Niepodległość” 11 (1978) i 13 (1980), s. 136–183, 66–127.
- Paksa R., *A magyar szélsőjobboldal története*, Budapest 2012.
- Paksa R., *Magyar nemzetiszocialisták. Az 1930-as évek új szélsőjobboldali mozgalma, pártjai, politikusai, sajtója*, Budapest 2013.
- Pócs N., *Varjúserég. Kováts Tivadar és a magyar fajvédelem láthatatlan útjai*, Pécs – Budapest 2022.
- Romsics I., *A Trianonhoz vezető út. Historiográfiai áttekintés*, „Magyar Tudomány” 6 (2020), s. 727–737.
- Saly D., *Szigorúan bizalmas! Fekete könyv: 1939–1944*, Budapest 1945.
- Sipos P., *Imrédy Béla és a Magyar Megújulás Pártja*, Budapest 1970.
- Stanislav J., Mičev S., *The Legacy of Freedom. A Baedeker on Anti-Fascist Resistance and Slovak National Uprising*, Banská Bystrica 2019.
- Stenge B.Cs., *A Rongyos Gárda bevetése Kárpátalján, 1938–1939. 1. rész.*, *Seregszemle*, 2 (2018) s. 93–106.
- Stenge B.Cs., *Lengyel diverziós műveletek Magyarország támogatására 1938. október–novemberében. I.*, „Hadtudomány”, 27 (2017), s. 52–60.
- Stenge B.Cs., *Lengyel diverziós műveletek Magyarország támogatására 1938. október–novemberében. II.*, „Hadtudomány” 27 (2017), s. 75–84.
- Szanyi M.J., *Kárpátalja visszacsatolása Magyarországhoz (1938–1939). Autonómia, birtokbavétel, katonai akciók*, Doktori (PhD-) értekezés, Pázmány Péter Katolikus Egyetem, 2017.
- Székely Molnár I., *A Rongyos Gárda felvidéki harcai*, in: *Felvidéki mártírok és hősök aranykönyve. Felvidéki irodalmi emlékkönyv*, Budapest 1940, s. 425–456.
- Szita Sz., *Ujszászy István tábornok pályafutása*, „Múltunk” 2 (2006), s. 4–31.
- Tilkovszky L., *Revízió és nemzetiségpolitika Magyarországon, 1938–1941*, Budapest 1967.
- Tóth I., *Két Anschluss között. Nyugat-Magyarország és Burgenland Wilsontól Hitlerig*, Pécs 2020.
- Varga E.L., *Egy emléktábla és ami mögötte van – Lengyelek-magyarok, 1919–1920*, „Hitel” 11 (2011), s. 29–34.
- Varga E.L., *Jan Emisarski vezérkari alezredes, budapesti lengyel katonai attasé működése, 1938–1940*, „Aetas” 1 (2010), s. 113–130.
- Varga E.L., *Magyarok a Lengyel Légiókban 1914–1918*, „Valóság” 12 (2015), s. 35–60.
- Varga E.L., *Magyarok a lengyel légiókban, 1914–1948*, „Hadtörténelmi Közlemények” 3 (2012), s. 807–846.

- Varga E.L., *Orłowski Leó budapesti lengyel követ visszaemlékezései II.*, „Századok” 6 (2003), s. 1389–1420.
- Varga E.L., *Részlet Jan Emisarski, volt budapesti lengyel katonai attasé emlékirataiból, 1938–1940*, „Hadtörténelmi Közlemények” 4 (2001), s. 113–130.
- Zeidler M., *A revíziós gondolat*, Budapest 2001.
- Zima M., *Węgrzy wobec Powstania Warszawskiego*, Warszawa 2016.
- Zinner T., *Az ébredők fénykora, 1919–1923*, Budapest 1989.

Niebezpieczne związki na skrwawionej ziemi. Węgierska perspektywa na ukraiński radykałizm narodowy, 1930–1945

**Dangerous alliances on bloodstained ground: The Hungarian perspective
on Ukrainian National Radicalism, 1930–1945**

Abstract

In the autumn of 1943, a three-person delegation from the Ukrainian Insurgent Army arrived in Budapest. Their goal was to elevate the earlier agreement with the Hungarian occupation forces to a political level, hoping that the underground Ukrainian state would gain diplomatic recognition from Budapest. This did not happen, and events took a different turn. Nonetheless, this meeting marked the culmination of Hungarian-Ukrainian relations, which had been limited and sporadic during the first half of the 20th century. Therefore, this paper aims to deepen the exploration of this previously overlooked historical antecedent of these relations. The author seeks to present a broader perspective on the ties between the Hungarian state representatives and the Ukrainian national radicalism, primarily represented by the Organization of Ukrainian Nationalists (OUN). This organization lacked the means to operate fully legally in pre-war Poland or in the Carpathian region annexed by Hungary. The shape of Hungarian-Ukrainian relations was multi-phased. Thus, this article attempts to describe the path toward an agreement that had a chance of realization only after 1941, following the German invasion of the Soviet Union. To provide a broader understanding of these relations, the author draws not only from military and intelligence materials but also from press fragments that reflect the Hungarian public's attitude towards the Ukrainian independence cause and Ukrainian national radicalism during that period.

Keywords: Hungary, Ukraine, OUN, nationalism, World War II

Abstrakt

Jesienią 1943 roku do Budapesztu przybyła trzyosobowa delegacja Ukraińskiej Powstańczej Armii. Cel ich przyjazdu miał na celu podniesienie wcześniejszego porozumienia z węgierskimi wojskami okupacyjnymi do poziomu politycznego, mając nadzieję, że podziemne państwo ukraińskie uzyska uznanie dyplomatyczne od Budapesztu. Do tego nie doszło, a wydarzenia potoczyły się w innym kierunku. Niemniej jednak spotkanie to stanowiło kulminację stosunków węgiersko-ukraińskich, które w pierwszej połowie XX wieku miały bardzo ograniczony charakter. Zatem niniejsza praca zamierza pogłębić ten, dotąd nieobecny w literaturze przedmiotu, antecedent tych relacji. Autor artykułu ma ambicję przedstawienia szerszej perspektywy tych stosunków, które łączyły z jednej strony reprezentantów węgierskiego państwa, a z drugiej – przedstawicieli ukraińskiego radykalizmu narodowego. W przypadku tych ostatnich chodzi głównie o Organizację Ukraińskich Nacjonalistów, która nie posiadała możliwości w pełni legalnego działania w przedwojennej Polsce czy na anektowanym przez Węgry Zakarpaciu. Kształt stosunków węgiersko-ukraińskich był wieloetapowy. Tym samym artykuł stanowi próbę opisanie drogi do zawiązania określonego porozumienia, które miało szansę na realizację dopiero od 1941 roku, czyli po ataku Niemiec na ZSRR. Aby jak najszerzej wytłumaczyć krajobraz tych stosunków, autor skorzystał nie tylko z materiałów wojskowych i służb wywiadowczych, ale także z fragmentów prasy ukazujących stosunek węgierskiej opinii publicznej tamtego okresu do sprawy ukraińskiej niepodległości i ukraińskiego radykalizmu narodowego.

Słowa kluczowe: Węgry, Ukraina, OUN, nacjonalizm, II wojna światowa

Jesienią 1943 r. ubrana w węgierskie mundury ukraińska delegacja przybyła do Budapesztu. Grupa składająca się z zaledwie trzech osób spotkała się – w imieniu podziemnego ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego – z szefem sztabu generalnego Ferencem Szombathely’im. Chociaż Ukraińcy mieli nadzieję na podniesienie stosunków na wyższy poziom polityczny, to strona węgierska, składająca się niemal wyłącznie z żołnierzy, odmówiła, a kwestia statusu Podkarpacia¹ nie została nawet poruszona. Fakt spotkania w Budapeszcie, które można uznać za swoistą kulminację, jest dobrze znany, ale historia stosunków przed rozmowami, znana jest znacznie mniej².

¹ „Podkarpacie” (Kárpátalja) to historyczna część Królestwa Węgierskiego do 1920, po podpisaniu Traktatu w Trianon stało się częścią Czechosłowacji pod nazwą „Rusi Podkarpackiej”. W języku polskim to terytorium często jest nazywane „Zakarpacie” albo „Ruś Zakarpacką”, ale w okresie międzywojennym to jest oficjalnie „Ruś Podkarpacka”.

² O. Pahirja, *Fejezetek az ukrán felkelő hadsereg és a magyar megszálló csapatok kapcsolattörténetéből: Volhínia és Dél-Polisszja, 1943–1944*, „Hadtörténelmi Közlemények”, 2 (2011), s. 496–512. Później au-

W niniejszym artykule chciałbym przedstawić niezbadaną historię tych relacji. Głównym celem niniejszego opracowania jest nie tylko zarysowanie kontekstu, który spowodował asymetrię relacji, ale także zapoznanie czytelnika z recepcją ukraińskiego radykalizmu narodowego na Węgrzech. W tej perspektywie mamy nadzieję pokazać, że charakter stosunków węgiersko-ukraińskich był determinowany nie tylko przez prawa konieczności politycznej i asymetrii strukturalnej, ale także przez pewne historyczne uprzedzenia, które istnieją do dziś.

W okresie międzywojennym w planach węgierskiej polityki zagranicznej traktowano Ukraińców jako „Małorosjan”, ale także jako rodzaj strefy buforowej, wolano widzieć ich pod władzą Warszawy, a nie Moskwy. Kryształizacja tego poglądu została zapoczątkowana głównie przez wydarzenia z lat 1918–1921. Istnienie różnych ukraińskich organizmów państwowych było postrzegane przez węgierską opinię publiczną głównie jako zjawisko niekonwencjonalne, jako nielegalne państwa, które mogły ogłosić niepodległość tylko w wyniku próżni władzy po zakończeniu I wojny światowej³. Niepowodzenie prób utworzenia państwa ukraińskiego zrodziło jednak nie tylko niewrażliwość, ale także frustrację: od drugiej połowy lat 20. XX wieku stopniowo wyłaniało się nowe ukraińskie pokolenie polityczne, które nie szczędziło środków, aby doprowadzić do proklamowania niepodległej Ukrainy. Większość z nich stanowili Ukraińcy galicyjscy, którzy doświadczyli wojen 1918 i 1921 roku jako konfliktów etnicznych i którzy odczuwali pragnienie zemsty, zwłaszcza na Polakach. Znacznie mniej było Ukraińców urodzonych na lewym brzegu Dniepru, którzy walczyli z komunistami, socjaldemokratami i anarchistami głównie o realizację swoich ideałów społecznych⁴. W 1929 r. społeczność radykalnych Ukraińców na emigracji zachodniej przyjęła nazwę Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (*Організація Українських націоналістів*, OUN). Chociaż OUN, kierowana przez pułkownika Jewhena Konowalca (*Євген Коновалець*), dążyła do wyzwolenia wszystkich ziem, które uważała za ukraińskie, mogła odnieść sukces tylko w przypadku Czechosłowacji i Polski, które były w sporze terytorialnym z większością swoich sąsiadów. W związku z tym OUN odrzuciła możliwość polityki pojednania, toczyła więc zaciekle

tor rozszerzył swoje badania na cały tom, patrz Tenże, *Út a paramilitáris szervezettől a fegyveres honvédelemig*; a Kárpáti Szics, w: *Kárpáti Ukrajna: Vereckétől Husztig*, red. Cs. Fedinec, Bratislava 2014, s. 117–155. Po polsku zob. G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) i Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA)*, Warszawa 2006, s. 271–281.

³ S. Bonkáló, *Az ukrán mozgalom története 1917–1922*, Budapest 1922.

⁴ S. Yekelchik, *Nemzetépítők csapatai? Lázadás és ideológia az ukrán polgárháborúban*, w: *Háború béke idején. Paramilitáris erőszak Európában az első világháború után*, red. R. Gerwarth Robert, J. Horne, Budapest 2018, s. 133–155.

walkę nie tylko z Żydami, Sowietami i Polakami, ale także z ukraińskimi partiami burżuazyjnymi. Otwartym narzędziem tego był terror małych, dobrze wyszkolonych aktywistów. OUN nie tylko przeprowadziła dziesiątki śmiertelnych zamachów na przedstawicieli polskich elit, ale także nakazała systematyczną eliminację ludności cywilnej w Galicji i na Wołyniu.

Jeszcze nie ma o czym mówić: stosunki węgiersko-ukraińskie w latach 1930–1938

Węgierska opinia publiczna po raz pierwszy dowiedziała się o istnieniu ukraińskich organizacji nacjonalistycznych, a także popełnianych przez nie aktach przemocy w 1930 roku. Pierwsza poważna fala terroru osiągnęła szczyt we wrześniu 1930 r., kiedy OUN dokonała prawie 200 aktów terroru w Polsce. Dzięki korespondentom wysłanym do Warszawy i Lwowa węgierscy dziennikarze mogli śledzić te wydarzenia. Węgierskie gazety donosiły o spaleniu siedziby lokalnej drużyny piłkarskiej Czarni Lwów⁵, o atakach granatami ręcznymi na polskich robotników⁶, o atakach na polskich legionistów w okolicach Tarnopola⁷, oraz liczne artykuły o systematycznych podpaleniach gospodarstw rolnych we wschodniej Galicji⁸. Jednak fakt, że w węgierskiej prasie pojawiło się tylko kilka wierszy na temat operacji „pacyfikacyjnych” rozpoczętych przez polskie wojsko w październiku 1930 r., wskazuje na ogólną propolską perspektywę⁹. Tendencja ta nie zmieniła się później, gdy OUN eskalowała stosunki polsko-ukraińskie (które do tej pory nie były łatwe) poprzez zabójstwa wysokich rangą urzędników politycznych. Węgierska opinia publiczna została również poinformowana o zabójstwie Tadeusza Hołówko¹⁰, dyrektora Instytutu Badań Spraw Narodowościowych, Aleksieja Majłowa (Алексея Майлова)¹¹, który pracował

⁵ Podpalono trybuny boiska piłkarskiego w sąsiedztwie Jarmarku Lwowskiego [tłum.], „Magyarság” z 4 września 1939, s. 9.

⁶ Z powodu nienawiści narodowej [tłum.], „Népszava” z 19 września 1930, s. 10.

⁷ W Galicji Wschodniej Ukraińcy rozpoczęli wojnę partyzancką przeciwko polskiemu wojsku [tłum.], „Magyarság” z 1 października 1930, s. 6.

⁸ Terror ukraińskich nacjonalistów z podpaleniami i bombami [tłum.], „Népszava” z 23 września 1930, s. 8.

⁹ Rząd polski z bezwzględną surowością rozprawia się z ukraińskim ruchem oporu [tłum.], „Uj-Nemzedék” z 4 października 1930, s. 6.

¹⁰ Polski poseł Halówka zostaje zabity [tłum.], „Népszava” z 1 września 1931, s. 6.

¹¹ Zastrzelono kierownika rosyjskiego konsulatu we Lwowie [tłum.], „Magyarság” z 22 października 1933, s. 17.

w poselstwie sowieckiej we Lwowie oraz Bronisława Pierackiego, szefa polskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.¹² W śledztwie w sprawie zabójstwa Pierackiego polski Sztab Generalny skorzystał również z usług Ferencza Ungera, tajnego agenta i poprosił go o przekazanie informacji o Ukraińcach na Podkarpaciu¹³.

Proces Pierackiego, który zakończył się uwięzieniem niemal całej elity OUN w Polsce, poruszył serca nawet niektórych węgierskich pisarzy. W 1936 r. wpływowe czasopismo *Nyugat* przyznało nagrodę Andorowi Endremu Gellériemu za opowiadanie *Ukránok kivégzése* [Egzekucja Ukraińców], które na wzór Turgieniewa w plastyczny sposób przedstawiało starcie między ojcami oszukanymi w nadziei na rewolucję narodową, a młodym pokoleniem gotowym do działania, które nie stroniło od przemocy¹⁴. Gelléri posłużył się jednak postaciami Ukraińców straconych przez polski sąd jedynie jako symbolami, ponieważ opowiadanie było tak naprawdę hołdem złożonym pamięci dwóch węgierskich komunistów, Imrego Sallai'ego i Sándora Fürsta, którzy zostali powieszani w 1932 roku. Ukryte porównanie Gellériego jest wymowne: sytuacja Ukraińców w Polsce jest równie tragiczna, jak sytuacja komunistów na Węgrzech¹⁵. Pomimo swoich intencji, Gelléri zdawał sobie również sprawę, że dwie najbardziej skrajne frakcje podziemnego ruchu ukraińskiego – OUN i Ukraińska Partia Komunistyczna – były do siebie podobne pod wieloma względami. Obie dążyły do zjednoczenia wszystkich Ukraińców w jednej ojczyźnie, co ich zdaniem można było osiągnąć jedynie poprzez zniszczenie państwa polskiego. Żadna z frakcji nie była selektywna w swoich środkach, chociaż w latach 30. OUN była znacznie bardziej radykalna niż ukraińscy komuniści¹⁶.

Nawet jeśli prasa donosiła o wydarzeniach w Galicji, węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie wykazywało szczególnego zainteresowania (emigracyjnymi) ukraińskimi ugrupowaniami politycznymi aż do 1936 roku. A jeśli już, to oceniało je jedynie przez pryzmat rewizjonizmu. W 1934 r. raport przygotowany dla premiera Gyuli Gömbösa odzwierciedlał, że węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych rozumiało ruchy ru-

¹² *Polski minister spraw wewnętrznych zostaje zastrzelony* [tłum.], „Függetlenség”, 16 czerwca 1934, s. 1.

¹³ T. Gerencsér, M. Grad, M. Mitrovits, *Flaga węgierska nad Wisłą. Z dziejów placówki dyplomatycznej Węgier w Warszawie*, Warszawa 2017, s. 30–41.

¹⁴ A.E. Gelléri, *Ukránok kivégzése*, „Nyugat”, 1 (1936), s. 24–28.

¹⁵ A. Tóbiás, *Megmentett hangszalagok. A megálmodott Magyarország (beszélgetések, emlékezések)*, Budapest 2015, s. 269.

¹⁶ G. Lagzi, *Ellenzékiség és együttműködés között. Ukránok a két világháború közötti Lengyelországban (1918–1939)*, Budapest 2015, s. 117–118.

sińskie/ukraińskie na Podkarpaciu jako zasadniczo trzy ruchy: kontrrewolucyjny ruch „wielkoruski” reprezentowany przez rosyjskich emigrantów i duchowieństwo prawosławne, ruch „wielkoukraiński” młodych intelektualistów oraz w mniejszym stopniu organizacje komunistyczne oparte na lokalnej biedocie¹⁷.

Czas na szersze otwarcie bram nadszedł w 1936 r. To właśnie wtedy doradca włoskiego MSZ Enrico Insabato, dobrze zaznajomiony z problemem ukraińskim, odwiedził sekretarza poselstwa węgierskiego László Bartóka w Genewie. Włoch nieformalnie wezwał węgierskich przywódców do zwrócenia większej uwagi na kwestię ukraińską, która wydawała się być kwestią drażliwą dla kilku krajów. Insabato, który pracował nad zjednoczeniem ukraińskich frakcji emigracyjnych, już przewidywał możliwy rozpad Czechosłowacji i przedstawiał konkretne propozycje. Zasugerował, że rząd węgierski powinien skontaktować się z byłym ukraińskim rządem emigracyjnym w Warszawie i jego prezydentem, Andrijem Liwickim (*Андриєм Лівчицьким*), w celu osiągnięcia wspólnego stanowiska w sprawie rozpadu Czechosłowacji i statusu Karpat. Z drugiej strony, Insabato zwrócił również uwagę Bartóka na pułkownika Konovalca, stojącego na czele OUN, jako człowieka mającego wielu zwolenników wśród ukraińskiej młodzieży w Galicji i USA¹⁸.

Bartók wkrótce poznał syna Andrija Liwickiego, Mikołaja Liwickiego (*Микола Лівчицький*), wówczas zaledwie 29-letniego. Młody Liwicki szybko zapewnił Bartóka o polskiej życzliwości w swoim kręgu i niechęci do praskiej polityki, którą uważał za grającą na pansłowiańskich strunach. W pewnym momencie rozmowy, która odbyła się w antyczechosłowackiej atmosferze, Liwickij wyraził życzenie, aby rząd węgierski wsparł działalność publicznego stowarzyszenia kulturalnego Proswita (*Прогресива*) na Podkarpaciu, które również dawało głos narodowi ukraińskiemu, a to mogłoby w zamian stanowić podstawę dla przyszłego państwa ukraińskiego do uznania Podkarpacia za część Królestwa Węgier. Bartók ostrożnie unikał jakichkolwiek poważnych zobowiązań, ale nie był przeciwny wizji Liwickiego dotyczącej Ukrainy na terytorium ówczesnego Związku Radzieckiego. Jak napisał w wiadomości do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, „zawsze będziemy bardziej zainteresowani tym, aby 30-milionowa Ukraina powstała i utrudniła aspiracje rosyjskiego imperializmu, a tym samym panslawi-

¹⁷ Cs. Fedinec, *„A magyar Szent Koronához visszatért Kárpátalja” 1938–1944*, Budapest 2015, s. 37.

¹⁸ Magyar Nemzeti Levéltár Országos Levéltára [Archiwum Krajowe, Narodowe Archiwum Węgier] (dalej: MNL OL) K 64a. 1939–33 Wiadomość od László Bartóka, sekretarza ambasady do Gábora Apora, wiceministra spraw zagranicznych. Genewa, 10 sierpnia 1936 r.

zmu”¹⁹. W związku z dobrym wrażeniem, jakie wywarł Bartók, kilka dni później spotkał się z Romanem Szmalem-Stockim (Смалъ-Стоцький), ministrem spraw zagranicznych Andrija Liwickiego. Szmal-Stocki potwierdził między innymi, że najbardziej radykalny OUN, z ukraińskich zjednoczycieli, nie chce w żaden sposób współpracować z emigracją petlurowców Liwickiego, nazywając ją zdradziecką i spiskując przeciwko niej – głównie we Włoszech.

Chociaż Bartók, który odwiedził Warszawę i Pragę jako attaché, był sam w domu w bieżących sprawach polsko-ukraińskich, musiał również uzasadnić Szmal-Sztockiego i wiarygodność frakcji Liwickiego Andrásowi Hory’emu, posłom Węgier w Polsce²⁰. Dopiero po tym, jak Hory powiedział mu, że rząd emigracyjny Liwickiego jest zdecydowanie antysowiecki, ma zaufanie warszawskiego kierownictwa i „nie ma ambicji wobec Rusi”, spotkania między Szmalem-Stockim a Bartókiem zaczęły się regularnie odbywać²¹. W bardziej nieśmiałyach rozmowach Szmal-Stocki postulował, aby strona węgierska zezwoliła na wizytę w Budapeszcie i aby węgierskie radio nadawało w języku ukraińskim w ramach szerszej antyczechosłowackiej i antysowieckiej kampanii propagandowej. Miało to też na celu informowanie Węgrów wszelkimi możliwymi sposobami o ucisku Ukraińców pod jurysdykcją Związku Radzieckiego. W zamian Szmal-Stocki zaoferował, że przysłe państwo ukraińskie rezygnuje z Podkarpacia. Bartók oczywiście nie składał żadnych obietnic, ale w swoim raporcie dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych stwierdził, że Szmal-Stocki „wywarł na mnie poważniejsze wrażenie niż jakikolwiek inny ukraiński gość, jakiego kiedykolwiek miałem”²². To, że Bartók tak to odbierał nie było przypadkiem. Gdy tylko węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zaczęło zbierać dane na temat ukraińskich ruchów emigracyjnych, okazało się, że OUN pod wieloma względami nie jest atrakcyjnym partnerem, a rząd Liwickiego był w rzeczywistości jedynym ukraińskim ugrupowaniem, które strona węgierska mogła wziąć pod uwagę.

Powody były proste. Chociaż węgierski rząd był generalnie nieufny wobec rewolucyjno-wyzwoleńczych ruchów faszystowskich, nie powstrzy-

¹⁹ MNL OL K 64a 1939–33, Wiadomość od László Bartóka, sekretarza ambasady, do György Bakách-Besseney, radcy ambasady. Genewa, 21 sierpnia 1936 r.

²⁰ Na temat kariery László Bartóka zob. *Diplomáciai lexikon. A nemzetközi kapcsolatok kézikönyve*, red. I. Bába, Budapest 2018, s. 684–685.

²¹ MNL OL K 64a1939–33, Depesza posła Andrása Hory’ego w Warszawie do ministra spraw zagranicznych Kálmána Kányi. Warszawa, 21 października 1937 r.

²² MNL OL K 64a 1939–33, Wiadomość od László Bartóka, sekretarza ambasady do Gábora Apora, wiceministra spraw zagranicznych. Genewa, 27 września 1937 r.

mywał się przed wykorzystaniem ich przeciwko krajom Małego Antantu. Uderzającym tego przykładem jest postrzeganie chorwackiego ruchu Ustaszy kierowanego przez Ante Pavelicia, który pod wieloma względami był podobny do OUN. Obie organizacje odrzuciły parlamentaryzm i dlatego zorganizowały się w ramach ruchów, budując rozległą międzynarodową sieć²³. Ale co ważniejsze, zarówno OUN, jak i Ustasze chciały zbudować nowe etnicznie homogeniczne państwo w oparciu o kraj pełen grup etnicznych i osiągnąć ten cel poprzez destabilizację danych krajów w sposób terrorystyczny²⁴. Ustasze chcieli zniszczyć Królestwo Jugosławii, wobec którego rząd węgierski wysuwał roszczenia terytorialne. Nie jest więc przypadkiem, że tajny obóz szkoleniowy dla Ustaszy został utworzony w Jankapuszta w południowo-zachodnich Węgrzech, o czym kilkakrotnie wspominali podczas przesłuchań podejrzani o zamach w Marsylii, w którym zginęli jugosłowiański król Aleksander I i francuski minister spraw zagranicznych Louis Barthou²⁵. Tak więc program Ustaszy był w pewien sposób zgodny z węgierską polityką zagraniczną, ale tego samego nie można powiedzieć o OUN. OUN, która była zainteresowana zniszczeniem Polski, a także rościła sobie pretensje do Podkarpacia, po prostu nie wchodziła w rachubę dla węgierskiej dyplomacji, która tradycyjnie miała dobre stosunki z Polakami, a jednocześnie miała rewizjonistyczne ambicje.

Problem dodatkowo komplikował fakt, że podobnie jak Ustasze, OUN ostatecznie stała się zabawką wielkich mocarstw zainteresowanych podziałem szerszego regionu Europy Środkowej i ważnym instrumentem wpływów włoskich, a później niemieckich. Samo w sobie nie miałoby to znaczenia dla naszego tematu, ponieważ nazistowska działalność kolaboracyjna OUN jest dobrze znanym i udokumentowanym zjawiskiem, ale zmiany regionalne, które miały miejsce od marca 1938 r., również odmieniły relacje ukraińsko-węgierskie.²⁶ W tym czasie Niemcy zaanektowały Austrię w ramach Anschlussu i można było przewidzieć, że Czechosłowacja będzie kolejną ofiarą. W świetle rozmów w Bled, węgierscy przywódcy nie pla-

²³ OUN i Ustaša nawiązały również bliską współpracę, organizując wspólne obozy szkoleniowe we Włoszech i Ameryce Łacińskiej. Zob. P.A. Rudling, *The OUN, the UPA and the Holocaust: A Study in the Manufacturing of Historical Myths*, Pittsburgh 2011.

²⁴ О. Зайцев Олександр, *Fascism or ustashism? Ukrainian integral nationalism of the 1920s-1930s in comparative perspective*, „Communist and Post-Communist Studies” 2 (2015), s. 183–193.

²⁵ Więcej na temat węgierskich aspektów zamachu zob. M. Ormos, *Merényilet Marseille-ben*, Budapest 1984, s. 78–85; P. Nándori, *A Marseille-i gyilkosság nemzetközi jogi vonatkozásai*, Budapest 1972, s. 45–59, 78–84, 165–170.

²⁶ Przegląd debaty historiograficznej na ten temat zob. D.R. Marples, *Heroes and Villains. Creating National History in Contemporary Ukraine*, Budapest 2007, s. 79–123.

nowali podjęcia jawnych działań militarnych przeciwko swojemu północnemu sąsiadowi, ale niemieckie zobowiązanie do rozbioru Czechosłowacji oznaczało, że czynnik ukraiński został ogólnie zdevaluowany. Ponadto, wydarzenia w Polsce również rozwijały się na korzyść OUN; do lata 1938 r. ta organizacja, zainteresowana demontażem Czechosłowacji, konfrontowała się z Polakami, a także rościła sobie prawo do Podkarpacia, stała się jedną z najbardziej wpływowych grup w ruchu ukraińskim²⁷.

Co więcej, zabójstwo przywódcy OUN, Jewhena Konowalca, w Rotterdamie, w Holandii, 23 maja 1938 r., było fatalną zmianą. OUN znalazła się wówczas pod jeszcze większym wpływem Niemców, a dokładniej Abwehry²⁸. W kilku komunikatach Bartók wskazywał, że Niemcy zbudowali regularny kult wokół Konowalca, a organ prasowy *Ukrainischer Pressdienst*, założony przez OUN i finansowany przez Alfreda Rosenberga, który później rozwinął nazistowską teorię rasistowską, całkiem poważnie zajął się sprawą ukraińskiej autonomii na Podkarpaciu. Do tego stopnia, że niemieckie komunikaty systematycznie określały ten obszar jako „Karpato-Ukraine”²⁹. Nazwa „Karpato-Ukraine” wyraźnie odzwierciedlała perspektywę wielkookraińską i była przedstawiana jako jednostka podobna do Piemontu, pierwszy krok w kierunku zjednoczenia Ukraińców – prowokacyjnie dla węgierskiego przywództwa, nie bez powodu³⁰.

Pierwsze spotkanie na Podkarpaciu, 1938–1939

Nie trzeba chyba wyjaśniać, z jakim optymizmem OUN przyjęła rozpad Czechosłowacji. W okresie poprzedzającym układ monachijski, 16 września 1938 r., OUN wydała odezwę: „Zakarpacie ukraińska w tych czasach bronią ideału niepodległego Ukraińskiego państwa zakarpackiego, które po wybuchu powstania na całej ziemi ukraińskiej przeciwko wszystkim najeźdźcom,

²⁷ G. Lagzi, *Ellenzékiség és együttműködés között...*, Budapest 2015, s. 188–218.

²⁸ Jak pokazały późniejsze wydarzenia, relacja między niemieckimi służbami specjalnymi a OUN (przynajmniej po stronie niemieckiej) była tylko częściowo ideologiczna. Abwehra podporządkowała ocenę wszystkich ruchów takich jak OUN aktualnym zamierzeniom niemieckiej polityki zagranicznej, w tym przypadku podporządkowaniu Polski. Więcej na ten temat zob. A. Zawaduk, *An Affair to Forget: The Organization of Ukrainian Nationalists' Fateful Relationship with the Abwehr*, „The Corvette” 2 (2014), s. 98–115.

²⁹ MNL OL K 64a. 1939–33, Wiadomość od László Bartóka, sekretarza ambasady do Kálmána Kánya, ministra spraw zagranicznych. Genewa, 5 lipca 1938 r.

³⁰ *Kárpátalja évszámokban, 1867–2010. Studia regionalistica* 3, red. M. Vehes i in., Ungvár 2011, s. 9–12.

zostanie zjednoczone w jedno państwo wszystkich Ukraińców”. Tak zwane Ukraińskie Siły Obrony Narodowej, które podniosły flagę w Użhorodzie, miały jeszcze śmielsze nadzieje: „Nadchodzą wielkie czasy, Zakarpacie stanie się niepodległym państwem ukraińskim, częścią wielkiego i niepodległego, niepodzielnego państwa ukraińskiego od Popradu i Tatr po Morze Kaspijskie i Kaukaz”³¹. Andrij Melnyk (Андрій Мельник), który po śmierci Konowalca przejął kierownictwo (wówczas zjednoczonej) OUN, powiedział później: „Pierwsze dni mojego ponownego wyboru były wyczerpującym wysiłkiem, aby pomóc Karpato-Ukrainie, wszystkie nasze siły i pomoc zostały tam skierowane”³².

W rezultacie jesienią 1938 r. rozpoczęła się regularna migracja ludności w kierunku Podkarpacia. Wśród emigrantów był Roman Szuchewycz (Роман Шухевич), późniejszy dowódca UPA, do dziś bardzo szanowany na Ukrainie, który przed ucieczką do Chustu [Хуст] w latach 1938–39 zorganizował szereg antypolskich, antyczeskich i antywęgierskich demonstracji we Lwowie. Niejednokrotnie Ukraińcy nawet szturmowali miejscowy konsulat węgierski. Ich gniew opierał się na fakcie, że węgierscy przywódcy próbowali zdestabilizować autonomiczny rząd karpacko-ukraiński, który został utworzony na początku października 1938 r.³³. Było oczywiste, że operacja węgierskiej „Gwardii Obdartusów”, pozorowana na powstanie ludowe, była tylko preludium do ostatecznej inwazji armii węgierskiej na Podkarpacie, pod pretekstem zaprowadzenia porządku³⁴. Ponadto András Bródy (Андрій Бродій), stojący na czele rządu Karpato-Ukrainy oraz jego partia od lat otrzymywali wsparcie finansowe od rządów węgierskich. W rezultacie Bródy został odsunięty od przywództwa i zastąpiony przez Augustyna Wołoszyna (Августин Волошин), postać zorientowaną na Ukrainę³⁵.

Węgierska okupacja Podkarpacia wydawała się również idealna dla Warszawy, ponieważ w jej interesie było, aby terytorium to nie wpadło

³¹ V. Hudanych, *Mi volt a Kárpáti Szics?*, w: *Kárpátalja 1938–1941. Magyar és ukrán történeli közelítés*, red. Cs. Fedinec, Budapest 2004, s. 39.

³² M. Vegesh, N. Hrecheniuk, *A galíciai ukránok és Kárpátalja 1938–1939-ben*, w: *Kárpátalja 1938–1941*, red. Cs. Fedinec, Budapest 2004, s. 53; M.M. Вегеш, А.П. Чаварга, В обороні Карпатської України: Карпато-Українська держава та світове українство (1938–1939), Ужгород 2021, s. 96 [«Перші дні перебрання мною агенд були гарячковими заходами допомоги Карпатській Україні, туди спрямовані були всі наші сили й засоби, якими розпоряджали ми»].

³³ O. Pałirja, Роман Шухевич у Карпатській Україні (1938–1939), „Український Визвольний Рух”, 10 (2007), s. 172.

³⁴ Zobacz artykuł Ákosa Bartha w tym numerze „Polonia Inter Gentes”.

³⁵ Cs. Fedinec, „A magyar Szent Koronához visszatért Kárpátalja” 1938–1944, s. 53–71.

w ręce Niemców lub wspieranych przez nich ukraińskich radykałów. Polskie kierownictwo dążyło albo do okupacji Podkarpacia przez Węgrów, albo, jeśli nie było to możliwe, do ustanowienia bardziej umiarkowanej autonomii w stylu ruskim w federalnie zreorganizowanej Czechosłowacji, w bardziej umiarkowanej formie niż polityki OUN. Chociaż inicjatywa państwa zakarpackiego była atakowana niemal ze wszystkich stron, OUN pozostała niewzruszona i zachęcała nie tylko do wytrwania, ale także do wzniesienia kolejnych rewolucji. „Ukraińcy! Nacjonaści! (...) Węgierskie, polskie i rumuńskie bandy najeżdżają Zakarpacie. Mówimy: ręce precz od Podkarpacia, bo ta ziemia była i będzie ukraińska (...) Ukraińcy w Polsce, na Bukowinie i w Besarabii muszą być przygotowani do wykorzystania wielkiej szansy, która stoi przed całym narodem ukraińskim (...) Niech żyje Ukraińska Rewolucja Narodowa!” – czytamy w jednej z broszur OUN³⁶. Obserwacja, że Budapeszt nie odważył się podjąć decydującego kroku wzbudzała nadzieje. Polityka węgierska uległości wobec Niemców doprowadziła ostatecznie do zaniechania przez Polskę operacji dywersyjnych „Łom”, wspierających „Gwardię Obdartusów” pod koniec listopada 1938 roku³⁷.

Niemcy powoli dochodzili do porozumienia w sprawie swoich pomysłów dotyczących Podkarpacia. Chociaż w grudniu 1938 r. zawarli kilka porozumień – pod przykrywką porozumień gospodarczych – z rządem karpacko-ukraińskim pod przywództwem Wołoszyna, które w praktyce tylko ułatwiły napływ niemieckich agentów. W podobnym celu otworzono również niemiecki konsulat w Chuście, zwycięstwo w Budapeszcie było ostatecznie bardziej korzystne dla Rzeszy³⁸. Ale co ważniejsze, Niemcy musieli wysłać sygnał do Moskwy, że tylko w ich interesie leży wspieranie OUN. Hitler zmienił swoje stanowisko po tym, gdy Stalin na XVIII Zjeździe Komunistycznej Partii ZSRR przedstawił Karpato-Ukrainę jako „komara”, który chciał zaanektować „słonia” (tj. sowiecką Ukrainę). Za tym absurdalnym pomysłem, argumentował Stalin, mogły kryć się jedynie machinacje kręgów anglo-francuskich, mające na celu podburzenie Sowietów przeciwko Hitlerowi. Efekt nie został zaprzeczony. Ponieważ niemieckie kie-

³⁶ V. Hudanych, *Mi volt a Kárpáti Szics?*, s. 40.

³⁷ Na temat polskich operacji zob. P. Samuś, K. Badziak, G. Matwiejew, *Akcja „Łom”. Polskie działania dywersyjne na Rusi Zakarpackiej w świetle dokumentów Oddziału II Sztabu Głównego WP*, Warszawa 1998; B. Cs. Stenge, *Lengyel diverziós műveletek Magyarországra támogatására 1938 október-novemberében. I-II. rész, „Hadtudomány”*, 52–60 (2017), s. 75–83.

³⁸ O. Bogiv, *A kárpátukrán kérdés hatása a magyar-német viszonyra 1938–1939-ben*, w: *Kárpáti Ukrajna: Vereckétől Husztig*, red. Cs. Fedinec, Bratislava 2014, s. 245–261.

rownictwo już przygotowywało się do wspólnego działania z Sowietami w kampanii przeciwko Polsce, ręce wyciągnięte z Chustu do Berlina zostały zwolnione niemal natychmiast po przemówieniu Stalina³⁹.

Tak więc, pomimo faktu, że rząd Wołoszyna, który ogłosił niepodległość Karpato-Ukrainy, ubiegał się o niemiecki patronat, 15 marca 1939 r. węgierska armia mogła rozpocząć okupację Podkarpacia bez większego ryzyka dla polityki zagranicznej. Podczas operacji węgierscy żołnierze musieli zmagać się z oddziałami Siczy Karpackiej (*Карпатська Сич*), znanymi w świadomości narodowej jedynie jako „Gwardia Siczowa”, w większości wyszkolonymi przez członków OUN (w tym Romana Szuchewycza) i innych ukraińskich weteranów wojennych. Chociaż operacja została zakończona przez węgierski sztab generalny 18 marca, grupy Siczy Karpackiej, które wycofały się do Gorganów, nie zrezygnowały z walki przez kolejne tygodnie. Aby pomścić wcześniejsze anty-węgierskie okrucieństwa Siczy Karpackiej (np. niesławny obóz Dumen), po zajęciu tego obszaru władze węgierskie rozpoczęły brutalne czystki, podczas której około 4500 osób zostało poddanych różnym formom represji. Spośród nich setki zostało straconych, na przykład za sprawą osławionego porucznika żandarmerii Mártona Zöldiego⁴⁰.

Zdecydowana większość schwytanych Siczowników została wysłana – przez Boczków Wielki [*Беликий Бичків*] i Mukaczewo [*Мукачево*] – do obozu zbiorczego w Varjúlapos niedaleko Nyíregyháza. Dokładna liczba więźniów nie jest znana, ale najprawdopodobniej było ich najwyżej 150–200. Jednym z nich był szef rządu Karpato-Ukrainy Julian Révay (*Юліян Ревай*), który od początku wspierał orientację niemiecką⁴¹. Część więźniów zwolniono kilka miesięcy później, część – około 40 – przekazano Polakom, a większość Niemcom. Na podstawie istniejących dokumentów wydaje się, że węgierskie dowództwo wojskowe zwyczajnie nie miało pojęcia, że Berlin nalegał na ekstradycję Siczowników Karpackich, z których zdecydowana większość była narodowości niemieckiej, ponieważ chciał ich wykorzystać do destabilizacji Polski⁴². Chociaż Polacy domagali się ekstradycji pozostałych członków Siczy, szef Abwehry Wilhelm Canaris ostrzegł generała pułkownika Sándora Homloka, który nadzorował operację, że Polacy na-

³⁹ A. Kolontári, *Magyar-szovjet diplomáciai kapcsolatok 1920–1941*, Budapest 2009, s. 298–299.

⁴⁰ O. Pahirja, *Út a paramilitáris szervezettől a fegyveres honvédelemig: a Kárpáti Szics*, s. 151–153.

⁴¹ L. Nagy, *A Nyírtelek-Varjúlaposi gyűjtőtáborok története 1939–1944*, w: *Nemzetek és birodalmak. Tanulmányok dr. Kávássy Sándor 70. Születésnapjára*, red. I. Czövek, Nyíregyháza 2005, s. 196–197.

⁴² L. Brenzovics, *A magyar kormányzat Kárpátalja-politikája, 1939–1941*, w: *Kárpátalja 1938–1941*, Budapest 2004, s. 88–89.

tychmiast rozstrzelali więźniów, których wcześniej przekazali⁴³. Wydaje się, że obawy Canarisa, który był bliskim przyjacielem Homloka, nie były bezpodstawne, przynajmniej jak donosił wówczas jeden z oficerów węgierskiej straży granicznej: „Polacy zażądali najsurowszego traktowania osób należących do oddziałów »Siczy«, co sami zademonstrują”⁴⁴. Oczywiście zachowanie węgierskiego rządu wynikało nie tyle z hojności, co ze śmiałej postawy wobec Niemców. Więcej, Węgrzy również skorzystali na sprawie ekstradycji, przynajmniej w krótkim okresie. Dmitro Klimpus (*Дмитро Клипус*), były dowódca Siczy Karpackiej, i jego bracia (uczestniczący w powstaniu w Jasinie w 1918 r., które doprowadziło do proklamowania tzw. Republiki Huculskiej)⁴⁵, według niektórych źródeł zostali później przekazani Niemcom, a następnie oddani do dyspozycji węgierskiego wywiadu wojskowego przez Canarisa i kilkakrotnie wykorzystani przeciwko Sowietom przez stronę węgierską⁴⁶.

Kwestia ukraińskiej państwowości od dawna była tematem dyskusji na Węgrzech. Można powiedzieć, że na wszystkich biegunach życia politycznego panowała zgoda co do tego, że niepodległość Karpato-Ukrainy była pomysłem martwym. Według raportu podsumowującego wysłanego z Mukaczewa do Budapesztu, idea wielkoukraińska nie cieszyła się szerokim poparciem na Podkarpaciu, więc nie jest zaskakujące, że „wynikiem prymitywnych, naiwnych eksperymentów” był ostateczny upadek państwa karpacko-ukraińskiego⁴⁷. Ale nawet socjaldemokratyczna *Népszava* donosiła, że idea wielkoukraińska nigdy nie została zaakceptowana w świadomości Rusinów na Podkarpaciu, a Sicz Karpacka była niczym więcej niż terrorystyczną organizacją lokalnej burżuazji⁴⁸. W podobnym tonie wypowiadała się skrajna prawica. Gábor Kemény, który był później naj młod-

⁴³ MNL OL K 64a. 1939–33 Wiadomość od szefa Sztabu Generalnego Henrika Wertha do ministra spraw zagranicznych Istvána Csáky’ego. Budapeszt, 24 kwietnia 1939 r.

⁴⁴ Állambiztonsági Szolgálatok Történeti Levéltára, Budapeszt [Archiwum Historyczne Węgierskiego Bezpieczeństwa Państwowego] (dalej: ÁBTL) 4.1. A-779/1. Wiadomość Dowództwa 7 Węgierskiej Królewskiej Brygady Straży Granicznej do Dowództwa VIII Korpusu. Berehovo, 3 czerwca 1939 r.

⁴⁵ Cs. Fedinec, I. Szakál, *A Hucul Köztársaság: történelem és emlékezet*, w: *Kérészállamok. Átmeneti államalakulatok Magyarország területén (1918–1921)*, red. V. Szeghy-Gayer, Cs. Zahorán, Budapest 2022, s. 201–225.

⁴⁶ Por. И. Поп, *Энциклопедия Подкарпатской Руси*, Ungvár 2001; Ujszászy István *vezérőrnagynak a 2. vkf. osztály és az Államvédelmi Központ vezetőjének az ÁVH fogságában írott feljegyzései*, red. G. Haraszti, A.Z. Kovács, Sz. Szita, Budapest 2007, s. 401, 512, 522–525, 542.

⁴⁷ ÁBTL 4.1. A-710, Raport o ukraińskich dokumentach konspiracyjnych przejętych we wsi Nagyrákócz i metodach konspiracyjnych w ogóle. Munkács, 18 października 1939 r.

⁴⁸ Ukraiński „bicz” nad Podkarpaciem [tłum.], „Népszava” z 25 września 1939, s. 13.

szym ministrem w rządzie Szálasiego i skończył na szubienicy, przeanalizował wydarzenia w osobnym tomie rekomendowanym przez Andrása Bródy'ego. Co zaskakujące, Kemény był świadomy znaczącej roli OUN oraz faktu, że Wołoszyn, który poza tym był ukrainofilem, nie był fanem radykalnych działaczy, którzy napłynęli z Galicji. To jeszcze bardziej podkreśliło brak zakorzenienia „ukrainaizmu” na Podkarpaciu, chociaż Kemény przyznał również, że kwestia ukraińska musi zostać rozwiązana i że potrzebne są jakieś ramy państwa dla nich. Niemniej jednak opisał on samą Karpato-Ukrainę jako niewykonalną i podkreślił, że sprawa ukraińska może zostać pomyślnie zakończona jedynie poprzez antysowiecką (propolską) politykę Petlury⁴⁹.

Finansowana przez węgierski rząd gazeta „Sorakozó”, wydawana w latach 1939–1940 jako oficjalny organ „Gwardii Obdartusów” (która była również rozmieszczona na granicy Podkarpacia), przedstawiła bardzo konkretny argument⁵⁰. Kilka dni przed węgierską interwencją z 15 marca ukazał się przedruk wywiadu z Pawłem Skoropadskim (pierwotnie opublikowanym w jednej z serbskich gazet), w którym były ukraiński hetman mówił o przyszłym utworzeniu Wielkiej Ukrainy i niemieckim wsparciu potrzebnym do osiągnięcia tego. Jednak niekiedy wojowniczo antyniemiecka redakcja „Sorakozó” wskazywała, że państwo takie jak Skoropadskiego można osiągnąć tylko kosztem rozbioru Polski. Nie zawahano się również wskazać, że utworzona w ten sposób Wielka Ukraina, która ich zdaniem i tak nie miała by „wystarczającej liczby inteligencji”, nieuchronnie stałaby się niemiecką kolonią, a właśnie to było prawdziwym celem Berlina, a nie wsparcie dla ukraińskiego samostanowienia. Artykuł sugerował, że doprowadziłyby to do dominacji niemieckiej władzy w regionie, co nie byłoby mile widziane przez antyniemiecką frakcję węgierskich prawicowych radykałów⁵¹.

Studium konserwatywnego prawnika Ödöna Polnera, również opublikowane w 1939 r., odzwierciedla wciąż dominujące przekonania. „Terminy »narod ukraiński« i »państwo ukraińskie« są nowym wynalazkiem. Jest on raczej wymuszony i sztuczny, a jego zastosowanie do terytorium, do którego jest stosowany, nie ma podstaw historycznych”. – Polner w swojej analizie, która ma wszystkie cechy klasycznej węgierskiej, skoncentrowanej na państwie historiografii, argumentuje, że jeśli w średniowieczu i wcześniejszych czasach nowożytnych nie było niezależnego podmiotu państwowego

⁴⁹ G. Kemény, *Verhovina feltámad. A ruszin sors könyve*, Budapest 1939, s. 189–217.

⁵⁰ N. Pócs, *Varjúsereg. Kováts Tivadar és a magyar fajvédelem láthatatlan útjai*, Budapest 2022, s. 85–90.

⁵¹ Serbski „Wereme” demaskuje kolonialny plan Niemiec w Europie [tłum.], „Sorakozó” z 25 lutego 1939, s. 5–6.

zwanego Ukrainą, nie może być akceptowalnej podstawy do legitymizacji współczesnego ukraińskiego samostanowienia⁵². Profesor Sándor Bonkáló zajął bardzo podobne stanowisko do Polnera. Bonkáló, który był pochodzenia rusińskiego, z pewnością szczerze obawiał się ukraińskiego radykalizmu, ale być może starał się zapomnieć o swojej roli w rewolucjach 1918–19, kiedy analizując niepowodzenie eksperymentu karpacko-ukraińskiego, napisał: „Rusinom brakuje ukraińskiego ducha nacjonalistycznego, a terytorium również nie jest dla niego odpowiednie, ponieważ brakuje mu odpowiednich podstaw gospodarczych, strategicznych i transportowych”⁵³. Orest Szabó, który również sprawował urząd w latach 1918–19, również opowiadał się za uposażeniem kulturalnym i gospodarczym⁵⁴. W eseju opublikowanym wiosną 1939 r. stwierdził, że chociaż rozwój rusińskiego samostanowienia zintegrowanego z państwem węgierskim jest bardzo ważny i że w przyszłości trzeba będzie dać miejsce siłom ludowym, ale byłoby zuchwałością domagać się czegoś więcej – np. autonomii, secesji⁵⁵.

1 września 1939 r. III Rzesza zaatakowała Polskę i wybuchła II wojna światowa. Chociaż OUN pozostawała w dużej mierze nieaktywna w obawie przed polską rozprawą z ludnością ukraińską, samoorganizujące się radykalne ukraińskie bojówki urządzały antypolskie pogromy w wielu miejscach. W pierwszych tygodniach węgierskie władze zostały poinformowane, że w okolicach Stryja i Kołomyi doszło do okrucieństw, co skłoniło tysiące Polaków do ucieczki na Węgry. Budapeszt był również informowany, że bojówki zorganizowane przez OUN atakowały polskie oddziały opuszczające kraj, co miało miejsce na obrzeżach osad Turka [Турка] i Sianki [Сянки] w pobliżu granicy węgierskiej⁵⁶. W rzeczywistości 25 września, przy wejściu do tunelu beskidzkiego z Polski, węgierscy strażnicy graniczni zostali wzięci do niewoli przez ukraińskich bojówkarzy w cywilnych ubraniach, którzy następnie zostali uwolnieni z niewoli przez sowiecką jednostkę pancerną, co jednak pozostaje nie do końca wyjaśnione⁵⁷. Jeśli chodzi

⁵² Ö. Polner, *Ukránok és Ukránia*, „Budapesti Szemle”, 738 (1939), s. 129–152.

⁵³ S. Bonkáló, *A rutének (ruszinok)*, Budapest 1940, s. 45. Bonkáló, który sympatyzował z burżuazyjnymi radykalnymi ideami, założył w 1919 r. pierwszy w kraju wydział języka i literatury rusińskiej, którym kierował aż do upadku Republiki Radzieckiej. Zob. V. Lebovics, *Bonkáló Sándor és az ukrán szak Budapestén*, w: *A magyar-szláv kapcsolatok: múlt és jelen című nemzetközi tudományos konferencia tanulmánykötete*, red. J. Csehily, V. Végvári, R. Wołosz, Pécs 2017, s. 129–130.

⁵⁴ I. Szakál, *Ügyvéd, kormányszó, népbiztos. Stefán Ágoston története*, „Közoktatás” 1–2 (2018), s. 29–31.

⁵⁵ O. Szabó, *O autonomii Rusi* [tłum.], „Pesti Napló” z 9 kwietnia 1939, s. 38.

⁵⁶ ÁBTL 4.1. A-779/1, Raporty sytuacyjne nr 18 i 21 generała pułkownika Istvána Ujszászy’ego do węgierskiego szefa Sztabu Generalnego z 16 września 1939 r. i 19 września 1939 r. oraz raport sytuacyjny Henrika Wertha. Budapeszt, 22 września 1939 r.

⁵⁷ A. Kolontári, *Magyar-szovjet diplomáciai kapcsolatok 1920–1941*, s. 291.

o Polaków prześladowanych przez ukraińskich nacjonalistów, część z nich została umieszczona w tym samym obozie w Varjúlapos, w którym kilka miesięcy wcześniej przebywali członkowie Siczy Karpackiej⁵⁸.

Po zakończeniu operacji OUN musiała przyznać, że Berlin prowadził dwulicową politykę. Nie tylko spektakularne porzucenie eksperymentu karpacko-ukraińskiego, ale także zawarcie paktu Ribbentrop-Mołotow dało kierownictwu OUN do myślenia. Jak wiadomo, wewnętrzne spory ostatecznie doprowadziły do rozłamu w kierownictwie OUN, w wyniku którego powstała frakcja OUN-M kierowana przez Andrija Melnyka i frakcja OUN-B kierowana przez Stepana Bandere. Bandera i jego zwolennicy uznali, że nadszedł właściwy czas, aby ogłosić niepodległość Ukrainy we Lwowie po rozpoczęciu niemieckiej inwazji na Związek Radziecki. Zaskoczeni Niemcy zareagowali szybko, a przywódcy OUN-B zostali wtrąceni do więzienia lub straceni. Jednak powtarzające się niepowodzenia prób utworzenia państwa ukraińskiego spowodowały poważne problemy dla węgierskich przywódców.

Połowiczne doświadczenia: Galicja, 1941 r.

Jak wiadomo, 27 czerwca Węgry również wypowiedziały wojnę Związkowi Radzieckiemu, a armia węgierska, ochrzczona mianem Grupy Karpackiej, dotarła do Bugu miesiąc później. W trakcie działań wojska węgierskie wkroczyły do Stanisławowa, Kołomyi, Kałusza i kilku innych miejscowości w Galicji. Przybycie węgierskich żołnierzy zostało powitane przez OUN z mieszanymi uczuciami. Z jednej strony, pamięć o węgierskiej inwazji, która oznaczała koniec Karpato-Ukrainy, a następnie brutalne czystki nie zniknęła bez śladu. Co więcej, represje wobec członków Siczy Karpackiej były kontynuowane po wiośnie 1939 r.; większość z nich przez lata znajdowała się pod policyjnym nadzorem, zanim zostali przydzieleni do jednostek frontowych lub jednostek służby pracy w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu⁵⁹. W rezultacie, począwszy od 1939 roku, oficjalne publikacje OUN wymieniały Węgrów, obok Rosjan, Polaków i Żydów, jako „narody wrogie Ukrainie”. Warto zauważyć, że publikacje te dokonywały podob-

⁵⁸ Pierwsi uchodźcy zostali przyjęci do obozu we Varjúlapos 28 grudnia 1939 r., a na początku 1940 r. mieszkało tam 262 obywateli polskich. Większość z nich została później przeniesiona do obozów wokół jeziora Balaton. Zob. L. Nagy, *A Nyírtelek-Varjúlaposi gyűjtőtáborok története 1939–1944*, s. 198.

⁵⁹ Współczesne akta rejestracyjne niektórych członków Siczy Karpackiej, patrz ÁBTL 3.1.6. P-1090.



Węgierscy okupanci i ukraińska policja pomocnicza w Kołomyi latem 1941 r.



Nieznana osada. Orkiestra ukraińskiej policji pomocniczej. Zdjęcie wykonane przez węgierskiego żołnierza.

nich osądów nawet wśród tych, którzy deklarowali się jako Rusini, biorąc pod uwagę, że OUN, która propagowała ideologię wielkoukraińską, nie była wśród nich zbyt popularna⁶⁰. Pomimo braku wsparcia i czystek przeprowadzanych przez węgierską żandarmerię, OUN była w stanie zreorganizować swoją sieć na Podkarpaciu, na co z pewnością pozytywnie wpłynęła proklamacja krótkotrwałego rządu ukraińskiego⁶¹. Przynajmniej według raportów otrzymanych przez węgierski wywiad wojskowy, wielu mieszkańców przygranicznych wiosek przyjęło tę wiadomość z radością i publicznie wyraziło nadzieję, że pewnego dnia oni również będą żyć pod władzą nowego państwa ukraińskiego⁶². Mimo to władze węgierskie nie przeszkodziły Niemcom w rekrutacji do lojalnej wobec Berlina administracji, która miała powstać na Ukrainie. Prawdopodobnie liczyli, że w ten sposób raz na zawsze pozbędą się przedstawicieli lokalnego ruchu „wielkoukraińskiego”⁶³.

Jak wspomniano powyżej, ukraińska proklamacja we Lwowie była zaskoczeniem dla węgierskiego dowództwa wojskowego. Chociaż początkowo sądzono, że ukraińska proklamacja została zatwierdzona przez Niemców, generał porucznik Ferenc Szombathelyi, który dowodził Grupą Karpacką, ani razu nie skomentował publicznie wiadomości ze Lwowa. Nieprzewidywalne zachowanie działaczy OUN utrudniało uzyskanie dokładnego obrazu sytuacji. Podczas gdy w kilku osadach węgierscy żołnierze byli witani w przyjazny sposób, w innych pojawiły się plakaty OUN wzywające do masakry węgierskich żołnierzy wraz z Żydami i Polakami⁶⁴. Dopiero 21 lipca Szombathelyi otrzymał rozkaz od węgierskiego sztabu generalnego w tej sprawie. „W każdych okolicznościach należy unikać wrażeń lub opinii, które Ukraińcy stworzyli dla siebie, że mocarstwa Osi i alianci zachęcają do tworzenia ukraińskich rządów [...] Już ustanowiony rząd

⁶⁰ A. Statiev, *The Organisation of Ukrainian Nationalists as the Leader of a Unique Fascist Armed Resistance*, w: *Violent Resistance. From the Baltics to Central, Eastern and South Eastern Europe 1944–1956*, red. Gehler Michael, Schriffel David, Paderborn 2020, s. 152.

⁶¹ O. Пагіря, Взаємини між угорською армією та українським визвольним рухом на Прикарпатті влітку 1941 року, „Український Визвольний Рух” 13 (2009), s. 117.

⁶² Gy. Csátáry, *Magyar katonai és kémelhárítási iratok a Kárpátaljai Állami Levéltárban (1938–1944)*. RIK-U, Beregszász-Ungvár 2016, s. 103.

⁶³ G. Necze, *Kárpátalja az állambiztonsági jelentések tükrében*, w: *Kárpátalja 1938–1941*, red. Cs. Fedinec, Budapest 2004, s. 139.

⁶⁴ Zob. wspomnienia księdza Stanisława Ganowskiego, który szczęśliwie uciekł przed ukraińskimi plutonami egzekucyjnymi i zauważył w Sokołowiec Hetmańskiej plakaty OUN nawołujące do walki z węgierskimi żołnierzami. Zob. B.K. Tusiński, *Męczeństwo duchowieństwa rzymskokatolickiego na terenie archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego w latach 1900–1946*, Wrocław-Świdnica 2018, s. 64–65; T. Bereza, *Węgrzy wobec eksterminacji ludności polskiej przez nacjonalistów ukraińskich*, „Biuletyn IPN” 1–2 (2020) s. 124.

lub podobny organ powinien być traktowany przyjaźnie, jako nieistniejący i pozbawiony poważnych podstaw.” – głosi dyrektywa⁶⁵.

Jednak OUN była również zadowolona, gdy podczas lipcowej ceremonii w Stanisławowie oficerowie z węgierskiego dowództwa miasta oddawali honory ukraińskiej fladze wraz z lokalnymi przywódcami. W rewanżu przywódcy ci wiwatowali na cześć Miklósa Horthy’ego i „sojusznicznych” oddziałów węgierskich. W rzeczywistości węgierskie samoloty rozrzuciły nawet ulotki OUN promujące rząd we Lwowie. Zostały im przekazane przez ukraińskie władze miejskie w Horodence, na tyłach Armii Czerwonej, aby zachęcić Ukraińców walczących po stronie sowieckiej do poddania się⁶⁶.

Niemcy w końcu mieli dość nie tylko ukraińskiej niepodległości, ale także anarchii tolerowanej przez węgierskie wojsko. W połowie lipca nakazali węgierskiemu dowództwu rozwiązać ukraińską administrację i uzbrojone bojówki lojalne wobec rządu we Lwowie w regionach pod niemiecką kontrolą. Potem, terytoria Galicji zostały przyłączone do Generalnego Gubernatorstwa. Decyzja została podjęta z trudem przez premiera László Bárdossy’ego i Horthy’ego. Do lata 1942 r. strona węgierska przekonywała Berlin do przyłączenia do Węgier pasa ziemi o szerokości około 20 km na wschodnich stokach Karpat i trójkąta zamkniętego Jasiny [Ясіня] i rzeki Czeremosz. Żądania Węgier były odrzucane przez Niemców za każdym razem, a należy pamiętać, że na początku września 1939 r. obszary te były już oferowane w zamian za udział wojskowy, ale Budapeszt wówczas odmówił⁶⁷.

W międzyczasie problem ukraiński ponownie przyciągnął uwagę węgierskiej prasy, choć żadne media nie doniosły o proklamacji we Lwowie. Liberalno-konserwatywny *Ujság, Magyar Nemzet*, a nawet stowarzyszony ze Strzałokrzyżowcami *Esti Ujság* wspierały ukraiński ruch niepodległościowy⁶⁸. Gdzie indziej pojawiały się również wątpliwe głosy. *Kárpáti Híradó*⁶⁹, z siedzibą w Mukaczewie, tradycyjnie podejrzliwy wobec ukraiń-

⁶⁵ Á. Fóris, *A magyar megszálló politika a szovjet területeken 1941–1944*. Doktori disszertáció, ELTE BTK 2021, s. 119.

⁶⁶ О. Пагіря, Взаємини між угорською армією та українським визвольним рухом на Прикарпатті влітку 1941 року, „Український Визвольний Рух”, 13 (2009), s. 113–126.

⁶⁷ K. Ungváry, *Magyar megszálló csapatok a Szovjetunióban, 1941–1944. Esemény – elbeszélés – utóélet*, Budapest 2015, s. 185–189. Zob. artykuł L.E. Vargi w tym numerze „Polonia Inter Gentes”.

⁶⁸ Zapadają decyzje na polach matorosyjskiego nacjonalizmu na Ukrainie [tłum.], „Esti Ujság” z 10 lipca 1941, s. 6, Ukraina na międzynarodowej szachownicy [tłum.], *Ujság* z 10 sierpnia 1941, s. 5 oraz Kwestia ukraińska podczas i po wojnie światowej, „Magyar Nemzet” z 14 grudnia 1941, s. 6.

⁶⁹ A. Kiss, *Magyar újságok Kárpátján az első csehszlovák köztársaságban*, Budapest-Ungvár 2020, s. 111–118.

skiego nacjonalizmu, początkowo zaczerpnął artykuły z gazety wydawanej w Kołomyi o nazwie *Wolya Pokuttya* [Воля Покуття]. Teksty opowiadały historii członków OUN torturowanych przez sowieckie NKWD⁷⁰. Jednak wkrótce po likwidacji eksperymentu lwowskiego przyjął znacznie bardziej cyniczny ton, relacjonując ukraiński nacjonalizm na terytoriach okupowanych przez armię węgierską. Według autora artykułu, nie było rzeczywistej, wszechobecnej woli ze strony ludności ukraińskiej do ustanowienia ram państwowych, a tym samym nie było realnego poparcia dla radykalnej polityki prowadzonej przez OUN. Nieco zaprzeczając temu, w dalszej części artykułu napisano: „Bardzo imponujące było to, że węgierskie oddziały nie sprzeciwiły się organizacji ukraińskiej milicji, chociaż milicja ta składała się w dużej mierze z członków byłej Ukraińskiej Partii Narodowej (O.U.N.)”⁷¹. O utworzeniu milicji donosiła również gazeta Ferenc Rajnissa, członka opozycji narodowosocjalistycznej w rządzie. *Magyar Futár*, również był dobrze redagowany, zamieszczał teksty ze zdjęciami ukraińskich milicjantów narodowych zwolnionych z sowieckich więzień jako swobodnie i dobrowolnie uczestniczących w egzekwowaniu prawa lokalnego⁷².

Zbliżające się pozycje: Wołyń 1943 roku

Obraz ten był jednak tylko częściowo prawdziwy. Władze niemieckie usuwały nie tylko przedstawicieli OUN-B, ale z czasem także OUN-M, a wielu z nich zostało straconych w dolinie Babi Jar jesienią 1941 r. i w lutym 1942 r.⁷³ To właśnie w tym czasie OUN zdecydowała się zejść do podziemia lub – jak kto woli – do lasu. Nie oznaczało to oczywiście, że stała się całkowicie nieaktywna, ale raczej, że w Dniu Ukraińskiego Kozactwa, 14 października 1942 r., utworzono Ukraińską Powstańczą Armię [Українська Повстанська Армія], niesławną UPA, która opierała się na wołyńskim (i częściowo poleskim) pasie leśnym, ale miała również znaczne siły na obszarach Galicji Wschodniej zdominowanych przez Armię Krajową (AK). Chociaż UPA początkowo postrzegała sowiecką i polską partyzantkę jako swoich głównych wrogów, bieg wydarzeń wojny to zmieniła. Kiedy Armia Czerwona wkro-

⁷⁰ Co mówi więzień w więzieniu NKWD w Stanisławowie [tłum.], „Kárpáti Híradó” z 13 sierpnia 1941, s. 4.

⁷¹ *Taka jest rzeczywistość kwestii ukraińskiej* [tłum.], „Kárpáti Híradó” z 23 września 1941, s. 3.

⁷² „Magyar Futár” z 10 lipca 1941, s. 5; „Magyar Futár” z 7 sierpnia 1941, s. 19.

⁷³ S. Jekelcsik, *Ukrajna története. Egy modern nemzet születése*, Budapest 2014, s. 179–181; J. Harthyányi, *Az elrejtett igazság – Прухована правда*, Budapest 2004, s. 246–248.

czyła na terytorium byłej Ukraińskiej SRR w wyniku załamania się frontu nad Donem, zarówno UPA, jak i dowództwo węgierskie zmieniły strategię. Kalkulowano tak, jakby chciano wygrać poprzednią wojnę. Rzeczywiście, obie strony czerpały z doświadczeń zdobytych pod koniec I wojny światowej. UPA, licząc na to, że Niemcy i Sowietci będą się wzajemnie osłabiać, starała się ona zbudować jak największą armię, która byłaby w stanie samodzielnie walczyć o nową Ukrainę w Galicji i na Wołyniu. W związku z tym w lutym 1943 r. kierownictwo UPA zdecydowało, że wojnę o niepodległość należy teraz rozszerzyć na Niemców. Widząc skalę sowieckich postępów, Budapeszt obawiał się, że pod sam koniec wojny nie będzie miał nienaruszonej, dobrze wyposażonej armii wzdłuż linii Karpat, aby bronić kraju przed Sowietami, a nawet przed armią rumuńską, która próbowała zająć północną Transylwanię. Dlatego premier Miklós Kállay, mrugnawszy okiem do zachodnich sojuszników, dążył do wycofania sił węgierskich z linii frontu i strefy okupacyjnej na Ukrainie. Te strategiczne cele naturalnie zbliżyły do siebie obie strony, które do tej pory były mniej lub bardziej przyjazne.

Ale żeby to zrobić, musieli się nawzajem „odnaleźć”, co nie było łatwe. „Nie było żadnej różnicy w ubiorze czy zachowaniu, że tak powiem w stylu walki, między prawdziwymi partyzantami [...] a ukraińskimi rebeliantami, Upaistami (sic!). Jedynym pytaniem było, czy byli wśród nich [...] Żydzi. Jeśli tak, to muszą należeć do Sowietów, jeśli nie, to prawdopodobnie są upaistami”. – wspominał początkowe trudności kapitan Géza Bozóky, jeden z przywódców kontaktu UPA⁷⁴. Ponadto niemieckie dowództwo wojskowe w tamtym czasie nie rozróżniało komunistycznych i niekomunistycznych grup partyzanckich w informacjach wysyłanych stronie węgierskiej, systematycznie nazywając je „bandytami”⁷⁵.

Jednak na początku 1943 r. Wydział Wywiadowczy sił okupacyjnych (1/b) zauważył obecność kilku odrębnych grup powstańczych na południowym i wschodnim Wołyniu. Jest bardzo prawdopodobne, że pierwszy kontakt mógł zostać nawiązany już w kwietniu 1943 r., kiedy w Zdołbunowie [Здолбунів] na Wołyniu generał major Zsigmond Széchy i generał kapitan Miklós Korponay, dowódcy Zachodniej Grupy Okupacyjnej, zawarli lokalnie obowiązującą umowę o nieagresji z UPA, która była dotychczas zupełnie nieznana Węgrom. Korponay wspominał później, że Széchy, który nie pałał miłością do Niemców, poinformował ich o porozumieniu, ale

⁷⁴ *Hadtörténeti Intézet és Múzeum Hadtörténelmi Levéltár [Instytut i Muzeum Historii Wojskowej, Archiwum Historii Wojskowej]* (dalej: HIM HL), TGY 3409, s. 105.

⁷⁵ ÁBTL 3.1.9.V-46998. 247, Zapis zeznania Gézy Bozóky’ego. Budapeszt, 25 kwietnia 1950 r.



Géza Saly i Pál Fábry we Lwowie na placu Mickiewicza



András Marton (na dole, trzeci z lewej) z boguńską grupą UPA gdzieś na Wołyniu.

oni surowo zabronili węgierskiemu dowództwu jakichkolwiek kontaktów z partyzantami i podejrzewa się, że był to powód, dla którego Széchy został wkrótce zastąpiony⁷⁶. I rzeczywiście, krytyczna, ale prawie zawsze lojalna postawa węgierskich oficerów wobec Niemców bardzo utrudniała pogłębienie stosunków ukraińsko-węgierskich. Znaczące zmiany w tym względzie przyniosło lato 1943 r., kiedy to po bitwie pod Kurskiem doszło do poważnych zmian w armii węgierskiej.

Na początku sierpnia 1943 r. na czele węgierskiego wywiadu wojskowego stanął antynazistowski Gyula Kádár, a generał Géza Lakatos objął dowództwo wojsk okupacyjnych. Obaj znaleźli wiarygodnego partnera w generale pułkowniku Jenő Padányi, który dowodził wspomnianą dywizją 1/b armii okupacyjnej⁷⁷. Padányi, jak zgodnie twierdzą źródła, miał silne antyniemieckie nastawienie, do tego stopnia, że był poufnym członkiem kierownictwa potajemnie działającej nieformalnej sieci wysokich rangą wojskowych i urzędników politycznych, zwanej Węgierskim Ruchem Niepodległościowym [Magyar Függetlenségi Mozgalom], która działała przeciwko wpływom nazistowskim⁷⁸. Można śmiało powiedzieć, że był siłą napędową negocjacji z niekomunistycznymi partyzantami, nie tylko raportując Lakatosowi rozwój wydarzeń, ale także regularnie wracając do Budapesztu, aby skonsultować się z Ferencem Szombathelyi, który w tym czasie został mianowany szefem sztabu armii węgierskiej.

Dwa główne czynniki utrudniały wysiłki Padányiego, jeden techniczny, a drugi bardziej polityczny. Wyraźny obraz tego, jak poważny był ten pierwszy problem, można znaleźć we wpisach do dziennika generała majora Eleméra Mészöly'ego, który stacjonował w Krzemieńcu [Кременець]. 11 października 1943 r. Mészöly napisał: „Ukraińcy – przynajmniej w mieście – mile się na nas zawiedli. Nasza dobra wola i to, że nie grozimy, nie walczymy (jak nasi szwagrowie [czyli Niemcy – N.P.]), tylko płacimy, było dla nich ogromnym zaskoczeniem i zaczynają z nami sympatyzować”. A potem, po niecałym tygodniu, było tak: „Nawiasem mówiąc, anty-węgierska propaganda ukraińska nadal trwa zaciekle. Rozdają ulotki.”⁷⁹. Prawdą jest jednak, że strona węgierska była równie nieprzewidywalna. Kapitan Imre

⁷⁶ ÁBTL 3.2.5. O-8-2000/40. 3, Korponay, Miklós: Stosunki między armią węgierską a UPA. Oświadczenia Korponaya są potwierdzone, zob. ÁBTL. 3.1.9.V-46998. 112, Budapeszt, 13 marca 1950 r.

⁷⁷ Por. Gy. Kádár, *A Ludovikától Sopronkőhidáig*, Budapest 1978, s. 558; G. Lakatos, *Ahogyán én láttam*, Budapest 1992, s. 70.

⁷⁸ D. Szent-Iványi, *Visszatekintés 1941–1972*, red. N. Szekér, Gy. Kodolányi, Budapest 2016, s. 61–118.

⁷⁹ HIM HL TGY 3908. wpisy do dziennika z 11 i 15 października 1943 r.

Burits, który był obecny przy pierwszym kontakcie, zasłużenie zyskał przydomkę „Czarny Kapitan” od miejscowych, po tym jak poprowadził liczne i często całkowicie nieuzasadnione represje przeciwko wołyńskim wioskom wspierającym UPA⁸⁰. Takie incydenty w zrozumiały sposób utrudniały nawiązanie dobrych stosunków, chociaż publikacje redagowane przez węgierski sztab generalny wyraźnie zachęcały ludność ukraińską, mieszaną „z krwią ludów turańskich i germańskich”, do traktowania obrońców jak przyjaciół⁸¹.

Intermezzo: relacje między węgierskimi siłami okupacyjnymi a Armią Krajową w 1943 roku

Kolejną trudnością było to, że Padányi rozpoczął negocjacje nie tylko z UPA, ale także z AK, co w cieniu prześladowań Polaków na Wołyniu było dalekie od bezkonfliktowego przedsięwzięcia. Podczas spotkania we Lwowie Padányi zdołał jeszcze nakłonić AK do przekazania informacji o UPA w zamian za węgierską amunicję i bandażę oraz wiadomości o niemieckich akcjach antypolskich⁸². Ale AK miała już kanały komunikacji, które zostały utworzone przez polskich uchodźców przybywających na Węgry na początku wojny. We wrześniu 1943 r. Tadeusz Bór-Komorowski, komendant główny AK, wysłał do Budapesztu wysłannika Andrzeja Sapiechę, aby negocjował z Ferencem Szombathelyim i Istvánem Bethlenem. Bór-Komorowski chciał, aby strona węgierska zapewniła planowanemu powstaniu we wschodniej Polsce („Akcja Burza”) zaopatrzenie, obozy szkoleniowe i jeśli to możliwe, jednostki wojskowe. Ponieważ Budapeszt miał nadzieję, że Polacy będą w stanie nawiązać kontakt z Anglosasami, przyjął ofertę, ale Szombathelyi nie zezwolił na rozmieszczenie węgierskich żołnierzy⁸³.

Lwów stał się wówczas głównym teatrem wydarzeń. W listopadzie 1943 r. węgierski komendant placówki płk Géza Szász i jego zastępca por. Zoltán Tóth podjęli negocjacje z płk. Kazimierzem Plutą-Czachowskim i por. Władysławem Zajdlerem, w wyniku których ze Lwowa do Warszawy wy-

⁸⁰ ÁBT. 3.1.9.V-46998. s. 132, Notatka w sprawie zeznania Gézy Bozóky’ego. Budapeszt, 13 marca 1950 r. i HIM HL TGY 3409, s. 117–118.

⁸¹ K. Ungváry, *Magyar megszálló csapatok a Szovjetunióban, 1941–1944*, s. 117.

⁸² Tamże, s. 361.

⁸³ M. Zima, *Węgrzy wobec Powstania Warszawskiego*, Pruszków 2016, s. 53–54. Na temat negocjacji między Sapiechą a Bethlenem zob. także artykuł Miklósa Mitrovitsa w tym numerze „Polonia Inter Gentes”.

słano trzy wagony amunicji (oficjalnie jako materiały budowlane). Ponadto AK mogła korzystać z węgierskiej wojskowej sieci pocztowej i telegraficznej poprzez Centralne Kierownictwo Dostawy Armii Węgierskiej we Lwowie, co pozwalało poszczególnym dowództwom AK na bezpośrednią łączność między sobą. Ale było też wiele innych przypadków, w których węgierscy żołnierze bezpośrednio lub pośrednio (np. poprzez celowo pozostawione bez nadzoru transporty amunicji) przekazywali broń w ręce polskich partyzantów. Co ciekawe, w tym czasie powstała krótka polskojęzyczna broszura dla członków AK i polskiej ludności cywilnej, zredagowana przez historyka-polonistę Adorjana Divéky'ego, podsumowująca główne fakty o oddziałach węgierskich. Do opisów umundurowania dołączony był krótki słowniczek konwersacyjny, który zawierał typowe pytania: „Czy ta armata, motocykl jest na sprzedaż, czy wolałbyś wymienić ją na wódkę?”⁸⁴.

Pod koniec 1943 r. i w pierwszych miesiącach 1944 r. poważniejsze kontakty między węgierskimi siłami okupacyjnymi a AK zostały nawiązane w Galicji Wschodniej, częściowo dlatego, że UPA nie miała w tym regionie tak dużego poparcia jak na Wołyniu i południowym Polesiu. W Galicji, nawet jeśli zawarto lokalne traktaty o nieagresji z UPA, Węgrzy nadal byli bardziej skłonni wspierać AK i miejscową ludność polską niż Ukraińców. Zupełnie inaczej sytuacja wyglądała na Wołyniu, gdzie oddziały węgierskie nie stały na takim rozdrożu ze względu na dominację UPA. W zasadzie ten fakt tłumaczy, dlaczego to właśnie tutaj rozpoczęły się negocjacje między ukraińskimi partyzantami a przedstawicielami armii węgierskiej, które miały również perspektywę polityczną. Można powiedzieć, że na Wołyniu oddziały węgierskie nie uderzyły, ponieważ ze względu na słabe wyposażenie i rozproszenie na dużym obszarze nie mogły przeszkadzać UPA, która systematycznie eksterminowała miejscową ludność polską.

Stacjonujące na Wołyniu oddziały węgierskiej Zachodniej Grupy Okupacyjnej były odpowiedzialne za zabezpieczenie linii kolejowej Kowel-Równe-Zdołbunów-Szepetówka-Berdyczów oraz odgałęzienia Zdołbunów-Mizocz-Dubno i wykorzystywały wszystkie swoje siły do obrony przed powtarzającymi się atakami różnych partyzantów. W każdym razie węgierscy żołnierze dobrze wiedzieli, co dzieje się w wołyńskich lasach. „Góry są pełne narodowych ukraińskich band, które są na nas bardzo wściekłe. Polacy, którzy są w mniejszości, są codziennie eksterminowani, w tym cała rodzina dziś rano. W nocy jest ciągła strzelanina”, napisał w swoim dzien-

⁸⁴ Á. Godó, *Magyar-lengyel kapcsolatok a második világháborúban*, Budapest 1976, s. 181–186.

niku generał major Elemér Mészöly⁸⁵. Wspomniany już wyżej kapitan Géza Bozóky również tak wspominał: „Wiedzieliśmy jeszcze, że Polacy mieszkający w ukraińskich wsiach są formalnie eksterminowani [...] Mówiono, że nawet 3-letnie dziecko ma pięć ran postrzałowych. Ludność polska uciekała ze wsi do miast, gdzie były wojska okupacyjne”⁸⁶. I rzeczywiście, w wielu przypadkach Polacy uciekali do miejscowości kontrolowanych przez węgierskich żołnierzy, spodziewając się znaleźć tam ochronę przed UPA. Tak było w kilku miejscach wzdłuż linii kolejowej między Kowlem a Równem, takich jak stacje Perespa [Пепесна], Sitarówka [Сітарівка-Рожиська волость] i Klewań [Клевань] oraz w osadach Ożenin [Оженин] i Mizocz [Мізоч] na południe od Równa. Dzięki węgierskim oddziałom przeżyły setki miejscowych Polaków (lub Polaków, którzy uciekli na te tereny)⁸⁷.

Najbliżej siebie: 1943, Budapeszt

Mimo to propolskie gesty Węgrów nie przeszkodziły w negocjacjach zainicjowanych przez UPA, które nasiliły się od września 1943 r. i wkrótce przybrały konkretną formę. Tzw. umowy koniuskie i mirohoskie na Wołyniu i w południowej Polsce przewidywały zawieszenie broni między obiema stronami oraz wymianę informacji o Niemcach i partyzantce sowieckiej za pośrednictwem oficerów łącznikowych. Kwestie polityczne nie były jeszcze omawiane⁸⁸. Po raz pierwszy nastąpiło to w listopadzie 1943 r., kiedy Padányi spotkał się we Lwowie z przedstawicielami „banderowców” z OUN, a nie już z UPA. O powadze ukraińskich intencji świadczył fakt, że na spotkanie został oddelegowany także Mykoła Łebed (Микола Лебідь), poszukiwany przez Gestapo od 1941 r. (aresztowano nawet jego rodzinę), który był wówczas szefem wydziału spraw zagranicznych OUN⁸⁹. Z inicjatywy Padányiego pojawił się również pomysł przeprowadzenia negocjacji w Budapeszcie.

Za węgierską wizją Ukraińców stały zasadniczo trzy czynniki: 1) Niemcy będą w stanie oskrzydlić Sowietów na Ukrainie; 2) zachodni sojusznicy

⁸⁵ HIM HL TGY 3908, wpis do dziennika z 3 października 1943 r.

⁸⁶ ÁBTL. 3.1.9. V-46998, s. 132. notatka w sprawie zeznania Gézy Bozóky’ego. Budapeszt, 25 kwietnia 1950 r.

⁸⁷ T. Bereza, *Węgrzy wobec eksterminacji ludności polskiej przez nacjonalistów ukraińskich*, s. 125–126.

⁸⁸ O. Pahirja, *Fejezetek az ukrán felkelő*, s. 498–502.

⁸⁹ R. Breitman; N.J.W. Goda, *Hitler's Shadow: Nazi War Criminals, U.S. Intelligence, and the Cold War*, National Archives 2010, s. 74.

wylądują na Bałkanach i wyzwolą Europę Środkową; 3) anglosaskie porozumienia będą mogły zostać zawarte z rządami powstałych narodów⁹⁰. Ale prawie wszyscy na niższych szczeblach wiedzieli, że rzeczywistość bardzo różniła się od planu, który opierał się na zbyt wielu założeniach. Pál Fábry, który jako quasi-pełnomocnik Padányiego negocjował również z przedstawicielami polskiego podziemia we Lwowie, Warszawie i Wilnie, napisał w swoim dzienniku w czasie wydarzeń: „Czekamy na Padányiego i Vöcsköndy’ego⁹¹, abyśmy doprowadzili do spotkania ukraińskich i polskich negocjatorów. To tylko szczęście, że Niemcy gwizdzą na nas i nie traktują poważnie naszych planów wyjścia z wojny w domu. Nie do końca rozumiemy pomysły regenta Horthy’ego”⁹².

W każdym razie doszło do ukraińsko-węgierskiego spotkania w Budapeszcie, na które tzw. Ukraińska Najwyższa Rada Wyzwoleńcza (*Українська Головна Визвольна Рада*), organizacja powstała z połączenia UPA i OUN, wyznaczyła trzy osoby. Na czele delegacji stanął Miron Łuckij (*Мирон Луцький*), stary towarzysz broni Romana Szuchewycza, któremu towarzyszyli przedstawiciele departamentu spraw zagranicznych OUN, Iwan Hryniuch (*Іван Гринюх*) i Jewhen Wreciona (*Євген Врецьона*), który był węgierskim jeńcem wojennym jako oficer Siczy Karpackiej⁹³. Ponieważ do tego czasu strony negocjowały pod pseudonimami, tożsamość trzyosobowej partii została potwierdzona przez być może najbardziej wpływową postać ukraińskiego życia publicznego w tamtym czasie, greckokatolickiego metropolitę Andrzeja Szeptyckiego (sam Hryniuch był doradcą Szeptyckiego we Lwowie)⁹⁴. Dobry przyjaciel Fábry’ego, Géza Saly, który był korespondentem wojennym i zastępcą dowódcy węgierskiego radia w Kijowie oraz należał do wywiadu wojskowego pod dowództwem Gyuli Kádára, znalazł powiązanie z Szeptyckim, który próbował ograniczyć radykalizm UPA i OUN. Poprzez swoją rodzinę miał również doskonałe kontakty z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i konserwatywną, prorządową prasą⁹⁵.

⁹⁰ A. Joó, *Kállay Miklós külpolitikája. Magyarország és a háborús diplomácia 1942–1944*, Budapest 2008, s. 88–95.

⁹¹ Poprawnie: Vöcköndy. Podpułkownik László Vöcköndy jako kolega Padányiego, pracował w oddziale 1/b.

⁹² Á. László, *Egy sors, egy század. Fábry Pál élete mozaikképekben*, Budapest 1997, s. 111.

⁹³ O. Pahirja, *Út a paramilitáris szervezettől a fegyveres honvédelemig: a Kárpáti Szics*, w: *Kárpáti Ukrajna: Vereckétől Husztig*, red. Cs. Fedinec, Bratislava 2014, s. 120.

⁹⁴ HIM HL TGY 3958. s. 2; Hryniuch, Ivan: 40 years ago in Budapest i ÁBTL 3.1.6. M-28870, Raport informatora o pseudonimie Adorján. Budapeszt, 1 marca 1957 r.

⁹⁵ Wywiad autoraz Noémi Saly, córką Gézy Saly’ego.

Grupa, podróżująca na lotnisko Snilow we Lwowie w mundurach wojskowych, a stamtąd w ubraniach cywilnych, przybyła do Budapesztu pod koniec listopada 1943 roku, gdzie spotkał się z nimi kapitan sztabu generalnego Miklós Korponay, który był już dobrze zaznajomiony z UPA. Szybko zaplanowane negocjacje zostały udaremnione przez fakt, że Ferenc Szombathelyi został wezwany przez Hitlera, więc ukraińska delegacja musiała czekać około półtora lub dwóch tygodni. Ale nawet wtedy Ukraińcy nie byli zadowoleni. Byli rozczarowani, widząc, że oprócz Szombathelyi, Kádár, Padányi i Korponay, tylko jeden cywil, radny Dezső Saly (wujek Gézy Saly), który pracował w departamencie prasowym Ministerstwa Spraw Zagranicznych, był obecny w komendanturze w Zamku Buda. Nie jest więc przypadkiem, że omawiano prawie wyłącznie kwestie wojskowe, a podpisane wcześniej lokalne traktaty o nieagresji zostały uznane za mające ogólne zastosowanie. Chociaż delegacja ukraińska przybyła do Budapesztu w sprawach politycznych, gdy tylko poruszono kwestie tego rodzaju, spotkała się z silnym oporem ze strony węgierskiej. Kwestia Podkarpacia i węgierskiego uznania podziemnego państwa ukraińskiego nie wchodziły w rachubę, a kiedy nagle jeden z Ukraińców zasugerował, że armia węgierska powinna stawić czoła Niemcom, wstrząśnięty Szombathelyi powiedział tylko: „Mam dwie opcje. Albo Hitler mnie zastrzeli, albo Stalin powiesi. Wolę to drugie”⁹⁶.

Negocjacje, choć zaczęły się obiecująco, zakończyły się całkowitym fiaskiem. W Budapeszcie ogłoszono właśnie decyzje konferencji teherańskiej, zgodnie z którymi zachodni alianci nie wylądują na Bałkanach i będą kontynuować wojnę aż do pełnej kapitulacji państw Osi. Tak więc wszystkie wielkie plany, które nadały polityczną wagę negocjacjom z Ukraińcami, zostały nagle anulowane. W międzyczasie pojawiły się inne problemy. Chociaż Węgrzy wierzyli, że rozmowy w Budapeszcie odbywają się w największej tajemnicy, Ukraińcy, którzy z powodu wizyty szefa Sztabu Generalnego u Hitlera, bywali na przyjęciach i w restauracjach przyciągnęli uwagę wielu. Na przykład słowaccy i rumuńscy dyplomaci akredytowani w Budapeszcie natychmiast poskarżyli się Hitlerowi za pośrednictwem swoich przedstawicieli w Berlinie⁹⁷. Wydaje się jednak, że nie tylko negocjacje z UPA zwróciły uwagę Niemców, ale także kontakty nawiązane z AK. Wskazuje na to fakt,

⁹⁶ O. Pahirja, *Fejezetek az ukrán felkelő*, s. 503–506 oraz HIM HL TGY 3958. Hrynioch, Ivan: 40 years ago in Budapest.

⁹⁷ I. Deák, *Európa próbatétele. Együttműködés, ellenállás és megtorlás a második világháború alatt*, Budapest 2015, s. 107; J. Kaló, *Szombathelyi Ferenc vezérezredes önéletrajza és védőbeszédének vázlata*, „Hadtörténelmi Közlemények”, 2 (2011), s. 625.

że pod niemiecką presją Pála Fábry'ego został aresztowany przez węgierską żandarmerię wojskową i zwolniony tylko dzięki swoim wysokim rangą (rodzinnym) koneksjom. Chociaż Saly uniknął aresztowania, Niemcy również umieścili go na liście podejrzanych⁹⁸. Między 21 a 22 listopada 1943 r., w lasach wokół Żytomierza, przedstawiciele Ukraińców, Białorusinów, Ormian, Uzbeków i innych mniejszości zamieszkujących terytorium Związku Radzieckiego (około 1000 osób) zostali aresztowani i zatrzymani przez Niemców. Niemcy wiedzieli o spotkaniu, a Ministerstwo Rzeszy do spraw Okupowanych Terytoriów Wschodnich pod kierownictwem Alfreda Rosenberga zdecydowanie poparło antysowiecką inicjatywę⁹⁹.

Chociaż Andrij Dolnickij (Андрій Дольницький) i pułkownik Ferenc Marton zostali mianowani stałymi oficerami łącznikowymi, stosunki ukraińsko-węgierskie ostatecznie nie ewoluowały dalej. Po rozpoczęciu niemieckiej okupacji Węgier, rozpoczętej 19 marca 1944 r. uruchomiła się lawina, która niemal całkowicie zmiotła elitę wojskową zaznajomioną ze sprawami ukraińskimi. Premier Miklós Kállay został zmuszony do ucieczki, Szombathelyi został zwolniony, Lakatos i Padányi zostali przeniesieni, a Kádár został aresztowany przez Gestapo. Następnie stosunki między obiema stronami spadły do poziomu z lata 1943 r., kiedy to można było wynegocjować co najwyżej lokalne porozumienia.

Rozpaczliwe nadzieje: Galicja i Węgry, 1944–1945

O dziwo jednak, okupacja niemiecka zmieniła tylko relacje z Ukraińcami, a nowy kolaborancki reżim kierowany przez premier Döme Sztójay okazał się pomocny dla polskich wysiłków. Do tego stopnia, że gdy wiosną 1944 r. antypolska kampania UPA przeniosła się do Galicji Wschodniej, węgierscy żołnierze pomagali AK i ludności polskiej – w sposób znacznie bardziej zdecydowany niż na Wołyniu. Wystarczy wymienić kilka przykładów. W kwietniu 1944 r. żołnierze 1 Armii Węgierskiej wraz z polską policją pomocniczą wyparli oddziały UPA ze wsi Posiecz (Посіч), Tisyw (Тисів), Kupczakiwka (Купчаківка), Koranki (Копанки), Kropiwnik (Кропивник) itp. pod Stanisławowem, paląc setki gospodarstw i rozstrzelując dziesiątki Ukraińców. Na początku maja dowództwo AK w Stanisławowie wyne-

⁹⁸ Á. László, *Egy sors, egy szászad. Fábry Pál élete mozaikképekben*, s. 120–124.

⁹⁹ S. Dorril, *MI6: inside the covert world of Her Majesty's secret intelligence service*, New York 2002, s. 229.

gocjowało z Węgrami, że pozwolą AK swobodnie napadać na ukraińskie wsie w zamian za wydanie przez Polaków Ukraińców wrogo nastawionych do Węgrów¹⁰⁰. Węgierskie garnizony w Kałuszu (Калущ) i Żurawnie (Журавно) nie tylko pomagały AK w dostarczaniu broni, ale zdarzały się też przypadki, że polscy powstańcy przebierali się w mundury armii węgierskiej i wraz z plutonem „prawdziwych” węgierskich żołnierzy przepędzali UPA nękającą okoliczne wsie¹⁰¹. Widząc sukces współpracy, w maju 1944 r. Biuro Informacji i Propagandy AK zasypało ulotkami Węgrów stacjonujących w Galicji Wschodniej i na wschód od Warszawy. Wzywano ich do wstąpienia do AK i konfrontacji z Niemcami podczas mającego wybuchnąć powstania powszechnego¹⁰².

Z punktu widzenia UPA problem stwarzany przez Węgrów został złagodzony dopiero po przybyciu Sowietów na wschodnie stoki Karpat pod koniec lipca 1944 r. Wojska węgierskie w Galicji Wschodniej kontrolowały wówczas jedynie obszary zamieszkane przez większość ukraińską. Pojawiła się wówczas możliwość zawarcia lokalnych ugód, co miało to miejsce w wielu przypadkach¹⁰³. Jednak węgierskie przywództwo wojskowe i polityczne nadal specyficznie postrzegało kwestię ukraińską. Generał János Vörös, następca Szombathelyi'egona posiedzeniu Najwyższej Rady Obrony 26 lipca 1944 r. – w obecności Miklósa Horthy'ego, Döme Sztójay'ego i Lajosa Csatai'ego – podsumował istotę relacji z UPA w następujący sposób: „Ich celem jest utworzenie Wielkiej Ukrainy. Obecnie walczą oni przede wszystkim z sowieckimi bandami. Z węgierskiego punktu widzenia pro-węgierskie manifestacje ukraińskich band zasługują na uwagę, ale nie ma wątpliwości, że w każdej chwili zwrócą się przeciwko nam z całą mocą, aby osiągnąć własne cele, a ostrożność jest zawsze pożądana. Ostatnio doszły do nas wieści, że dążą do pojednania z Niemcami z powodu rosyjskiego niebezpieczeństwa”¹⁰⁴.

Ale to nie tylko UPA szukała porozumienia z Niemcami, w drugą stronę było podobnie. W miarę pogarszania się sytuacji na froncie, Berlin starał się

¹⁰⁰ O. Парія, Угорський фактор в українсько-польських відносинах 1943–1944 рр., w: *Болінська конференція: через історію до порозуміння*, red. A. Шваб, Luck 2013, s. 91–92.

¹⁰¹ Á. Godó, *Magyar-lengyel kapcsolatok a második világháborúban*, s. 182–183.

¹⁰² M. Zima, *Węgrzy wobec Powstania Warszawskiego*, Pruszków 2016, s. 53–54.

¹⁰³ L. Hidvégi, *Harctéri emlékek az ukrán nemzeti partizánokkal, 1944*, „Honismeret”, 1 (1993), s. 38–40; I. Ravasz, *magyar katonák és az ukrán nemzeti partizánok*, w: ...és újfent hadiüdők! (avagy a „boldog békeidők” nem térnek vissza) 1939–1945, red. I. Ravasz, Budapest 2005, s. 126–129. Á. Török, *Harcban a keleti széllel – Korponay Miklós vezérkari százados életútja*, w: *Utak és útkeresztjeidések. Ünnepi tanulmányok M. Kiss Sándor tiszteletére*, red. B. Bank, Budapest 2013, s. 110–112.

¹⁰⁴ HIM HL VKF 1944. 1. wyd. 12. szn. 26 lipca 1944.

wyrównać rachunki z faszystowskimi przywódcami, którzy sympatyzowali z nazistami, a wcześniej zostali uwięzieni lub po prostu zignorowani. Podjęto wówczas intensywne negocjacje nie tylko z Ferencem Szálasiem. Uwolniono także z więzienia przywódcę Żelaznej Gwardii Horii Simy, a wkrótce potem, wraz z setkami działaczy OUN, ukraińskiego „Prowidnyka”, czyli Stepana Bandery¹⁰⁵. Uspokojenie UPA szybko znalazło odzwierciedlenie w niemieckich instrukcjach dla węgierskich żołnierzy. „Już kiedy otrzymaliśmy [...] niezbędne informacje od niemieckiego dowódcy korpusu, zwrócił on naszą uwagę na fakt, że za linią frontu znajdują się oddziały UPA, ukraińskie wolne oddziały. Nie należy ich uważać za wroga.” – wspominał pod koniec sierpnia oficer sztabu węgierskiej dywizji walczącej w Karpatach¹⁰⁶. Niemiecki gest otworzył również węgierskiej prasie drogę do informowania o ukraińskich nacjonalistach walczących z Sowietami. Chociaż strona ukraińska już pod koniec 1943 r. wielokrotnie podnosiła kwestię publikowania artykułów na temat ukraińskiej niepodległości i UPA w węgierskich gazetach¹⁰⁷, aż do lata 1944 roku zdarzało się to rzadko¹⁰⁸. Początkowo czytelnicy węgierskich gazet mogli znaleźć tylko artykuły z mocno błędnymi interpretacjami. Na przykład *Esti Ujság* wyjaśnił „nagły” wzrost ukraińskiego oporu stwierdzeniem, że „ludność ukraińska zapoznała się z europejskim stylem życia podczas okupacji niemieckiej i nie mogła teraz ponownie przyzwyczaić się do azjatyckiego systemu terroru”¹⁰⁹. W lipcu 1944 r. *Pesti Hírlap* opublikował wywiad z dwoma żołnierzami wojsk powietrznodesantowych po ich powrocie z niewoli UPA, zatytułowany „*Partyzanci w niewoli*”. Znaleźli się oni w lesie w okolicach Stryja, a wkrótce wpadli w ręce urodzonego w Bratysławie dowódcy UPA (w artykule określanego jako György Korim), który dobrze mówił po węgiersku. Mężczyzna poprosił ich, że jeśli UPA nie będzie walczyć z Węgrami, to powinni się do nich przyłączyć. Kilka dni później, po tym jak strażnicy domowi odmówili, przybył inspektor UPA i „ujawnił”, co oznacza skrót UPA: „*Ukranskaya Posyuniya*

¹⁰⁵ G. Rossiński-Liebe, *Stepan Bandera. The Life and Afterlife of a Ukrainian Nationalist. Fascism, Genocide, and Cult*, Stuttgart 2014, s. 285–287.

¹⁰⁶ J. Fabinyi, *A m. kir. 13. honvéd gyaloghadosztály az anyagi vezérkari tisztszemzőgéből 1943–1944*, „*Hadtörténelmi Közlemények*” 2 (1991), s. 140.

¹⁰⁷ HIM HL TGY 3409, s. 136.

¹⁰⁸ Wkrótce po rozmowach w Budapeszcie w *Esti Ujság* i *Magyarság* pojawił się artykuł, w którym cytując niemieckie źródła, napisano: „Ukraińscy partyzanci narodowi, którzy prowadzili wojnę o trzech obliczach: przeciwko Polakom, przeciwko bolszewikom i o pełną niepodległość Ukrainy, teraz powoli zwracają się przeciwko wojskom sowieckim”. Zob. *Na Wołyniu ukraińscy partyzanci walczą z wojskami sowieckimi*. 2 i *Ukraińscy partyzanci walczą z wojskami sowieckimi na Wołyniu* [tłum.], „*Magyarság*” z 21 stycznia 1944, s. 2.

¹⁰⁹ *Wojna domowa na tyłach Armii Czerwonej* [tłum.], „*Esti Ujság*” z 10 maja 1944.



Powstańcy huculscy w Karpatach ze zrabowanym węgierskim pistoletem maszynowym Danuvia 43M (dolna linia, po lewej)

Armiya (sic!), czyli *Ukraińska Wolna Armia*". Żołnierze zostali ostatecznie zwolnieni bez szwanku, a dzięki temu, że dbano o nich, z kilkoma kilogramami nadwagi¹¹⁰. Artykuł ten jest interesujący z kilku względów. Z jednej strony przedstawiał UPA jako przyjazną Węgrom, humanitarną organizację, a z drugiej jako „wolną armię”, której cele polityczne nie były znane ówczesnemu czytelnikowi. Ten mógł łatwo uwierzyć, że UPA jest milicją o dobrych intencjach.

¹¹⁰ *Partyzanci w niewoli* [tłum.], „Pesti Hírlap” z 5 lipca 1944, s. 3.

Miklós Korponay wiedział jednak, że prawda jest znacznie bardziej zniuansowana. Po przejęciu władzy przez Strzałokrzyżowców¹¹¹ został przydzielony do 2. Wydziału Sztabu Generalnego Armii Węgierskiej, gdzie otrzymał od swojego znanego przełożonego, Andrása Zákó, zadanie stworzenia zróżnicowanej jednostki wojskowej, która miała działać na tyłach Sowietów. Nowa formacja została nazwana „Kopjások”¹¹², a Korponay założył kilka obozów szkoleniowych w Panonii, o czym Niemcy oczywiście wiedzieli¹¹³. Korponay przypominał, że wspomniany Andrij Dolnicki był w tym czasie oficerem łącznikowym UPA z armią węgierską i odegrał kluczową rolę w tym, że kilka formacji UPA dołączyło do „Kopjások”. Twierdzi on, że niektóre z nich, takie jak oddział Mikoły Czujkowa (Микола Чуйков), potajemnie przemaszzerowały przez Słowację i Górę Bakony do obozu szkoleniowego w Nagyalásony. Według Korponaya, Ukraińcy zostali wykorzystani tylko raz, gdy w marcu 1945 r. (!) zostali zrzućeni na tyły Sowietów z pokładu samolotu w pobliżu Delatyna (Делятин) koło Stanisławowa¹¹⁴. Pokazuje to, że sytuacja wojenna była tak rozpaczliwa, że zastrzeżenia węgierskich przywódców wobec UPA zniknęły. Ilustruje to długi wywiad przeprowadzony na łamach gazety *Esti Ujság* z ukraińskim partyzantem o kryptonimie „Głodny” w październiku 1944 roku. Ukraiński bojownik, przedstawiony w bohaterkiej pozie, podkreślił, że UPA nie chciała walczyć z Węgrami, choćby dlatego, że mogli skrócić cierpienia miejscowej ludności ukraińskiej. „Tysiące ukrywających się ludzi chwyciło za broń. Sława Ukrainie!”, kończył się pełen patosu artykuł¹¹⁵.

Życie pozagrobowe i odpłata

Ostatecznie ani Niemcy, ani Węgrzy, ani UPA nie byli w stanie powstrzymać Sowietów; front niszczycielsko maszerował przez cały kraj. Wiele oddziałów UPA pozostało na miejscu i toczyło zacięte walki z sowieckimi i polskimi siłami wewnętrznymi aż do lat 60-tych. Jednak wiele z nich uciekło na zachód, głównie przez Czechosłowację. W latach 1945–1947 w pół-

¹¹¹ Regent Miklós Horthy po nieudanej próbie wyskoczeniu z wojny – pod naciskiem Niemców – przekazał władzę przywódcy Strzałokrzyżowców Ferencowi Szálasiemu 15 października 1944 roku.

¹¹² „Kopjány” – żołnierzy uzbrojeni w kopię – węgierska wojskowa jednostka dywersyjna wzorowana na nazistowskim Werwölfie pod koniec II wojny światowej.

¹¹³ Á. Török, *Harcban a keleti széllel*, s. 112–116.

¹¹⁴ ÁBTL O-8–2000/40, s. 6–7. Miklós Korponay.

¹¹⁵ Jedynym celem życia Ukraińców jest walka z bolszewizmem [tłum.], „Esti Ujság” z 19 października 1944 r. s. 5.

nocno-wschodniej Słowacji toczyła się regularna wojna między czechosłowacką obroną państwową a oddziałami UPA¹¹⁶. Część z nich z pewnością wtargnęła na terytorium Węgier, chociaż artykuły w węgierskiej prasie systematycznie temu zaprzeczały: „Podczas tej ucieczki dotarli do lasów w dolinie rzeki Ipol (*Ipoly*), gdzie kontynuowali swój szat. Niektóre małe grupy również zbłądziły w kierunku granicy węgierskiej, ale, jak oficjalnie stwierdzono, na Węgrzech nie ma jednostki Benderów (sic!)”¹¹⁷. Jednak część tej grupy (której szeregi obejmowały dużą liczbę ukrywających się sowieckich uciekinierów)¹¹⁸ z pewnością znajdowała się w górach Mátra, przynajmniej według sporadycznych raportów węgierskiej bezpieki z lat 1946–1947. Według tych raportów nie tylko przekroczyli granicę, ale także weszli w kontakt z miejscową ludnością i jeśli wierzyć dokumentom, w rejonie *Gyöngyös* i *Hatvan* rozwinęły się dobre stosunki między oddziałami UPA, składającymi się z kilkuset osób, a miejscową ludnością nastawioną antykomunistycznie¹¹⁹.

Powojenny dyskurs na temat ukraińskiej partyzantki był wierny nowym czasom, a sami partyzanci byli regularnie opisywani jako podsycani przez zachodni kapitał i nazistów. Tendencja ta została wzmocniona przez książkę wspomnieniową Istvána Dékána opublikowaną w 1945 r. Jako członek niezbyt liczego węgierskiego kontyngentu, Dékán służył podczas wojny w partyzanckim zgrupowaniu Michaiła Naumowa (*Михаил Наумов*) i tym samym brał udział w walkach z UPA. Jednak partyzanckie wspomnienia Dékána, które były publikowane kilkakrotnie, należy traktować z ostrożnością. Po wojnie Dékán nie tylko ożenił się z siostrzenicą Mátyása Rákosiego, ale także został wysokim rangą oficerem węgierskiego aparatu bezpieczeństwa, gdzie był odpowiedzialny za kontrwywiad. Trudno się zatem dziwić, że Dékán uważał, iż UPA opierała się na ukraińskich „właścicielach ziemskich”, „łustych chłopach” i „kułakach”. Mniej lub bardziej realistyczny obraz sytuacji nakreślił, pisząc o ukraińskich nacjonalistach. „Niektórzy z nich byli całkowicie podporządkowani Niemcom, nosząc niemieckie mundury i pracując jako niemieccy kaci. Druga część walczyła w bandach

¹¹⁶ L. Krajcsir, Gereblyével a banderisták ellen – Csehszlovákia háborúja az Ukrán Felkelő Hadsereggel, 1945–1947. <https://ntf.hu/index.php/2022/05/12/gereblyevel-a-banderistak-ellen-csehszlovakia-haboruja-az-ukran-felkelo-hadsereggel-1945-1947/> (dostęp: 7 marca 2024)

¹¹⁷ *Osiem tysięcy partyzantów z czołgami walczy z bandami Bendera*, „Kossuth Népe” z 11 września 1947, s. 5.

¹¹⁸ M. Szabó, *A jó kommunista szilárdan együtt ingadozik a Párttal. Előadások a kommunista pártok történetéről és a fekete-piros-fehér-zöld színre festett sztálinizmusról*, red. A. Jankó, Szeged 2013, s. 184.

¹¹⁹ ÁBTL 3.1.9. V-108576/1. s. 69–71, Kistarcsa, 4 stycznia 1952 r. i ÁBTL 3.1.9. V-6468, s. 148–162. Wyrok Sądu Karnego w Budapeszcie, 29 grudnia 1950 r.

przeciwko Niemcom, Armii Czerwonej i partyzantom, mówiąc, że kiedy Armia Czerwona i armia niemiecka zostaną całkowicie osłabione, wtedy wyjdą na otwartą przestrzeń”¹²⁰. W związku z tym nie oszczędzono ich ani wiosiek, w których podejrzewali ludność wspierającą UPA. „Oczywiście, jeśli znaleźliśmy się we wrogich banderystach (sic!) wioskach lub domach, zabraliśmy niezbędną żywność, a także ubrania lub buty bez dalszych ceregieli. Mieliliśmy na to oficjalne pozwolenie (tj. od dowództwa Armii Czerwonej)”¹²¹.

Być może jeszcze ciekawsze są historie tych, którzy wstąpili do UPA jako Węgrzy lub jako żołnierze armii węgierskiej. Wyjaśnienie jest uzasadnione również dlatego, iż wymieniony wcześniej kapitan Géza Bozóky wspominał po wojnie, że były jednostki, w których odsetek żołnierzy pochodzenia karpacko-ruskiego przekraczał 20%, a większość z nich prawie w ogóle nie mówiła po węgiersku¹²². W sierpniu 1943 r. miał też miejsce przypadek, gdy żołnierze pochodzenia rusińskiego, próbowali donieść o węgierskich pozycjach do UPA, ale zostali wykryci, a jeden z nich został stracony przez węgierski sąd¹²³. Były jednak inne przypadki, w których ludzie niekoniecznie dobrowolnie stawali się partyzantami UPA. Na przykład Károly Kilyén, z wykształcenia teolog, wyskoczył z pociągu jenieckiego jadącego do Związku Radzieckiego w pobliżu Brodów (*Броду*) i wraz z czterema towarzyszami, gdzie zostali schwytani kilka dni później przez żołnierzy UPA w mundurach NKWD. Kilyén i jego towarzysze służyli przez cztery miesiące w sotni pod dowództwem „Chmury”, gdzie przydzielano ich głównie do różnych zadań pomocniczych. W październiku 1945 r. „Chmura” zaopatrzył ich w granaty, dolary i węgierskojęzyczne mapy, po czym wypuścił na wolność. Kilka dni później Kilyén i jego towarzysze natknęli się na prawdziwą jednostkę NKWD w pobliżu Nimečka Mokry [*Німецька Мокра*]. Sąd Wojskowy w Użhorodzie skazał ich najpierw na śmierć, a następnie na 20 lat przymusowych prac. Kilyén, którego zesłano na wybrzeże Pacyfiku i na Kołymę, wrócił do domu ze Związku Radzieckiego dopiero w 1951 r.¹²⁴

¹²⁰ I. Dékán, *Vihar Ukrajnában*, Budapest 1945, s. 32. Odpowiednie fragmenty tekstu warto porównać z późniejszymi wydaniem, w których Dékán nie wspomina już o tym, że ukraińscy nacjonaliści również walczyli przeciwko Niemcom. Zob. np. I. Dékán, E.D. Kardos, *Utak és ösvények*, Budapest 1975, s. 256.

¹²¹ I. Dékán, *Vihar Ukrajnában*, s. 35.

¹²² HIM HL TGY 3409. s. 109.

¹²³ ÁBTL 3.1.9. V-46998, s. 137–138 Protokół przesłuchania Gézy Bozóky’ego. Budapeszt, 16 marca 1950 r.

¹²⁴ K. Kilyén, *Fennmaradni! Beszélgetések életről, halálról, örömről, szenvedésekről*, Marosvásárhely 1997, s. 81–212.

To samo dotyczyło osób odpowiedzialnych za kontakty z UPA w latach 1943–44. Pod koniec wojny Jenő Padányi przebywał w Austrii, skąd powrócił w 1945 r., ale niecałe cztery lata później został schwytany przez NKWD w swoim biurze w Debreczynie. Jest bardzo prawdopodobne, że powodem deportacji Padányiego były zeznania Istvána Ujszászyego, w których systematycznie określał go jako Niemca, zaprzeczając wszystkim innym dostępnym źródłom¹²⁵. Od początku antynazistowscy Géza Saly i Pál Fábry pozostali w stolicy podczas oblężenia Budapesztu i obaj dołączyli do niezbyt licznych zbrojnych sił oporu. Fábry, pod pseudonimem „Kapitan Gombos”, został adiutantem Vilmosa Tartsaya, straconego przez Strzałokrzyżowców, i działał głównie jako oficer łącznikowy¹²⁶. W 1947 r. opuścił kraj i osiedlił się w USA. Saly był przesłuchiwany przez NKWD w 1945 r. i deportowany do Kazachstanu na 10 lat, bez wątplenia z powodu jego powiązań z Ukraińcami¹²⁷. Nie lepiej wiodło się Gézie Bozóky’emu. Został skazany na śmierć przez Sąd Wojskowy w Budapeszcie bez przesłuchania ani jednego świadka. Na szczęście dla niego, jego wyrok został zmniejszony do 15 lat podczas drugiego procesu i został zwolniony w 1956 r.¹²⁸ Korponay uciekł na Zachód, gdzie rywalizował ze swoim byłym przełożonym, Ferencem Farkasem, o przywłaszczenie sobie zasług jego związku z UPA, prawdopodobnie po to, by lepiej wyglądać w oczach emigracji UPA, która zdominowała radykalne ruchy emigracyjne narodów Europy Wschodniej¹²⁹.

Podsumowanie

Jak widzieliśmy, stosunek węgierskiego przywództwa do aspiracji „Wielkiej Ukrainy” był prawie zawsze zdeterminowany posiadaniem Podkarpacia i stosunkami z Polakami. Odrzucenie bliższych więzi politycznych można wyjaśnić tradycyjną niechęcią do idei „Wielkiej Ukrainy” i węgierskim stanowiskiem (które niestety okazało się słuszne), że proklamowanie niepodległego państwa ukraińskiego nie było uważane za pożądane przez żadne (wielkie) mocarstwo. Jednak oprócz bezdusznego realizmu węgierskich decydentów, należy również wspomnieć o odmiennej postawie żołnie-

¹²⁵ Ujszászy István vezérőrnagynak a 2. vkf. osztály és az Államvédelmi Központ vezetőjének az ÁVH fogságában írott feljegyzései, red. Gy. Haraszti, Z. Kovács, Sz. Szita, Budapest 2007, s. 250, 456, 583.

¹²⁶ Á. Bartha, *Véres város. Fegyveres ellenállás Budapesten, 1944–1945*, Budapest 2021, s. 257–260.

¹²⁷ Wywiad autora z córką Gézy Saly’ego, Noémi Saly.

¹²⁸ ÁBTL 3.1.9. V-469981, s. 284–293.

¹²⁹ ÁBTL O-8–2000/40, s. 7. Korponay, Miklós: Stosunki między armią węgierską a UPA. i F. Farkas, *Tatárhágó visszanéz*, Buenos Aires 1952, s. 17–18, 53–63.

rzy niższych szczebli. Wspomnienia, dzienniki i zapiski, które przetrwały, świadczą o tym, że większość węgierskich żołnierzy sympatyzowała z uci-skanyimi Ukraińcami w ich aspiracjach państwowych.

(tłumaczenie: Miklós Mitrovits)

Bibliografia

Źródła archiwalne

Állambiztonsági Szolgálatok Történeti Levéltára (ÁBTL)

3.1.2. M-28870. Adorján.

3.1.6. P-1090. Lázár János és társai.

3.1.9. V-6468. Mátravölgyi József és társai.

3.1.9. V-108576/1. Dálnoki István és tsai.

3.1.9. V-46998. Bozóky Géza.

3.2.5. O-8–2000/40. Szabadságharcosok fn. dosszié 40. sz. melléklete.

4.1. A-710. Orosz és ukrán emigránsok szervezkedéséről szóló anyagok.

4.1. A-779/1. Lengyel menekültekre vonatkozó iratok, I. kötet.

Hadtörténelmi Levéltár (HL)

TGY 3409. Bozóky Geyza: A megszállt Ukrajnában.

TGY 3908. Mészöly Elemér vezérőrnagy: Háborús naplóm.

TGY 3958. Együttműködés az Ukrán Felszabadító Hadsereg (UPA) és a M. Kir. Honvédség között 1943–1944.

VKF 1944. Eln. 1.oszt. 12. Szn. 1944. júl. 26. A vezérkar főnökének előadása a Legfelsőbb Honvédelmi Tanács ülésén.

Magyar Nemzeti Levéltár Országos Levéltára (MNL OL)

K 64a. 1939–33. Ukrán-rutén ügyek.

Literatura

B. Stenge Cs., *Lengyel diverziós műveletek Magyarország támogatására 1938 október–novemberében. I-II. rész, „Hadtudomány”*, 52–60 (2017), s. 75–83.

Bartha Á., *Véres város. Fegyveres ellenállás Budapesten, 1944–1945*, Budapest 2021.

Diplomáciai lexikon. A nemzetközi kapcsolatok kézikönyve, red. I. Bába, Budapest 2018.

Bereza T., *Węgrzy wobec eksterminacji ludności polskiej przez nacjonalistów ukraińskich, „Biuletyn IPN”* 1–2 (2020), s. 121–134.

Bogiv O., *A kárpátukrán kérdés hatása a magyar–német viszonyra 1938–1939-ben, w: Kárpáti Ukrajna: Vereckétől Husztig. Egy konfliktustörténet nemzeti olvasatai*, red. Cs. Fedinec, Bratislava 2014, s. 245–261.

- Bonkáló S., *Az ukrán mozgalom története 1917–1922*, Budapest 1922.
- Bonkáló S., *A rutének (ruszinok)*, Budapest 1940.
- Breitman R., Goda N.J.W.: *Hitler's Shadow: Nazi War Criminals, U.S. Intelligence, and the Cold War*, National Archives 2010.
- Brenzovics L., *A magyar kormányzat Kárpátalja-politikája, 1939–1941*, w: *Kárpátalja 1938–1941. Magyar és ukrán történeti közelítés*, Budapest 2004, s. 87–119.
- Csatáry Gy., *Magyar katonai és kémelhárítási iratok a Kárpátaljai Állami Levéltárban (1938–1944)*. RIK-U, Beregszász-Ungvár, 2016.
- Dąbrowski D., Cichoracki, P., *Az 1939-es kárpátaljai események lengyel nézőpontból*, w: *Kárpáti Ukrajna: Vereckétől Husztig. Egy konfliktustörténet nemzeti olvasatai*, red. Cs. Fedinec, Bratislava 2014, s. 195–210.
- Deák I., *Európa próbatétele. Együttműködés, ellenállás és megtorlás a második világháború alatt*, Budapest 2015.
- Dékán I., *Vihar Ukrajnában*, Budapest 1945.
- Dékán I., D. Kardos É., *Utak és ösvények*, Budapest 1975.
- Dorril S., *MI6: inside the covert world of Her Majesty's secret intelligence service*, New York 2002.
- Fabinyi J., *A m. kir. 13. honvéd gyaloghadosztály az anyagi vezérkari tiszt szemszögéből 1943–1944*, „Hadtörténelmi Közlemények”, 2 (1991), s. 123–157.
- Farkas F., *Tatárhágó visszánéz*, Buenos Aires 1952.
- Fedinec Cs., Pahiria O., *Mizh vijnoiu ta myrom: vidnosyny mizh OUN i UPA ta zbrojny-my sylamy Uhorshchyny (1939–1945) Litopys UPA*, „Hadtörténelmi Közlemények”, 1 (2015), s. 280–285.
- Fedinec Cs., *„A magyar Szent Koronához visszatért Kárpátalja” 1938–1944*, Budapest 2015.
- Fedinec Cs., Szakál I., *A Hucul Köztársaság: történelem és emlékezet*, w: *Kérészállamok. Átmeneti államalakulatok Magyarország területén (1918–1921)*, red. V. Szeghy-Gayer, Cs. Zahorán, Budapest 2022, s. 201–225.
- Fóris Á., *A magyar megszálló politika a szovjet területeken 1941–1944*. Doktori disszertáció, ELTE BTK 2021.
- Gelléri A.E., *Ukránok kivégzése*, „Nyugat”, 1 (1936), s. 24–28.
- Gerencsér T., Grad M., Mitrovits M., *Flaga węgierska nad Wisłą. Z dziejów placówki dyplomatycznej Węgier w Warszawie*, Warszawa 2017.
- Godó Á., *Magyar-lengyel kapcsolatok a második világháborúban*, Budapest 1976.
- Ujszászy István vezérőrnagynak a 2. vkf. osztály és az Államvédelmi Központ vezetőjének az ÁVH fogságában írott feljegyzései, red. Gy. Haraszti, Z.A. Kovács, Sz. Szabolcs, Budapest 2007.
- Hartyányi J., *Az elrejtett igazság – Прихована правда*, Budapest 2004.
- Hidvégi L., *Harctéri emlékeim az ukrán nemzeti partizánokkal, 1944*, „Honismeret”, 1 (1993), s. 38–40.
- Hory A., *Bukaresttől Varsóig*, Budapest 1987.
- Hudanych V., *Mi volt a Kárpáti Szics?*, w: *Kárpátalja 1938–1941. Magyar és ukrán történeti közelítés*, red. Cs. Fedinec, Budapest 2004, s. 37–53.

- Jekelcsik S., *Ukrajna története. Egy modern nemzet születése*, Budapest 2014.
- Joó A., *Kállay Miklós külpolitikája. Magyarország és a háborús diplomácia 1942–1944*, Budapest 2008.
- Kaló J., *Szombathelyi Ferenc vezérezredes önéletrajza és védőbeszédének vázlata, „Hadtörténelmi Közlemények”, 2 (2011), s. 594–631.*
- Kádár Gy., *A Ludovikától Sopronkőhidáig*, Budapest 1978.
- Kemény G., *Verhovina feltámad. A ruszin sors könyve*, Budapest 1939.
- Kilyén K., *Fennmaradni! Beszélések életről, halálról, örömről, szenvedésekről*, Marosvásárhely 1997.
- Kiss Á., *Magyar újságok Kárpátalján az első csehszlovák köztársaságban*, Budapest-Ungvár 2020.
- Kolontári A., *Magyar-szovjet diplomáciai kapcsolatok 1920–1941*, Budapest 2009.
- Krajcsír L.: Gereblyével a banderisták ellen – Csehszlovákia háborúja az Ukrán Felkelő Hadsereggel, 1945–1947. <https://ntf.hu/index.php/2022/05/12/gereblyevel-a-banderistak-ellen-csehszlovakia-haboruja-az-ukran-felkelo-hadsereg-1945-1947/> (dostęp 7 marca 2024)
- Lakatos G., *Ahogy én láttam*, Budapest 1992.
- Lagzi G., *Ellenzékiség és együttműködés között. Ukránok a két világháború közötti Lengyelországban (1918–1939)*, Budapest 2015.
- László Á., *Egy sors, egy század. Fábrý Pál élete mozaikképekben*, Budapest 1997.
- Lebovics V., *Bonkáló Sándor és az ukrán szak Budapesten*, w: *A magyar-szláv kapcsolatok: múlt és jelen című nemzetközi tudományos konferencia tanulmánykötete*, red. J. Csehily, V. Végvári, R. Wołosz, Pécs 2017, s. 129–139.
- Marples D.R., *Heroes and Villains. Creating National History in Contemporary Ukraine*, Budapest 2007.
- Motyka G., *Ukraińska partyzantka 1942–1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) i Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA)*, Warszawa 2006.
- Nagy L., *A Nyírtelek-Varjúlaposi gyűjtőtáborok története 1939–1944*, w: *Nemzetek és birodalmak. Tanulmányok dr. Kávássy Sándor 70. születésnapjára*, red. I. Czövek, Nyíregyháza 2005, s. 193–204.
- Nándori P., *A Marseille-i gyilkosság nemzetközi jogi vonatkozásai*, Budapest 1972.
- Necze G., *Kárpátalja az állambiztonsági jelentések tükrében*, w: *Kárpátalja 1938–1941. Magyar és ukrán történeti közelítés*, red. Cs. Fedinec, Budapest 2004, s. 119–147.
- Ormos M., *Merénylet Marseille-ben*, Budapest 1984.
- Пагіря О., Роман Шухевич у Карпатській Україні (1938–1939), „Український Визвольний Рух”, 10 (2007), s. 171–185.
- Пагіря О., Взаємини між уторською армією та українським визвольним рухом на Прикарпатті влітку 1941 року, „Український Визвольний Рух”, 13 (2009), s. 105–133.
- Pahirja O., *Fejezetek az ukrán felkelő hadsereg és a magyar megszálló csapatok kapcsolat-történetéből: Volhínia és Dél-Polisszja, 1943–1944*, „Hadtörténelmi Közlemények”, 2 (2011), s. 496–512.

- Пагіря О., Угорський фактор в українсько-польських відносинаху 1943–1944 рр., w: *Волинська конференція: через історію до порозуміння*, red. А. Шваб, Luck 2013, s. 86–94.
- Pahirja O., Út a paramilitáris szervezettől a fegyveres honvédelemig: a Kárpáti Szics, w: *Kárpáti Ukrajna: Vereckétől Husztig. Egy konfliktustörténet nemzeti olvasatai*, red. Cs. Fedinec, Bratislava 2014, s. 117–155.
- Пагіря О., Між війною та миром: відносини між ОУН і УПА та збройними силами Угорщини (1939–1945), „Litopys UPA”, Toronto-Lviv 2014.
- Polner Ö., *Ukránok és Ukránia*, „Budapesti Szemle”, 738 (1939), s. 129–152.
- Pócs N., *Varjúserég. Kováts Tivadar és a magyar fajvédelem láthatatlan útjai*, Budapest 2022.
- Поп И., *Энциклопедия Подкарпатской Руси*, Ungvár 2001.
- Ravasz I., *Magyar katonák és az ukrán nemzeti partizánok*, w: *...és újfent hadiidők! (avagy a „baldog békeidők” nem térnek vissza) 1939–1945*, red. I. Ravasz, Budapest 2005, s. 124–129.
- Rjabcsuk M., *Két Ukrajna*, Budapest 2015.
- Rossoliński-Liebe G., *Stepan Bandera. The Life and Afterlife of a Ukrainian Nationalist. Fascism, Genocide, and Cult*, Stuttgart 2014.
- Rudling Per A., *The OUN, the UPA and the Holocaust: A Study in the Manufacturing of Historical Myths*, Pittsburgh 2011.
- Samuś P., Badziak K., Matwiejew G., *Akcja „Łom”. Polskie działania dywersyjne na Rusi Zakarpackiej w świetle dokumentów Oddziału II Sztabu Głównego WP*, Warszawa 1998.
- Statiev A., *The Organisation of Ukrainian Nationalists as the Leader of a Unique Fascist Armed Resistance*, w: *Violent Resistance. From the Baltics to Central, Eastern and South Eastern Europe 1944–1956*, red. M. Gehler, D. Schriffl, Paderborn 2020.
- Szabó M., *A jó kommunista szilárdan együtt ingadozik a Párttal. Előadások a kommunista pártok történetéről és a fekete-piros-fehér-zöld színre festett sztálinizmusról*, red. A. Jankó, Szeged 2013.
- Szakál I., Ügyvéd, kormányzó, népbiztos. Stefán Ágoston története, „Közoktatás”, 1–2 (2018), s. 29–31.
- Szent-Iványi D., *Visszatekintés 1941–1972*, red. N. Szekér, Gy. Kodolányi, Budapest 2016.
- Tóbiás Á., *Megmentett hangszalagok. A megálmodott Magyarország (beszélgetések, emlékezések)*, Budapest 2015.
- Török A., *Harchban a keleti széllel – Korponay Miklós vezérkari százados életútja*, w: *Utak és útkereszteződések. Ünnepi tanulmányok M. Kiss Sándor tiszteletére*, red. B. Bank, Budapest 2013, s. 109–120.
- Tusiński B.K., *Męczeństwo duchowieństwa rzymskokatolickiego na terenie archidiecezji łwowskiej obrządku łacińskiego w latach 1900–1946*, Wrocław-Świdnica 2018.
- Ungváry K., *Magyar megszálló csapatok a Szovjetunióban, 1941–1944. Esemény – elbeszélés – utóélet*, Budapest 2015.

- Vegesh M., Hrecheniuk N., *A galíciai ukránok és Kárpátalja 1938–1939-ben*, w: *Kárpátalja 1938–1941. Magyar és ukrán történeti közelítés*, red. Cs. Fedinec, Budapest 2004, s. 53–71.
- Вегеш М.М., Чаварга, А.П., В обороні Карпатської України: Карпато-Українська держава та світове українство (1938–1939), Ужгород 2021
- Kárpátalja évszámokban, 1867–2010. Studia regionalistica 3*, red. M. Vehes i in., Ungvár 2011.
- Yekelchik S., *Nemzetépítők csapatai? Lázadás és ideológia az ukrán polgárháborúban*, w: *Háború béke idején. Paramilitáris erők Európában az első világháború után*, red. R. Gerwarth, J. Horne, Budapest 2018, s. 133–155.
- Зайцев О., *Fascism or ustashism? Ukrainian integral nationalism of the 1920s-1930s in comparative perspective*, „Communist and Post-Communist Studies”, 2 (2015), s. 183–193.
- Zawaduk A., *An Affair to Forget: The Organization of Ukrainian Nationalists' Fateful Relationship with the Abwehr*, „The Corvette”, 2 (2014), s. 98–115.
- Zima M., *Węrzy wobec Powstania Warszawskiego*, Pruszków 2016.

Prasa

Esti Ujság 1941, 1944
Függetlenség 1934
Kárpáti Híradó 1941
Kossuth Népe, 1947
Magyar Futár 1941
Magyar Nemzet 1941
Magyarság 1930, 1933, 1944
Népszava 1930, 1931, 1939
Pesti Hírlap, 1944
Pesti Napló, 1939
Sorakozó, 1939
Uj Nemzedék, 1930
Ujság 1941

Historia mówiona

Wywiad Autora z Saly Noémi, Budapeszt, 16 maja 2022 (w zbiorach autora).

Poles in resistance under German uniform: A singular experience of underground warfare in occupied Belgium, 1914–1918

Abstract

During World War I, hundreds of thousands of Poles served in the German army, with some participating in the occupation of Belgium. This article focuses on the unique experience of a small group of them, often from the province of Posen, who became involved in the Belgian resistance against Germany. Several of them used their position within the occupying forces to pass on information to Belgian intelligence networks, such as Golenvaux and Wasseige. The best-documented case is that of Marian Szeszycki, a guard in the German section of the Liège prison. Szeszycki took advantage of his position to assist Allied agents imprisoned there and became involved in an actual resistance network operating within the prison itself, which worked closely with the *Dame Blanche*, the largest Allied intelligence network in occupied territory. In 1918, Szeszycki successfully helped two death-row prisoners escape and, in the process, deserted himself. As a former German soldier, Szeszycki could have been expelled from Belgium after the war, but he gained the support of former resistance members he had worked with, allowing him to settle in Belgium for a time. His actions, as well as those of his counterparts involved in other networks, did not go entirely unnoticed. Even though the authorities were reluctant to grant them official recognition, their activities were made public, especially within Belgian Catholic circles. In the years leading up to World War II, as rising international tensions raised fears of a new invasion of Belgium and Poland, Szeszycki's name even appeared in several books about the secret war of 1914–1918, contributing to a favorable image of Poland among Western countries.

Keywords: World War I, Military Occupation, Belgium, Resistance, German Army

Polonais en résistance sous l'uniforme allemand. Une expérience singulière de laguerre clandestine en Belgique occupée, 1914–1918

Durant la Première Guerre mondiale, des centaines de milliers de Polonais servent dans l'armée allemande, une partie participant notamment à l'occupation de la Belgique. Cet article se penche sur l'expérience singulière d'une poignée d'entre eux, souvent originaires de Posnanie, qui se retrouvent engagés dans la résistance belge contre l'Allemagne. Plusieurs d'entre eux profitent de leur position au sein de l'appareil d'occupation pour transmettre des informations aux réseaux de renseignements belges Golenvaux et Wasseige. Le cas mieux documenté est celui de Marian Szeszycki, gardien dans la section allemande de la prison de Liège. Szeszycki profite de sa position pour aider des agents alliés emprisonnés et se retrouve impliqué dans un véritable réseau de résistance créé au sein même de la prison, qui opère notamment en lien avec la Dame blanche, le plus grand réseau de renseignement allié en pays occupé. En 1918, Szeszycki parvient à faire évader deux condamnés à mort, et en profite pour lui-même désertre. En tant qu'ancien militaire allemand, Szeszycki aurait pu être expulsé de Belgique au sortir de la guerre, mais il bénéficie du soutien d'anciens résistants avec qui il a opéré, ce qui lui permet de s'établir un temps en Belgique. Son action et celle de ses homologues impliqués dans d'autres réseaux, ne passe pas totalement inaperçue. Alors même que les autorités sont réticentes à leur accorder des reconnaissances officielles, leurs activités sont rendues publiques, surtout dans les milieux catholiques belges. Dans les années qui précèdent la Seconde Guerre mondiale, alors que la montée des tensions internationales fait craindre une nouvelle invasion de la Belgique et de la Pologne, le nom de Szeszycki apparaît même dans plusieurs ouvrages relatifs à la guerre secrète en 1914–1918, alimentant à sa manière une image favorable de la Pologne parmi les pays occidentaux.

Mots-clés: Première Guerre mondiale, Occupation militaire, Belgique, Résistance, Armée allemand

Characterizing the First World War solely as a military clash between warring nations fuelled by intense nationalism oversimplifies the complex factors that shaped the conflict. There are several reasons for this, which have been extensively explored in historiography, but at least two can be highlighted: the involvement of multinational empires in the war, and the military occupation of vast portions of enemy territories by certain belligerents. In this context, while the primary wartime experience of the Belgian population was the occupation of almost the entire country throughout the

war, the Polish experience was shaped by a nation divided among three rival empires before the war. During the conflict, much of Poland's territory came under enemy occupation¹. These experiences intersected because of the European and global dimensions of the war. The Belgian government's inability to regain control of its national territory led it to send a symbolic expeditionary force in support of the Russian army. As a result, Belgians fought against the Austro-Hungarian Empire in Galicia. Meanwhile, 850,000 Poles, citizens of the German Empire, were incorporated into the German army. This not only led them to fight on various fronts but also involved them in the military occupation of countries such as Belgium².

This situation was particularly unique for the Poles in the German army, which represented the armed wing of a state that, in the preceding decades, had often sought to undermine Polish identity³. Fighting against the Tsarist Empire could, in their view, have a national dimension, as it involved reclaiming Polish territories under Russian control, thereby opening the possibility for the resurgence of a Polish state. While the war on other fronts may not have carried the same significance, research has shown that, in general, Polish soldiers in the German army demonstrated loyalty from the moment of mobilization. However, the German authorities were understandably concerned about the lack of combativeness among regiments recruited from the province of Posen (Poznań), where the majority of soldiers were Polish. This region had, in fact, been a focal point — along with Western Prussia — of harsh repression during the *Kulturkampf*, a Germanization program that targeted the Catholic Church, promoted German colonization, and sidelined the Polish language. The religious, social, and linguistic tensions created by these policies turned the Posen region into a hotbed of Polish nationalism within the German Empire, directly affecting the reliability of soldiers recruited from this area.

This antagonism was, however, much less pronounced in regions such as Upper Silesia or Masuria, where the regiments demonstrated an ardour similar to that of other parts of the empire. The issue also tended to fade

¹ On the historiography of Poland during the Great War, see S. Lehnstaedt, *La Première Guerre mondiale en Pologne : simple prodrome à l'indépendance nationale ?*, in: „Histoire@Politique. Politique, culture, société” 22 (2014); P. Szlanta, *A Seminal 'Anti-Catastrophe'. Historiography on World War I in Poland, 1914–2019*, in: *Writing the Great War. The Historiography of World War I from 1918 to the Present*, eds. C. Cornelissen, A. Weinrich, New York – Oxford 2021, pp. 302–337.

² On Belgium in the war and its occupation by Germany, see: S. De Schaepdrijver, *La Belgique et la Première Guerre mondiale*, Brussels 2004.

³ On the Poles in the German Army, see: A. Watson, *Fighting for Another Fatherland: The Polish minority in the German Army 1914–1918*, „English Historical Review” 552 (2011), pp. 1137–1166; R. Kaczmarek, *Poles in Kaiser's Army. On the Front of the First World War*, Berlin (et al.) 2020.

gradually on the front, as the composition of the regiments became more mixed, losing their initial homogeneity, and as Polish recruits were increasingly assimilated. Furthermore, the loyalty of these recruits was strengthened by the promises of the rebirth of a Polish state within the German imperial sphere. This prospect, which began to materialize in November 1916, was well-received, although it was not self-evident and was the subject of many debates among German decision-makers, where domestic political considerations, diplomatic tensions with the Austro-Hungarian ally, the evolution of the geostrategic situation, and relations with the occupied populations all intertwined⁴.

However, the issue of troop reliability presented itself in differently for the occupying forces. Occupying a country like Belgium could be seen as participating in the domination of another people – predominantly Catholic in this case – by a Germany that the Poles themselves opposed due to its anti-Polish (and Anti-Catholic) policies. From this perspective, such a situation might have provoked a form of sympathy among the Polish soldiers mobilized under the German uniform toward the occupied Belgians. Traces of this sympathy can be found in personal journals kept by both sides, which testify to acts of solidarity from these reluctant occupiers towards the occupied population. For instance, a farmer from the French department of Aisne recalls the newspapers handed to him discreetly by “Officer Nötzel, a very tolerant Pole with the civilians”⁵; another, a priest in the Nord department, speaks of discussions with an occupant “who is Polish from Thorn (Toruń) and is not a patriot for a pfennig”, and so on⁶. A systematic study of these interactions is still to be carried out, but this article aims to demonstrate that such sympathy did exist, highlighting one of its most radical forms: the participation of a few these Polish soldiers in the German army in Belgian resistance networks directed against the German army itself.

The word “resistance” had not yet assumed the meaning it would take during the Second World War⁷. Nevertheless, in Belgium and, to a lesser

⁴ See particularly: J. Kaufmann, *Elusive Alliance: The German Occupation of Poland in World War I*, Cambridge, 2015; S. Lehnstaedt, *Imperiale Polenpolitik in den Weltkriegen: Eine vergleichende Studie zu den Mittelmächten und zu NS-Deutschland*, Osnabrück 2017.

⁵ *La guerre de 1914–1918 dans la région de Guise, témoignage de Charles Ghewy, fermier. Audigny*, in: „Mémoires de la Fédération des sociétés d’histoire et d’archéologie de l’Aisne”, ed. P. Romagny, 1982, pp. 153–173 (here p. 154, entry of June 15, 1917).

⁶ *Journal de Monsieur le Chanoine Joseph Peter, curé de Maroilles pendant la Première Guerre Mondiale*, retranscription made by Michel Coulon, 2005 (unpublished), entry of July 31, 1916.

⁷ E. Debruyne, *Combattre l’occupant en Belgique et dans les départements français occupés. 1914–1918. Une ‘résistance avant la lettre’?*, in: „Vingtième Siècle. Revue d’histoire” 115 (2012), pp. 15–30.

extent in the French occupied departments, thousands of citizens were involved in secret organizations engaged in non-violent forms of resistance against the occupying forces. These activities included military intelligence for the Entente, the exfiltration of lost soldiers and volunteers from the occupied territories, and the writing and dissemination of underground newspapers with patriotic content, such as *La Libre Belgique*, the most famous among them⁸. Many of these former “resisters” produced reports of their activities after the war. A systematic analysis of these writings, by former members of intelligence networks reveals the involvement of Poles, integrated into the German occupation apparatus, in the activities of three such organizations. This article aims to identify these individuals and contextualize their unique experience within the framework of Belgian resistance networks. It will then explore how this involvement may have impacted their trajectories after the war, in a Europe undergoing profound political reconfiguration.

At Bertrix, for the Golenvaux Network

Military intelligence was likely the primary form of organized resistance in occupied Belgium during the First World War. With the exception of the southeastern front, which was stabilized near the Franco-German border, the entire rear area of the German armies engaged in the West was located in occupied territory, either in Belgium or France. In other words, all communication routes, rest areas, retreat lines, supply depots, and various infrastructure necessary for the proper functioning of an army in the field, as well as for maintaining its connections with its national territory, were situated in regions inhabited by subjects of countries at war with Germany. This situation stemmed from the partial success of the German offensive in the summer of 1914, but it also presented an opportunity for the intelligence services of the Western belligerents. They took advantage of the resentment from the occupied populations toward the invaders, using it to recruit agents in enemy territory⁹.

However, this opportunity was not easy to exploit, as the occupied territories were isolated from the rest of the world by the front line on one side,

⁸ S. De Schaepdrijver, E. Debruyne, *Sursum Corda: The Underground Press in Occupied Belgium, 1914–1918*, „First World War Studies” 1 (2013), pp. 23–38.

⁹ L. van Ypersele, E. Debruyne, *De la guerre de l'ombre aux ombres de la guerre. L'espionnage en Belgique durant la guerre 1914–1918. Histoire et mémoire*, Bruxelles 2004.

and by the security measures implemented by the occupiers on the other. These measures culminated in the construction of an electrified fence along the border separating Belgium from the neutral Netherlands. Crossing this barrier to smuggle agents and intelligence would become one of the primary arenas of the “secret war” in the West throughout the conflict. Nevertheless, from the outset of the war, Belgian and French intelligence services succeeded in establishing networks within the occupied territories, soon followed by the British. These networks, typically composed of a few dozen agents each, often focused on railway intelligence to report on the strategic movements of German units. They also monitored military installations and German units stationed in the region under their surveillance.

The Golenvaux network was one of the earliest resistance networks of its kind. It was initiated by the Catholic politician Fernand Golenvaux, a member of parliament and alderman for public works in Namur, in southern Belgium. After the city’s fall, the German authorities dismissed the sitting mayor and appointed Golenvaux in his place¹⁰. He accepted the position but soon began balancing his challenging administrative duties in an occupied city with clandestine resistance activities¹¹. The network, aimed directly at undermining the occupying power, began its activities in early 1915. Golenvaux was tasked by the Belgian government, which had relocated to Le Havre in unoccupied France, with reporting on the state of the fortifications surrounding the city. This survey was carried out by trusted individuals recruited by Golenvaux, but as the network grew, its scope expanded to include observations on the entire German military apparatus and troop movements in the Namur region.

The network also expanded further south, reaching Bertrix. This small town in the Ardennes had notably been the site of a massacre of civilians by German troops on August 24, 1914, following intense clashes with the French army. Once the occupation was established, the German army took advantage of the local railway line, which passed through the town, until the end of the war. As a result, some employees of the German railway worked on the town’s railway installations. Among them was Adalbert Helbig, originally from the province of Posen. According to the report he would write after the war about his clandestine activities, he arrived in the

¹⁰ See: E. Bodart, *Une source méconnue de l’histoire de la Première Guerre mondiale: la collection d’imprimés réunie par Fernand Golenvaux*, in: *Namur à l’heure allemande. 1914–1918*, eds. E. Bodart, M. Ch. Claes, A. Tixhon, Namur 2010, p. 42–51.

¹¹ See: M. Ronvaux, *Fernand Golenvaux, bourgmestre, espion et prisonnier*, n.d. [no date]. Available at: <https://www.marcronvaux.be/Files/golenvaux.pdf> (last accessed on April 26, 2024).

town in October 1914¹². His first acts of solidarity with the Allied cause involved discreet assistance to French prisoners passing through Bertrix station. Although the exact details of when and how are unclear, a bond of trust developed between Helbig and two local women. The first was Sister Marie-Antoinette de Beugny d'Hagerue, a French nun from the Convent of the Sisters of the Christian Doctrine. This convent was located near the center of the town. The second was Odile Cornerotte, the wife of a blacksmith who lived near the convent, on the street leading to the station where Helbig worked¹³. Helbig gathered at work information about the German army, which he then passed on to these two women. He did this either by listening to telephone conversations or through documents he came across at the station. He was assisted in this by his cousin Ignace Novicki, who, like him, worked at the station. Once the information had been gathered, it was regularly sent to the network's central office via Brother Marcel, the director of the Christian Schools in Bertrix. Moreover, the Golenvaux network sought to go further and establish a continuous observation post for railway traffic at Bertrix station. This system, which began to be implemented in 1915 among networks in occupied territories, aimed to provide complete coverage of the railway movements made by German units, thus reporting on the enemy's strategic redeployment. Helbig dedicated himself to this task for seven consecutive weeks, a particularly demanding responsibility (a line had to be monitored 24 hours a day, seven days a week, in order to obtain reliable intelligence), but was eventually forced to stop due to the lack of a trusted person to assist him. Two subsequent attempts were made to continue the task, but both failed. The very incomplete documentation on the network has not clarified the exact role played by his cousin Novicki in this matter. It is, however, established that Helbig found a new source of information in the person of a fellow countryman in uniform. The German identified under the name "Joseph Dobalia", about whom little information has been found, was one of those involved in the resistance activities¹⁴.

These activities, however, were not without risk. The German General Government, responsible for the occupation of Belgium, established a secret

¹² State Archives of Belgium (hereafter AGR), Archives of the Commission for the Archives of Patriotic Services (hereafter CAP), nr 2487, Report by Mr. A. Helbig, Bertrix, December 12, 1918.

¹³ AGR, CAP, nr 2487, Document submitted to the 2nd Bureau of the General Staff (EMG), SRA, n.d. [no date].

¹⁴ He is said to have been captured at Thiepval in July 1916, but no individual by that name has been found in the prisoner-of-war records compiled by the International Committee of the Red Cross (ICRC), <https://grandeguerre.icrc.org/fr> (last accessed on April 11, 2024).

police force, the *Zentralpolizeistelle*, by the end of 1914. This force was further divided into local offices (*Polizeistellen*)¹⁵. The arrest of Golenvaux on June 13, 1916, by this police force brought an end to the network's activities. Golenvaux was put on trial in September during the *Grand Trial of Hasselt*, a major espionage case resulting from a series of arrests across multiple networks, which were interconnected. Although Golenvaux was sentenced to death, his notoriety allowed him to secure a pardon, sparing him from the fate of four of his fellow prisoners. More importantly, Golenvaux managed to avoid implicating his agents, which meant that those in Bertrix were not persecuted. While preserved, documentation suggests that they attempted to continue their work, it appears they were unable to establish lasting connections with another organization. Nonetheless, while the Polish operatives in Bertrix could no longer send their intelligence to the Allies, others quickly took over.

The Ciska Brothers

Like "Dobalia", who had provided intelligence to Helbig and Novicki, the brothers Ivan and Ladislav Ciska were Poles enlisted in the German army. Unfortunately, we have found little information about their backgrounds. For instance, we do not know what their specific roles in the army were, nor whether they served in the same unit. What is clearer, however, is that both operated for the Wasseige network. Max Wasseige, a Catholic lawyer from Namur, was tasked by Belgian military intelligence to establish a new network in the Namur region to replace that of Golenvaux. The primary goal was to restore continuous surveillance of the railway lines radiating out from Namur. However, Wasseige faced difficulties recruiting locals from Namur, as the repercussions of the *Grand Trial of Hasselt* cast a long shadow over the region. The death sentences handed down to several Namur residents, including the acting mayor Golenvaux, underscored the significant risks faced by anyone involved in espionage for the homeland¹⁶.

¹⁵ See: E. Rezsöhazi, *De la protection du secret militaire à l'occupation des populations civiles. Les polices secrètes allemandes derrière le Front Ouest (1914–1918)*, PhD dissertation in History, Art, and Archaeology, UCLouvain, 2020.

¹⁶ For example, this is echoed in the diary of the Namur canon Schmitz, who also knew Golenvaux and Wasseige personally. In his diary, the canon explains that the announcement of Golenvaux's death sentence caused "great emotion" in the city and that the occupation regime created an "anguishing" atmosphere, see: J. François Pacco (et al.), *Les carnets du chanoine Schmitz. La Grande Guerre au jour le jour en province de Namur et de Luxembourg. 1914–1919*, vol. 1, 1914–1916, Namur 2020 (entries for September 19, 1916, and August 31, 1916).

Despite these challenges, Wasseige managed to establish a small network. Paul Matholet, the deputy station master of Namur, whom he likely knew through their mutual involvement in the organization of food supply for the province, recruited a series of agents for him. Among them were the Ciska brothers, who, as German soldiers, were “tasked with monitoring the wagons near the cadet school”,¹⁷ as Matholet specified in a note he wrote about them after the war¹⁸. Matholet, who combined his professional duties with humanitarian work by managing the arrival of food supplies in Namur from the Commission for Relief in Belgium, came to know them during this time, although the exact circumstances remain unclear. How did the Ciska brothers realize that Matholet was involved in clandestine activities? This remains uncertain. In any case, on several occasions, the two Poles offered him their services. Cautious, Matholet refused, until the day the two Poles informed him that the German emperor was supposed to arrive at Namur station twenty minutes later. To test their reliability, Matholet challenged them to write and sign the document, which, if discovered, would have exposed them to a punishment that could be assumed to be ruthless. The brothers immediately accepted, which earned them Matholet’s trust, and from that day onward, he recruited them into the network.

Matholet employed the two Poles to monitor the railway lines to Charleroi and Brussels¹⁹. After the war, he highlighted in his report their “loyalty” and the “crucial importance” of the report on the emperor’s passage that they had agreed to sign. However, the motivation of the Ciska brothers appears to have been partly based on a misunderstanding. Matholet reported that they “devoted themselves mainly out of hatred for Germany, which considered them as dogs”, but he also mentioned that the Ciska brothers were very Francophile and believed they were working for an organization dedicated to French intelligence, something Matholet himself seems not to have denied at the time²⁰. Did he refrain from informing them that this was not the case and that the Wasseige network was actually working for Belgian intelligence? Or was he unaware of this himself? Once again, this remains unclear, but it highlights the ambiguity surrounding the affiliations of many resistance organizations for those active within them, as well as the importance of imagination in maintaining the motivation to continue a dangerous and often thankless clandestine task.

¹⁷ The cadet school of Namur is indeed located in immediate proximity to the railway tracks.

¹⁸ AGR, CAP, nr 2509, Appendix to the report by Paul Matholet, Namur, March 16, 1920.

¹⁹ AGR, CAP, nr 2509, Report by Paul Matholet, Namur, March 16, 1920.

²⁰ AGR, CAP, nr 2508, Report on Wasseige-Matholet-Houart Intelligence Service, n.d. [no date].

Nevertheless, the activity of the Ciska brothers was not to last long. The network was dismantled as early as February 1917. Wasseige and Matholet were arrested on the 25th by the Namur Polizeistelle, following the capture of a liaison agent carrying the network's mail. Fortunately for the Ciska brothers, Matholet did not reveal anything about them. The two brothers, under circumstances that remain unclear, even managed to send him a note during his captivity in the Charleroi prison, probably to inform him that they had not been compromised, which may have been important in organizing his defence. Judged in Charleroi, Wasseige, Matholet, and several others were sentenced to death on June 28, 1917. They were pardoned following the intervention of the Bishop of Namur²¹, and both were deported to Germany. As for the Ciska brothers, we do not know their fate after these events. While there is mention of desertion, we are uncertain whether it occurred during their involvement in the network or afterward.

This temptation of desertion, of course, was not unique to the Poles in the German army. As the war neared its end, German soldiers began to spontaneously abandon their ranks²². While the phenomenon did not become truly widespread until the final weeks of the war, by 1917, several thousand soldiers had sought refuge in the Netherlands. Once interned in neutral territory, these soldiers were interrogated by Allied intelligence services, who, with the cooperation of their Dutch counterparts, gathered valuable intelligence in this way²³. The delivery of intelligence to the Allies was particularly significant for ethnic minorities, who no longer felt (or had never felt) any loyalty to the German Empire, which they did not recognize (or no longer recognized), or, worse, which they viewed as an adversary to their own national aspirations.

In this regard, it should be noted that we did not find any ethnically German soldiers among the agents of the Belgian clandestine organizations. However, we did trace two deserters from Alsace. The German military authorities were often suspicious of the Alsatians and Lorrainers, subjecting them to a discriminatory regime²⁴. The research did not show that they deserted more frequently than other categories of German soldiers, but it is

²¹ J. F. Pacco (et al.), *Les carnets du chanoine Schmitz. La Grande Guerre au jour le jour en province de Namur et de Luxembourg. 1914–1919, t.2, 1917–1919, vol. 2, 1917–1919*, Namur, Les Editions namuroises, 2020 (entries for June 29 and 30, July 4, 14, 19, and 28, and August 18, 1917).

²² On the subject of deserters from the German army, see: C. Jahr, *Gewöhnliche Soldaten: Desertion und Deserteure im deutschen und britischen Heer 1914–1918*, Göttingen 1998.

²³ G. Piégais, *Les Déserteurs de Hollande: Les interrogatoires des déserteurs allemands par le réseau Hunter, 1916–1918*, Master's thesis in History, UCLouvain, 2015.

²⁴ C. Jahr, *Gewöhnliche Soldaten...*, 252–284.

possible that those who did desert harbored stronger resentment toward the imperial army. What is striking, however, that the two Alsatian deserters we traced, rather than playing a subordinate role like their Polish counterparts, both used their knowledge of French and the German military to lead small network. The first, Max Christiaens, organized an escape route to Maastricht, while the second, Joseph Zilliox, was involved in both escape and intelligence work²⁵. Zilliox was arrested and imprisoned in Liège, where one of his guards was a Polish soldier named Marian Szeszycki.

“Maryan”

While the story of the Ciska brothers remains shrouded in many uncertainties, that of the soldier Marian Szeszycki is much better known. Szeszycki was 30 years old when the war broke out. Born in Powidz, on October 8, 1883, and a Catholic by faith, he worked as a farmer for some time in his home town before migrating to Duisburg in the Ruhr, where around 1906 he became a steel mill worker (“*Blockwalzwerk*”), and possibly even a foreman. He married there three years later a woman from the province of Posen (Poznań), like him²⁶. It is under the German uniform that Szeszycki arrived in Belgium in December 1914, likely as a soldier in a battalion of the Landsturm from Duisburg. According to his statements, he was assigned in March 1915 to the surveillance detachment of the Saint-Léonard prison section in Liège, requisitioned to house those resisting German rule²⁷. During the early months of 1914, individuals arrested by the German authorities remained in Saint-Léonard under the responsibility of Belgian jailers, but the situation changed at the beginning of 1915. The Belgian staff continued to work in the German section, but they were now under the surveillance of a half-dozen Landsturm soldiers (including Szeszycki), and were prohibited from communicating with the detainees held by the Germans²⁸. However, the Belgian guards, who knew the prison and its operations well, still managed to occasionally pass messages between political prisoners and the outside world.

²⁵ AGR, CAP, Nos. 1699–1702 and 2725–2749.

²⁶ AGR, CAP, nr 1051, File for Mr. Muraille [Walthère Dewé] concerning ‘Marijan [sic] Szeszycki’, undated; and Letter from Joseph Blintz, Special Police Inspector, to Walthère Dewé, Mulhouse, December 21, 1920.

²⁷ On Saint-Léonard during the war, see: V. Mazy, *Entre occupation et libération: La prison secondaire de Liège (Saint-Léonard) entre 1914 et 1919*, Master’s thesis in History, UCLouvain, 2021.

²⁸ See, in particular: AGR, CAP, nr 666, Report by Mr. Lousberg, undated.

As a German guard, Szeszycki was not supposed to maintain friendly relations with the enemies of the empire. However, it appears that he discreetly showed kindness to certain Belgian political prisoners. Among them, the most unfortunate were likely those sentenced to death, typically for being active in a networks providing intelligence to the Allied armies. One such man was André Garot, a native of Liège, who spent the final days of his life in prison -days that had not spared him much suffering. Aged 53, Garot had already lost his wife and two of his six children, and he had not heard from his son Edmond, a volunteer in the Belgian army²⁹. Was it out of solidarity with this son that Garot had used his profession as a travelling salesman to join one of the first resistance networks in occupied Belgium?³⁰ The day before his execution, on October 17, 1915, Garot wrote in his last letter to his daughter: "I am visited at all times by the soldier Maryan, who comes to talk to me, but he distracts me from what I want to say. He is a good boy, so sad, and much sadder than I am."³¹ The image of Szeszycki that emerges from these few lines is that of a man burdened by the war, who seems eager to show compassion to its victims.

By this point, Szeszycki was likely already facilitating contact between certain political prisoners and individuals outside the prison, helping to prevent further arrests and secure sentence reductions³². His actions, however, went beyond this. Szeszycki was playing a double game, gaining the trust of the German NCO Weissbarth, the head of the German detachment at Saint-Léonard. After the war, Weissbarth was described in highly negative terms by former Belgian detainees, who referred to him, for example, as a "real brute"³³. Szeszycki himself admitted to having "pushed around" several political prisoners, explaining that "it was to mislead the director and German soldiers at the prison. I had to avoid appearing suspicious, and I had to maintain their trust". Nevertheless, taking advantage of Weissbarth's trust, Szeszycki secretly smuggled correspondence and even provisions to the detainees.

²⁹ AGR, CAP, nos. 1794–1796, His son was sent to occupied Belgium by British intelligence to establish a network. Captured by the *Zentralpolizeistelle* in March 1917, he was sentenced to death but will receive a pardon, sparing his life.

³⁰ See: AGR, CAP, 2832.

³¹ AGR, CAP, nr 2830, Letter from André Garot to Raymonde Garot, Liège, October 17, 1915.

³² AGR, CAP, nr 1051, This is, in any case, what emerges from the letter of a former French detainee working after the war in Alsace for the French Special Police. Letter from Joseph Blintz, Special Police Inspector, to Walther Dewé, Mulhouse, December 21, 1920; a similar testimony from a detainee of 1916 can be found in: **Un hommage qui est dû**, "*Gazette de Liège*", July 3, 1919.

³³ AGR, CAP, nr 666, The Historical Notice on Saint-Léonard Prison in Liège during the German Occupation (1914–1918) by Lavaux, undated.

When did Szeszycki begin his clandestine activities? We do not know. Perhaps, for a long time, he simply offered small gestures of sympathy to lift the spirits of the detainees, as he did with Garot in October 1915. For those sentenced to death and awaiting execution, such gestures were not necessarily prohibited by the German authorities, as the condemned prisoners enjoyed a more relaxed regime during their final days. This likely explains why Garot mentioned him in his last letter, seemingly without fear of compromising Szeszycki³⁴. However, it is also possible that, by this time, Szeszycki was already involved in more extensive efforts to comfort other political prisoners, including those awaiting trial.

It may have been as a result of such gestures that Franz Creusen, a Belgian detainee who spoke German, persuaded Szeszycki to go further and give his actions a more organized form. Szeszycki thus became involved in a small underground network within the German section of the prison³⁵. While he was not its mastermind, he played an essential part of it. He worked under Creusen's direction, but the two also teamed up with another detainee, Emile Fauquenot, who was involved in the same operation.

The experiences of Creusen and Fauquenot together deserve an entire book in themselves³⁶. It is enough to note that the two accomplices, Belgian and French respectively, worked in 1916 for the Allied services in the Netherlands, specifically in Maastricht. Fauquenot led a French military intelligence office there, while Creusen, who had also worked for Belgian military intelligence, served as a liaison officer with the smugglers in the Liège region, which was not far from Maastricht. During an ambush at the border, both were captured by the Liège *Polizeistelle* on July 1, 1916, and were sent to Saint-Léonard while their cases were being investigated. Creusen and Fauquenot, along with about twenty of their agents, were tried starting on August 14, 1916. This trial resulted in severe sentences, including three executions, but the judgment for Creusen and Fauquenot was postponed for further investigation. On October 12, 1916, Creusen was informed that he, too, had been sentenced to death. Following the rejection of his appeal for clemency, he was transferred to the Fort of Chartreuse on the evening of October 16, where others, such as André

³⁴ Regarding this letter and its context of writing, see: E. Debruyne, L. van Ypersele, *Je serai fusillé demain. Les dernières lettres des patriotes belges et français fusillés par l'occupant. 1914–1918*, Bruxelles 2011.

³⁵ AGR, CAP, nr 514, Notice on the service of Saint-Léonard prison associated with our corps, undated.

³⁶ Two books have been dedicated to this topic: P. Durand, *Agents secrets. L'affaire Fauquenot-Bir- kel*, Paris 1937 and L. Lombard, *Le Fusillé vivant*, Stavelot 1939.

Garot, had been executed by firing squad, or would be later, like the Alsatian deserter Joseph Zilliox. Typically, condemned prisoners were executed the day after their arrival, at dawn. However, in a twist, nothing of the sort happened. Creusen remained in limbo between life and death until October 23, 1916, when he was returned to Saint-Léonard. He later learned that his execution had been postponed thanks to the small clandestine organization in the prison, which used its connections to the outside to secure an urgent intervention from the Dutch diplomatic mission in Brussels. The postponement lasted for a significant time. It is likely a few weeks after this episode that Creusen succeeded in recruiting Marian Szeszycki, who had shown him much sympathy upon his return from the Chartreuse. Through his role as a guard, Szeszycki allowed Creusen and Fauquenot to stay in contact with the outside of the prison. His role became particularly crucial starting in May 1917, when the *Polizeistelle*, after confiscating suspicious papers from certain prisoners, ordered the construction of a wall to physically isolate the German section of the prison from the parts still used by the Belgian authorities for the detention of common law prisoners. This separation made it impossible for Belgian guards to have access to the German section, preventing any contact between political prisoners and the Belgian wardens. To overcome this obstacle, Szeszycki made contact with Maurice Delhaize, a clerk in the Belgian wing of the prison. After Delhaize's arrest on September 17, 1917, and his subsequent deportation to Germany, Szeszycki was introduced to three sisters, the Weimerskirch sisters. Emma, the youngest, aged 38 at the time, was familiar with the prison, having spent several months in the women's wing in 1916 after being condemned for distributing *La Libre Belgique*³⁷. Most importantly, the three sisters were members of the *Dame Blanche* (White Lady), a highly effective intelligence network deeply rooted in Catholic faith³⁸. Szeszycki also facilitated the delivery of notes intended for Joseph Delville, an engineer at the Cockerill industries and a member of the *Dame Blanche*, as well as Paul Greiner, the managing director of Cockerill.

In fact, a whole system was established in which Marian Szeszycki not only acted as a liaison with the outside world but also communicated to Creusen and Fauquenot the information he gathered from his fellow German soldiers or from the prisoners themselves about new arrests and sentences³⁹.

³⁷ P. Durand, *Agents secrets...*, p.109.

³⁸ For information about the *Dame Blanche*, see: P. Decock, *La Dame Blanche. A World War I Intelligence Network*, Brussels 2010.

³⁹ AGR, CAP, nr 666, The report of Maurice Joseph Delhaize, clerk at the Liège prison, Liège, June 6, 1919.

Several networks were alerted about the fate of their agents incarcerated at Saint-Léonard, allowing them to prevent further arrests or coordinate the defence of the accused during trials. The work of this internal resistance organization in the prison proved particularly useful, as Liège was one of the key centers for Belgian intelligence and escape networks. A direct contact with the women's wing, separated from the men's wing, was also established by the conspirators at Saint-Léonard. However, this contact was not linked to Szeszycki, who had no access to the women's section. Creusen and Fauquenot made contact with a French detainee, Marie Birkel, involved in the same case as them, through whom the link with Emma Weimerskirch, who had been her cellmate, was established. They used Delhaize for this purpose, as well as the Belgian chaplain of the prison, Father Coenen, and several others.

The women's section was very active, managing to smuggle oral messages, letters, packages, and even sometimes a copies of *La Libre Belgique* into Saint-Léonard. Moreover, Szeszycki was not the only German soldier involved in passing messages. At least one other Landsturm soldier is said to have participated, though he did so in exchange for money and later than Szeszycki⁴⁰. His ties with Creusen and Fauquenot were of a completely different nature. The Polish soldier appeared to believe that Creusen and Fauquenot were high-ranking officers, but this was not the case⁴¹. However, the two men did not seem to correct him, likely to maintain a moral advantage over him. This did not prevent a certain familiarity, though. Szeszycki was clearly addressed by his first name by all the prisoners with whom he had some form of solidarity. In fact, all post-war accounts by former prisoners refer to him by his first name (spelled "Marijan", "Maryan", or even "Marianne") and almost never by his last name⁴². This practice likely indicates a certain closeness with the Polish soldier, but it may also reflect the difficulty French speakers had in pronouncing, remembering, or writing "Szeszycki". The last and most spectacular action of the trio in the men's wing took place on March 28, 1918,

⁴⁰ AGR, CAP, nr 666, Report by Maurice Joseph Delhaize, Clerk at the Liège Prison, Liège, June 6, 1919.

⁴¹ Note concerning Maryan Szeszicki [sic], Walther Dewé, Liège, November 6, 1920, in AGR, CAP, n°1051.

⁴² AGR, F1649, Archives of the Aliens Police (hereinafter APE), nr 1113347, A document in the file compiled on him by the Belgian Aliens Police even specifies regarding "Maryan": "he is only known by this name". Letter from Charles, Chief Inspector of Military Security, to Remy, Director of Public Security, Liège, March 15, 1919.

when Creusen and Fauquenot escaped with the complicity of Szeszycki inside the prison walls and the assistance of the Dame Blanche network on the outside. The event that triggered the operation, which the trio had been considering for some time, was the announcement of Szeszycki's upcoming transfer to the front. This occurred amid the German army's mobilization of as many men as possible to launch their spring 1918 offensives, which were supposed to end the war before the American army could mobilize on a large scale. For Creusen and Fauquenot, Szeszycki's departure meant not only the impossibility of completing their escape but also the collapse of their entire operation due to the loss of their indispensable Polish ally. According to Creusen, Szeszycki was initially "a little scared" but was eventually persuaded⁴³.

At the end of the day on March 28, 1918, Szeszycki, after placing a long rope on a ledge accessible through a small window, left the doors of Creusen and Fauquenot's cells open. The Polish soldier then left the prison as he normally would at the end of his shift. Meanwhile, the two prisoners rushed toward the window, where they climbed onto the roof, to a spot where it overlooked a street running alongside the prison wall. At first, the darkness initially prevented them from finding the rope, so they used sheets tied together to prepare their descent, which they completed with the rope once they located it. The Dame Blanche leaders involved in the operation received the two escapees and took them to a safe house. There, Creusen and Fauquenot were reunited with Szeszycki, whose desertion and subsequent care by the network had also been planned. Before reaching the safe house, Szeszycki had taken care to throw his "*Mütze*" (police cap) into the Meuse River. This gesture was intended to make his disappearance appear as a drowning, but it can also be seen as having a highly symbolic meaning: without his German uniform, the Polish man shed both the domination he had been subjected to and the double game he had imposed on himself. He could finally be himself, even if it meant nothing until the German troops evacuate Belgian territory. Meanwhile, Creusen and Fauquenot attempted to cross the Dutch border clandestinely on July 5, 1918. Creusen managed to succeed, albeit with difficulties, but did not return to his homeland until after the Armistice, while Fauquenot was forced to turn back. As for Szeszycki, he was transferred to another refuge in Liège, where he met two young Frenchmen, burned because of their activities for the Dame Blanche network, who were also being shel-

⁴³ AGR, CAP, nr 666, Report of Franz Creusen No. 1, January 4, 1919.

tered there⁴⁴. It is here that Fauquenot joined them after his failed attempt to cross the border⁴⁵. They staid there until November 1918.

What homeland to turn to after the war?

After the war, several figures from the Belgian resistance sought to bring their efforts out of the shadows, aiming to publicize what they considered a patriotic epic and encourage authorities to recognize the merits and sacrifices of its members. Starting in 1919, these individuals, particularly those who had been executed by the enemy, became the focus of numerous official and private initiatives: solemn funerals, medal distributions, erection of monuments, publication of memoirs, and more⁴⁶. In general, these resistance members were seen as the civil equivalent of the soldiers who had fought for four years in the trenches. They were celebrated as “heroes”, whose struggle, and more importantly – their sacrifice, allowed the painful episode of the occupation to be integrated into the national narrative, giving it a patriotic dimension.

Nevertheless, in some cases, this patriotic glorification was not so straightforward. What should be made of this small group of men who participated in the underground struggle while also being part of the enemy occupation apparatus? Indeed, foreign nationals received Belgian decorations, and Belgians were awarded foreign honours, but the countries involved were those of the Entente or, possibly, neutral powers. In this case, however, the individuals in question were enemies because of their nationality during the conflict. So, how could these men, who arrived in Belgium as German occupiers but had since become Polish citizens, be recognized as having participated in the Belgian resistance? It is first necessary to review their trajectories after the war. The case of the Ciska brothers is the simplest: we have no idea what became of them. The case of Adalbert Helbig is a bit less straightforward. It appears that he remained in Bertrix for at least some time, where he wrote an activity report in December 1918, indicating that he had escaped the internment measures imposed on German nationals in lib-

⁴⁴ AGR, CAP, nr 1051, Note concerning Maryan Szeszicki [sic], Walther Dewé, Liège, November 6, 1920; and Letter from the SOA [*Dame Blanche*] to the SA [War Office], Liège, April 24, 1919.

⁴⁵ P. Durand, *Agents secrets...*, p.173.

⁴⁶ See : Van Ypersele L., E. Debruyne, *De la guerre de l'ombre aux ombres de la guerre. L'espionnage en Belgique durant la guerre 1914–1918. Histoire et mémoire*, Bruxelles 2004..

erated Belgium⁴⁷. He is said to have been granted a sum of 1000 francs⁴⁸ after the war, but after this point, we lose track of him, just as we do of his cousin, Ignace Novicki⁴⁹. Was their post-war trajectory affected in any way by the battles that took place for several months between German soldiers and Polish insurgents in their native province of Posen? We do not know. While their individual paths after the war remain unclear, their involvement in the resistance did not remain entirely unknown. In fact, it was mentioned in a speech given in Brussels by their network leader during a plenary session of the House of Representatives on April 9, 1919. Fernand Golenvaux, a Catholic MP and former resistance member who had survived a death sentence and returned from deportation in Germany, spoke about his experience in the clandestine struggle under occupation. In his speech, Golenvaux briefly paid tribute to “these good Poles from Posen (Poznań), reluctantly conscripted into the enemy ranks, who served us so well and so faithfully”⁵⁰. Although this was the first public mention of the Poles in the Belgian resistance of the Great War, it would also be the last. The only exception would be the particular treatment Marian Szeszycki, also born in the province of Posen (Poznań). His path has been somewhat identified and reveals several issues related to both symbolic and material recognition. After deserting the German army, he was forced to hide in a safehouse of the *Dame blanche* network. He reappeared in public once the German army had finished leaving Belgian territory at the end of November 1918. By December, Szeszycki left his refuge and moved to 36 Rue François in Seraing, in the Liège metropolitan area. As a German national, his situation was theoretically precarious, given that the Belgian authorities were implementing out a form of “ethnic cleansing” policy aimed at removing Germans living on Belgian soil. However, the creation of the Polish state placed people like Szeszycki, originally from contested regions of the former German Empire, in an ambiguous position. All German nationals who had served in the army or occupation apparatus were supposed to be interned for expulsion, but a distinction was made for minorities now detached from Germany, particularly

⁴⁷ F. Caestecker, T. Roobrouck, *De jacht op de Duitsers in het bevrijd België, 1918-1925. De beschuldiging van collectief verraad door de Belgische Duitsers en Duitse Belgen getoest*, in: *Quand les canons se taisent. En toen zwegen de kanonnen. When the Guns Fall Silent*, eds. P. A. Tallier and P. Nefors (eds.), Brussels 2010, pp. 225–253.

⁴⁸ AGR, CAP, nr 2487, Document sent to the 2nd Bureau of the General Staff, SRA, undated; AGR, CAP, nr 2487, Report by Mr. A. Helbig, Bertrix, December 12, 1918.

⁴⁹ We have not found any individual files in their name in the archives of the *Police des Etrangers* held at the State Archives of Belgium.

⁵⁰ *Annales parlementaires*. Chamber, Sessions of Wednesday, April 9, 1919, p. 744.

the Poles and Alsatians. This distinction, however, only took effect several weeks after the Armistice⁵¹. Fortunately for Szeszycki, the services he had rendered during the war earned him considerable support, and there is no indication in his file with the *Police des Etrangers* (Aliens Police) that he was ever threatened with internment or expulsion. Thus, a former political prisoner from Saint-Léonard, Engineer Tonneau of the Cockerill Industries, to whom he had provided assistance during his imprisonment, offered him a job at the factory, with the approval of General Director Greiner, at a salary of 6 francs per day⁵². Moreover, Szeszycki likely did not remain in the position for long, as he later complained that his salary represented only half of what he earned in Germany before the war, while the cost of living had tripled in the meantime⁵³.

Nevertheless, Szeszycki did not lose contact with the “*Corps d’Observation anglais au front Ouest*” (English Observation Corps on the Western Front), the “official” name for the *Dame Blanche*, which had opened an office in Liège to handle the administrative liquidation of the organization. It was in this context that he was asked, as a former member of the “Saint-Léonard prison service in Liège” and a former guard, to testify about the fate of the detainees and the events that occurred during the war at the prison. On November 30, 1918, he provided a four-page statement in German – due to his insufficient command of French – which was later translated into French. In his deposition, he described the conditions of detention at Saint-Léonard, particularly condemning the Weissbarth and his deputy, *Unteroffizier* Holltmann, who, like Szeszycki, were mobilized in Duisburg⁵⁴. He accused them of having embezzled large quantities of supplies (coffee, bread, sugar, etc.) delivered for political prisoners at the prison, either by the city of Liège or by the families. He denounced the inadequacy of the food, both in quantity and quality, explaining that prisoners “fainted from hunger”. He also described the threats and violence committed by the two German NCOs, who he accused of pointing “their revolvers at the chest and face” of some detainees, beating them, and sending them on their own initiative to an unsanitary solitary confinement for weeks. Furthermore, they were accused of throwing away

⁵¹ F. Caestecker, *Wie was nu de vijand? De constructie van de ‘Duitser’ bij het aflijnen van ongewenste vreemdelingen (1918–1919)*, in: *Une guerre totale? La Belgique dans la Première Guerre mondiale. Nouvelles tendances de la recherche historique*, eds. Serge Jaumain (et al.), Brussels, pp. 519–531.

⁵² AGR, CAP, nr 1051, Letter from the SOA [*Dame blanche*] to the SA [War Office], Liège, April 24, 1919.

⁵³ AGR, CAP, nr 1051, Letter from Joseph Blintz, Inspector of Special Police, to Walthère Dewé, Mulhouse, December 21, 1920.

⁵⁴ AGR, CAP, nr 1051, Translation of Szeszycki’s report, Liège, November 30, 1918.

the prisoners' correspondence, including letters intended for the officer in charge of the prison (who, moreover, never visited).

Szeszycki was equally accusatory toward the personnel of the Liège *Polizeistelle*, whom he accused of frequently torturing prisoners to force confessions. He described how they, stripped prisoners naked, then beat them "with canes, even with chairs"⁵⁵. When Szeszycki returned the prisoners to their cells, "they were all bruised and could no longer walk or stand; they were covered in blood"⁵⁶. He named eight detainees – including the Alsatian Joseph Zilliox – who had endured such torture between November 1917 and March 1918, as well as the names of the seven police officers involved in these abuses. Szeszycki, who had experienced the system from the inside, proved to be a valuable witness, so much so that he was summoned by the Belgian military justice system, which had to investigate the cases of those who had worked for the *Polizeistelle*. Thus, he appeared as a witness in early 1919 regarding the "sheep" cases at the Liège prison⁵⁷.

Through the *Dame Blanche*, Szeszycki also reconnected with Franz Creusen, who was then working with former members of the network. Szeszycki found in him a powerful ally to help fulfill a cherished wish: for his wife to join him in Belgium. Michalina Bartkowiak, Szeszycki's wife, also from the province of Posen, still lived in the Ruhr, which was in close proximity to the part of the Rhineland now occupied by the Belgian army. Creusen, assisted by the senior members of the *Dame Blanche*, worked diligently to go to Duisburg and organize the Michalin's relocation to Liège⁵⁸, handling the necessary formalities. In doing so, he earned the approval of the *Sûreté militaire* (Military Security) of the Occupation Army, which did not oppose the operation⁵⁹. The couple was finally reunited in Belgium in the spring of 1919⁶⁰.

This happy reunion, however, should not obscure the distress Szeszycki felt during this period. Exiled—unable to return to Germany due to his

⁵⁵ Regarding German prison and police violence, see: E. Debruyne, E. Rezsöhazi, and L. van Ypersele, *Dans les mains de la police allemande. Les violences carcérales et policières comme expérience d'occupation en Belgique, 1914–1918*, "Guerres mondiales et conflits contemporains" 272 (2018), nr 4, pp. 65–90.

⁵⁶ AGR, CAP, nr 1051, Translation of Szeszycki's report, Liège, November 30, 1918.

⁵⁷ AGR, F1649, APE, nr 1113347, Letter from Charles, Chief Inspector of Military Security, to Remy, Director of Public Security, Liège, March 15, 1919. For post-war trials, see: *La Patrie crie vengeance! La Répression des «inciviques» belges au sortir de la guerre 1914–1918*, eds. X. Rousseaux, L. van Ypersele, Brussels 2008.

⁵⁸ AGR, CAP, nr 1051, Letter from SOA [*Dame Blanche*] to SA [War Office], Liège, 24 April 1919.

⁵⁹ AGR, CAP, nr 1051, Letter from Creusen to Dewé, undated [spring 1919].

⁶⁰ *Un hommage qui est dû*, "Gazette de Liège", 3 July, 1919.

desertion, and with the situation in the Posen region being very unstable at the time—he was cut off from his pre-war social network. Haunted by a sense of social demotion, Szeszycki, despite the support from the relationships he had forged through his clandestine involvement in Belgium, felt abandoned. Not by Creusen, who, according to a report, continued to have “considerable moral influence”⁶¹ over him, but by the former members of the Dame Blanche network, with whom he, bitter, eventually severed ties in early 1919. Apparently quite disoriented, Szeszycki even went so far as to complain about the Dame Blanche to another of his contacts, Commissioner of Police Crepin, asking him to intervene⁶². He also made attempts to reach out to King Albert and the British Embassy in Brussels⁶³.

This psychological state was likely linked to the fact that Szeszycki, as he confided to Creusen, had lent the little financial resources he had at the end of the war to another Polish exile, who had not yet returned the money—or at least not by that time. The leaders of the *Dame Blanche* decided to overlook Szeszycki’s resentment and come to his aid through Creusen’s good offices. It was agreed that, given his “acts of unparalleled heroism and generosity”, and despite his “difficult and primitive character”, the network would take responsibility for his situation and find him housing and a small capital of 500 francs to help him support his wife⁶⁴. The network also attempted to find him a job, considering reaching out to a director of a piling company in the Campine region.

The leaders of the *Dame Blanche* also considered Szeszycki’s “heroism” as grounds to propose him, alongside Franz Creusen, for the British Empire Medal (BEM). Meanwhile, Fauquenot and Birkel, who had since married, were nominated for a higher decoration: the Member of the Most Excellent Order of the British Empire (MBE)⁶⁵. The British government responded favorably to the proposals and awarded these decorations in February 1920, except for Szeszycki, who was refused on the grounds of his “status as

⁶¹ AGR, CAP, nr 1051, Note Regarding Maryan Szeszicki [sic], Walthère Dewé, Liège, 6 November 1920.

⁶² AGR, CAP, nr 1051, Letter from SOA [*Dame Blanche*] to SA [War Office], Liège, 24 April 1919.

⁶³ AGR, F1649, APE, nr 1113347, Letter from MS to the Minister of England, 20 February 1919.

⁶⁴ AGR, CAP, nr 1051, Note Regarding Maryan Szeszicki [sic], Walthère Dewé, Liège, 6 November 1920.

⁶⁵ Regarding the official recognition of members of intelligence networks, see: E. Debruyne, *Sortir de l'ombre – Des combattants clandestins en quête de reconnaissance*, in: *Quand les canons se taisent. En toen zwegen de kanonnen. When the Guns Fall Silent*, eds. P. A. Tallier & P. Nefors (eds.), Brussels 2010, p. 449–479.

a German soldier”⁶⁶. The same would have applied to the French authorities, though it remains unclear to which order he had been proposed. Fauquenot, who was working in the liquidation office for networks that had operated for the French services, advocated for Szeszycki with his superiors and British counterparts. He succeeded in securing a sum of 2,000 francs, with an additional 3,000 francs provided by the British at the request of Henry Landau, the former officer in charge of the *Dame Blanche* network⁶⁷. Despite several testimonies attesting to the assistance Szeszycki had provided to prisoners, whether from members of the *Dame Blanche* or others, these sums were not awarded for his services but rather as financial aid following his desertion. A report written at the end of 1920 by Walthère Dewé, the head of *Dame Blanche*, revealed that Szeszycki was disappointed by the amount, and likely expected more⁶⁸. The multiple complaints he filed in 1919 with various Belgian and Allied authorities reportedly “spoiled his case and discouraged many people who were fully devoted to him”. Moreover, Dewé added that it would be useful for the government to grant him some form of official recognition. Moreover, Dewé’s report reveals another difficulty Szeszycki faced after the war: he had conflicts with former prisoners, who, seeing him only as a German guard, accused him of having mistreated them and even physically assaulted and threatened to drag him to court.

By the summer of 1919, there was probably some improvement in Szeszycki’s situation. Not only was his wife now by his side, but he also received some form of public recognition through an article dedicated to him in the Catholic regional daily *La Gazette de Liège* on 3 July 1919. Titled “A Tribute that is Due,” the article celebrated his “devotion,” “without selfishness,” “out of simple hatred for the Boche, and sympathy for the Belgians, whom he considered the oppressed brothers of his fellow countrymen.”⁶⁹

⁶⁶ AGR, CAP, nr 1051, Note Regarding Maryan Szeszicki [sic], Walthère Dewé, Liège, 6 November 1920.

⁶⁷ For example, let’s cite the letter from the Belgian guard Herman Leenders addressed in May 1919 to the Military Security regarding the torture inflicted on a detainee (who was later sentenced to death and executed): “I am sure of these facts since I was the one who fed him for 35 days during his detention, with the complicity of the Polish soldier Marganne [sic].” – AGR, CAP, nr 668, Letter from Herman Leenders to the Military Security, Liège, 25 May 1919.

⁶⁸ AGR, CAP, nr 1051, Note Regarding Maryan Szeszicki [sic], Walthère Dewé, Liège, 6 November 1920.

⁶⁹ *Un hommage qui est dû*, “*Gazette de Liège*” July 3, 1919. It should be noted that the article appears as a newspaper clipping in the file compiled by the Aliens Police of the Public Security in the name of Szeszycki and his wife (see: AGR, F1649, APE, nr 1113347).

The article's author also made it known that a subscription had been opened to raise money to help Szeszycki. Shortly after, he left Seraing but remained in the Liège area. He moved with his wife to 4 rue des Coteaux, in a small house in a greener neighborhood, just a stone's throw from his new job. Szeszycki was now working for a weekly salary of 120 francs at the Société de l'Air Liquide in Ougrée⁷⁰.

In 1921, Szeszycki was again asked to provide testimony about the last moments of several prisoners executed during the war⁷¹. However, his personal situation still seems to have failed to stabilize. Information about him becomes less frequent, but it appears that he moved again in 1922. By July 1925, he had left his new home, likely after separating from his wife. This is when he left Belgian territory, and his trail goes cold. The *Police des Etrangers* notes that his country of residence at that time had no reason to reproach him ("His conduct and morality had not attracted any unfavorable remarks, and he was not known to have any particular relationships or associations"⁷²), but Szeszycki seems to have wanted to start a new life elsewhere. After considering moving to France, he is said to have settled in Esch-sur-Alzette, in the Grand Duchy of Luxembourg. This departure is particularly striking, as it came at a time when numerous people with a similar profile to his were arriving in Belgium. Between 1923 and 1925, thousands of miners from the Ruhr region (like Szeszycki before the war), who had chosen Polish nationality, left Germany to settle in Belgium, which was experiencing a labor shortage in its coal mining sector⁷³. Is there a connection between this migration trend and Szeszycki's departure, or was it simply a coincidence? The sources do not allow for a definitive answer to this question.

The Memory of a "Brave Pole"

Although Szeszycki's personal trajectory remains obscure afterward, it is still possible to trace his memory as a "character" associated with the memory

⁷⁰ AGR, F1649, APE, nr 1113347, Pro Justitia from the Police Commissariat of the 8th Division, City of Liège, concerning Maryan Szeszycki, 3 November 1925.

⁷¹ These reports – or part of them – are dated August 16, 1921, and are compiled in: AGR, CAP, nr 1369.

⁷² AGR, F1649, APE, nr 1113347, Pro Justitia from the Police Commissariat of the 8th Division, City of Liège, concerning Maryan Szeszycki, 3 November 1925.

⁷³ F. Caestecker, *Alien Policy in Belgium, 1840–1940. The Creation of Guest Workers, Refugees and Illegal Aliens*, New York – Oxford 2000, p. 65–69.

of the occupation in Belgium, generally under the name “Maryan.” Fifteen years after the article dedicated to him in the *Gazette de Liège*, “Maryan” made his first literary appearance in 1934 in the book *L’Intelligence Service en Belgique* by the French publicist Jean Bardanne, which was dedicated to the *Dame Blanche*⁷⁴. Bardanne’s mention of the “brave Pole [...] Maryan Szeszycki” was very brief and only reproduced an excerpt from the general report written after the war on clandestine activities at Saint-Léonard, which the author had managed to obtain⁷⁵. The name “Maryan” appeared again twice on the following pages, referring to the escape of Creusen and Fauquenot, but there was no further elaboration.

However, the character of Szeszycki reappeared the following year in *The Secrets of the White Lady*⁷⁶, a book published in 1935 by Putnam’s Sons in the United States. Its author, Henry Landau, recounted – often in great detail – his experience as a former British intelligence officer. This book was the second he wrote on the subject, following *All’s Fair*, published the previous year by the same publisher. In this second book, Landau focused primarily on the *Dame Blanche* network, the flagship of the espionage organization he led. Among many other episodes, he recounted in detail the escape of Creusen and Fauquenot, and the decisive role played by “Maryan” in this affair. Landau portrayed the courage and decisive action of a Pole filled with resentment against Germany, which, like many of his compatriots, had forced him to serve and sacrifice for a cause that was not his own: “though on the surface he was servile, he resented his forced conscription in the German Army.”⁷⁷

This apparent “servility” was the first description given of Szeszycki by a Belgian author, when in 1937, the Catholic writer from Liège, Laurent Lombard, described his own experience as a resistance member and a political prisoner during the Great War. The portrait he painted of Szeszycki in *Face au Peloton* was as follows: “average height, a forbidding face, thick black mustache. [...] Maryan indeed rendered invaluable services to many prisoners, but for disguising his actions, he was rude and brutal toward

⁷⁴ J. Bardanne, *L’Intelligence Service en Belgique*, Paris 1935. It should be noted that Szeszycki is briefly mentioned as a “Polish soldier” in 1926, without his name being cited, in the writing of a former political prisoner of Saint-Léonard, the Spaniard Jaime Mir, who was also involved in Belgian networks and sentenced to death for his actions – J. Mir, *Mémoires d’un condamné à mort 1914–1918*, Paris 1926, p. 167.

⁷⁵ Notice on the Saint-Léonard prison service associated with our unit, undated, in: AGR, CAP, nr 514, reproduced in: J. Bardanne, *L’Intelligence Service...*, pp. 116–117.

⁷⁶ H. Landau, *Secrets of the White Lady*, New York 1935, p. 107–109, 154–164.

⁷⁷ *Idem*, *All’s Fair*, New York 1934, p. 107.

others”⁷⁸ Arriving at Saint-Léonard in June 1917, at a time when Szeszycki was already deeply involved in the activities orchestrated by Creusen and Fauquenot, Laurent Lombard was unfortunate enough to find himself among these “others”.

The same year, a French author, reserve commander Paul Durand, published *Agents secrets*. *L'affaire Fauquenot-Birkel*. Durand wrote extensively about the Saint-Léonard prison and the schemes being plotted there, but he mentioned “Maryan” almost exclusively for his role in the escape of Creusen and Fauquenot. He was, however, very vague about the reasons behind this role, merely presenting the character as “the Polish Maryan, a friend, lost among the German troops”⁷⁹. While Durand’s narrative was told from Fauquenot’s perspective, two years later, in *Le Fusillé vivant*, the same Laurent Lombard, who had briefly mentioned “Maryan” in *Face au Peloton*, adopted the viewpoint of Franz Creusen. The somewhat ambiguous description Lombard gave of Szeszycki in 1937 gave way to a much more detailed and positive portrait. In the meantime, Poland had been invaded by Germany, and at the time *Le Fusillé vivant* was published, the Belgian population lived in fear of suffering the same fate. Lombard noted that “the Polish Maryan Szeszycki” may have initially appeared rough with Creusen, but after his return from the Chartreuse, he showed him all his “sympathy”⁸⁰. This work is by far the one that most extensively describes Szeszycki’s particular position, highlighting his double-dealing towards his superior Weissbarth and, at the same time, the contrast between the compassion of the former and the contemptible character of the latter. Lombard devoted several pages to describing the secret exchanges between Creusen and Fauquenot, and how Szeszycki served their causes. He also portrayed the anxious character of the Pole and his difficulty in expressing himself in French, as well as the trusting relationship he had with Creusen, which was nurtured by their ability to speak German together. A few months before the publication of *Le Fusillé vivant*, Lombard had already reintroduced the figure of Marian Szeszycki, who briefly appeared by name in *Le Drame de la Villa des Hirondelles*, portrayed as a guard filled with compassion for the *Dame Blanche* agents who were captured and beaten by their interrogators⁸¹.

⁷⁸ L. Lombard, *Face au Peloton*, Stavelot 1937, p. 128–129.

⁷⁹ P. Durand, *Agents secrets...*, p.141.

⁸⁰ L. Lombard, *Le Fusillé vivant*, Stavelot 1939, p. 118–141.

⁸¹ *Idem*, *Le Drame de la Villa des Hirondelles*, Stavelot, 1939, p. 116–117.

Conclusion

The difficulties Marian Szeszycki faced in the post-war period illustrate the gap between a war conceived in a narrow national framework and the broader dynamics that emerged during the conflict. These dynamics led to a reconfiguration not only of spatial but also of the mental frameworks of collective identities. As a citizen of the German state, where he had found opportunities for mobility and career before 1914—having migrated from province of Posen to the Ruhr—Szeszycki found himself caught in a war that revived tensions between his Polish identity and his German citizenship. While the latter led him to wear—probably against his will—the German uniform, the former fuelled his hatred of what that uniform represented, to the point where he chose to serve those who, in the name of an identity completely foreign to his own, aimed to fight it. By doing so, he exposed his own life just as they did theirs. After the war, Szeszycki was no longer a citizen of a Germany, a state that might have considered him a coward or a traitor. However, he did not become a hero for the newly independent Poland, which he did not join, nor for Belgium, where he had fought in the shadows and where he eventually settled, soon joined by his wife. He was also not recognized as a hero by France or England, whose agents and networks had nonetheless benefited from his services. In the end, and as far as we know, Szeszycki did not find a new place to settle in Belgium. After the Posen region and the Ruhr, he left the Liège region in 1925 for an uncertain future.

In terms of official recognition, Szeszycki found himself in a sort of no-man's land after the war. But perhaps this is not the most important point. It is, in fact, the relationships he formed, the interpersonal recognition that he could rely on, albeit with some tensions, that opened up a few gaps that earned him, if not recognition, at least the goodwill of the Allied authorities. These relationships were formed in the complicity of underground struggle. Szeszycki was not alone in this, even though we do not know what became of others like him, originating—at least for Helbig and Novicki—from the province of Posen, a fertile ground for Polish national identity. Although not always clearly visible in the sources, it is striking to note that the incorporation of Poles from the province of Posen, probably Catholic (or who identified as such in Szeszycki's case), seems to have been facilitated by a religious proximity. Golenvaux, Wasseige, or members of the *Dame Blanche* network all operated within the Belgian Catholic socio-confessional pillar. From this secret complicity during the war emerged the memory of "brave Poles", a memory that did not only belong to those who had known

them but, once again, primarily carried by Catholics. This memory found expression after the war in confidential reports and, on a broader scale, in Parliament and the press. Much later, this memory spread among Belgian, French, and Anglo-Saxon readers who reflected on the previous war experience as the danger grew again for both Poland and Belgium. By taking advantage of the position of occupiers imposed on them to secretly support the occupied, whom they had originally seen as strangers, these Poles not only struck a blow against a Germany in which they did not identify but also unknowingly contributed to spreading a favourable image of Poland in Western countries at a time when it was trying to rebuild and assert itself as a state and nation.

Bibliography:

Archives

State Archives of Belgium (AGR),

Archives de la Commission des Archives des Services patriotiques (Archives of the Commission for the Archives of Patriotic Services)
Numbers: 514, 666, 668, 1051, 1369, 2487, 2508, 2509, 2832, 1699–1702, 1794–1796, 2725–2749.

Archives de la Police des Etrangers (Archives of the Aliens Police),
F1649, nr 1113347

References

- Annales parlementaires*. Chamber, Sessions of Wednesday, April 9, 1919.
Bardanne J., *L'Intelligence Service en Belgique*, Paris 1935.
Bodart E., *Une source méconnue de l'histoire de la Première Guerre mondiale: la collection d'imprimés réunie par Fernand Golenvaux*, in: *Namur à l'heure allemande. 1914–1918*, eds. E. Bodart, M. Ch. Claes, A. Tixhon, Namur 2010, p. 42–51.
Caestecker F., *Alien Policy in Belgium, 1840–1940. The Creation of Guest Workers, Refugees and Illegal Aliens*, New York – Oxford 2000, p. 65–69.
Caestecker F., Roobrouck T., *De jacht op de Duitsers in het bevrijd België, 1918–1925. De beschuldiging van collectief verraad door de Belgische Duitsers en Duitse Belgen getoest*, in: *Quand les canons se taisent. En toen zwegen de kanonnen. When the Guns Fall Silent*, eds. P. A. Tallier and P. Nefors (eds.), Brussels 2010, p. 225–253.
Caestecker F., *Wie was nu de vijand? De constructie van de 'Duitser' bij het aflijnen van*

- ongewenste vreemdelingen (1918–1919), in: *Une guerre totale? La Belgique dans la Première Guerre mondiale. Nouvelles tendances de la recherche historique*, eds. Serge Jaumain (et al.), Brussels, p. 519–531.
- De Schaepdrijver S., E. Debruyne, *Sursum Corda: The Underground Press in Occupied Belgium, 1914–1918*, „First World War Studies” 1 (2013), p. 23–38.
- De Schaepdrijver S., *La Belgique et la Première Guerre mondiale*, Brussels 2004.
- Debruyne E., *Combattre l’occupant en Belgique et dans les départements français occupés. 1914–1918. Une ‘résistance avant la lettre’?*, in: „Vingtième Siècle. Revue d’histoire” 115 (2012), p. 15–30.
- Debruyne E., *Sortir de l’ombre – Des combattants clandestins en quête de reconnaissance*, in: *Quand les canons se taisent. En toen zwegen de kanonnen. When the Guns Fall Silent*, eds. P. A. Tallier & P. Nefors (eds.), Brussels 2010, p. 449–479.
- Debruyne E., Rezsöházy E., and van Ypersele L., *Dans les mains de la police allemande. Les violences carcérales et policières comme expérience d’occupation en Belgique, 1914–1918*, „Guerres mondiales et conflits contemporains” 272 (2018), nr 4, p. 65–90.
- Debruyne E., van Ypersele L., *Je serai fusillé demain. Les dernières lettres des patriotes belges et français fusillés par l’occupant. 1914–1918*, Bruxelles 2011.
- Decock P., *La Dame Blanche. A World War I Intelligence Network*, Brussels 2010.
- Durand P., *Agents secrets. L’affaire Fauquenot-Birkel*, Paris 1937 and L. Lombard, *Le Fusillé vivant*, Stavelot 1939.
- Jahr C., *Gewöhnliche Soldaten: Desertion und Deserteure im deutschen und britischen Heer 1914–1918*, Göttingen 1998.
- Kaczmarek R., *Poles in Kaiser’s Army. On the Front of the First World War*, Berlin (et al.) 2020.
- Kaufmann J., *Elusive Alliance: The German Occupation of Poland in World War I*, Cambridge, 2015.
- La guerre de 1914–1918 dans la région de Guise, témoignage de Charles Ghewy, fermier. Audigny*, in: „Mémoires de la Fédération des sociétés d’histoire et d’archéologie de l’Aisne”, ed. P. Romagny, 1982, p. 153–173
- Landau H. *All’s Fair*, New York 1934.
- Landau H., *Secrets of the White Lady*, New York 1935.
- Lehnstaedt S., *Imperiale Polenpolitik in den Weltkriegen: Eine vergleichende Studie zu den Mittelmächten und zu NS-Deutschland*, Osnabrück 2017.
- Lehnstaedt S., *La Première Guerre mondiale en Pologne : simple prodrome à l’indépendance nationale ?*, in: „Histoire@Politique. Politique, culture, société” 22 (2014).
- Lombard L., *Face au Peloton*, Stavelot 1937.
- Lombard L., *Le Drame de la Villa des Hirondelles*, Stavelot, 1939.
- Lombard L., *Le Fusillé vivant*, Stavelot 1939.
- Mir J., *Mémoires d’un condamné à mort 1914–1918*, Paris 1926.
- Pacco J. F. (et al.), *Les carnets du chanoine Schmitz. La Grande Guerre au jour le jour en province de Namur et de Luxembourg. 1914–1919, t.2, 1917–1919*, vol. 2, 1917–1919, Namur 2020.

- Szlanta P., *A Seminal 'Anti-Catastrophe'. Historiography on World War I in Poland, 1914–2019*, in: *Writing the Great War. The Historiography of World War I from 1918 to the Present*, eds. C. Cornelissen, A. Weinrich, New York – Oxford 2021, p. 302–337.
- Van Ypersele L., E. Debruyne, *De la guerre de l'ombre aux ombres de la guerre. L'espionnage en Belgique durant la guerre 1914–1918. Histoire et mémoire*, Bruxelles 2004.
- Watson A., *Fighting for Another Fatherland: The Polish minority in the German Army 1914–1918*, „English Historical Review” 552 (2011), p. 1137–1166.

Internet sources, unpublished works and the press

- Mazy V., *Entre occupation et libération: La prison secondaire de Liège (Saint-Léonard) entre 1914 et 1919*, Master's thesis in History, UCLouvain, 2021.
- Piégaïs G., *Les Déserteurs de Hollande: Les interrogatoires des déserteurs allemands par le réseau Hunter, 1916–1918*, Master's thesis in History, UCLouvain, 2015.
- Rezsöhazy E., *De la protection du secret militaire à l'occupation des populations civiles. Les polices secrètes allemandes derrière le Front Ouest (1914–1918)*, PhD dissertation in History, Art, and Archaeology, UCLouvain, 2020.
- Ronvau M., *Fernand Golenvaux, bourgmestre, espion et prisonnier*, n.d. [no date]. Available at: <https://www.marcronvaux.be/Files/golenvaux.pdf> (last accessed on April 26, 2024).
- Un hommage qui est dû*, “Gazette de Liège”, July 3, 1919.
- <https://grandeguerre.icrc.org/fr> (last accessed on April 11, 2024).

Działalność naukowa Centrum Badań nad Historią Polskiego Państwa na Uchodźstwie KUL (2021–2024)

We wrześniu 2024 r. zakończył się pierwszy etap funkcjonowania Centrum Badań nad Historią Polskiego Państwa na Uchodźstwie KUL, co tworzy naturalną cezurę pozwalającą podsumować dorobek naukowy tej instytucji. Czym jest Centrum? To ośrodek naukowo-badawczy, koordynacyjny i popularyzatorski specjalizujący się w analizie struktur polskiej państwowości na emigracji po 1939 r. Jego głównym zadaniem jest realizacja interdyscyplinarnych badań naukowych nad szeregiem zagadnień szczegółowych dotyczących funkcjonowania polskiego państwa w warunkach emigracyjnych z lat 1939–1991. Misją Centrum jest więc wypełnienie luki badawczej poprzez utworzenie pierwszego na świecie ośrodka podejmującego całościowo tematykę polskiego państwa na uchodźstwie. W tym celu zespół naukowy tej jednostki rozpoczął proces opracowywania szerokiego, niewystarczająco dotąd przebadanego, zasobu archiwalnego zgromadzonego głównie w zagranicznych instytucjach emigracyjnych. W latach 2021–2024 pion naukowy ośrodka współtworzyli: dr hab. Jarosław Rabiński, prof. KUL (dyrektor), dr Bartosz Czajka, dr Michał Dworski, mgr Jadwiga Kowalska oraz mgr Kamil Świdorski.

* * *

W minionym okresie pierwszoplanowym celem naukowym pracowników centrum było zmierzenie się ze złożonością i warunkami realizowania zadań państwa na emigracji przez jego różne organy i agendy. Wobec tego przedmiotem bieżących badań były wybrane instytucje działające

po 1939 r. na uchodźstwie. W toku wielopłaszczyznowych prac archiwalnych, naukowych i popularyzatorskich, pracownicy centrum skupili się na analizie najważniejszych aspektów dotyczących funkcjonowania: naczelnych władz RP (prezydent, rząd, Najwyższa Izba Kontroli), Rady Narodowej RP (różnej proveniencji politycznej), oficjalnych placówek dyplomatycznych i konsularnych, Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych (struktury PSZ na Zachodzie) oraz Skarbu Narodowego RP. W tym zakresie istotne miejsce w dorobku naukowym centrum zajmują dwie unikalne pozycje, czyli protokoły posiedzeń Rady Ministrów (1945–1947)¹ oraz protokoły posiedzeń I Rady Narodowej RP (1940)². Obie książki stanowią edycję krytyczną dokumentów referujących poszczególne posiedzenia dwóch bardzo ważnych instytucji emigracyjnego państwa, których oryginalne kopie są zdeponowane w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie. Wydawnictwo źródłowe dotyczące posiedzeń rządu Tomasza Arciszewskiego (1944–1947) jest kontynuacją serii zapoczątkowanej w 1994 r. przez M. Zgórniaka i W. Rojka³. Ostatnia publikacja tych autorów, z 2008 r., zakończyła się cezurą sierpnia 1945 r.⁴ Książka wydana przez Centrum Badań nad Historią Polskiego Państwa na Uchodźstwie KUL rozpoczyna więc analizę protokołów od tego momentu. Na jej łamach omówiono następnie wszystkie pozostałe dokumenty rejestrujące posiedzenia tego rządu, który zakończył swoją misję 2 lipca 1947 r.

Z kolei praca poświęcona I Radzie Narodowej RP jest pierwszym tego typu przedsięwzięciem. Tom pierwszy obejmuje tzw. okres francuski funk-

¹ *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów RP: wrzesień 1945 – kwiecień 1947*, red. J. Rabiński, oprac. B. Czajka, M. Dworski, J. Kowalska, J. Rabiński, K. Świdorski, Lublin 2024.

² *Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej: styczeń 1940–czerwiec 1940. Posiedzenia plenarne*, red. J. Rabiński, B. Czajka, oprac. B. Czajka, M. Dworski, J. Kowalska, K. Świdorski, Lublin 2023.

³ *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, red. M. Zgórniak, oprac. W. Rojek, t. 1: Październik 1939 – czerwiec 1940, Kraków 1994; *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, red. M. Zgórniak, oprac. W. Rojek, t. 2: Czerwiec 1940–czerwiec 1941, Kraków 1995; *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, red. M. Zgórniak, oprac. W. Rojek, t. 3: Czerwiec–grudzień 1941, Kraków 1996; *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, red. M. Zgórniak, oprac. W. Rojek, t. 4: Grudzień 1941–sierpień 1942, Kraków 1998; *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, red. M. Zgórniak, oprac. W. Rojek, t. 5: Wrzesień 1942–lipiec 1943, Kraków 2001; *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, red. M. Zgórniak, oprac. W. Rojek, t. 6: Lipiec 1943–kwiecień 1943, Kraków 2003; *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, red. M. Zgórniak, oprac. W. Rojek, t. 7: Maj–listopad 1944, Kraków 2006; *Dokumenty Rządu RP na Uchodźstwie. Suplementy do tomów I–VIII Protokołów posiedzeń Rady Ministrów październik 1939–sierpień 1945*, red. M. Zgórniak, oprac. W. Rojek, Kraków 2010.

⁴ *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, red. M. Zgórniak, oprac. W. Rojek, t. 8: Grudzień 1944–sierpień 1945, Kraków 2008.

cjonowania tej instytucji. Tym samym omówione zostały w nim protokoły posiedzeń rady od jej pierwszego, inauguracyjnego posiedzenia, które odbyło się 23 stycznia 1940 r. w Ambasadzie RP w Paryżu do ostatniego oficjalnego spotkania na ziemi francuskiej 19 czerwca 1940 r. w Libourne, bezpośrednio przed ewakuacją rady do Wielkiej Brytanii.

Rada Narodowa RP stanowiła przestrzeń pracy badawczej pracowników centrum nie tylko w zakresie wydawnictwa źródłowego. Z racji, że pełniła ona rolę „emigracyjnego parlamentu” będącego substytutem Sejmu i Senatu RP, to jej znaczenie dla wymiany myśli, prezentacji stanowisk i prowadzenia debaty na uchodźstwie była nie do przecenienia. Trwanie tej instytucji pozwalało ogniskować życie polityczne emigracji wokół trybuny parlamentarnej, gdzie wszelkie bieżące sprawy państwowe miały szansę na wyczerpujące omówienie⁵.

Tym samym Centrum Badań nad Historią Polskiego Państwa na Uchodźstwie KUL zamierzało nie tylko opublikować materiały źródłowe pozwalające na interpretację dziejów tej instytucji, ale także miało ambicję zaprezentować życiorysy osób, które ten parlament tworzyły. W konsekwencji tej koncepcji, centrum wydało dwa tomy Słownika Biograficznego Polskiego Państwa na Uchodźstwie, który zawierał biogramy członków I i II Rady Narodowej RP (1940–1945)⁶ oraz III i IV Rady Narodowej RP (1949–1953)⁷. Wśród biogramów umieszczonych w tej serii znajdują się politycy różnych obozów związanych zarówno z przedwojennym życiem partyjnym, jak i osoby niezależne oraz takie, które reprezentowały określone grupy społeczne czy mniejszości narodowe⁸. Warto dodać, że w drugim

⁵ J. Rabiński, B. Czajka, *Wstęp*, w: *Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej: styczeń 1940–czerwiec 1940. Posiedzenia plenarne*, red. J. Rabiński, B. Czajka, oprac. B. Czajka, M. Dworski, J. Kowalska, K. Świdorski, Lublin 2023, s. 9–22.

⁶ *Słownik biograficzny polskiego państwa na uchodźstwie*, t. 1: członkowie I i II Rady Narodowej RP, red. J. Rabiński, M. Dworski, Lublin 2022.

⁷ *Słownik biograficzny polskiego państwa na uchodźstwie*, t. 2: członkowie III i IV Rady Narodowej RP, red. J. Rabiński, M. Dworski, Lublin 2024.

⁸ W pierwszym tomie słownika (*Słownik biograficzny polskiego państwa na uchodźstwie*, t. 1: członkowie I i II Rady Narodowej RP, red. J. Rabiński, M. Dworski, Lublin 2022) zaprezentowano życiorysy następujących osób: J. Kowalska, *Alojzy Adamczyk (1899–1959)*; K. Świdorski, *Władysław Banachyć (1902–1980)*; J. Kowalska, *Józef Beluch-Beloński (1897–1985)*; S. Kilian, *Tadeusz Bielecki (1901–1982)*; B. Czajka, *Arka (Arkadiusz) Bożek (1899–1954)*; J. Odziemkowski, *Jan Brandys (1886–1970)*; M. Dworski, *Stanisław Jan Celichowski (1885–1947)*; J. Kowalska, *Marian Bogdan Chełmickowski (1900–1957)*; K. Kamińska-Chełminiak, *Adam Ciołkosz (1901–1978)*; K. Świdorski, *Wojciech Drożdżik (1894–1979)*; J. Kowalska, *Roman Fengler (1907–1954)*; B. Czajka, *Tytus Filipowicz (1873–1953)*; M. Dworski, *Władysław Folkierski (1890–1961)*; J. Myszor, *Józef Gawlina (1892–1964)*; R. Łętocha, *Stanisław Grabski (1871–1949)*; J. Rabiński, *Bronisław Emil Marian Hager (1890–1969)*; J. Kowalska, *Jan Jaworski (1898–1981)*; K. Świdorski, *Stanisław Józwiak (1892–1964)*; J. Rabiński, *Zygmunt Kaczyński (1894–1953)*;

tomie słownika pojawiają się, w zdecydowanej większości, przedstawiciele nowych środowisk politycznych i społecznych, które ukształtowały się dopiero na emigracji, zwłaszcza po 1945 r.⁹

J. Rabiński, Tadeusz Kielpiński (1897–1944); D. Fabisz, Tadeusz Kiersnowski (1896–1971); J. Rabiński, Elżbieta Korfantowa (1882–1966); K. Świdorski, Bogusław Kożusznik (1910–1996); J. Kowalska, Witold Zygmunt Kulerski (1911–1997); J. Rabiński, Bronisław Stanisław Kuśnierz (1883–1966); J. Rabiński, Michał Franciszek Marian Kwiatkowski (1883–1966); B. Czajka, Herman Lieberman (1870–1941); M. Dworski, Wincenty Paweł Łącki (1898–1964); K. Świdorski, Stanisław Mackiewicz (1896–1966); B. Czajka, Mieczysław Mastek (1893–1942); M. Dworski, Czesław Gorgoniusz Meissner (1879–1950); K. Świdorski, Stanisław Mikołajczyk (1901–1966); P. Chojnacki, Zygmunt Nowakowski (1891–1963); D. Fabisz, Jan Paderewski (1861–1941); J. Rabiński, Adam Pawłowski (1895); P. Chojnacki, Adam Pragier (1886–1976); J. Rabiński, Wacław Bernard Pyszkowski (1893–1950); B. Czajka, Karol Mieczysław Radoński (1883–1951); J. Kowalska, Lucjan Rybiński (1891–1956); M. Dworski, Emanuel Scherer (1901–1977); M. Dworski, Ignacy Schwarzbart (1888–1961); B. Czajka, Bronisław Skalak (1892–1949); J. Rabiński, Stanisław Antoni Sopicki (1903–1976); J. Kowalska, Józef Szczerbiński (1898); B. Czajka, Jan Szczurek (1882–1947); M. Dworski, Mieczysław Szerer (1884–1981); J. Kowalska, Józef Szymanowski (1942); J. Kowalska, Stefan Zbigniew Szyszkowski (1904–1973); M. Dworski, Tadeusz Tomaszewski (1881–1950); R. Witalec, Franciszek Wilk (1914–1990); M. Dworski, Zofia Zaleska (1895–1974); K. Świdorski, Władysław Zaremba (1902–1972); M. Trębacz, Szmul Mordechaj Zygielbojm (1895–1943); D. Fabisz, Lucjan Żeligowski (1865–1947).

⁹ W drugim tomie słownika (*Słownik biograficzny polskiego państwa na uchodźstwie*, t. 2: członkowie III i IV Rady Narodowej RP, red. J. Rabiński, M. Dworski, Lublin 2024) zaprezentowano życiorysy następujących osób: M. Dworski, Emir Bajraszewski (1913–1996); J. Rabiński, Władysław Bałda (1893–1968); J. Rabiński, Tadeusz Baykowski (1897–1971); J. Rabiński, Tadeusz Stanisław Maria de Prus Bugajski (1907–1990); J. Rabiński, Jan Dankowski; K. Świdorski, Jerzy Dąbrowski (1899–1967); K. Świdorski, Jadwiga Dobrucka (1892–1963); A. Adamczyk, Mikołaj Dolanowski (1895–1978); K. Świdorski, Bogumił Józef Domański (1900–1978); K. Świdorski, Władysław Bogdan Donigiewicz (1903–1967); M. Dworski, Stefan Drajewski (1894–1968); J. Rabiński, Tadeusz Józef Drzewicki (1909–1995); K. Świdorski, Marian Zygmunt Dygat (1894–1977); M. Dworski, Władysław Fierla (1909–1995); K. Świdorski, Józef Florczykowski (1906–1966); B. Czajka, Stanisław Gierat (1903–1977); K. Świdorski, Mieczysław Feliks Giergielewicz (1901–1983); M. Dworski, Mieczysław Grabiński (1893–1960); J. Kowalska, Michał Tadeusz Grażyński (1890–1965); B. Czajka, Wacław Grzybowski (1887–1959); B. Czajka, Wincenty Halska (1885–1965); J. Rabiński, Hugon Hanke (1904–1964); J. Kowalska, Jadwiga Hausner (1896–1977); D. Miszewski, Klaudiusz Zorian Hrabek (1902–1989); J. Rabiński, Kazimierz Wincenty Iranek-Osmeci (1897–1984); J. Kowalska, Antoni Władysław Jakubski (1885–1962); J. Kowalska, Marian Józef Januszajtis-Żegota (1889–1973); B. Czajka, Feliks Jaworski (1904–1969); B. Czajka, Stanisław Karpiński (1891–1982); J. Rabiński, Stanisław Kauzik (1891–1959); K. Świdorski, Jan Kazimierski (1904–2003); B. Czajka, Edward Józef Kleszczyński (1892–1984); K. Świdorski, Karol Walerian Franciszek Korytowski (1892–1966); B. Czajka, Franciszek Krakowski; A. Indraszczyk, Jerzy (właśc. Karol Bolesław Jerzy) Kuncewicz (1893–1984); M. Dworski, Józef Laskowski (1893–1975); B. Czajka, Stanisław Lis (1903–1967); B. Czajka, Ignacy Jan Lubczyński (1896–1964); B. Czajka, Juliusz Łukasiewicz (1892–1951); J. Rabiński, Józef Łukasik (1896–1968); K. Świdorski, Antoni Ludwik Malatyński (1902–1977); J. Rabiński, Julian Malinowski (1886–1972); B. Czajka, Leon Marchwicki (1902–1990); J. Rabiński, Alfred Andrzej Marski (ur. 1892); B. Czajka, Herc Melcer; M. Dworski, Stefan Mękowski (1895–1985); J. Kowalska, Bronisław Janusz Michalski (1892–1968); B. Czajka, Stanisław Mikiciuk (1907–2000); J. Rabiński, Stanisław Misiakowski (1896–1971); M. Dworski, Emilian Moszyński (1891–1966); B. Czajka, Marian Murawski (1899–1971); M. Dworski, Antoni Nowak-Przygodzki (1897–1959); M. Dworski, Kazimierz Okulicz (1890–1981); J. Kowalska, Józef Olechnowicz (1902–1969); B. Czajka, Krystyn Ostrowski (1894–1980); M. Dworski,

Kolejnym bardzo ważnym obszarem misji centrum było utworzenie w 2022 r. anglojęzycznego czasopisma naukowego pod nazwą: „The Exile History Review”¹⁰. Jego profil odnosi się do zagadnienia europejskich migracji w XX wieku. Periodyk specjalizuje się w tematyce emigracji niepodległościowych z terenu Europy Środkowo-Wschodniej podczas i po zakończeniu II wojny światowej. Czasopismo w latach 2022–2024 zgromadziło wokół siebie krajowych i zagranicznych badaczy zajmujących się tą problematyką. W tym okresie wydano dwa numery tego periodyku¹¹. Opiekę merytoryczną nad czasopismem sprawuje redakcja w składzie dr hab. Jarosław Rabiński, prof. KUL, mgr Kamil Świderski, mgr Jadwiga Kowalska i dr Beáta Katerbová Blehová. Ponadto kierunek rozwoju „The Exile History Review” na bieżąco wyznacza międzynarodowa Rada Naukowa, w skład której wchodzi znamienici badacze z różnych ośrodków akademickich w Polsce i na świecie: Arkadiusz Adamczyk (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach), Iwona Drąg-Korga (Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce), Matilde Eiroa (Universidad Carlos III de Madrid), Thomas Wegener Friis (University of Southern Denmark), Krystyna Jaworska (Università di Torino), Ēriks Jēkabsons (University of Latvia), Marek Kornat (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego), Paul Latawski (Royal Military Academy Sandhurst), Robert Letz (Comenius University in Bratislava), Giedre Mileryte-Japertiene (Martynas Mažvydas National Library), Imre Molnar, Jacek Piotrowski (Uniwersytet Wrocławski) i Andrzej Suchcitz (Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie). Dotychczas zostały wydane

Stanisław Paprocki (1895–1976); K. Świderski, Ryszard Stanisław Piestrzyński (1902–1962); J. Kowalska, Zygmunt Podhorski (1891–1960); J. Kowalska, Tadeusz Józef Roman Podjazd-Morgenstern (1895–1973); M. Dworski, Bohdan Podoski (1894–1986); M. Dworski, Stanisław Pomianowski (1897–1980); M. Dworski, Józef Maria Poniatowski (1897–1995); K. Świderski, Zbigniew Ratwiński (1898–1961); J. Kowalska, Edward Stefan Rayski (1879–1964); J. Kowalska, Tomasz Reginek (1887–1974); M. Dworski, Sawo (Jerzy Jewgieniewicz Sowietow) (1898–1951); B. Czajka, Kazimierz Jędrzej Sawicki (1888–1971); M. Dworski, Mateusz (Konstanty) Siemaszko (1894–1985); J. Rabiński, Mateusz Marek Siwik (1899–1959); J. Kowalska, Franciszek Skowyrza (1902–1978); M. Dworski, Zdzisław Stahl (1901–1987); J. Kowalska, Józef Stankiewicz (1905–1990); J. Rabiński, Marian Strzelczyk (1904); M. Dworski, Nikodem Sulik (1893–1954); J. Kowalska, Zygmunt Lechosław Szadkowski (1912–1995); J. Kowalska, Stanisław Szurlej (1878–1965); J. Kowalska, Wacław Władysław Szyszowski (1904–1996); J. Kowalska, Stanisław Ścigalski (1904–1999); J. Rabiński, Wacław Śmieja; J. Rabiński, Michał Tadeusz Tokarzewski-Karaszewicz (1892–1964); J. Rabiński, Emil Tuczapski (1905–1982); M. Dworski, Stefan Eugeniusz Tyszkiewicz (1894–1976); J. Kowalska, Marian Gwido Józef Wojciechowski (1916–1963); K. Świderski, Leon Woronowicz (1906–1964); K. Świderski, Jan Zaprawa-Ostroręcki (1915–2005); J. Kowalska, Karol Jan Ziemiński (1895–1974).

¹⁰ <https://czasopisma.kul.pl/index.php/ehr> (dostęp: 10.10.2024)

¹¹ Trzeci numer czasopisma, za rok 2024, zostanie opublikowany pod koniec grudnia 2024 roku.

dwa numery tego czasopisma. Pierwszy w 2022 roku¹², a drugi w 2023 roku¹³.

W latach 2021–2024 Centrum Badań nad Historią Polskiego Państwa na Uchodźstwie KUL zaproponowało swoim odbiorcom także nowoczesne formy przekazywania wiedzy historycznej. W toku minionych lat pracownicy naukowcy ośrodka zaprojektowali i udostępnili trzy multimedialne i dwujęzyczne aplikacje mobilne pod nazwami: „Mapa polskiego Londynu”, „Mapa polskiego Rzymu” oraz „Mapa Nowego Jorku”. Jest to nowoczesna koncepcja przedstawiania historii polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii, we Włoszech i w Stanach Zjednoczonych w formie spaceru krajoznawczo-turystycznego zawierającego kilkadziesiąt charakterystycznych punktów/miejsc z nią związanych. Londyńską mapę opracował zespół w składzie: dr Michał Dworski i mgr Jadwiga Kowalska¹⁴, rzymską: dr Bartosz Czajka,

¹² M. Baráth, *János Kádár's Government and the Refugees of the Hungarian Revolution of 1956*, „The Exile History Review”, 1 (2022), s. 11–24; M. Nekola, *Czechoslovak Refugees in the Displaced Persons Camps in the Early Cold War*, „The Exile History Review”, 1 (2022), s. 25–35; I. Csontá, *Hungarian Refugee Students in Belgium after the Revolution of 1956: The Leuven Case*, „The Exile History Review”, 1 (2022), s. 37–45; K. Burinskaitė, *The Efforts of the KGB to Use the Emigree Organisation Santara–Šviesa to Maintain Contact with Occupied Lithuania*, „The Exile History Review”, 1 (2022), s. 47–59; P. Gotowiecki, *Exotic Diplomacy. Relations between the Polish Government–In–Exile and the Émigré Authorities of the Republic of the South Moluccas*, „The Exile History Review”, 1 (2022), s. 61–68; A. Indraszczyk, *European Press – Press Organ of the Central European Federal Youth Movement and the Central European Federalists*, „The Exile History Review”, 1 (2022), s. 69–87; R. Łatka, *Primate and General. Contacts between Cardinal Wyszyński and Władysław Anders in the Light of Their Correspondence – a Contribution to the History of the Polish Independence Emigration*, „The Exile History Review”, 1 (2022), s. 91–108; K. Kádár-Lynn, *George (György) Schöpfung. “I am a European of Hungarian Issue”*, „The Exile History Review”, 1 (2022).

¹³ G. Scott-Smith, *Exiles on Main Street: The Centrality of Exile in Transatlantic Relations*, „The Exile History Review”, 2 (2023), s. 11–28; V. Kravchenko, *In Search of “Good Russians”: Ukrainian-Russian Encounters in the United States During the First Cold War*, „The Exile History Review”, 2 (2023), s. 29–48; B. Robioneck, *Mercenaries of a Phantom War The “Hostile Emigration” in Yugoslavia’s Globalized Ideology of Insecurity*, „The Exile History Review”, 2 (2023), s. 49–75; A. Plakans, *From “Exile” to “Diaspora”: The Shift in Self-Identification among Refugee Latvians, 1944–2023*, „The Exile History Review”, 2 (2023), s. 77–95; K. Bekere, *New Tools against the Soviet Union in the Political Work of the Latvian Diaspora in the 1970s–1980s: The Case of Human Rights Violations in the Soviet Union*, „The Exile History Review”, 2 (2023), s. 97–117; A. Haas, *Baltic Refugees of World War II and Their Descendants: Resettlement and Adaptation in Four Lands*, „The Exile History Review”, 2 (2023), s. 119–142; J. Chwastyk-Kowalczyk, *Interpretation of the World by Aleksander Bregman, a Far-Sighted Commentator on International Affairs in Exile, in the London-Based “Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”*, „The Exile History Review”, 2 (2023), s. 143–161; V. Durin-Horniyk, *“Kultura” and Its Forgotten University in Exile*, „The Exile History Review”, 2 (2023), s. 165–187; G. Kulka, *Unknown Documents Related to Gen. Wacław Scaevola – Wiczorkiewicz from the World War II Period*, „The Exile History Review”, 2 (2023), s. 189–197; J. Kowalska, *In Memory of Stanisław Żurkowski*, „The Exile History Review”, 2 (2023), s. 201–204.

¹⁴ <https://mapapolskielondynu.pl/> (dostęp: 2.10.2024 r.), redakcja: M. Dworski, J. Kowalska.

dr Michał Dworski i mgr Uliana Hirniak¹⁵, a nowojorską: dr Bartosz Czajka i mgr Jadwiga Kowalska¹⁶.

Popularyzacja wiedzy dotyczącej emigracyjnego państwa została oparta także o bardzo ważny materiał edukacyjny, czyli broszurę zatytułowaną „Polskie państwo na uchodźstwie wobec Zagłady Żydów” (pod redakcją B. Czajki, M. Dworskiego i K. Świderskiego)¹⁷. Praca, oprócz wydania tradycyjnego, jest również dostępna online, w formie interaktywnej¹⁸. Publikacja stanowi podsumowanie dotychczasowego stanu badań i głównych pól interpretacji stosunku polskiego państwa na uchodźstwie wobec Zagłady Żydów. W swoim założeniu miała ona uporządkować to, co już zostało na ten temat napisane i opracowane. Jej celem było zebranie w jednym miejscu wiedzy dotyczącej najważniejszych działań emigracyjnego państwa wobec holokaustu. Z kolei interaktywna forma tej publikacji miała za zadanie dotrzeć do większego grona odbiorców – zwłaszcza do młodszego pokolenia Polaków.

W ciągu trzech lat, Centrum Badań nad Historią Polskiego Państwa na Uchodźstwie KUL starało się zaplanować i wdrożyć wiele nowatorskich przedsięwzięć naukowych, co w większości przypadków zakończyło się sukcesem. Jednocześnie, w myśl założeń koncepcyjnych, pracownicy naukowi tej jednostki podjęli wiele aktywności na rzecz upowszechniania wiedzy historycznej w nowoczesnych formach – aplikacji multimedialnych czy interaktywnych stron internetowych. Tym samym, Centrum Badań nad Historią Polskiego Państwa na Uchodźstwie KUL rozpoczęło, niejako na nowo, dyskusję o państwowości, która w warunkach emigracyjnych była przedłużeniem krajowego oporu wobec dwóch okupantów z okresu wojny i komunistycznego zniewolenia po jej zakończeniu. Poprzez publikacje naukowe, centrum upowszechniło w obiegu akademickim termin: **polskie państwo na uchodźstwie**, starając się, na wielu polach, argumentować zasadność używania tego sformułowania do opisu zjawiska podtrzymania prawnej kontynuacji państwa polskiego po 1939 roku poza granicami kraju.

¹⁵ <https://mapapolskiegorzymu.pl/> (dostęp: 2.10.2024 r.), redakcja: B. Czajka, M. Dworski, U. Hirniak.

¹⁶ <https://mapapolskiegonowojorku.pl/> (dostęp: 2.10.2024 r.), redakcja: B. Czajka, J. Kowalska.

¹⁷ *Polskie Państwo na uchodźstwie wobec Zagłady Żydów*, red. B. Czajka, M. Dworski, K. Świdorski, Lublin 2023.

¹⁸ <https://rpwobeczaglady.pl/> (dostęp 10.10.2024 r.)



II

Z ŻYCIA POLONII I POLAKÓW ZA GRANICĄ





Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (SPK) w Kanadzie: Historia i działalność

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (SPK) zostało utworzone po II wojnie światowej przez polskich żołnierzy, którzy walczyli na różnych frontach, a po wojnie znaleźli się na emigracji, głównie w krajach zachodnich. Kanada, będąc jednym z głównych miejsc osiedlania się polskich weteranów, stała się domem dla wielu z nich. SPK w Kanadzie zostało założone w 1946 roku, aby wspierać tych kombatantów, integrując ich z lokalną społecznością oraz pomagając im w codziennym życiu¹. Koło nr 18 w Calgary jest jednym z aktywniejszych oddziałów SPK w Kanadzie. Jego członkowie od lat angażują się w różnorodne inicjatywy, mające na celu wspieranie lokalnej społeczności polonijnej oraz zachowanie polskiego dziedzictwa². Działalność Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, a zwłaszcza jego Koła nr 18 w Calgary, ma ogromne znaczenie dla polskiej społeczności w Kanadzie. Dzięki ich pracy i zaangażowaniu, kolejne pokolenia Polaków

¹ Głównymi celami SPK są: 1. Wsparcie kombatantów: Pomoc weteranom wojennym w adaptacji do życia w nowym kraju, zarówno pod względem materialnym, jak i psychicznym; 2. Kulturowanie pamięci: Upamiętnianie polskich bohaterów wojennych oraz promowanie wiedzy o polskiej historii wojennej; 3. Propagowanie kultury polskiej: Organizowanie wydarzeń kulturalnych i edukacyjnych, które mają na celu promowanie polskiej tradycji i kultury wśród Polonii oraz kanadyjskiej społeczności; 4. Pomoc społeczna: Wsparcie dla nowo przybyłych Polaków, ułatwianie integracji i adaptacji w nowym środowisku.

² Wybrane działania i inicjatywy Koła nr 18: Organizacja obchodów rocznicowych: Regularne upamiętnianie ważnych wydarzeń z historii Polski, takich jak rocznica wybuchu II wojny światowej, powstania warszawskiego, bitwy pod Monte Cassino; Edukacja i kultura: Organizowanie wykładów, spotkań autorskich, oraz wystaw, które mają na celu promowanie polskiej kultury i historii; Wsparcie społeczne: Pomoc nowym imigrantom z Polski w adaptacji do życia w Kanadzie, oferowanie porad prawnych, socjalnych oraz wsparcie w znalezieniu pracy; Współpraca z innymi organizacjami: Koło nr 18 współpracuje z innymi polonijnymi organizacjami w Calgary, co pozwala na realizację wspólnych projektów i inicjatyw.

mogą pielęgnować swoją tożsamość narodową oraz dbać o pamięć o polskich bohaterach wojennych.

Historia: Polscy żołnierze walczący na wszystkich frontach II wojny światowej

Polscy żołnierze, walczący na wszystkich frontach okrutnej wojny, pochodzili z różnych regionów przedwojennej Polski. Większość z nich to osoby, które przeżyły masowy wywóz z Kresów Wschodnich na Syberię w 1940 roku. Byli wśród nich również młodzi Polacy zamieszkujący zachodnie tereny Polski, którzy zostali przymusowo wcieleni do Wehrmachtu przez Niemców, a stamtąd dostawali się do niewoli Aliantów, którzy potem włączali ich do II Korpusu, dowodzonego przez generała Władysława Andersa.

Tragiczny los, jaki spotkał Naród Polski podczas II wojny światowej, zmienił życie milionów Polek i Polaków. Pozbawiono ich domów rodzinnych, wolności, a wielu skazano na przymusową zsyłkę na Syberię lub w głąb Rzeszy, gdzie w nieludzkich warunkach dziesiątkował ich głód, choroby, a przede wszystkim bestialskie traktowanie. Trudno wyobrazić sobie młodych ludzi, którzy pełni nadziei na przyszłość, nagle znaleźli się w towarowych wagonach, bezbronni, pozbawieni wszystkiego, z życiem, które nagle stało się koszmarem dla nich i ich rodzin.

Kiedy pojawiła się możliwość wstąpienia do Polskich Sił Zbrojnych, pojawił się promyk nadziei na Wolną Polskę. Kto tylko mógł, zgłaszał się do punktów poboru, gdzie mogli znowu mówić po polsku, znaleźli się wśród swoich rodaków, a teren obozowy, jaki powstawał przy punktach poboru, przypominał im utraconą Ojczyznę. Potem transport na Bliski Wschód przyniósł mieszane uczucia radości, że Syberia pozostała za nimi, z poczuciem strachu na starych okrętach przepływających morze Kaspijskie, nie byli bowiem pewni, czy dotrą bezpiecznie do drugiego brzegu. Następnie przeszli przez generalną dezynfekcję, strzyżenie głów, nowe umundurowanie, szkolenie wojskowe i prawdziwe szkolenie wojskowe.

Trzon Armii Polskiej na Wschodzie tworzyli ludzie wyprowadzeni z „nieludzkiej ziemi”: byli więźniowie i zesłańcy, którzy po 17 września 1939 roku znaleźli się w głębi Związku Radzieckiego. Wspólnota doświadczeń – zniewolenia, głodu i chorób, czy w końcu ewakuacji – mocno wiązała tych ludzi ze sobą. Tym bardziej, że wśród ich dowódców wielu było takich, którzy przeszli przez obozy jenieckie w ZSRR bądź więzienia NKWD. Nie

chodzi tu tylko o samego gen. Andersa, ale także o jego podkomendnych: gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego, gen. Bronisława Rakowskiego czy płk. Nikodema Sulika.

Drugą składową polskich oddziałów na Bliskim Wschodzie stanowili żołnierze, którzy do niedawna służyli w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich. Walczyli od sierpnia 1941 r. w obronie libijskiej twierdzy Tobruk, a po jej odblokowaniu uczestniczyli w zwycięskiej bitwie pod Gazalą. W marcu 1942 r. brygadę przeniesiono do Palestyny, gdzie po uzupełnieniu ewakuowanymi z ZSRR stała się trzonem 3 Dywizji Strzelców Karpackich. Weteranów kampanii w Afryce Północnej nazywano „ramzesami”, natomiast ewakuowanych z ZSRR – „prawosławnymi”.

Trzecią wyróżniającą się grupę tworzyli „lordowie”, czyli oficerowie skierowani na Bliski Wschód jako sztabowcy i dowódcy. Taką osobą był m.in. przyszły zastępca gen. Andersa, gen. Zygmunt Bohusz-Szyszko, w 1940 r. dowódca Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich w kampanii norweskiej. Zanim jednak doświadczenia bojowe połączyły różne grupy żołnierzy, konieczne stało się ich zorganizowanie i wyszkolenie – tak, by tworzyli zwarty związek operacyjny, gotowy do pójścia na front. Ślad tych odmiennych rodowodów i doświadczeń znalazł swoje odbicie w „Marszu 2 Korpusu Polskiego”:

Może były między nami jakieś kwasy
Ten z Narviku, tamten znów angielski lord,
A ten trzeci spod Tobruku, A ten czwarty z Buzułuku,
Połączyło nas Cassino, klasztor, fort. [...] Dzisiaj nie ma między nami już różnicy
Dziś złączyła nas przelana wspólnie krew,
Leży rotmistrz spod Tobruku, Obok kapral z Buzułuku,
Leżą ramię przy ramieniu Świerk i Lew.

W armii Adolfa Hitlera służyć mogło nawet 500 tysięcy Polaków – czyli więcej niż w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie i w armii polskiej w ZSRR. Najwięcej z nich wcielono ze Śląska (ok. 350–400 tysięcy, licząc rodaków mieszkających przed wojną w jego polskiej i niemieckiej części) i z Pomorza (ponad 80 tysięcy). W trakcie kampanii włoskiej byłych wermachtowców wcielano do wojska polskiego umiejętnie. Przede wszystkim należało ich wyciągnąć z tłumu innych jeńców i to tak, aby nie dowiedziano się, że chcą zmienić mundur, bo mogliby paść ofiarą samosądów z rąk niemieckich kamratów. Pomagało sprawdzanie ankiet Czerwonego Krzyża, które wypełniali jeńcy, przenoszenie do innych obozów, albo sprawne przebranie w mundur polski w jednym z baraków i wyprowadzenie innym wyjściem. Im dalej we Włoszech polskie wojsko szło na północ, tym więcej

żołnierzy z odzysku wstępowało do jego szeregów. Aleksander Topolski, żołnierz II Korpusu wspominał:

Czy mogliśmy liczyć na lojalność żołnierzy, którzy kilka lat walczyli w szeregach niemieckich, najpierw w Rosji, a potem we Włoszech? Wszelkie obawy były jednak płonne. Okazali się oni wyjątkowo patriotycznymi Polakami, (...) absolutnie lojalnymi. Byli doskonale wyszkoleni, ostrożni, a jednocześnie odważni, gdy trzeba. Napływ rekrutów pozwolił na powiększenie dwóch dywizji o trzecie brygady. Tym samym osiągnięto etat zalecany przez instrukcje brytyjskie. Ponadto myślano poważnie o organizacji dywizji pancerniej; zwiększano siłę artylerii. Do bitwy o Bolonię stawał korpus silny jak nigdy wcześniej.

Oblicza się, że do polskiego wojska na Zachodzie trafiło z obozów jeńческих lub wprost z pól bitew około 70–90 tysięcy Polaków wcielonych do Wehrmachtu. Większość z nich służyła pod fałszywymi nazwiskami, aby w przypadku dostania się do niewoli, Niemcy nie objęli ich rodzin represjami. Jednak i w polskich szeregach nowi żołnierze wyróżniali się swoim odmiennym zachowaniem. Porucznik Adam Majewski z 3. Dywizji Strzelców Karpackich wspominał:

Co za cholera, niby nasi, a nie nasi. (...) Najstarszy strzelec z prawego skrzydła jeszcze raz trzasnął kopytami, podszedł jak na paradzie, dwa kroki w moim kierunku i zameldował się z przydziałem (...) Aha – odetchnąłem z ulgą – nowe uzupełnienie – „kesselringi”. „Mam nadzieję, że nasi ludzie szybko ich odzwyczają od tych szwabskich manier (...) Załatwiałem jedną sprawę w kancelarii [brygady], a tu wchodzi taki „kesselringowiec” z tupotem, wyciąga rękę do góry i krzyczy: „Heil!”. Nie zdążył dodać „Hitler”, bo wszystka wiara w kancelarii jak nie ryknie śmiechem. Stał wypreżony jak struna i nie wiedział, co ma mówić, lży miał w oczach. Nie miał więcej jak dziewiętnaście lat. W końcu żal nam się go zrobiło. Kapitan do niego podszedł, poklepał go po plecach i powiedział: Nie martw się chłopie, to zejdzie z ciebie jak zła skóra z węża.

Czasem jednak wpojony im pruski dryl mógł ściągać na nich nie śmiech a prawdziwe kłopoty. O dużym szczęściu mógł mówić jeden z ex-wehrmachtowców, który nocą dyżurował na posterunku, a gdy zadzwonił telefon, odruchowo zameldował się po niemiecku. Dzwoniący do niego przełożony nie rozpoznał go po głosie i z okrzykiem „*Kurwa, w kancelarii są szkopy!*” zorganizował grupę szturmową. Na szczęście, sytuacja wyjaśniła się, zanim zaczęto strzelać i rzucać granatami. Odzyskanym od Niemców żołnierzom nie można było odmówić odwagi. I poczucia humoru, bo między sobą żar-

towali, pytając jak prawidłowo, zgodnie z hierarchią odznaczeń, wieszać na piersi Krzyż Walecznych – przed Krzyżem Żelaznym czy za nim.

W Persji, Iraku, Palestynie i Egipcie

Jednostki pod dowództwem gen. Andersa zostały rozlokowane w garnizonach w Iraku – trzon w rejonie *Khanaqin-Quizil Rabat* w środkowej części kraju, na północ od Bagdadu (dowództwo w rejonie tej drugiej miejscowości), 3 Dywizja Strzelców Karpackich na północy, niedaleko Mosulu i tamtejszych pól naftowych. Oprócz realizacji zadań osłony infrastruktury Armia Polska na Wschodzie miała się szkolić. Aby odtworzyć zdolności podporządkowanych oddziałów – należy pamiętać, że żołnierze przybyli z ZSRR w poprzedzających ewakuację miesiącach pełnili służbę w realiach ciężkiego klimatu i braków zaopatrzenia. Warunki irackie zresztą też nie rozpieszczały przybyszów z Europy: problemem były upały (dochodzące do 50 stopni w cieniu) oraz burze piaskowe. Niedożywionych i schorowanych żołnierzy dopadała malaria – w lipcu 1943 r. zachorował na nią sam gen. Anders. Równolegle przeformowywano będące w dyspozycji siły. Najpierw przeorganizowano trzy przybyłe z ZSRR dywizje z etatów radzieckich (pułkowych) na brytyjskie (brygadowe). Okazało się przy tym, że struktury są zbyt rozbudowane – po odliczeniu niezdolnych do służby oraz wysłaniu części ewakuowanych z ZSRR jako uzupełnień do sił w Wielkiej Brytanii, pod komendą gen. Andersa zamiast etatowych 71 tys. znalazło się niewiele ponad 62 tys. żołnierzy. Zlikwidowano więc niektóre załączki jednostek, 7 Dywizja z ZSRR została armijnym ośrodkiem uzupełnień, a do 6 Lwowskiej Dywizji Piechoty dołączono utworzoną wiosną 1942 roku w Palestynie 2 Brygadę Czołgów. W czasie, gdy polskie oddziały organizowały się w Iraku, na frontach wojny doszło do przełomu. Klęska Niemców pod Stalingradem, odwrót z Kaukazu, zwycięstwo Brytyjczyków pod El Alamein i lądowanie Amerykanów we francuskiej Afryce Północnej oddało zagrożenie dla alianckiego zaplecza naftowego. Coraz bliższa stawała się wizja ataku w południowej Europie: we Włoszech i na Bałkanach. A to właśnie w tym celu na Bliskim Wschodzie miały powstać oddziały polskie. W pierwszych miesiącach 1943 roku w Armii Polskiej na Wschodzie kończyły się reorganizacje podległych dowództw. W marcu doszło do usamodzielnienia się 2 Brygady Czołgów, a 6 Lwowską Dywizję Piechoty połączono z 5 Wileńską Dywizją Piechoty, tworząc 5 Kresową Dywizję Piechoty (jej

dwie brygady odziedziczyły nazwy po dywizjach). W tym czasie zaczęto przygotowywać się do rozdzielenia wojsk frontowych oraz jednostek tyłowych – dowództwo tych ostatnich objął gen. bryg. Józef Wiatr, przed wojną kierownik prac nad planem mobilizacyjnym „W”. 5 sierpnia 1942 roku „Glasgow Herald” raportowało gotowość polskich oddziałów:

Polskie Dywizje Gotowe do Działania. *Spośród wszystkich alianckich kontyngentów obecnie zgromadzonych w armiach Bliskiego Wschodu, Polacy są zdecydowanie najliczniejsi. Duży zaciąg, który przybył trzy miesiące temu z Rosji, podniósł ich od razu do rangi małej armii, kompletną ze wszystkimi rodzajami broni i służb pomocniczych, w tym bardzo przydatny Korpus Kobiet, który dostarcza kucharzy, sanitariuszy i tak dalej. Wcześniej była tylko jedna polska jednostka na Bliskim Wschodzie – brygada, która odegrała tak waleczną rolę w obronie Tobruku. Teraz ta brygada jest tylko jedną z wielu. Polskie oddziały kwaterują w szeregu obozów rozciągających się na 50 mil otwartego kraju Palestyny, gdzie Armia Brytyjska ciężko pracuje od trzech lat, szkoląc, gromadząc i tak dalej. Organizacja tego korpusu żołnierzy jest niezwykle dokładna. Są tutaj jednostki, które walczyły z Niemcami w Polsce, ale większość polskich dywizji zgromadzonych tutaj wraz z ludnością cywilną ewakuowaną z Rosji. Ci nie byli jeszcze w służbie.*

Oczekiwana Duża Armia. *To będzie armia licząca 100 000 żołnierzy do następnej wiosny, jeśli przewidywania się spełnią. Inne grupy kadetów są szkolone do służby. Są chętni, energiczni i zdolni, a ich szkolenie było równie szybkie jak reszty. Generał Zajac, który przybył ze Szkocji, odwiedza polskie siły tutaj i osobiście sprawdza, co się robi, aby przygotować się do działań. Jego żywe zainteresowanie wywarło wrażenie na oficerach i żołnierzach. Żołnierz zaciągnięty do służby będzie jednym z 100 000, którzy staną przeciwko Niemcom. Prace są wykonywane szybko, ale dokładnie. Wiejski żołnierz, który został wyciągnięty z Armii Rosyjskiej, teraz z nowym mundurem i doskonałym jedzeniem, jest już innym człowiekiem niż był. Ale dyscyplina i morale zostały utrzymane na wysokim poziomie. To druga grupa, która przybyła tutaj; pierwsza grupa przybyła bezpośrednio z Rosji. Zostali wyszkoleni w taktyce brytyjskiej, a wielu z nich służyło już w polskich dywizjach pancernych na początku wojny, ale teraz są zaprawieni w bojach. Kadry przynajmniej mogą reprezentować jedną z najślawniejszych jednostek, jakie Polska wydała, brygadę z Tobruku, obecnie część Armii Polskiej na Bliskim Wschodzie.*

Chłopcy w Khaki. *Ulubieńcami polskich sił są młodzi żołnierze. Jest ich około 1500, w wieku od 14 do 19 lat. Wielu jest tutaj bez przyjaciela, ich rodzice i sytuacje domowe zostały utracone lub rozbite przez wojnę. Wielu z nich zostanie wysłanych do polskich obozów wojskowych na szkolenie, gdzie trudno jest nadażyć za ich wspaniałym nauczaniem. Wielu młodszych chłopców to uczniowie i są codziennie szkoleni i trenowani. W szkole jest 170 chłopców. Jednostki są bardzo dobrze wyposażone. Kuchnie polowe, zwierzęta pociągowe, artyleria, ciężarówki, karabiny maszynowe, działa przeciwlotni-*

cze i wszystkie najnowsze typy broni są do ich dyspozycji. Polscy żołnierze są chętni, mają jasne włosy i chłopięce twarze. Jednostki są zorganizowane do współpracy z armią brytyjską, a w wielu przypadkach tęsknota dzieci do walki z wrogiem jest poruszająca. Niektóre z 10 000 polskich cywilów niedawno ewakuowanych z Rosji nie mają prawie żadnych dzieci.

Rekrutacja w Palestynie. Rekrutacja w Palestynie osiągnęła nowy rekord w lipcu, kiedy ponad 2000 mężczyzn i kobiet dołączyło do sił zbrojnych, zwiększając całkowitą liczebność pod bronią, z wyłączeniem policji, do 22 500. Wśród rekrutów z lipca znalazło się 1125 żydowskich mężczyzn i 300 Żydówek w A.T.S., co więcej niż podwoiło rekordowe liczby z czerwca. A.T.S. obecnie liczy 1500 osób i szybko udowadnia swoją przydatność w wielu sferach. Bomby, które eksplodowały nieszkodliwie przed dwoma kinami w Jerozolimie w zeszłą sobotę wieczorem, są uważane za dzieło ortodoksyjnych Żydów, którzy prowadzą kampanię przeciwko łamaniu szabatu, które kina rzekomo popełniły, otwierając się pół godziny przed zakończeniem szabatu. Obserwacja szabatu w niedzielę jest stosunkowo surowa, szczególnie w czysto żydowskich społecznościach, ale kawiarnie są otwarte w sobotnie popołudnia, a potem następuje ogólna relaksacja. Sobotnie bomby były najwyraźniej demonstracją mającą na celu przestraszenie kinomanów i odcięcie prądu."

Bohaterstwo polskich żołnierzy

Zróznicowane były losy polskich żołnierzy, gdziekolwiek walczyli, byli jednymi z najlepszych, cechowała ich odwaga i niespotykane bohaterstwo. Walczyli pod banderą Aliantów, a ci, którzy nie zdążyli dotrzeć do formującej się Armii Polskiej w ZSRR, dołączyli do Armii Generała Berlinga i walczyli w Dywizji Kościuszkowców I Korpusu Wojska Polskiego na froncie wschodnim. Wszyscy walczyli o Wolną Polskę. Jednakże po skończonej wojnie okazało się, że niestety ideał wolnej ojczyzny się oddalił, a powrót do rodzinnych domów okazał się niemożliwy. Stanęli przed niepewnym losem i musieli wybrać emigrację do zachodnich państw.

Bitwę o Monte Cassino często porównuje się do słynnych batalii pod Verdun i Ypres z czasów I wojny światowej czy do krwawych walk na froncie wschodnim podczas II wojny światowej. Była to bowiem najkrwawsza walka zachodnich aliantów z niemieckim Wehrmachtem. Po stronie niemieckiej wielu porównywało ją ze Stalingradem. W walkach zginęło 924 Polaków, a 3000 zostało rannych. Oznaczało to utratę ponad 30% atakujących sił. Podobnie ciężkie straty ponieśli nacierający w dolinie Brytyjczycy i Hindusi, co pokazuje skuteczność niemieckiego oporu. Należy pamiętać, że siły obrońców były znacznie mniej liczne od atakujących.

Szlak bojowy korpusu w kolejnych miesiącach 1944 roku biegł przez Ankone, Linie Gotów, Apenin Emiliański i skończył się w kwietniu 1945 roku w Bolonii. Do połowy 1946 roku jednostki polskie stacjonowały we Włoszech, następnie zostały przetransportowane do Wielkiej Brytanii i zdemobilizowane. Zdecydowana większość żołnierzy gen. Andersa, podobnie jak ich dowódca, po wojnie wybrała emigrację, gdyż jako w znacznej części mieszkańcy wschodnich województw II RP utracili swoje małe ojczyzny na rzecz ZSRR.

Powstanie Stowarzyszenia Polskich Kombatantów

Przed rozstaniem, młodzi żołnierze-weterani założyli we Włoszech organizację Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, co miało miejsce 3 października 1946 roku. Łączyły ich podobne przeżycia wojenne oraz patriotyzm i miłość do utraconej Ojczyzny. W tym samym roku Kanada zgodziła się na przyjęcie 6900 byłych polskich żołnierzy. 11 listopada 1946 roku do Halifaxu przyłynął pierwszy transport polskich weteranów na statku S/S Sea Robin (jeden z artykułów poniżej podaje nazwę transportowca jako: Sea Snipe). „Calgary Herald” 26 maja 1946 roku zauważa problemy z wyzyskiem niedawnych bohaterów:

„**Ci Polscy Weterani**”. Sprawa przesiedleńców w Europie jest jedną z największych tragedii historii. Wyrwani z ziemi, która była ich prawem dziedziczenia po starożytnych sporach, nie winni żadnej zbrodni przeciwko Bogu ani człowiekowi, najlepsze, na co mogą liczyć, to obóz koncentracyjny – więzienie w całym tego słowa znaczeniu. „Dla nich już nie płoną ogniska domowe, ani zajęte gospodynie nie dbają o wieczorne obowiązki; ani dzieci nie biegają, by powitać powrót ojca, lub wspinać się na jego kolana, by podzielić się upragnionym pocałunkiem.” I nazywamy to cywilizowanym wiekiem! Cień Czyngis-chana musi nosić sardoniczny uśmiech. Ponieważ w przeciętnym Kanadyjczyku jest dużo ludzkiej dobroci, decyzja naszego rządu o sprowadzeniu do Dominionu znacznej liczby polskich weteranów wojennych, części nieszczęśników Europy, została generalnie przyjęta z zadowoleniem. Ci młodzi ludzie byli naszymi towarzyszami broni. Byli pierwsi, którzy cierpieli z powodu szaleństwa i dzikości niemieckich władców wojny. Dobrze wiedzieli, że nie mogą długo wytrzymać przytłaczającej wagi hitlerowskiej zbrojnej potęgi. Jednak, zamiast negocjować z najeźdźcą, zdecydowali się zrosić polską ziemię swoją krwią. A kiedy nazistowski juggernaut zgniół ich na ziemię, pożegnali swoją ukochaną ojczyznę, przeszli przez granicę i dołączyli do sił alianckich od Norwegii po włoski but i od Brytanii po rosyjską linię frontu. A ich nagroda! Pachnący Stalinem kacy-

kanie narzucają prawo w Warszawie! I połowa ich narodowego terytorium zaanektowana przez Kreml! Poszliśmy na wojnę, aby bronić prawa Polski do wolności. W godzinie zwycięstwa zostawiliśmy Polskę. I tak, powtarzamy, kiedy Kanada zaoferowała schronienie i azyl wielu bohaterom Polski, wykluczonym z Polski pod groźbą śmierci, Kanadyjczycy czuli, że serce Kanady było na właściwym miejscu. Ale teraz krążą brzydkie plotki o surowym i bezdusznym traktowaniu polskich weteranów w naszym gronie. Mamy wiarygodne źródła, które mówią, że niektórzy z tych weteranów są traktowani jak niewolnicy, zmuszani do pracy przez 14 godzin dziennie, karmieni skromnymi racjami i pozbawieni możliwości praktykowania swojej religii. Nie oskarżamy zbiorczo pracodawców weteranów. Uważamy, że tak wielu Kanadyjczyków nie może być pozbawionych człowieczeństwa i zwykłej przyzwoitości. Ale nie ma wątpliwości, że w wielu przypadkach ci polscy młodzi ludzie są traktowani jak maszyny, z których trzeba wycisnąć maksimum usług i wytrzymałości. Czy Kanada, nasza wielka Kanada, nasza przyzwoita Kanada, musi zawiesić głowę ze wstydu, ponieważ w naszym środowisku jest reprezentowany niewolniczy właściciel z „Chata Wuja Toma”? Ci polscy weterani przybyli na nasze brzegi w dobrej wierze. Wierzyli, że tutaj będą mogli prowadzić zwykłe, przyzwoite i humanitarne życie. Niektórzy z nich odkryli, że nie wszyscy tyrani noszą swastykę. Ottawa powinna to zauważyć.”

Polscy weterani w Albercie

W grudniu 1946 roku 52-osobowa grupa Polaków dotarła do Calgary. Zostali oni umieszczeni w *Currie Barracks* na terenie koszar wojskowych, gdzie na ich powitanie pojawili się przedstawiciele tutejszej Polonii pod nazwą Polish Alliance. Organizacja Polish Alliance powstała w Calgary w 1931 roku, kiedy cenzus zarejestrował 807 kalgaryjczyków polskiego pochodzenia. W 1946 roku liczba ta sięgała już 1700. Powitanie nowych emigrantów-weteranów przez tutejszą prasę nie było jednak zbyt radosne. „Calgary Herald” i tutejsze radio ogłosiły, że byli oni roznosicielami gruźlicy i chorób wenerycznych. W „Calgary Herald” jeden z nagłówków brzmiał 14 grudnia 1946 roku „Polscy weterani cierpiący na gruźlicę, choroby weneryczne”, a inny artykuł zdawał się faworyzować niemieckich jeńców wojennych nad polskimi weteranami jako imigrantów etnicznych.

„Polscy weterani cierpiący na gruźlicę i choroby weneryczne”. Kilku w szpitalu wojskowym Currie na leczeniu. Kilku polskich żołnierzy, którzy niedawno zo-

stali sprowadzeni do tej prowincji jako pracownicy rolni, okazało się być chorymi na gruźlicę i choroby weneryczne. Czterdziestu trzech z pierwszej grupy 296 mężczyzn zostało przebadanych po tym, jak prześwietlenia wykazały podejrzenia chorób płuc, z czego 28 zostało wysłanych do szpitala wojskowego Currie. Większość miała gruźlicę, inni mieli zapalenie płuc. Spośród drugiej grupy 198 mężczyzn, 20 było podejrzanych o gruźlicę i są obecnie badani. ROZWIĄZANE PRZYPADKI. W szpitalu Currie zgłoszono również trzy przypadki chorób wenerycznych. M. M. Gibson, urzędnik Narodowej Służby Zatrudnienia w Edmonton, który zajmował się rozmieszczeniem Polaków w Albercie, stwierdził, że liczba przypadków chorób wenerycznych była bardzo mała, „prawdopodobnie od czterech do sześciu”, z czego tylko jeden był aktywny. Urzędnicy wojskowi, którzy badali mężczyzn w Lethbridge, zdolali je wyleczyć w bardzo krótkim czasie, jak powiedział. Dodał, że mężczyźni byli prześwietleni po przybyciu do Lethbridge i niektórzy zostali wysłani na farmy, podczas gdy ich klisze rentgenowskie były badane. Mężczyźni byli badani przed opuszczeniem Włoch i ponownie po przybyciu do Lethbridge, skąd byli wysyłani do swoich nowych domów w prowincji. KONTROLE TRWAJĄ. Pan Gibson powiedział, że nie otrzymał żadnych konkretnych informacji od wojska dotyczących liczby mężczyzn cierpiących na gruźlicę, z wyjątkiem informacji, że 22 mężczyzn zostało definitywnie zwolnionych ze szpitala z czystym rachunkiem zdrowia. Żołnierze są teraz starannie kontrolowani, a ci na farmach i pracujący są wolni od podejrzeń o gruźlicę. Dziennik dowiedział się również, że chociaż rząd deklarował, że wszyscy polscy żołnierze mieli doświadczenie w pracy na roli, nie było to prawdą. Większość przybyłych tutaj mężczyzn nie miała doświadczenia w pracy na farmie i uczą się tej pracy od swoich nowych pracodawców. Ottawa przyznaje gruźlicę i choroby weneryczne [...] Że gruźlica została wykryta wśród polskich żołnierzy niedawno sprowadzonych do Kanady do pracy rolniczej, przyznali dziś urzędnicy w Ottawie. Stwierdzili jednak, że liczba ta jest bliższa 5 procent niż 10 procent, jak to zgłaszano w Calgary, i że ostateczne dane nie są dostępne, ponieważ badania i prześwietlenia nie zostały zakończone. Powiedzieli również, że choć wśród nowo przybyłych wykryto przypadki chorób wenerycznych, sytuacja nie była poważna. BRAK OBIEKTÓW. Wyjaśniono, że we Włoszech nie było dostępnych obiektów do prześwietlenia żołnierzy przed ich wyjazdem. Mężczyźni przeszli badanie stetoskopowe i byli sprawdzani według swoich własnych zapisów medycznych z wojska. Jednak żaden lekarz nie mógł być pewny, dopóki nie wykonano prześwietlenia i pełnych badań klinicznych. Nawet jeśli „cienie” pokazały się na kliszy rentgenowskiej, nie można było ustalić, czy oznaczało to starą, zaleconą bliznę po zatrzymanej gruźlicy, czy też była ona aktywna. A bardzo nowe przypadki gruźlicy wymagały dokładnych badań klinicznych, aby zapewnić pewność diagnozy. Nic z tego nie mogło być dokładnie zrobione we Włoszech. Jednak zauważono, że wszyscy ci mężczyźni byli aktywnymi, pozornie zdrowymi żołnierzami prowadzącymi surowe życie.

Mieli swoje własne służby medyczne w wojsku i oczywiście nie „umierali na stojąco”. STACJONOWALI W NEAPOLU. Jeśli chodzi o choroby weneryczne wśród żołnierzy, zauważono, że ci mężczyźni byli stacjonowali w rejonie Neapolu, a wojenny Neapol jest znany jako jedno z najgorszych centrów chorób wenerycznych na świecie. Pomimo wszelkich badań przeprowadzonych przez władze sprawdzające mężczyzn przed wyjazdem do Kanady, bardzo łatwo było mężczyznom zarazić się przed faktycznym wejściem na statek. W każdym razie leczenie chorób wenerycznych metodą penicylinową jest niezwykle szybkie. „Niebezpieczeństwo dla społeczeństwa kanadyjskiego z powodu tych chorób wśród polskich żołnierzy jest bardzo, bardzo małe,” powiedział jeden z urzędników. Arthur MacNamara, wiceminister pracy, odmówił komentarza w tej sprawie. Powiedział, że oświadczenie zostanie wydane „kiedy będziemy gotowi.”

Jeńców niemieckich miejscowa prasa opisywała jednak w następujący sposób:

„Więźniowie wojenni pozostaną tutaj”. Federalny gabinet zdecydował, że niektórzy niemieccy jeńcy wojenni będą mogli pozostać w Kanadzie, jak dowiedziało się dzisiaj The Canadian Press. Liczba zaangażowanych więźniów nie jest znana, ale uważa się, że może wynosić około 200. Nie było również od razu wiadomo, na jakiej podstawie więźniowie będą mogli pozostać. Ta decyzja wynika z negocjacji między rządami Kanady i Wielkiej Brytanii oraz jest odpowiedzią na prośby samych więźniów oraz wielu ich kanadyjskich pracodawców, aby pozwolono im pozostać. PRACA NA FARMIE. Uważano, że więźniowie, którzy pozostaną w Kanadzie, będą tymi, którzy byli zatrudnieni jako pracownicy farm w czasie i po okresie wojennym. W większości przypadków byli to więźniowie, którzy zostali uznani za satysfakcjonujących pracowników przez kanadyjskich rolników. Ostatnia duża grupa niemieckich więźniów, którzy nadal są w Kanadzie — około 2200 osób — ma wypłynąć z Halifax do 31 grudnia. Kiedy odejda, wybrani więźniowie, którzy pozostaną, będą jedynymi, którzy pozostaną w Kanadzie z 33 000 schwytanych nazistów przywiezionych w czasie wojny. Metoda selekcji tych, którzy pozostaną, nie była znana, ale uważano, że prawdopodobnie będzie to staranny proces grupy uznanej za antynazistowską i mającej potencjał, aby ostatecznie stać się dobrymi obywatelami Kanady. Możliwe, że zostaliby umieszczeni na okresie próbnym, z obietnicą obywatelstwa po pewnym okresie lat. OBAWY O ŻYCIE. Przypomniano, że kilku niemieckich więźniów w obozie w pobliżu Lethbridge wyrzekło się nazizmu i zeznało dla Korony w procesach pięciu żołnierzy oskarżonych o zabicie antynazisty. Kilku świadków Korony później próbowało uciec z obozu i rzekomo powiedział strażnikom, że zrobili to w obawie o swoje życie, jeśli zostaliby odesłani do Niemiec. Informacje tutaj nie dawały żadnej wskazówki, jakie kryteria będą ustalone dla

wyselekcjonowania tych, którzy mogą pozostać w Kanadzie, ale uważano, że możliwe jest, iż ci więźniowie będą mogli pozostać. „Lethbridge Herald” w piątek podał, że „możliwości, że kilku pozostałych niemieckich więźniów otrzyma specjalne szkolenie w jakimś rodzaju obozu edukacyjnego w Dominium przed ich uwolnieniem na zasadzie zwolnienia warunkowego, były widziane przez lokalne źródła.”

Po dochodzeniu okazało się, że wśród nowoprzybyłych znalazły się trzy przypadki gruźlicy, które od razu zostały poddane leczeniu. List do wydawcy został wysłany w imieniu *Polish Alliance* 23 grudnia 1946 roku. Brzmiał on następująco:

Redaktorze, The Herald.- Artykuł opublikowany niedawno w Pańskiej gazecie stwierdził, że polscy weterani, którzy niedawno przybyli do Kanady, cierpią na gruźlicę i choroby weneryczne. Uważamy, że ten artykuł całkowicie źle zinterpretował sytuację. Przeprowadziliśmy dochodzenie i stwierdziliśmy, że istnieje pewna liczba przypadków gruźlicy; stwierdziliśmy również, że niektórzy polscy weterani przebywali w szpitalu na obserwacji, dopóki nie ustalono, czy są to aktywne przypadki gruźlicy. Od tamtego czasu zostali wypisani ze szpitala. To, że w grupie mężczyzn, którzy przeżyli ostatnie siedem lat, znaleziono pewną liczbę przypadków gruźlicy, nie jest niczym dziwnym. Rozumiemy, że podczas wyboru do przyjazdu do Kanady nie było dostępnych placówek rentgenowskich. Również rozumieliśmy, że wszystko możliwe jest robione, i że żaden podejrzany o gruźlicę nie jest tolerowany wśród kanadyjskiej publiczności. Chcielibyśmy wykorzystać tę okazję, aby pochwalić władze za ich szybką reakcję w tej sprawie. Co do chorób wenerycznych, jeśli Państwo chciałoby zbadać, znajdziecie, że procent jest niezwykle niski, znacznie niższy niż zwykle w jakiegokolwiek grupie mężczyzn w podobnych okolicznościach. Uważamy, że ten artykuł, w tym jego nagłówek „Polscy Weterani cierpiący na gruźlicę i choroby weneryczne”, był zdecydowanie mylący i wywołał u wielu ludzi zupełnie nieprawidłowe skojarzenia WSPÓLNOTA POLSKA, Calgary.

„Calgary Herald” i stacja radiowa przeprosiły ostatecznie środowiska polonijne za fałszywe oskarżenia.

Trudne początki w Kanadzie

Życie na emigracji w Kanadzie nie zaczynało się łatwo. Każdy młody emigrant musiał podpisać 2-letni kontrakt na pracę, często przy zbieraniu

kamieni na preryjnych farmach za \$0,25 na godzinę. Żołnierze polscy zastępowali często byłych niemieckich jeńców. Nie zawsze byli dobrze traktowani przez swoich pracodawców. „Calgary Herald” tak opisuje dramatyczną sytuację w dniu 6 grudnia 1947 roku.

Trudności napotkane z 12 Polakami. Tylko mały procent zatrudnionych mówi rzecznik. Kilka przypadków, w których polscy weterani wojenni przewiezieni na farmy w Albercie, aby pomóc złagodzić sytuację na rynku pracy, okazało się niezadowolających i opuścili swoje farmy na rzecz pracy w mieście, zgłoszono dziś rano przez J.J. Smitha, kierownika Krajowej Służby Zatrudnienia tutaj. Powiedział, że około 12 Polaków było niezadowolonych z warunków pracy i szukało przeniesienia na inne farmy, a pięciu innych obecnie pracowało w Calgary, dopóki nie mogliby zostać ponownie ulokowani w zadowolającej pracy na farmie. SYTUACJA została odkryta podczas śledztwa urzędników N.E.S. w sprawie miejsca pobytu niektórych polskich weteranów, którzy opuścili farmy. Śledztwo ujawniło, że Polacy, którzy opuścili farmy, złożyli wnioski o pracę w lokalnym przemyśle. Kiedy pracodawcy poprosili o dane dotyczące historii zatrudnienia otrzymali następujące oświadczenie: «W przypadkach, gdy umowa między polskim weteranem a rolnikiem została umyślnie złamana, weteran musi wrócić, jeśli zostanie znalezione odpowiednie stanowisko. Weterani mogą zmieniać pracodawców w dowolnym momencie w okresie trwania ich umowy, ale muszą pozostać w pracy na farmie,» oświadczył pan Smith. Dodał, że departament pracy był wyrozumiały w traktowaniu Polaków, którzy złamali swoje umowy, ponieważ ci mężczyźni zostali pozbawieni prawa powrotu do ojczyzny. Reporter Herald skontaktował się z niektórymi polskimi weteranami zatrudnionymi na farmach w rejonie Calgary dziś rano. Postawa większości była taka, że chociaż warunki pracy i płace na niektórych farmach były poniżej standardów, a fakt, że byli związani pracą na farmie przez umowę umożliwiał wyzysk ich przez rolników, to wywiązali się z warunków umowy. RZEKOME RAPORTY o akcji agitacyjnej wywodzącej się z lokalnej polskiej grupy rekrutujących wśród nich, powiedzieli, że nigdy nie zostali nagabywani przez żadnego typu awanturników. W rozmowie z innymi pracownikami rolnymi z sąsiednich farm, często sugerowano, że może naruszenie ich umowy i zmiana na pracę w mieście byłaby dla nich korzystna. Polscy weterani, z którymi skontaktowaliśmy się dziś rano, powiedzieli, że nigdy nie napotkali zorganizowanych prób przekierowania ich z dala od farm. POSTAWA Wspólnoty Polskiej, głównej polskiej grupy w Calgary, wobec weteranów była opiekuńcza, powiedział przedstawiciel polskiej społeczności Heraldowi. Zniechęcali wielu weteranów do nienaruszania ich umów, ostrzegając o wysokich kosztach życia w mieście i niepewnych warunkach zatrudnienia. 11 listopada w Domu Polskim odbyło się spotkanie polskich weteranów, stowarzyszenia uformowa-

nego jeszcze we Włoszech, aby uzyskać gwarancje bezpieczeństwa po tym jak ich armia i państwo zostały wchłonięta przez Rosję i powrót do ojczyzny stał się niemożliwy. Podczas spotkania kobieta „organizator Polskiego Stowarzyszenia Demokratycznego podburzała polskich weteranów do porzucenia ich tymczasowego zatrudnienia. Kobieta została poproszona przez Przewodniczącego spotkania o opuszczenia, ale odmówiła. Następnie, gdy została „wybuczana” przez członków Polskiego stowarzyszenia weteranów, opuściła salę. Pośród polskich weteranów, z którymi skontaktowaliśmy się dziś rano, panuje niezadowolenie na warunki, z którymi spotkali się na farmach południowej Alberty, lecz wszyscy zgodzili się, że wysiłki T. Jenkins, pracownika N.E.S, odpowiedzialnego za opiekę społeczną oraz J.R Boone, reprezentanta pracodawców, są zadowalające. Federalny Rząd Kanady nie odnotowano przypadków łamania kontraktów przez polskich pracowników rolnych na szeroką skalę, powiedział dzisiaj w Ottawie rzecznik ministra pracy Artur MacNamara. Pan MacNamara powiedział, że raporty z federalno-prowincjonalnych zespołów roboczych były wręcz przeciwne do tych dochodzących z Calgary. „Dane są takie, że zdecydowana większość polskich weteranów zostaje z farmerami” powiedział.

Po ukończeniu kontraktów znajdowali lepszą pracę, najczęściej na kolei lub w kopalniach na południu Alberty. „Calgary Herald” donosił 25 listopada 1946 roku:

Większość Polaków pozostaje na farmach w Albercie, oświadcza rząd”. Dwie trzecie tych, którzy przybyli w 1946 roku, na tych samych stanowiskach. Departament Rolnictwa Alberty wydał dziś oświadczenie, zaprzeczając zarzutom, że polscy pracownicy na dwuletnim kontrakcie z departamentem pracy „rezygnują” z kontraktów na rzecz lepiej płatnych miejsc pracy. Oświadczenie brzmiało: „RAPORTY PRASOWE, KTÓRE wskazują, że polscy weterani masowo opuszczają swoje miejsca pracy na farmach, nie są poparte faktami. „15 października prawie wszyscy z 780 polskich weteranów pracowali na farmach w Albercie. Kilku z nich zostało dopuszczonych do lekkiej pracy z powodów medycznych. W listopadzie 280 polskich weteranów, którzy byli zatrudnieni przy pracy w burakach cukrowych w Lethbridge, zakończyło swoją pracę i byli dostępni do rozdziału na inne farmy. „Jednocześnie zakończyły się kontrakty z rolnikami dla 500 polskich weteranów, którzy przybyli do Alberty późnym listopadem 1946 roku. Tak więc, w okresie od około 15 listopada do 15 grudnia odnawiane były kontrakty dla wielu z 500 polskich weteranów i znaleziono zatrudnienie dla mężczyzn z rejonu Lethbridge. WYSOKI PROCENT polskich weteranów i farmerów odnowiło swoje kontrakty na drugi rok; a dla tych, których kontrakty nie zostały odnowione, znaleziono nowe miejsca pracy. Zgodnie z informacjami dostępnymi w sobotę, polscy weterani w Calgary, Lethbridge

i obecnie w Edmonton zostali ponownie osiedleni. „Sugestia, że program jest fiaskiem, nie przynosi chwały ani pracodawcom, ani polskim pracownikom. Choć zdarzyły się nieliczne przypadki zerwania kontraktów, ich odsetek jest stosunkowo mały. Ostatnie dostępne informacje wskazują, że około dwie trzecie polskich weteranów, którzy przybyli do Alberta jesienią 1946 roku, znajduje się na stanowiskach, na których zostali pierwotnie umieszczeni. „Komitet federalno-prowincjonalny nie patrzy na sytuację z niepokojem i uważa, że po zakończeniu „miesiąca przeprowadzek” program będzie kontynuowany bez dalszych trudności.

Ciężko pracowali cały tydzień, a w sobotę i niedzielę spotykali się w kościele Św. Marii w Calgary. Łączyły ich wspólne wspomnienia i przeżycia wojenne, i te spotkania niedzielne były zaczątkiem wspólnoty, nowej powojennej Polonii. „Calgary Herald” donosi 26 listopada 1946 roku:

„Polacy osiedlają się na kanadyjskich farmach”. Prawie cała pierwsza grupa 1 700 polskich weteranów, którzy niedawno przybyli do Kanady z Włoch, została już umieszczona na kanadyjskich farmach, jak poinformował Arthur MacNamara, zastępca ministra pracy. „Z każdego miejsca,” powiedział pan MacNamara, „otrzymujemy doskonałe opinie na temat tych polskich weteranów. Nigdy nie było lepszej grupy mężczyzn, którzy przybyli do Kanady. Nie tylko są oni w świetnej formie fizycznej, ale również chętni do pracy na ziemi, na którą tak bardzo czekali.” POPYT PRZEKRACZA PODAŻ. Rolnicy byli tak pod wrażeniem mężczyzn, że wielu teraz żałuje, że nie poprosiło o dwóch zamiast jednego. Inni, którzy nie zgłosili się po ludzi, powiedzieli, że żałują swojego opóźnienia, ponieważ liczba aplikacji teraz znacznie przewyższa liczbę dostępnych polskich weteranów. Pracownicy departamentu pracy i prowincjonalni urzędnicy rolni nadzorujący umieszczanie mężczyzn w ośmiu centrach dystrybucji w całej Kanadzie powiedzieli, że mężczyźni są „bardzo szczęśliwi” z pobytu w Kanadzie i pokazują „wszelkie oznaki” szybkiego przystosowania się do życia w Kanadzie. UTRZYMYWANIE BLISKIEGO KONTAKTU Pan MacNamara powiedział, że nie spodziewano się wielu próśb od polskich weteranów o opuszczenie farm, na których byli zatrudnieni. Osiągnięto „definitywne” porozumienie z każdym pracodawcą farmy, obejmujące warunki życia i pracy, w tym minimalne wynagrodzenia. Przewidziano również utrzymywanie bliskiego kontaktu zarówno z polskimi weteranami, jak i rolnikami, aby szybko podjąć kroki w razie jakichkolwiek trudności między pracodawcą a pracownikiem. Grupa 30 polskich byłych żołnierzy przybyła w sobotę do Edmonton, aby zostać umieszczona na farmach w północnej Albercie. Wszyscy nosili mundury z odznaczeniami. Jednym z odznaczeń noszonych przez większość z mężczyzn był Polski Krzyż Monte Cassino, gdzie polski korpus stoczył swoją najsławniejszą

bitwę we Włoszech. 1185 KOLEJNYCH OSÓB PRZYBYWA. W drugiej części ich podróży do nowych domów w Kanadzie, 1 185 kolejnych polskich weteranów, którzy przybyli wcześniej w niedzielę do Halifax na transportowcu Sea Snipe, było dzisiaj w specjalnych pociągach przewożących ich do centrów dystrybucji w całym kraju. Spośród 4 000 starannie wybranych weteranów rolników, około 2 900 już przybyło do Kanady. Pozostałe 1 100, którzy wyjadą z Wielkiej Brytanii, ma przybyć dopiero wiosną. Pułkownik J. P. Castle, dowódca polskich żołnierzy na statku Sea Snipe, powiedział o nowych imigrantach do Kanady: „Mają oni reputację za nieustraszonosć i odwagę podczas bitwy, a podczas całej 11-dniowej podróży z Neapolu zachowywali się jak prawdziwi żołnierze. Kanada zyskuje ludzi, którzy, jestem pewien, staną się doskonałymi osadnikami”.

Założenie SPK 18 w Calgary

Jesienią 1947 roku nowoprzybyli uchodźcy założyli Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Kanadzie, koło nr 18 w Calgary. Z ich inicjatywy powstała Polska Szkoła (sobotnia) z rozszerzonym programem nauczania. Za organizację i prowadzenie szkoły odpowiedzialny był Antoni Sumiński. Czesław Mędrek zorganizował zaś Polski Teatr. Na pierwszym Walnym Zebraniu SPK koła nr 18, z inicjatywy Jana Zwierzchowskiego, powołano komórkę Oświatowo-Kulturalną, pod przewodnictwem Antoniego Sumińskiego. Pierwszą wielką imprezą zorganizowaną przez nich była Gwiazdka w 1948 roku, gdzie wystawiono Jasełka Polskie, następnie przygotowano akademię z okazji święta Konstytucji 3-go Maja i obchody 10-tej rocznicy rozpoczęcia II wojny światowej we wrześniu 1949 roku.

Aktywni działacze SPK w Calgary

Wśród aktywnych działaczy SPK koła nr 18 w Calgary znajdowali się między innymi Alicja Szulz, Helena Nieumierzycka, Barbara Kowalewska, J. Zagórska, J. Trzeciak, Pani Figiel, Pani Mędrek, Pani Kulka oraz Doszycka. Panowie K. Kuldanek, W. Krahel, J. Moryś, T. Balcerzak, J. Lichwała, W. Zabiełła, Władysław Krokosiński, Stanisław Węgrzynek, W. Mazur oraz Piotr Mainowski. W 1953 roku na zebraniu SPK padł wniosek, aby połączyć istniejące organizacje i powstał pomysł na budowę Domu Polskiego. Doszło do założenia nowej organizacji, Stowarzyszenia Polsko-Kanadyjskiego, a w marcu 1953 roku podpisano wstępny kontrakt na zakup terenu przy

1-szej ulicy na południowym zachodzie Calgary. We wrześniu 1955 roku, na Walnym Zebraniu Stowarzyszenia Polsko-Kanadyjskiego, przedstawiono projekt budowy Domu Polskiego i ogłoszono początek zapisów członków. Cała Polonia aktywnie włączyła się w budowę Domu Polskiego, który został uroczystie otwarty w listopadzie 1958 roku. Było to nie tylko miejsce spotkań Polaków, ale również miejsce, gdzie tętniło życie kulturalne i społeczne Polonii w Calgary. W sierpniu 1961 SPK koło nr 18 otrzymuje honorowy sztandar. Według „Calgary Herald” z dnia 14 sierpnia 1961 roku:

„Polska Jednostka Uczciła Uzyskanie Flagi”. Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Koło nr 18, zorganizowało ceremonię chrztu i poświęcenia barw w niedzielny poranek w Mewata Armouries, upamiętniając uzyskanie polskiej flagi. W ceremonii uczestniczyło prawie 150 osób, co zdarza się raz w życiu każdej jednostki. Flaga pochodziła z Montrealu i została wykonana przez kobietę, która kiedyś robiła takie flagi dla polskiego Państwa Podziemnego. Ceremonia rozpoczęła się o godzinie 10 rano nabożeństwem prowadzonym przez ppłk. B. S. Titusa z Edmonton. Po nim nastąpiło przekazanie flagi, parada i bankiet. W ceremonii uczestniczyli przedstawiciele Legionu Kanadyjskiego, Oddziału nr 1, Stowarzyszenia Weteranów Armii, Marynarki Wojennej i Sił Powietrznych, Stowarzyszenia Polskich Weteranów, Stowarzyszenia Węgierskich Weteranów, Ukraińskiej Organizacji Weteranów, Wspólnoty na rzecz Wyzwolenia Węgier, Węgierskiego Klubu Kanadyjskiego w Calgary, Stowarzyszenia Węgierskich Bojowników o Wolność, Węgierskiego Kalwińskiego Kościoła Prezbiteriańskiego oraz Węgierskiego Kościoła Katolickiego. Inni przedstawiciele to m.in. pan J. P. Castle z Sangudo, na północny zachód od Edmonton, pani M. Suska z Edmonton, reprezentująca społeczność Lethbridge, oraz panna K. Nagy z Edmonton. Mistrzem ceremonii na bankiecie był pan Jerzy Rybkowski z Calgary, drugi wiceprezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. Oddział Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Calgary powstał w 1946 roku. Jest jednym z 24 oddziałów w Kanadzie, liczących łącznie 4 000 członków.”

Wpływ SPK na Polonię w Calgary

Działalność koła nr 18 SPK zmieniała profil istniejącej starszej Polonii w Calgary. Powojenna emigracja wniosła nowy wigor i nowe pomysły w życie istniejącej starszej Polonii. Powstały nowe organizacje i odżyła działalność istniejących grup polonijnych. Działalność polonijna stała się bardziej zwarta i lepiej zorganizowana. Młodzi ludzie, byli żołnierze i ich rodziny byli pełni energii oraz nowych pomysłów. Ich głęboki pa-

triotyzm i miłość do utraconej Ojczyzny, jak również antykomunistyczna postawa ukształtowana „dobrobytem z pobytu na Syberii”, powodowały, że mimo ciężkiej całotygodniowej pracy, poświęcali cały wolny czas na działalność społeczną dla dobra Polonii w Calgary. Społeczność polskiego pochodzenia w Calgary przeżyła „kulturalny szok”. Szerzenie polskiej kultury przejawiało się w zorganizowanych obchodach historycznych rocznic, zapraszano znanych polskich artystów i naukowców na występy i prelekcje. W Polskiej Szkole dzieci uczyły się w języku polskim, historii, geografii oraz patriotyzmu. Zmobilizowało to dzieci polskich rodzin do sumiennej nauki, młode pokolenie to wykształceni Polacy-Kanadyjczycy, dla których życie w nowej ojczyźnie było dużo łatwiejsze. Powstały grupy taneczne tańców ludowych, jak również Klub Piłki Nożnej Białe Orły. Zorganizowano Polską Kasę Kredytową (*Polish Credit Union*), która pomagała nowym emigrantom w zakupie pierwszych domów. Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Kanadzie, koło #18, wznowiło poprzednie starania działaczy starszej Polonii o utworzenie Polskiej Parafii. Negocjowali z biskupem Carrol przez kilka lat, sprowadzili z Anglii ojca Leona Trawickiego, który uporczywie kontynuował starania o Polską Parafię, przerwane nagłą tragiczną śmiercią ojca Leona w sierpniu 1956 roku, który zginął tragicznie w Pigeon Lake, na obozie dla młodych Polaków w wieku 32 lat.

W 1957 roku, dzięki szczodrości młodej polskiej emigracji, został odkupiony od greko-katolików stary kościół, i zarejestrowany pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Polski. Proboszczem został były kapelan II Korpusu, Monsignor (Prażat) Władysław Słapa, który wkrótce zmarł. Następnym proboszczem był profesor teologii Jan Otłowski. Liczba członków Polonii ciągle rosła, do Calgary przybywali ze wszystkich stron świata weterani II Wojny Światowej i rodziny wcześniej przybyłych tułaczy, którzy nie mogli wracać do swojej ojczyzny. Pojawiła się potrzeba większego kościoła. Z inicjatywy Władysława Krokosińskiego w 1963 roku został utworzony Komitet Budowy Nowego Kościoła pod kierownictwem Dr. Oko. Jego personalne znajomości w tutejszej Kurii ułatwiły przebieg negocjacji, w rezultacie czego Polonia w Calgary otrzymała zezwolenie na budowę nowej świątyni i 20 kwietnia 1968 roku odbyło się uroczyste poświęcenie nowo wybudowanego kościoła pod wezwaniem Naszej Matki Królowej Pokoju, gdzie uczęszczamy do dnia dzisiejszego. W 1963 roku 7 października SPK koło nr. 18 wprowadziło się do swojego własnego Domu Kombatanta przy 1127 Kensington Rd. NW. Wówczas było to przedmieście Calgary, dzisiaj prawie centrum. Dom ten został odkupiony od Armii Zbawienia, powięk-

szony i odnowiony przez naszych kolegów pionierów SPK. Członkowie SPK #18 rozszerzyli swoją działalność społeczną, wstępując do innych organizacji polonijnych jak np. Stowarzyszenie Polsko-Kanadyjskie, do którego należeli emigranci bez przeszłości wojskowej. Pracowali często równolegle w obu organizacjach, mimo różnic zdań i opinii, potrafili stać zjednoczeni w kluczowych decyzjach. Dom Polski, należący do Stowarzyszenia Polsko-Kanadyjskiego na Edmonton Trail, stał się za mały dla ciągle rosnącej liczby członków naszej Polonii.

Powstał więc plan budowy nowego Domu Polskiego za miastem na zielonych polach otaczających ostatnie działnice na północy Calgary, gdzie była pustka, a na północ od tej pustki było lotnisko. Miasto zgodziło się na oddanie placu pod budowę w 10-letnią bezpłatną dzierżawę, a po 10 latach trzeba było za tę ziemię zapłacić. Fundusze ze sprzedaży starego Domu Polskiego miały starczyć na postawienie nowego budynku. Budowa rozpoczęła się z wielkim rozmachem, zaprojektowany nowy dom z lotu ptaka miał wyglądać jak polski orzeł. Wiele szczegółów budowy musiało być niestety zmienione, bo zabrakło na ich realizację środków pieniężnych. Duży wkład pracy przy organizacji budowy poświęcili między innymi koledzy Jan Kubok, Stanisław Bielecki, Władysław Niewiński, Władysław Krokosiński i Anatol Nieumierzycki. To są znane mi nazwiska, jeśli pominąłem innych zaangażowanych przy budowie obecnego Domu Polskiego, to bardzo przepraszam, nie mam innej wiedzy ani źródeł. W 1982 roku powstał Dom Polski, który był i jest znany z tego, że jest największy i najbardziej okazały ze wszystkich domów innych grup etnicznych w Calgary, a nawet w Albercie. Prowadzenie ogromnego obiektu okazało się kosztowne, napotykało ciągle na problemy finansowe. Mimo wzrostu liczby członków naszej Polonii, była to fala emigracji członków Solidarności wyrzuconej z Polski po 1981 roku, wsparcie finansowe Domu Polskiego nie wzrastało. Młodzi emigranci byli zaabsorbowani budowaniem nowego życia na emigracji, nie byli w stanie wspierać finansowo polskich organizacji. Dom Polski zaczął prowadzić działalność dochodową, został wynajmowany i jest tak do dnia dzisiejszego, na wesela, zabawy i występy artystyczne innych grup etnicznych.

Spadła też działalność komercyjna Domu Kombatanta, ulica Kensington, niegdyś przedmieście, stała się częścią centrum naszego miasta, powstał problem z parkingiem. Wnętrze Domu Kombatanta stało się nieatrakcyjne, ciemne, z wystrojem lat 60-tych. Remont byłby bardzo kosztowny ze względu na azbest zawarty w elementach budowlanych. W 2007 roku w kwietniu Dom Kombatanta na ulicy Kensington został sprzedany za \$2,000,000 i nastą-

piło połączenie majątków Stowarzyszenia Polsko-Kanadyjskiego w Calgary i Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kanadzie koła #18 w Calgary. Fundusze ze sprzedaży Domu Kombatanta oraz dotacja Rządu Alberta w wysokości \$7,250,000 zostały przeznaczone na naprawy dachu i odnowienie parkingu Domu Polskiego oraz budowę nowej Sali Kombatanta przy Centrum Polsko-Kanadyjskiej Kultury, 3015–15 Street NW (oficjalna nazwa Domu Polskiego w Calgary). Dorobek koła nr 18 Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kanadzie, to wieloletnia praca następujących członków – prezesów i ich rodzin. Oto lista wszystkich prezesów SPK koło nr 18³.

Wspomnienia i dziedzictwo

Dziś, po wielu latach, Polonia w Calgary nadal pamięta o swojej historii i o tych, którzy poświęcili wiele dla utrzymania polskiej tożsamości na obczyźnie. Młodsze pokolenia kontynuują działalność swoich przodków, organizując liczne wydarzenia kulturalne, edukacyjne i społeczne, pielęgnując tym samym bogate dziedzictwo polsko-kanadyjskie. Zasługi bojowe żołnierzy 2 korpusu i legenda były przekazywane kolejnym pokoleniom Polaków – w pełni na emigracji w Kanadzie, półoficjalnie w okresie PRL w Polsce, następnie zaś z pełnym zaangażowaniem w III RP. Do dziś „szlak nadziei” z ZSRR przez Persję Irak, Palestynę, Egipt i Włochy stanowi ważny składnik polskiej pamięci o II wojnie światowej, a gen. Władysław Anders czy bohaterowie spod Monte Cassino zajmują poczesne miejsce w narodowym jak również lokalnym kanonie historycznym. Do koła nr 18 SPK w Calgary należało wielu kombatantów, którzy odegrali znaczącą rolę w ukształtowaniu naszego środowiska po II wojnie światowej w Kanadzie. Warto więc przywołać kilka postaci wskazując na ich życiorysy i dorobek społeczno-kulturalny na ziemi kanadyjskiej.

³ 1. Kolečki T. (1947); 2. Wielobob K. (1948); 3. Zwierzchowski Jan (1949); 4. Sumiński Antoni (1950–52); 5. Lichwała Jan (1953–54); 6. Szulz Zbigniew (1955–57); 7. Rybkowski Jerzy (1958); 8. Zabięto W. (1959–60); 9. Rybkowski Jerzy (1961); 10. Kamiński Tadeusz (1961); 11. Grajewski Henryk (1962–63); 12. Kamiński Tadeusz (1964); 13. Zaigner Józef (1965); 14. Sumiński Antoni (1966); 15. Olszowy Stanisław (1967–68); 16. Karcher Zbigniew (1969); 17. Kisielewicz Franciszek (1970); 18. Młodzianowski Jan (1971); 19. Bielecki Stanisław (1972); 20. Baranowski Marian (1973); 21. Kamiński Tadeusz (1974); 22. Olszowy Stanisław (1975–79); 23. Fortyński Witold (1980–82); 24. Kamiński Tadeusz (1983); 25. Wakoluk Aleksander (1984–86); 26. Fortyński Witold (1987–92); 27. Kraska Jan (1993–94); 28. Fortyński Witold (1995–2000); 29. Kraska Jan (2001–2017); 30. Starczyk Zbigniew (2017–2022); 31. Aniolczyk Janina (2022– obecnie).

Czytelników zachęcamy do zapoznania się z biogramami wybranych członków koła nr 18 SPK w Calgary

Władysław Krokosiński

Kawaler Orderu Virtuti Militari, wieloletni członek koła nr 18, Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, zasłużony działacz Polonii w Calgary. Urodził się 1 listopada 1916 roku na Kresach Wschodnich, w Dublanach koło Sambora, w rodzinie Franciszka Krokosińskiego i Katarzyny z domu Mysak. Ojciec Władysława pochodził z rodziny szlacheckiej, po ukończeniu studiów we Wiedniu wrócił do Dublan, gdzie pracował jako inżynier przy budowie linii kolejowej. Ojciec utrzymywał w domu mocny polski patriotyzm. Po ukończeniu siódmej klasy szkoły powszechnej, Władysław postanowił wstąpić na ochotnika do wojska. Tam otrzymał pierwsze szkolenie wojskowe i jednocześnie uczył się, zdając małą maturę. W 1934 roku został przeniesiony do Korpusu Ochrony Pogranicza na granicy polsko-rosyjskiej, gdzie w Czortkowie ukończył dwuletnią szkołę Małoletnich Korpusu Pogranicza. Po ukończeniu szkoły w stopniu kaprała, został przeniesiony do miejscowości Stołpce jako zastępca dowódcy strażnicy. 1 września 1939 roku, po wybuchu II wojny światowej, nastąpił 17 września i najazd Sowieców na Polskę od wschodu. Władysław z grupą żołnierzy Ochrony Pogranicza stawiał opór najeźdźcom. Po pięciu dniach zaciętej walki Władysław wraz z kolegami dostał się do niewoli. Z 50 żołnierzy Ochrony Pogranicza, zostało ich tylko 20. Zostali uwięzieni w Kozielsku koło Katynia, skąd po kilku miesiącach wywieziono ich na Syberię do budowy linii kolejowej Kotlas-Warakunda-Workuta. Dołączyli do 500 innych więźniów, z którymi razem ciężko pracowali przy karczowaniu lasów, w głodzie i chłdzie. Tylko mocni i wytrwali mogli przeżyć mordercze warunki życia i pracy. Młodzi uwięzieni w syberyjskim obozie pracy byli dziesiątkowani przez śmierć. Takich obozów pracy były setki na trasie powstającej linii kolejowej. Po agresji Niemiec na Rosję Sowiecką 22 czerwca 1941 roku, nastąpił 30 lipca 1941, kiedy podpisany został układ Sikorski-Majski. Dzień ten nazwał Władysław w swoich wspomnieniach „Dniem Radości”. Polacy uwięzieni w syberyjskich obozach pracy uzyskali wolność i mogli formować Polskie Wojsko. Młodzi ludzie z rodzinami zgłaszali się do punktów poborowych, co było początkiem II Korpusu pod dowództwem generała Władysława Andersa. Szkolenie spadochronowe w Jangi-Jul w Rosji Sowieckiej było początkiem jego służby w II Korpusie. Po tym szkoleniu planowany był rzut polskich spadochroniarzy na tereny okupowanej Polski w celu zasilenia walczącej tam Armii Krajowej. Pomysł ten został zaniechany przez rząd londyński po zrzucie pierwszej grupy wyszkolonego desantu. W 1942 roku Stalin pozwolił na wyjazd Polskiego Wojska z Rosji, dla którego brakowało żywności i wyposażenia. Ponad 115 tysięcy ludzi, w tym około 37 tysięcy cywilów, wysłano do Iranu. Władysław z grupą wyszkolonych żołnierzy desantu został przydzielony do 12 Pułku Ułanów Podolskich, który był Pułkiem Zmotoryzowanym. Został mianowany dowódcą Plutonu Szturmowego w stopniu wachmistrza. Pułk odbył szkolenie na broni pancernej, a w 1944 roku żołnierze II Korpusu wylądowali we Włoszech. Zaczął się główny atak Aliantów od południa. Wojska Wehrmachtu zostały wyparte z południa Włoch aż po Neapol. Dalszy szturm Aliantów został zatrzymany przez mocne fortyfikacje niemieckie na wzgórzach klasztornych Monte Cassino. Po trzech nieudanych natarciach wojsk Aliantów, do ataku przystąpili żołnierze II Korpusu. 13 maja przed walką, plutonowy Władysław Krokosiński z grupą kolegów został wysłany na akcję wywiadowczą, podczas której zginął jego przyjaciel podporucznik Skrzyszewski. Władysław został ranny strzałem w tył głowy, po czym zmarł. Po ciężkich walkach, 18 maja rano o godzinie 7:15 wzgórze oznaczone numerem 593, Monte Cassino zostało zdobyte, a 12 Pułk Ułanów, pułk naszego bohatera, dotarł do klasztoru na wzgórzu 569 od strony zachodniej o godzinie 9:30. O godzinie 10:30 na gruzach klasztoru zawisła polska flaga. W tej zwycięskiej bitwie zginęło 923 polskich żołnierzy, a około 3000 zostało rannych. Po zakończeniu działań wojennych Władysław został odznaczony przez Rząd Polski w Londynie następującymi medalami: Orderem Virtuti Militari,

Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych – Campaign Medal 1918/1939, Krzyżem Monte Cassino – Monte Cassino Cross 1944, Krzyżem Kampanii Wrześniowej 1939 – Polish Cross 1939 Campaign. Brytyjski Rząd przyznał Władysławowi następujące odznaczenia: Star Medal 1939/1945, Africa Star, Italy Star, Defence Medal, War Medal 1939/1945. Po demobilizacji z Wojska Polskiego w 1947 roku Władysław zgłosił się na ochotnika i został zapisany do rezerwy Wojsk Brytyjskich, a także awansowany ze stopnia plutonowego na stopień chorążego. Był zawodowym podoficerem, nie miał żadnego zawodu, musiał przygotować się do życia cywilnego. W Wielkiej Brytanii ukończył kurs mechanika kolejowego na prowadzenie lokomotyw spalinowych. Byli żołnierze II Korpusu nie mogli wrócić do Polski. Tylko nieliczna grupa, tych, którzy w Polsce mieli rodziny, wróciła do ojczyzny okupowanej przez Związek Sowiecki. Większość wyjechała do zachodnich krajów. Władysław wybrał Kanadę. W Halifaxie zamieszkał 25 maja 1947 roku, a 28 czerwca 1947 roku rozpoczął dwuletni kontrakt u farmera w Lethbridge. Zarabiał \$45.00 na miesiąc, pracując 16 godzin dziennie. Pierwszego stycznia 1949 roku poznał Józefę Olesińską, z którą zawarł małżeństwo 28 kwietnia w kościele katolickim „Redemptorystów” na Edmonton Trail, Calgary. Po ukończeniu dwuletniego kontraktu na farmie, Władysław podjął pracę na kolei jako mechanik, gdzie pracował do 1980 roku, po czym przeszedł na emeryturę. Władysław był czynnym członkiem Polonii w Calgary. Należał do Związku Polaków (dzisiejszego Stowarzyszenia Polsko-Kanadyjskiego). W Związku Polaków pełnił ważne funkcje, był między innymi prezesem stowarzyszenia. Z jego inicjatywy ufundowany został sztandar dla organizacji. W 1962 roku Związek Polaków obchodził 30-lecie istnienia, Władysław przygotował i wydał specjalny biuletyn. Przyczynił się do założenia Polskiej Parafii. Od 1952 do 1969 roku pełnił funkcję sekretarza Komitetu Parafialnego, a do 1984 roku był oficjalnym kolektorem niedzielnych datków. Dzięki jego staraniom, pomimo wielu trudności, udało się wybudować dzisiejszy Polski Kościół. W marcu 1969 roku został wybrany na V-ce Prezesa Kongresu Polonii Kanadyjskiej. W tym samym roku miał zaszczyt powitać w Calgary Kardynała Karola Wojtyłę, który odwiedził miasto z okazji 25-lecia Kongresu Polonii Kanadyjskiej. W 1979 roku został członkiem Komitetu Budowy Polskiego Centrum Kultury, obecnie znanego jako Dom Polski. Jego zaangażowanie dla naszej Polonii zasługuje na najwyższe uznanie. Dzięki jego niezwyklej pracy społecznej powstał polski kościół pod wezwaniem Naszej Maryi Panny Królowej Pokoju, gdzie do dziś celebrowane są niedzielne i świąteczne Msze Święte w naszym ojczystym języku. Jego zaangażowanie przyczyniło się również do stworzenia jednego z najpiękniejszych Domów Polskich w całej Kanadzie. Jego córka, Lucyna Assen z domu Krokosińska idąc śladami swojego ojca, oddała się pracy społecznej i zdobyła szereg zasług. Była założycielką pierwszej polskiej grupy tanecznej „Tatry”, z której wyrosły później „Polanie”. Zorganizowała Tydzień Polskiej Kultury na Uniwersytecie w Calgary w 1977 roku, podczas którego odbył się bardzo udany występ grupy tanecznej i chóru. Lucyna Liciak-Krokosińska brała także udział w uroczystości otwarcia pomnika Mikołaja Kopernika w parku Princess Island.

Marta Jezierska Mańkowska

Dla Pani **Marty Jezierskiej-Mańkowskiej**, sierpień 1944 roku pozostanie niezatartym wspomnieniem. Urodziła się w Warszawie 20 czerwca 1920 roku. Wychowana była w tradycjach wolnościowych Polski międzywojennej, w rodzinie, w której wcześniejsze cztery kolejne pokolenia walczyły o wolność. Marta ukończyła Humanistyczne Gimnazjum Żeńskie Józefy Gagatnickiej przy ulicy Senatorskiej w Warszawie i rozpoczęła studia na Wydziale Prawa na Uniwersytecie Warszawskim, które zostały przerwane napaścią Niemiec na Polskę we wrześniu 1939 roku. Marta wraz ze starszą siostrą Olchą znalazła się w akcji obrony od początku wojny, organizując aprowizację dla walczących żołnierzy na froncie warszawskim, podczas oblężenia stolicy, która skapitulowała dopiero 28 września 1939 roku. Przypomina sobie trudności, jakie ich grupa miała z transportem żywności dla walczących oddziałów w Warszawie. Jedna z dziewcząt wpadła na pomysł, aby zwrócić się z proś-

bą do Księcia Zdzisława Lubomirskiego (byłego członka Rady Regencyjnej), o którym wiadomo, że posiada samochód. Książę wyraził zgodę i oddał swojego Chevroleta dla walczących młodych żołnierzy, razem ze swoim kierowcą. Żołnierze zaczęli otrzymywać zupe, którą sobie bardzo cenili i która często była ich jedynym posiłkiem w ciągu dnia. Wkrótce po nawiązaniu kontaktów z konspiracją, Marta ukończyła kurs pielęgniarstwa w szpitalu imienia Dzieciątka Jezus, jak również przesłała przeszkolenie na oficera oświatowego. W czasie Powstania Warszawskiego, powstańcy odpoczywali w świetlicy, którą Marta wraz z siostrą zorganizowały w Śródmieściu na ulicy Mazowieckiej. W świetlicy czekała na potwornie zmęczonych powstańców kawa i chleb z marmoladą, a czasem trochę rozrywki w postaci polowych zespołów artystycznych. Dla Marty Śródmieście było zbyt „spokojne”, więc po dwóch tygodniach przeniosła się na front przy ulicy Grzybowskiej, gdzie pozostała do upadku Powstania. Główna działalność w plutonie gospodarczym II Batalionu „Chrobry II” polegała na prowadzeniu kuchni dla walczących żołnierzy i zdobywaniu żywności, co nie należało do łatwych zadań w tych czasach. Siostra pozostała w świetlicy na ulicy Mazowieckiej i po upadku Powstania udało jej się wyjść z Warszawy razem z ludnością cywilną. Marta ma swoją wojenną przeszłość świetnie udokumentowaną. Zdołała przemycić na Zachód swoje notatki, wraz z opaską powstańczą i pamiętnikami pisanymi maczkiem podczas wojny. Atmosfera tamtych dni przebiega wyraźnie z tych już wypłowiałych karteczek, pisanych „na gorąco” w ogniu walki: *“6 września. Straszliwe, przeogromne zmęczenie. Trwanie już tylko siłą woli i zaciętością, wieczorem idziemy z Tenią na Ceglana trochę później niż zwykle. Brniemy przez kupę gruzów i leje od bomb przypominające wysokie góry. Z takim ciężarem, z jakim my idziemy niepodobna przebiec. Straszliwe umęczone, złane potem, dochodzimy do swoich. Gdy wracamy, jest już ciemno. (...) Na dwóch końcach nasze placówki, po środku my dwie. Przebrnęliśmy najtrudniejszy odcinek, jeszcze tylko skok przez bramę. Rzucam się pierwsza, strzał. Po chwili mówi Tenia, że kula przeszła tuż nade mną. Nowa seria przepada w rozbitym domu (...).”* Marta posiada też wiersze pisane na skrawkach papieru przez jej koleżankę, plutonową „Jankę” Bogdańską w czasie walk powstańczych, które oddają przejmujący nastrój: *Migawki powstańcze “6 sierpnia na ulicy Grzybowskiej, Trzask cekaemów, bomby gwizd, Huki pożaru, świst kul... Zamęt, rozpacz, ból cisnący za gardło kurczem tkania Warszawa płonie! Nie czas na rozpacz... Czy to drzewo zwalone jęczy? Czy we mnie płacze Tęsknota, lęk za domem, co tam też w połodze? Znow warkot: Na Boga!!! Nie stojcie na drodze... Rannych niosą, bezwładne tłumoki. W opuszczonej bramie słysząc czyjeś kroki, Komenda „ do pożaru” . Ratować!!! Dom płonie. Magazyny i ranni, z gruzów płyną jęki. O Boże! Chyba dosyć męki. Trzask! Huk przeraźliwy i nowe łomoty, Basia zginęła, syn kona....I znow kulomioty. Zagraly swą pobudkę w ulicę Grzybowską. Nasi w akcji, tak mało... O, na miłość boską, Poruczniku, co będzie? Chłopców napór zdusi... „Dajże spokój, córuczno, coś ty od mamusi. Uciekła przed godziną, że nie pojdziesz wojny. Patrz na mnie, dobrze wszystko, jam przecież spokojny” Miał rację Aleksander, bo od owej chwili, Jeszcze nie jeden moment takiśmy przeżyli, I mimo ‘krów’, granatów, wrogów nawalnicy... Nie oddaliśmy przecież Grzybowskiej ulicy.”* Na pytanie, co najbardziej utkwiło jej w pamięci z tamtych tragicznych chwil, Marta zastanowiła się na moment i odpowiedziała: *„Nie odczuwałam wtedy takiego strachu, jak większość ludzi, którzy chronili się w piwnicach. Co najmniej dwa razy byłam celem snajperów (nazywaliśmy ich gołębiarzami) i nie zapomnę tego świstu kul koło ucha, ale na strach nie było nawet czasu podczas akcji. Sądzę, że w takich momentach człowiek z silnym poczuciem obowiązku nie myśli o sobie, tylko o innych. Może właśnie takie nastawienie pomaga wyjść cało z oparów.”* Marcie nie było pisane zginąć młodo. Po kapitulacji Marta została awansowana do stopnia podporucznika. Kto nie zginął w powstaniu albo nie wyszedł z ludnością cywilną, tego czekała niewola. Wraz z tysiącami innych powstańców, Marta została zabrana przez Niemców najpierw do Ożarowa, gdzie ładowano ich na pociągi zmierzające do obozu w Lambsdorf. Był to jeden z największych i najgorszych obozów jenieckich, grupujący ludzi wielu narodowości, choć większość stanowili Rosjanie i Polacy.

Niemcy dawali nowoprzybyłym zastrzyki przeciwwskazyne i prowadzili dokładną ewidencję jeńców, wśród których było wiele dzieci z Powstania Warszawskiego, jak również znaczna liczba oficerów, w tym około 500 kobiet. Trzymani oddzielnie, oczekiwali na przeniesieniu do oflagu, gdzie warunki miały być lepsze. Marta celowo ukrywała swoją rangę oficera, aby rezygnując z lep-

szych warunków w oflagu, mogła się zająć dziećmi i nie dopuścić do ich wywozu do obozów pracy dla małoletnich (tak zwane „komenderówki”, gdzie zaciągano do ciężkiej pracy dzieci w wieku 13 do 15 lat). Marta nie uniknęła przeniesienia; wraz z innymi kobietami została wywieziona w głąb Niemiec, do obozu w Mühlberg nad Elbą, a następnie do Altenburga w Turynii, gdzie pomimo konwencji genewskiej jeńcy wojenni zostali zmuszeni do niewolniczej pracy. Pracowali przy tokarkach 12 godzin dziennie i nie wolno było im usiąść ani na chwilę. Z tej niewolniczej pracy została uwolniona 24 kwietnia 1945 roku przez wojsko amerykańskie z Armii Generała Pattona. Niemcy nadzorcy usiłowali wywieźć jeńców z Altenburga, ale uciekli przed zbliżającymi się wojskami Aliantów i cała grupa ewakuowanych kobiet została pozostawiona samym sobie w szczerym polu. Marta wspomina: *„Bałyśmy się, że nazistowskie niedobitki lub Hitlerjugend może nas zaatakować, więc ukrywałyśmy się w stodole przez 2–3 dni, dopóki nie zobaczyłyśmy amerykańskich czołgów.”* Amerykanie umieścili kobiety w obozie przejściowym koło Jeny, a następnie przemieszczali je kolejno samochodami na północ w kierunku Kolonii. Zamiarem Marty było przedostać się do Anglii i zaciągnąć do wojska, aby tam kontynuować studia. Marta, wraz z czterema odważnymi koleżankami, uciekła spod opieki amerykańskiej z obozu przejściowego i podróżując przez Niemcy, udało im się szczęśliwie dostać do dywizji Generała Maczka. Tam zajęli się nimi saperzy i zdolali je przemycić przez granicę holenderską i belgijską aż do Francji. We Francji dotarły do miejscowości Lannoy koło Lille, gdzie były przejściowe obozy dla byłych żołnierzy Armii Krajowej, i tu Marta przetrwała następne cztery lata, bo po ich przybyciu do Lannoy okazało się, że ostatni transport do Anglii właśnie odpłynął, a następne odprawy nie były planowane. Znajac język francuski jeszcze z Polski, Marta podjęła we Francji studia literatury na Uniwersytecie w Lille. We Francji spotkała swojego męża, Tadeusza Mańkowskiego, który był oficerem II Dywizji i walczył w kampanii francuskiej. Następnie był internowany do końca wojny w Szwajcarii, skąd powrócił po zakończeniu wojny do Francji. Pobrali się na francuskiej ziemi, a w 1948 roku wyjechali do Anglii. Cztery kolejne lata spędzili w Londynie, a w 1952 roku wyemigrowali na stałe do Kanady. Zamieszkali w Calgary, gdzie w kilka lat później urodziła się ich córka Barbara. Barbara wraz z mężem Adamem Gorzkowskim i trójką wnuków zamieszkują w Calgary. Cała rodzina bierze czynny udział w życiu polonijnym. Mąż Marty zmarł w 1970 roku. Marta zmarła w 2019 roku.

Jan Kraska

Działacz Polonii w Calgary, wieloletni prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kanadzie, Koła numer 18 w Calgary, był dzieckiem, kiedy zaczęła się tułaczka wojenna jego rodziny. Jasiu miał 11 lat, jego siostra 9, a młodszy brat tylko 9 miesięcy, kiedy w 1941 roku o drugiej nad ranem do domu wkroczyło dwóch rosyjskich żołnierzy. Wystraszone dzieci patrzyły, jak Rosjanie terroryzowali ich rodziców: ojca postawili w kacie, a matce pozwolili się spakować, ale mogła zabrać tylko mały pakunek. W mroku wyprowadzili wszystkich na podwórze, gdzie czekały sanie. Jechali przemarnięci i wystraszeni do szkoły, gdzie zwożono Polaków z okolicznych wiosek. Trzy dni czekali, gdy sowieccy żołnierze kończyli akcję ewakuowania ludności polskiej z okolic. Następnie wyprowadzono zebranych na drogę i pieszo pod eskortą rosyjskich żołnierzy na koniach, maszerowali 12 kilometrów do stacji kolejowej. Tu czekała ich dalsza część drogi w nieznane, wyprawa w towarowych wagonach na daleką Syberię. Mordercza podróż trwała prawie miesiąc. W jednym wagonie przebywały cztery wielodzietne rodziny. Obok małego żeliwnego pieca mieszczącego się na środku wagonu stały prycze, na których spało po kilka osób. Otwór w podłodze wagonu służył jako toaleta. Nikt nie dostarczał wymęczonym podróżnikom pożywienia ani wody. Żywili się tym, co zabrali ze sobą z domu, ale to nie starczyło na miesięczną podróż; kontynuowali swą tułaczkę głodni. Kiedy pociąg się zatrzymywał, otoczeni bezludnymi terenami ludzie wychodzili na zewnątrz, aby nabrać do naczyń śniegu, który topili na wodę do picia. Często wtedy napotykali brutalnych żołnierzy rosyjskich, którzy bili ich kolbami karabinów lub kopali ciężkimi butami. Młody Janek był świadkiem zdarzenia, kiedy Rosjanin na jednym z postojów rozbił karabinem głowę Po-

lakowi w momencie jego powrotu do wagonu z wiadrzem śniegu; biedak zmarł po kilku tygodniach. Kiedy brakowało wody i nie było postojów, sięgano po śnieg, którym pokryty był dach wagonu. Końcowa stacja ich podróży leżała na dalekiej północy. Ostatnia stacja nazywała się Sieninga. Z tej stacji przewieziono ich na posesję w rejonie Wielska. Był to posesję Jakodim, Oblast Archangielska. Następnie umieszczono wszystkich w drewnianych barakach, czasem po 50 ludzi w jednym baraku. Janek i jego rodzina mieszkali razem z siedmioma innymi rodzinami w sali ledwo stojącej szopy, gdzie na środku stał piec opalany drewnem, a po bokach sali stały prycze. Rodzice na drugi dzień po przybyciu zostali wysłani do pracy w lesie. Praca ich polegała na ścinie drzewa. Mieli wyznaczone normy, które musieli wypracować. Kto nie chciał pracować, był osadzany w „turmie”, co oznacza po polsku więzienie. Nieosiągnięcie normy również było karane zmniejszaniem zapłaty, która i tak była mała i ledwie starczała na wyżywienie rodziny. Życie w obozie było trudne: głód, niewolnicza praca, ciężkie warunki w zimnie, brak opieki lekarskiej – wiele osób umierało. Zmarł też młodszy brat Janka. Janek pamiętał, jak dziecko ciągle płakało z głodu, aż zmarło. Janek poszedł do szkoły do czwartej klasy, a potem przeszedł do klasy piątej. Do szkoły chodził razem z synem naczelnika obozu polskich więźniów przymusowej pracy. Czasem bawili się razem, i to są jedyne miłe wspomnienia z czasów pobytu na Syberii. W czerwcu 1941 roku nastąpił najazd Niemców na Rosję Sowiecką. W lipcu tego roku został zawarty układ Sikorski-Majski, po którym zmieniła się sytuacja Polaków wywiezionych na Syberię. Mogli opuszczać obozy pracy i dołączać do tworzącej się Polskiej Armii. Pod koniec 1941 roku Janek z rodzicami i młodszą siostrą opuścili obóz w Jakodimie i udali się w długą podróż do Uzbekistanu. Ojciec Janka podążał do formującej się Polskiej Armii, II Korpusu generała Władysława Andersa. Droga była długa i męcząca, trwała około dwóch miesięcy. Podróżowali znowu w wagonach towarowych, często głodni. Dotarli do miejscowości Osza niedaleko Jekaterynburga. Po drodze skradziono dokumenty ojca. Jedzenie, które można było zakupić na kartki, było nie do zdobycia bez dokumentów. W Oszy byli około pół roku, potem znowu udali się w podróż pociągiem. Znowu jechali około miesiąca, do miejsca, gdzie formowana była Polska Armia. Dotarli do Kerminet w Uzbekistanie, gdzie stacjonowało Polskie Wojsko. Podróże były długie, Janek nie pamięta dokładnie trudów i mozolnej podróży oraz nazw miejsc. Pamiętał podróż statkiem przez Morze Kaspijskie do Pahlevi w Iranie. Stamtąd ojciec dalej powędrował z Wojskiem II Korpusu, a Janek z mamą i siostrą przebyli długą podróż pociągiem do Teheranu, z Teheranu do Ahwazu, potem dalej do Bombaju w Indiach. Z Indii do wschodniej Afryki, gdzie do końca wojny ich trojka przetrwała w obozie dla uchodźców wojennych. W Tanzanii koło miasta Arusha w Tangeru był obóz przejściowy dla uchodźców. W Tangeru mieszkało około 7000 polskich uchodźców. Janek ukończył w Tangeru Gimnazjum Mechaniczne. Po wojnie, w 1947 roku, Janek z mamą i siostrą przybyli do Anglii, gdzie czekał na nich ojciec. Zamieszkali w miejscowości Loughborough na północny wschód od Birmingham. W międzyczasie Janek spotkał miłość swojego życia, Jadwigę Oleszkiewicz i w 1951 roku wzięli ślub. Jadwiga miała 16 lat, a Janek 22. W UK Janek pracował w zakładach mechanicznych, kupił motocykl i w każdy weekend wyjeżdżali z Jadwigą na biwaki z namiotem. Miło wspominał czasy młodości spędzone w Anglii. W 1956 roku razem z rodzicami wyemigrowali do Kanady. Zamieszkali w Calgary, gdzie Janek dostał pracę w Canadian Pacific Railway. Wkrótce awansował na pozycję superwizora parku mechanicznego CP Rail. W CPR pracował 34 lata. Janek i Jadwiga Kraska byli rodzicami czworga dzieci. Dorotka była nauczycielką; zmarła po długiej walce z nowotworem. Teresa i Patrycja też pracują jako nauczycielki. Rysiu jest specjalistą komputerowym. Janek, jego ojciec i siostra z mężem, byli czynnymi członkami Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kanadzie, Koła nr 18 w Calgary. Przez 16 lat Jan pełnił funkcję prezesa SPK Koła nr 18. Dwa lata był wiceprezesem na Zachodnią Kanadę Zarządu Głównego SPK. Przez dwa lata był członkiem Rady Parafialnej Our Lady Queen of Peace, polskiego kościoła w Calgary. Był też członkiem Stowarzyszenia Polsko-Kanadyjskiego oraz Rycerzy Kolumba. Janek był członkiem naszego koła. Na ostatnim Walnym Zjeździe SPK otrzymał Honorowe Członkostwo SPK. Jan Kraska zmarł, pozostawiając po sobie dziedzictwo wspaniałej działalności na rzecz Polonii i pamięć o niezłomnym duchu w trudnych czasach.

Feliks Osiński

Pochodził z Kresów Wschodnich. Urodził się w Żytomierzu 4 sierpnia 1925 roku. Był najstarszym weteranem Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kanadzie, koła numer 18 w Calgary. Feliks miał zaledwie 15 lat, kiedy w lutym 1940 roku wraz z rodziną został wywieziony na Syberię do obozu pracy przymusowej, do łagru. W pamięci zachował obraz nocy, kiedy NKWD, Sowiecka Służba Bezpieczeństwa, zjawiała się w ich rodzinnym domu. Kilka ciężarowych samochodów oraz jeźdźcy na koniach brutalnie załadowali wszystkich domowników na ciężarówki, nie pozwalając rodzicom zabrać zapasów żywności ani odzieży. Feliks z żalem patrzył, jak odjeżdżając z podwórza rodzinnego domu, komisarze NKWD podpalili ich dom. Długo obserwował czerwoną lunę, która bladła, kiedy samochody zbliżały się do stacji kolejowej. Dalszą podróż dzielił z resztą sąsiadów z ich wioski oraz tysiącem mieszkańców okolic Żytomierza. Odbyli ją pociągiem w wagonach przeznaczonych na przewóz towarów i bydła. Była to bardzo długa podróż w ciężkich warunkach, o głodzie. Feliks pamiętał, jak dotarli do końcowej stacji Pietropawłowsk. Następnie zaczęła się mordercza droga pieszo, która trwała dwa dni i dwie noce. Były to ciężkie i tragiczne dwa dni i dwie noce, których nie przeżyli jego rodzice. Zmarli po drodze z zimna i wyczerpania. Po 1941 roku sytuacja Polaków zaczęła się poprawiać, Polacy mogli opuszczać przymusowe obozy pracy. Feliks nie mógł jednak wstąpić do formującej się Armii Polskiej – był za młody, miał niecałe 16 lat. Młody Feliks pragnął walczyć o wyzwolenie Polski. Rozłączony z resztą rodzeństwa, w 1943 roku, 17-letni Feliks wstąpił w szeregi Kościuszkowców, którzy byli częścią Armii Generała Berlinga. Dalszy szlak bojowy doprowadził Pierwszą Dywizję Piechoty imienia Tadeusza Kościuszki pod Warszawę w sierpniu 1944 roku. Armia zatrzymała się na wschodnim brzegu Wisły, podczas gdy po drugiej stronie rzeki walczyli powstańcy – żołnierze Armii Krajowej, którzy 1 sierpnia 1944 rozpoczęli Powstanie Warszawskie. Przez 60 dni bohatersko walczyli z żołnierzami Wehrmachtu z nadzieją, że wyzwolą Warszawę. Młodzi Polacy w szeregach Armii Sowieckiej Generała Berlinga pragnęli iść z pomocą walczącym powstańcom, jednak dowództwo stanowczo nie pozwalało na przekroczenie Wisły. Nie było w interesie Stalina zwycięstwo powstańców, żołnierzy Armii Krajowej, która była wspierana przez Polski Rząd w Londynie oraz Zachodnich Aliantów. Feliks wraz z grupą zbuntowanych żołnierzy zorganizował przepływ pontonami na drugą stronę Wisły, spiesząc z pomocą walczącym powstańcom. Płynące pontony z ochotnikami zostały ostrzelane z obu brzegów Wisły – przez Sowietów i Niemców. Na drugą stronę dotarły tylko 2 pontony spośród 12. Feliks wraz z kolegami znaleźli się pod ciągłym ostrzałem Niemców, dzielnie odpierali atak, ale po chwili zabrakło im amunicji. Ranny dostał się do niewoli, został wywieziony najpierw do obozu w Oświęcimiu, potem przewieziony do obozu pracy w Jugosławii, a w końcu dotarł do Wolfsburga w Austrii do Stalagu XVIII Jęńców Wojennych. Tam czekał się wyzwolenia przez Wojsko Amerykańskie. Amerykanie zabrali Feliksa do Włoch, gdzie po wyleczeniu ran z Powstania Warszawskiego, wstąpił w szeregi II Korpusu Armii Generała Władysława Andersa. Przeszkolony w rozminowywaniu oraz rozbrajaniu niewybuchów i niewypałów, został przesłany jako szeregowy saper na wzgórze Monte Cassino. Razem z kolegami saperami pracował nad rozminowaniem terenów byłych walk oraz ruin Klasztoru Benedyktynów na Monte Cassino. Po demobilizacji w 1947 roku emigrował do Kanady, gdzie założył rodzinę. Odznaczony Orderem Orła Białego przez Rząd RP w 2015 roku, Feliks był czynnym członkiem naszego Koła.

* * *

Apel

Szanowni Czytelnicy, Zwracamy się do Was z gorącą prośbą o wsparcie w dokumentowaniu i zachowywaniu historii naszych bohaterów – żołnierzy II Korpusu Polskiego osiadłym po wojnie w Albercie i Calgary. Wasze wspomnienia, fotografie, dokumenty, listy, a także wszelkie pamiątki związane z ich działalnością wojskową i życiem codziennym mogą przyczynić się do zachowania tej ważnej części naszej historii dla przyszłych pokoleń. II Korpus Polski, dowodzony przez generała Władysława Andersa, odegrał kluczową rolę w walkach na wielu frontach II wojny światowej, w tym w bitwie pod Monte Cassino. Wielu z tych bohaterów znalazło później schronienie w Kanadzie, gdzie budowali nowe życie, nie zapominając o swoim dziedzictwie i historii. Prosimy o przekazywanie wszelkich materiałów, które mogą pomóc w upamiętnieniu ich poświęcenia i odwagi. Jeśli posiadacie jakiegokolwiek informacje, zdjęcia, dokumenty lub inne pamiątki związane z żołnierzami II Korpusu Polskiego lub żołnierzami Wojska Polskiego, skontaktujcie się z nami. Każdy fragment historii jest bezcenny i może pomóc w stworzeniu pełniejszego obrazu tamtych czasów. Wasze wsparcie i współpraca będą nieocenione w naszych staraniach o zachowanie pamięci o tych, którzy walczyli o wolność i honor naszej ojczyzny. Razem możemy uczynić wiele, aby ich historia nigdy nie została zapomniana.

Dziękujemy za wszelką pomoc i zaangażowanie.

Z poważaniem,

Członkowie Koła SPK nr 18



INSTYTUT IM. GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA

W wydanym w czerwcu 1947 roku pierwszym numerze „Kultury” jej redaktorzy napisali, że celem tego pisma jest z jednej strony uprzytomnienie Polakom na emigracji, że krąg kulturalny, w którym żyją, nie jest wymarły, z drugiej zaś podtrzymanie w rodakach w kraju wiary w to, że wartości im bliskie nie zawaliły się pod obuchem nagiej siły. Dziś, w realiach tak odległych od ówczesnych, wydawać by się mogło, że cele te nie są już aktualne. Warto jednak zadać sobie pytanie, w jakim stopniu w Polsce upowszechniona jest wiedza o ogromnym dorobku Emigracji, Polonii i Polaków za granicą? Na ile nasza świadomość społeczna i polityczna ukształtowana jest przez pryzmat schematów, narzuconych Polakom przez lata tzw. Polski Ludowej, a na ile przez myśl tych przedstawicieli elity, którzy uniknęli zagłady w dobie totalitaryzmów, a następnie żyli i działali na uchodźstwie? W jaki sposób ta niezwykła i bogata spuścizna została zaabsorbowana w Polsce w ciągu ostatnich 30 lat, dzielących nas od upadku systemu komunistycznego? Niestety, w wielu aspektach ten dorobek jest kompletnie nieznany i świadomie (bądź nie) pomijany. Celem niniejszego pisma jest wypełnienie istotnej luki w polskiej świadomości narodowej poprzez ukazanie roli wychodźstwa, Polonii i emigracji na przestrzeni lat.



werset[®]